Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 17. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 września 2024 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

17. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 11 września 2024 r.*)

Otwarcie posiedzenia
Zmiana porządku dziennego
Marszałek . . . 3
Komunikaty
Sekretarz Poseł Paweł Bliźniuk . . . 4
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie potępienia uprowadzeń ukraińskich dzieci
Poseł Monika Wielichowska . . . 5
Sprawy formalne
Poseł Jarosław Sachajko . . . 5
Poseł Anna Gembicka . . . 6
Poseł Sławomir Mentzen . . . 6
Poseł Marek Jakubiak . . . 6
Poseł Michał Wójcik . . . 7
Poseł Jakub Rutnicki . . . 7
Poseł Marek Jakubiak . . . 8
Punkt 2. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych
Głosowanie
Marszałek . . . 8

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy
Poseł Michał Gramatyka . . . 9
Poseł Łukasz Schreiber . . . 10
Poseł Mariusz Witczak . . . 11
Poseł Łukasz Osmalak . . . 12
Poseł Michał Pyrzyk . . . 13
Poseł Marcelina Zawisza . . . 14
Poseł Witold Tumanowicz . . . 15
Poseł Michał Połuboczek . . . 15
Poseł Paweł Kukiz . . . 16
Poseł Grzegorz Lorek . . . 16
Poseł Dominik Jaśkowiec . . . 17
Poseł Wioleta Tomczak . . . 17
Poseł Paulina Matysiak . . . 17
Poseł Witold Tumanowicz . . . 17
Poseł Jarosław Sachajko . . . 18
Poseł Paweł Rychlik . . . 18
Poseł Iwona Maria Kozłowska . . . 18
Poseł Sławomir Ćwik . . . 19
Poseł Zbigniew Bogucki . . . 19
Poseł Barbara Dolniak . . . 19
Poseł Marcin Skonieczka . . . 19
Poseł Sławomir Ćwik . . . 20
Poseł Zbigniew Bogucki . . . 20
Poseł Elżbieta Duda . . . 20
Poseł Elżbieta Anna Polak . . . 21
Poseł Łukasz Osmalak . . . 21
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko . . . 21
Poseł Małgorzata Pępek . . . 22
Poseł Małgorzata Tracz . . . 22
Poseł Andrzej Śliwka . . . 22
Poseł Klaudia Jachira . . . 23
Poseł Marek Gróbarczyk . . . 23
Poseł Magdalena Łośko . . . 23
Poseł Paweł Szefernaker . . . 24
Poseł Monika Rosa . . . 24
Poseł Jerzy Meysztowicz . . . 24
Poseł Krystyna Skowrońska . . . 25
Poseł Franciszek Sterczewski . . . 25
Poseł Katarzyna Maria Piekarska . . . 25
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 26
Poseł Roman Fritz . . . 26
Poseł Krzysztof Mulawa . . . 26
Poseł Marcin Porzucek . . . 26
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Rafał Rosiński . . . 27
Poseł Michał Gramatyka . . . 28

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw
Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak . . 30
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec . . . 31
Poseł Rafał Weber . . . 32
Poseł Piotr Kandyba . . . 33
Poseł Barbara Oliwiecka . . . 34
Poseł Henryk Smolarz . . . 34
Poseł Marta Stożek . . . 35
Poseł Krzysztof Mulawa . . . 36
Poseł Marcin Porzucek . . . 37
Poseł Andrzej Adamczyk . . . 37
Poseł Ewa Leniart . . . 37

Poseł Zbigniew Bogucki 38
Poseł Małgorzata Pępek 38
Poseł Krzysztof Mulawa 38
Poseł Krzysztof Ciecióra 38
Poseł Andrzej Śliwka 39
Poseł Zofia Czernow 39
Poseł Roman Fritz 39
Poseł Krystyna Skowrońska 40
Poseł Rafał Weber 40
Poseł Władysław Dajczak 41
Poseł Witold Tumanowicz 41
Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak . . 41
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec 42

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman 43
Poseł Henryk Kowalczyk 44
Poseł Dorota Marek 45
Poseł Sławomir Ćwik 45
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 46
Poseł Tomasz Trela 47
Poseł Sławomir Mentzen 48
Poseł Marcin Porzucek 49
Poseł Krzysztof Habura 49
Poseł Małgorzata Gromadzka 50
Poseł Bożena Lisowska 50
Poseł Mariusz Krystian 50
Poseł Zbigniew Bogucki 51
Poseł Małgorzata Pępek 51
Poseł Krystyna Skowrońska 51
Poseł Ryszard Wilk 52
Poseł Zbigniew Bogucki 52
Poseł Zofia Czernow 52
Poseł Krzysztof Piątkowski 52
Poseł Tadeusz Tomaszewski 53
Poseł Marcin Gwóźdź 53
Poseł Witold Tumanowicz 53
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman 54

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

Poseł Janusz Kowalski 54
Poseł Jacek Sasin 57
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska 58
Poseł Sławomir Ćwik 58
Poseł Mirosław Adam Orliński 59
Poseł Adrian Zandberg 60
Poseł Sławomir Mentzen 61
Poseł Witold Tumanowicz 62
Poseł Ewa Schädler 62
Poseł Kacper Płażyński 62
Poseł Andrzej Śliwka 63
Poseł Jerzy Meysztowicz 63
Poseł Marcin Gwóźdź 63
Poseł Krzysztof Ciecióra 64
Poseł Paweł Rychlik 64
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman 64
Poseł Janusz Kowalski 65

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej

Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik 68
Poseł Sylwester Tułajew 69
Poseł Krystyna Skowrońska 70
Poseł Rafał Kasprzyk 71
Poseł Mirosław Adam Orliński 71
Poseł Adrian Zandberg 72
Poseł Krzysztof Szymański 73
Poseł Michał Połuboczek 74
Poseł Adrian Zandberg 74
Poseł Krzysztof Mulawa 74
Poseł Jerzy Meysztowicz 74
Poseł Krystyna Skowrońska 74
Poseł Witold Tumanowicz 75
Poseł Sylwester Tułajew 75
Poseł Krystyna Skowrońska 75
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman 76
Poseł Sławomir Ćwik 76

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Konfederacji Polski Niepodległej

Poseł Sprawozdawca Urszula Augustyn 77
Poseł Jacek Świat 77
Poseł Zbigniew Konwiński 78
Poseł Aleksandra Leo 79
Poseł Marek Biernacki 80
Poseł Daria Gosek-Popiołek 80
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski 81

Oświadczenia

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski 81
Poseł Witold Tumanowicz 81
Poseł Krzysztof Szymański 82
Poseł Grzegorz Lorek 82
Poseł Grzegorz Adam Płaczek 83
Poseł Adam Krzemiński 83
Poseł Bartosz Zawieja 83
Poseł Patryk Gabriel 83
Poseł Władysław Dajczak 84
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek 84
Poseł Anna Pieczarka 85

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak 85
Poseł Władysław Kurowski 85
Poseł Patryk Wicher 86
Poseł Renata Rak 86
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 87
Poseł Andrzej Śliwka 87
Poseł Anna Baluch 88
Poseł Mariusz Krystian 88
Poseł Waldemar Andzel 88
Poseł Henryk Szopiński 89
Poseł Bartłomiej Dorywalski 89
Poseł Artur Jarosław Łącki 90
Poseł Bożena Lisowska 90
Poseł Łukasz Ściebiorowski 90
Poseł Krzysztof Mulawa 91
Poseł Jarosław Sachajko 91
Poseł Barbara Grygorcewicz 91
Poseł Klaudia Jachira 92
Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz 92
Poseł Roman Fritz 92

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Andrzej Szejna 95
Poseł Tadeusz Tomaszewski 95

(*Początek posiedzenia o godz. 10 min 07*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Krzysztof Bosak, Włodzimierz Czarzasty, Dorota Niedziela i Piotr Zgorzelski*)

Marszałek:

Dzień dobry państwu. Bardzo miło spotkać się z państwem po tej krótkiej przerwie.

Otwieram posiedzenie.

(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

Zanim powołam sekretarzy, chciałbym powitać na dobry początek tego sezonu uczniów i nauczycieli z III Liceum Ogólnokształcącego z Gniezna, których zaprosił pan poseł Zbigniew Dolata. Mam nadzieję, że są tutaj z nami. Witamy was serdecznie. (*Oklaski*) Witam także uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Sochaczewie, którzy są tu na zaproszenie pana posła Mirosława Orlińskiego. (*Oklaski*) Są? Są. Bardzo dobrze.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Pawła Bliźniuka, Krzysztofa Ciecióre, Bartłomieja Dorywalskiego oraz Małgorzatę Gromadzką.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Paweł Bliźniuk oraz Krzysztof Ciecióra.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Krzysztof Ciecióra oraz Małgorzata Gromadzka.

Posłowie sekretarze są już za stołem prezydialnym. (*Oklaski*) Brawa dla panów posłów sekretarzy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dla mnie? Nie, spokojnie. Panie pośle Telus, już myślałem, że coś się zmieniło przez wakacje.

Protokół 16. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Smutne informacje, Wysoka Izbo. Bardzo proszę o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

W ostatnim czasie, od ostatniego posiedzenia Sejmu, zmarło aż siedmioro byłych parlamentarzystów: pani Izabela Katarzyna Mrzygłocka – posłanka na Sejm od V do obecnej, X kadencji, przewodnicząca Rady Ochrony Pracy, samorządowiec, pani Małgorzata Ostrowska – posłanka na Sejm II, III, IV i V kadencji, była wiceminister Skarbu Państwa oraz była wiceminister gospodarki i pracy, samorządowiec, pani Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska – posłanka na Sejm II i IV kadencji, deputowana do Parlamentu Europejskiego V kadencji, była wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, nauczycielka akademicka, Jerzy Czerwiński – poseł na Sejm IV kadencji oraz senator IX i X kadencji, samorządowiec, nauczyciel, Kazimierz Działocha – poseł na Sejm III kadencji i senator III kadencji, sędzia Trybunału Konstytucyjnego, nauczyciel akademicki, Robert Kościelny – ekonomista, poseł na Sejm II kadencji, a także Jacek Rybicki – poseł na Sejm III kadencji, związkowiec, nauczyciel.

Uczcijmy ich pamięć może trochę dłuższą niż zwykle, aby pozwolić sobie też na dobre wspomnienie, minutą ciszy.

(*Chwila ciszy*)

(*Poseł Robert Telus*: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie…)

(*Posłowie*: …a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(*Poseł Robert Telus*: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(*Posłowie*: Amen.)

Dziękuję państwu bardzo.

Szanowni Państwo! Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druk nr 622.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Prezydium Sejmu przedłożyło z kolei projekt uchwały w sprawie potępienia uprowadzeń ukraińskich dzieci, druk nr 619.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o ten punkt.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła z kolei sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, druk nr 639.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu po-

Marszałek

rządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o Trybunale Konstytucyjnym, druk nr 635,

— Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, druk nr 636.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły opinie w sprawie zgłoszonych kandydatów na członków Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15, druki nr 624–630.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tych wniosków. Będziemy głosować nad tym w piątkowym bloku głosowań.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło też wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, jest to druk nr 638.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku. Za chwilę będziemy nad nim głosować.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Konfederacji Polski Niepodległej, jest to druk nr 637.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Drodzy państwo, w związku z tym, że Konfederacja Polski Niepodległej powstała 1 września i ta rocznica minęła 1 września, przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu, na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu, złożył do mnie wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu. Wniosek ten poddam teraz pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania wspomnianej uchwały bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. 421 – za, nikt nie był przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

W związku z powyższym uzupełnimy porządek obrad w dniu dzisiejszym. Na koniec dnia będzie debata nad tą uchwałą, a zagłosujemy nad nią w piątkowym bloku głosowań.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał:

— 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach:

– w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego,

– nad sprawozdaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2023 r.,

– nad informacją o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2023 r.;

— 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Konfederacji Polski Niepodległej;

— 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie propozycji zmian w zasadach obliczania stażu pracy, o której przedstawienie wnosi Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy).

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę teraz pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Paweł Bliźniuk:

Dziękuję, panie marszałku.

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Edukacji i Nauki – godz. 10.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Etyki Poselskiej – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,

— do Spraw Petycji – godz. 12,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,

Spis treści

Sekretarz Poseł Paweł Bliźniuk

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 13.30,
— do Spraw Petycji – godz. 13.30,
— Infrastruktury – godz. 14,
— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15,
— Finansów Publicznych – godz. 15,
— Zdrowia – godz. 15,
— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 16,
— Spraw Zagranicznych – godz. 16,
— Gospodarki i Rozwoju – godz. 17,
— Polityki Senioralnej – godz. 17,
— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 17.

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie potępienia uprowadzeń ukraińskich dzieci (druk nr 619)**.**

Proszę panią wicemarszałek Sejmu Monikę Wielichowską o odczytanie projektu uchwały.

(*Zebrani wstają*)

Poseł Monika Wielichowska:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie potępienia uprowadzeń ukraińskich dzieci

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jednoznacznie potępia uprowadzenia ukraińskich dzieci w celu ich nielegalnej adopcji i rusyfikacji. Działania podejmowane przez Federację Rosyjską oraz współpracującą z nią Republikę Białorusi stanowią haniebny zamach na ukraińską tożsamość, naruszają Konwencję ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, jak również Konwencję ONZ o prawach dziecka, której Polska była inicjatorem.

Uznajemy za nasz obowiązek obronę zapisanych w Konwencji praw, m.in. prawa dziecka do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką, jak również prawa do zachowania tożsamości, w tym obywatelstwa, nazwiska i stosunków rodzinnych. Stanowczo sprzeciwiamy się łamaniu międzynarodowych regulacji przez systemowe działania rosyjskich władz, w tym prezydenckie dekrety ułatwiające adopcję dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej i nadawanie im rosyjskiego obywatelstwa.

O zbrodniczym charakterze tych działań świadczy wydanie przez Międzynarodowy Trybunał Karny nakazu aresztowania prezydenta Rosji Władimira Putina i komisarz do spraw praw dzieci Marii Lwowej-Biełowej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oczekuje od społeczności międzynarodowej egzekucji tej decyzji oraz poczynienia kroków na rzecz ukarania osób winnych zbrodni wojennych dokonanych na narodzie ukraińskim.

Polska od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę stoi po stronie ofiar, w tym najbardziej bezbronnych – dzieci. Wspieramy blisko pół miliona małoletnich ukraińskich uchodźców, którzy przebywają na terytorium Polski. O prawa ukraińskich dzieci walczymy także na arenie międzynarodowej, m.in. uczestnicząc w pracach Międzynarodowej Koalicji na rzecz Powrotu Ukraińskich Dzieci. Wzywamy społeczność międzynarodową do udziału w tej i innych inicjatywach, mających na celu powrót ukraińskich dzieci do domów.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apeluje o jak najszybsze zaprzestanie procederu nielegalnych uprowadzeń oraz umożliwienie powrotu ukraińskich dzieci do ich ojczyzny i prawowitych opiekunów”.

Marszałek:

Proponuję, aby Sejm podjął uchwałę w sprawie potępienia uprowadzeń ukraińskich dzieci. (*Oklaski*) Dziękuję państwu bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie potępienia uprowadzeń ukraińskich dzieci.

Wnioski formalne.

I tak widziałem, że poseł Jarosław Sachajko był pierwszy.

Bardzo proszę pana posła Sachajkę, Kukiz’15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Kilka miesięcy temu sąd wypuścił rosyjskich sabotażystów, licząc na to, że sami dotrą do więzienia. Głupota czy sabotaż? Teraz dowiadujemy się o jeszcze większym skandalu. Prokuratura udostępniła tajne akta rosyjskiemu oficerowi FSB, czyli osobie precyzyjnie przeszkolonej, osobie z fotograficzną pamięcią, aby przez 2 tygodnie zapamiętywała międzynarodowe śledztwo. Sam Władimir Putin witał tę skarbnicę wiadomości na lotnisku. Ile jest w tej chwili zagrożonych żyć oficerów NATO? Ile kontaktów jest spalonych?

Za naszą polską granicą jest wojna, nasi NATO-wscy sojusznicy powinni ufać naszym służbom. (*Dzwonek*)

Składam wniosek formalny o przerwę i zwołanie Prezydium Sejmu w celu przygotowania projektu uchwały o powołaniu komisji śledczej do wyjaśnienia narażenia Polski i Polaków na zagrożenie. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Gembicka*: Wniosek.)

Marszałek:

Wiem, że wniosek przeciwny, pani poseł. Oczywiście zaraz przegłosujemy. Ale teraz może wniosek przeciwny i przegłosujemy pani refleksje na temat wniosku pana posła Sachajki i jego własny wniosek.

Spis treści

Poseł Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek przeciwny, bo poseł Sachajko dalej się nie nauczył, że czegokolwiek się ta koalicja dotknie, to to zepsuje. (*Oklaski*)

Donald Tusk stwierdził kiedyś, że Rosja już tu jest. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że to jest po prostu jego obietnica wyborcza, a nie ostrzeżenie. Bo jak inaczej ocenić to, że minister sprawiedliwości powołuje zespół do spraw ścigania polskich żołnierzy za obronę polskiej granicy przed rosyjską wojną hybrydową? Jak ocenić to, że do rad nadzorczych spółek zbrojeniowych są powoływani ludzie z rosyjskimi powiązaniami? Jak ocenić to, że w Policji jest 15 tys. wakatów, a wy każecie policjantom dzień i noc pilnować wieńca z ruską propagandą? (*Oklaski*) I jak ocenić to, że rząd opóźnia CPK, lotnisko kluczowe dla przemieszczenia wojsk sojuszniczych w czasie wojny? Czy muszę wymieniać dalej?

(*Głos z sali*: Tak.)

Nie dość, że niszczycie gospodarkę, blokujecie inwestycje, skłócacie społeczeństwo, to jeszcze wpychacie nas w ręce Rosji. (*Dzwonek*) Powiedzieć: zdrajcy, to nic nie powiedzieć. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

A ponieważ pan poseł Sachajko zgłosił wniosek formalny o przerwę w obradach, poddaję go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Zdrajcy.)

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 189 – za, 239 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek o przerwę odrzucił.

Zanim zaproszę pana posła Sławomira Mentzena, pozdrowię czytelników biblioteki z Nasielska, którzy są tutaj – mam nadzieję, że jeszcze są – na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego. Serdecznie was pozdrawiamy.

Pan poseł Sławomir Mentzen, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Mentzen:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przeczytałem niedawno raport Najwyższej Izby Kontroli z 2022 r. zatytułowany: Osiąganie zdolności mobilizacyjnej i bojowej Sił Zbrojnych RP do realizacji zadań w trakcie wojny. Niestety raport ten jest objęty klauzulą „tajne", dlatego nie mogę powiedzieć, co się w nim znajduje. Szokujące jest jednak to, że Komisja Obrony Narodowej do tej pory się z tym raportem nie zapoznała, a Komisja do Spraw Służb Specjalnych na wniosek posła Krzysztofa Tuduja zrobiła to dopiero kilka tygodni temu. Przez 2 lata, w trakcie pełnoskalowej wojny, wojny Rosji z Ukrainą, posłowie nie byli zainteresowani tym, czy polskie Siły Zbrojne w ogóle są gotowe do jakiejkolwiek wojny. Jestem przekonany, że ten raport należy ujawnić, tak żeby Polacy się dowiedzieli, w jaki sposób politycy kilku poprzednich rządów zadbali o nasze Siły Zbrojne. Niestety prawdopodobieństwo tego, że ktoś Polakom powie prawdę, jest oczywiście niskie, dlatego chociaż posłowie powinni ten raport przeczytać. Chodzi o to, żeby wiedzę na temat polskiej obronności czerpali z raportu konstytucyjnego organu państwa, a nie z telewizji. (*Dzwonek*)

Składam wniosek formalny o odroczenie obrad do czasu, aż wszyscy posłowie przeczytają ten raport, tak żeby z powodu swej niewiedzy nie doprowadzili nas do jakiejś tragedii. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ten formalny wniosek o odroczenie…

(*Poseł Marek Jakubiak*: Sprzeciw!)

Czyli pan nie chce odraczać posiedzenia, panie pośle? Wspaniale.

Pan poseł Jakubiak nie chce odraczać posiedzenia i teraz nam o tym opowie.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Jakubiak:

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Ładne rozpoczęcie Sejmu – spóźnił się pan 10 minut. Gratulujemy szacunku dla posłów.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle, ale trwało posiedzenie Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów.

(*Głos z sali*: Konferencja PiS-u.)

Poseł Marek Jakubiak:

Nie, nie mam pretensji.

Marszałek:

Będzie pan w Konwencie Seniorów, to będzie pan widział, jak dynamiczne rozmowy mają tam czasem miejsce.

Spis treści

Poseł Marek Jakubiak:

Oczywiście.

Proszę państwa, ostatnio Platforma Obywatelska bardzo, ale to bardzo lobbuje za kredytem 0% dla budownictwa w Polsce. Chciałem zapytać, czy ma na to jakiś wpływ to, proszę państwa, że 30%, zgodnie z enuncjacjami prasowymi, wpłat na wasz komitet pochodzi z firm budowlanych i deweloperskich. Czy przypadkiem to ma na to wpływ czy nie, że tak bardzo, z wielką determinacją chcecie sztucznie wykreować popyt po to, żeby ceny mieszkań poszły do góry? Dziękuję.

(*Poseł Zbigniew Konwiński*: Pan kłamie. Firmy nie mogą wpłacać…)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zwrócę tylko uwagę panu posłowi, że ta część nazywa się: wnioski formalne.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie zauważyłem wniosku formalnego, zauważyłem pytanie, panie pośle, a na pytania mamy przewidziany inny moment w porządku obrad. Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

Halo, halo, spokojnie, bez nerwów. Miałem nadzieję, że po wakacjach trochę mniejszy tonus emocjonalny…

(*Głos z sali*: Nie.)

…a tutaj, jak widzę, nadal nabuzowanie, okrzyki. Spokojnie, proszę państwa, złość piękności szkodzi.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia. Poddaję go teraz pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 58 – za, 367 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Jako ostatni głos chciał zabrać, z wnioskiem formalnym, pan poseł Michał Wójcik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Wójcik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! 9 miesięcy zaledwie wystarczyło gabinetowi Donalda Tuska, żeby zdemolować polską demokrację. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Po 9 miesiącach, szanowni państwo, mamy chaos i anarchię.

(*Poseł Michał Kołodziejczak*: Kozak jesteś.)

Po 9 miesiącach ta władza chce, żeby była złożona samokrytyka przez sędziów, żeby były oświadczenia – uwaga – że popełnili poważny błąd, że chcieli służyć Rzeczypospolitej, a to się działo w czasach, kiedy rządziliśmy. No jako żywo przenosicie nas do czasów stalinizmu. (*Oklaski*)

To 9 miesięcy, szanowni państwo, po których Donald Tusk przyjeżdża do polskiego parlamentu i mówi jako premier polskiego rządu, że jego decyzje nie zawsze będą zgodne z praworządnością, mówiąc innym językiem, nie zawsze będą zgodne z prawem, z przepisami. Takiego premiera jeszcze chyba nie było, prawda?

(*Głos z sali*: Był.)

Ale po 9 miesiącach też, szanowni państwo, jedziemy na plac Piłsudskiego, żeby upamiętnić nasze koleżanki i naszych kolegów (*Dzwonek*), złożyć kwiaty.

(*Głos z sali*: Czas!)

A tam prowokatorzy zachowujący się jak dzicz, którzy nie chcą…

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik:

…żebyśmy te kwiaty złożyli, którzy mają swój wieniec, na którym są kłamstwa, którzy szkalują prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

(*Głos z sali*: Czas!)

Nawet, szanowni państwo, w śledztwie prowadzonym przez prokuraturę wojskową…

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik:

…zakwestionowano te słowa, zdezawuowano je. My chcemy demokracji, nie chcemy reżimu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, przekroczył pan czas o pół minuty.

Z wnioskiem zgłosił się jeszcze pan poseł Jakub Rutnicki. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Ooo…)

Pana też lubią, jak słyszę.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Jakubiak, jeżeli panu prywatne firmy wpłacają na kon-

Spis treści

Poseł Jakub Rutnicki

to wyborcze, to niech pan to zgłosi, bo co do zasady osoby fizyczne mogą wpłacać. Tak że jeżeli pan próbuje kogoś pomówić, to warto byłoby być konkretnym.

Ale, szanowni państwo, wniosek formalny, bo słyszymy tutaj słowa oburzenia ze strony PiS-u. Ludzie pytają, co się dzieje z aferą w rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Uuu…)

Dlaczego ludzie PiS-u nie chcą współpracować z organami ścigania, tylko wasza pani wicepremier Emilewicz leci do Londynu, szanowni państwo, i co robi? Chce poręczyć za Michała K. To było w czasie, gdy polskie firmy bankrutowały, bo zafundowaliście Polakom gigantyczną drożyznę. Wasze PiS-owskie tłuste koty zarabiały dziesiątki milionów. (*Oklaski*) Czas, szanowni państwo, na prawdę i współpracę, a nie na ciągłe kłamstwa.

A przy okazji jeszcze, panie przewodniczący Błaszczak, pana afera zegarkowa (*Dzwonek*) cały czas się rozkręca. (*Gwar na sali*) Warto to wszystko wyjaśnić, te ciągłe kity ze strony PiS-u. My oczekujemy prawdy i konkretnych działań także z waszej strony. (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Pomylił pan zegarek…)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Łukasz Schreiber*: Mogę?)

Panie pośle, nie ma takiego trybu, w którym mógłby pan zabrać głos.

Pan poseł Jakubiak, słucham?

(*Poseł Marek Jakubiak*: Wymienione było moje nazwisko i chciałem…)

Panie pośle…

A pan poseł Schreiber, w czym mogę pomóc?

(*Poseł Łukasz Schreiber*: Jako głos przeciwny.)

(*Głos z sali*: Mieliście wniosek formalny.)

Ale tu nie było wniosku formalnego, więc nie ma czemu się sprzeciwiać. To była wolna wypowiedź, ale nie wniosek formalny, więc nie ma materii do tego, żeby pan się czemuś sprzeciwiał, ponieważ nie ma materii do sprzeciwu.

(*Poseł Łukasz Schreiber*: To jest pana decyzja, panie marszałku.)

Ja wiem, że to jest moja decyzja.

Natomiast pan poseł Jakubiak, rozumiem, chce się sprostować, tak? (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Nie.)

30 sekund, panie pośle.

Poseł Marek Jakubiak:

Nie rozumiem, dlaczego kolega ma kłopoty ze zrozumieniem, bo to jest stały proceder. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Chcę powiedzieć, trzeba by, proszę państwa, zacytować: 30% wpłat na Platformę Obywatelską pochodzi od deweloperów i budowlańców.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Osoba fizyczna.)

Decyzje Tuska nie dziwią. 5,5 mln zł wpłaconych w 2023 r. na konta Platformy Obywatelskiej pochodzi od deweloperów i przedsiębiorców. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

(*Poseł Zbigniew Konwiński*: Kłamstwa!)

(*Głos z sali*: Skandal!)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 638)**.**

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 638, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 430 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy…

Proszę pana marszałka Bosaka… Czy marszałek Niedziela prowadzi teraz?

(*Wicemarszałek Dorota Niedziela*: Nie, nie, to nie ja.)

Marszałek Bosak.

I poproszę pana posła Michała Gramatykę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy za jakąś minutę, po oczywistej acz nieformalnej przerwie.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 43 do godz. 10 min 44*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 556)**.**

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Proszę pana posła Michała Gramatykę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

(*Poseł Michał Gramatyka*: Jestem, jestem, już się dopycham.)

Państwa posłów, tych, którzy chcą rozmawiać, bardzo proszę o opuszczenie sali, a tych, którzy zostają, proszę o zachowanie milczenia i umożliwienie posłowi wystąpienia. (*Gwar na sali, dzwonek*) Jeszcze raz bardzo proszę tych, którzy rozmawiają, o przesuwanie się w kuluary.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga przedstawić projekt poselski związany z modyfikacją zapisów Kodeksu wyborczego. Ta modyfikacja zapisów ma na celu umożliwienie elektronicznego zbierania podpisów poparcia pod listami osób, które biorą udział w wyborach, pod listami kandydatów.

Z pewnym takim rozrzewnieniem i z dużą estymą wspominam jedno z wydarzeń, którego byłem uczestnikiem w poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy to zdarzyło mi się złożyć oświadczenie majątkowe – taki obowiązek mają każda posłanka i każdy poseł Rzeczypospolitej – i podpisać je profilem zaufanym, czyli jednym ze źródeł elektronicznej identyfikacji, z których Polska słynie nie tylko w Europie, ale również na świecie. Dlaczego wspominam to wydarzenie z rozrzewnieniem? Ano dlatego, że ówczesna marszałek Sejmu uznała, że nie wolno oświadczenia majątkowego podpisać profilem zaufanym, i zorganizowano mi postępowanie w komisji regulaminowej i spraw poselskich. Na szczęście w tejże komisji w mojej obronie stanął ówczesny jej wiceprzewodniczący, a dzisiejszy przewodniczący, pan poseł Jarosław Urbaniak, który oznajmił wszystkim, że to jest coś absolutnie normalnego, że pan poseł Gramatyka jako wielki zwolennik cyfryzacji każdej możliwej dziedziny po prostu stara się używać tych instrumentów i tych atrybutów, które w polskim systemie prawnym są dozwolone i powszechnie używane. Na szczęście tamto postępowanie skończyło się umorzeniem, a posłanki, posłowie od tego czasu mają możliwość podpisywania swoich oświadczeń majątkowych w sposób elektroniczny.

Rzeczywiście to, z czego słyniemy w Europie i na świecie, i to, co jest zasługą wszystkich rządów, które w ostatnich latach sprawowały w Polsce władzę, w tym rządu naszych poprzedników, to jest elektroniczna identyfikacja. Elektronicznie składamy wnioski o 500+, 800+, elektronicznie mamy dostęp do recept czy do e-skierowań, elektronicznie możemy prowadzić korespondencję z urzędami. Nikt tych sytuacji nie neguje. Wszyscy, Polki i Polacy przyzwyczaili się do tego i widzą w tym coś, co jest atrybutem, co jest korzyścią. Nie trzeba zmagać się z papierami tam, gdzie wystarczy cyfrowy, elektroniczny kontakt z publiczną administracją. Elektronicznie możemy nawet sprawdzić, jaki mamy rejestr punktów karnych w CEPiK-u czy w organach, które gromadzą zapisy o naszych drogowych przewinieniach. Jedną z niewielu rzeczy, których w Polsce nie można zrobić elektronicznie, jest właśnie złożenie podpisu pod listą poparcia kandydatki czy kandydata, na których chcemy zagłosować w wyborach.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym każdy Polak, każda Polka mogą poprzeć dowolną liczbę kandydatów, których uznają za godnych kandydowania w swoim okręgu wyborczym. Zwykle odbywa się to tak, że przedstawiciele komitetów wyborczych zbierają te podpisy, stojąc na ulicach, przekonując ludzi do podpisywania. I od razu uprzedzam, że tej formy nie chcemy likwidować. Ta forma, która jest elementem polskiej tradycji demokratycznej, formą czegoś na kształt prekampanii, powinna zostać. Chcemy ją po prostu uzupełnić o możliwości, które będą pozwalały na wykorzystanie cyfrowych środków identyfikacji. A takich cyfrowych środków identyfikacji mamy w Polsce wiele, bo jest kwalifikowany podpis elektroniczny, jest podpis elektroniczny z dowodu osobistego, z tej słynnej warstwy elektronicznej, jest profil zaufany, jest aplikacja mObywatel, która docelowo również mogłaby być takim środkiem potwierdzającym.

Dlatego proponujemy rozwiązanie, które zawiera działania w krótkim horyzoncie i w długim horyzoncie. W krótkim horyzoncie chcemy dopuścić wszystkie uznane przez polskie prawo formy składania elektronicznych podpisów. To sprawą komitetów wyborczych byłaby forma gromadzenia takiego poparcia, ale stosowne komisje wyborcze miałyby obowiązek uznania takich podpisów. Tego typu podpisy są równie dobre jak podpisy własnoręczne, równie skuteczne i równie przez polskie prawo honorowane.

W długim horyzoncie wyobrażamy sobie stworzenie portalu, który współgrałby, współistniałby z Centralnym Rejestrem Wyborców, który byłby prowadzony przez komitety wyborcze rejestrowane przez Państwową Komisję Wyborczą i za pomocą którego, stosując wszystkie możliwe środki elektronicznej identyfikacji, można byłoby złożyć poparcie dla kandydatki czy kandydata.

Elektroniczne podpisy mają wiele atrybutów, których własnoręczny podpis nie posiada. Po pierwsze, nikt z nas nie musiałby się martwić, czy jego dane – imię, nazwisko, adres, PESEL – nie trafią do osób, które są niepowołane do tego, żeby te dane zobaczyć. Dzisiaj w czasie zbierania tradycyjnych podpisów listy dość często są eksponowane dla niepożądanych oczu. Ktoś może zobaczyć PESEL, adres czy inne dane. Generalnie jest bardzo dużo problemów. Każdy z nas, kto kiedykolwiek uczestniczył w kampanii wyborczej, wie, jak trudny jest to proceder. Podpisy na

Spis treści

Poseł Michał Gramatyka

kartkach są zanoszone do lokalnych komisji wyborczych, potem liczone, poddawane weryfikacji. Tych wszystkich elementów nie ma w momencie, kiedy podpisy są składane elektronicznie. One się same liczą, nie da się ich sfałszować. Elektroniczne formy identyfikacji, przygotowane zresztą przez rząd naszych poprzedników, są bardzo dobrze pomyślane i bardzo dobrze wprowadzone do polskiego systemu prawnego. Nie ma możliwości sfałszowania podpisu elektronicznego, nie ma możliwości wykorzystania go niezgodnie z przeznaczeniem, a takie możliwości oczywiście generują tradycyjne formy składania podpisów.

To też kwestia dyskrecji. Nie zawsze i nie każdy z nas chce, żeby widziano go w momencie, kiedy składa podpis na liście poparcia pod jedną czy drugą kandydaturą. Tutaj jest tylko osoba składająca podpis i jej smartfon czy komputer, przez które taki podpis składa. Cała komunikacja jest zaszyfrowana. Informację o tym, że poparcie zostało udzielone, otrzymuje tylko strona, która jest legalnym, prawnym odbiorcą takiej informacji.

Pewnie w dyskusji pojawi się argument elektronicznego głosowania, tzw. e-votingu, czyli przeniesienia w ogóle procesu wyborczego do domeny cyfrowej. Mimo tego, że naprawdę jestem wielkim zwolennikiem procesów cyfryzacyjnych, uważam, że nie jesteśmy jeszcze gotowi na tego typu rozwiązania i jeszcze długo nie będziemy, że podejmowanie dzisiaj dyskusji o elektronicznych wyborach, o wyborach cyfrowych jest przedwczesne, że to jest niepotrzebne ryzyko. Nawet argument związany z tym, że podnosiłoby to frekwencję wyborczą, wydaje się niestosowny, zważywszy na to, że w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych w Polsce była najwyższa frekwencja, a przecież cyfrowych elementów tych wyborów było jak na lekarstwo.

Korzystając z tego, że jeszcze zostało mi kilka minut, chciałbym bardzo podziękować za stanowisko Sądu Najwyższego, który uznaje ten pomysł za pozytywny kierunek zmian. W zasadzie nie wnosi zastrzeżeń do przedstawionej przez nas koncepcji i akcentuje to, co jest również naszym celem – zwiększenie partycypacji, unowocześnienie procesów, które od wielu lat, w zasadzie od kilkudziesięciu lat wyglądają tak samo. To rzeczywiście jest odpowiedź na wyzwania, które stawiają przed nami nowe czasy, na wyzwania świata, który w dość zauważalny sposób przenosi się z domeny analogowej do domeny cyfrowej.

Jestem bardzo wdzięczny za stanowisko wyrażone przez Fundację Odpowiedzialna Polityka, które oczywiście przy wskazaniu wszystkich elementów, które należy poprawić… Zdaję sobie sprawę z tego, że projekt nie jest doskonały, dlatego będę ogromnie wdzięczny za kreatywne poprawki, za prace nad tym projektem na etapie prac komisyjnych. Fundacja Odpowiedzialna Polityka – to, co jest najcenniejsze w tym stanowisku z mojego punktu widzenia – mówi, że ten projekt jest odpowiedzią na oczekiwania społeczne, że każda i każdy z nas chce, aby to, kiedy udzielamy poparcia kandydatowi startującemu w wyborach, mogło następować również w formie elektronicznej. Tak jak jest z wnioskiem o świadczenia społeczne, elektroniczną komunikacją z urzędem i jeszcze dziesiątkami spraw, które załatwiamy dzisiaj przez Internet i tylko przez Internet. Tutaj nie chodzi o to, żeby tylko elektronicznie gromadzić te podpisy. Chodzi o to, żeby stworzyć taką możliwość. To jest w zasadzie ostatni element łańcucha i ostatni element przekonywania państwa do tego typu rozwiązań. W zasadzie przy każdej modyfikacji Kodeksu wyborczego w poprzedniej kadencji podnosiłem taką potrzebę. Mówiłem o tym jako poseł opozycji, trochę czułem się jak biblijny vox clamantis in deserto, czyli głos wołającego na puszczy. Na szczęście koalicja 15 października otwiera nowe czasy, daje nowe spojrzenie i mam nadzieję, że ten projekt, który uważam za ze wszech miar słuszny i ze wszech miar potrzebny, uzyska głosy wszystkich stron sporu politycznego, bo przecież ten projekt jest ponad polityką. On ma służyć Polkom i Polakom – zarówno tym, którzy żyją w domenie analogowej, jak i tym, którzy swoje życie przenieśli w tym czy innym zakresie do domeny cyfrowej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Łukasz Schreiber, klub PiS.

Proszę bardzo.

Panie pośle, jeszcze, jeśli pan pozwoli, pragnę przywitać gości, którzy przysłuchują się naszym obradom. Na zaproszenie posła Tomasza Treli goszczą uczniowie klas VIIa, b i c ze szkoły Towarzystwa Oświatowego „Edukacja" z Łodzi. Witamy serdecznie i życzymy niezapomnianych wrażeń z Sejmu. (*Oklaski*)

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiać mamy o zmianie Kodeksu wyborczego, którą przedstawia nam jedna z partii koalicji 13 grudnia. Ale w tej rozmowie o Kodeksie wyborczym oczywiście nie unikniemy tego, co się wydarzyło w ciągu ostatnich tygodni. Otóż jeżeli państwu z lewej strony sali się wydaje, że ta skandaliczna, zupełnie bezczelna i niczym nieuprawniona decyzja o tym, by pozbawiać największą partię opozycyjną środków do finansowania, do działania, jest czymś, o czym zapomnimy czy nad

Spis treści

Poseł Łukasz Schreiber

czym przejdziemy do porządku dziennego, to jesteście na pewno w grubym błędzie. Chcę przypomnieć, że Wysoka Izba złamała także zapisy ustawy obowiązującej, wybierając w taki sposób skład przedstawicieli do Państwowej Komisji Wyborczej. Robiliście to zresztą w trakcie zamachu, również nielegalnego, na media publiczne.

Wysoka Izbo! To jest właśnie ta różnica standardów i różnica myślenia odnośnie do państwa polskiego i odnośnie do demokracji. My możemy się spierać co do różnych spraw i np. z siedzącym tu panem posłem wielokrotnie to robiliśmy, ale kiedy my zmienialiśmy kodeks, to zrobiliśmy to w taki sposób, że większość przedstawicieli do Państwowej Komisji Wyborczej delegowała opozycja, taki był duch tamtej ustawy. Wy, łamiąc ustawę, delegowaliście pięciu na siedmiu, opozycji oddając dwa miejsca, doskonale wiedząc, że to jest większość. Ale na tym nie koniec – musieliście jeszcze ich np. zatrudnić w Zarządzie Banku Gospodarstwa Krajowego, żeby, jak rozumiem, mieć pewność co do tego, jak będą głosowali. To jest skandal, nad którym trudno przejść do porządku dziennego i o którym na pewno nie pozwolimy wam zapomnieć. To jest wyraz tego, z jak wielką pogardą traktujecie demokrację.

A co do samego projektu ustawy, Wysoka Izbo, w ogóle ta mnogość zmian, które różne partie waszej koalicji ciągle składają, by coś zmienić, jakąś jedną mniejszą lub większą sprawę w Kodeksie wyborczym, jest dla mnie trudna do zrozumienia, bo ani nie ma żadnych nadzwyczajnych przesłanek ku temu, ani to nie są kompleksowe zmiany, o których moglibyśmy porozmawiać, tylko, rozumiem, wycinkowo, poszczególnymi artykułami, jednym czy dwoma, mamy dokonywać co chwila takich zmian. To jest już sama w sobie praktyka, którą trzeba uznać za dziwną.

O co chodzi w istocie, jeżeli rzecz dotyczy elektronicznego zbierania podpisów? Czy to jest dobry kierunek działania? Mam poważne wątpliwości co do tego, czy to jest dobry kierunek. Mam wątpliwości, bo mam takie przekonanie, słuchając także wielu z państwa, że de facto chodzi o to, by na koniec doprowadzić do w ogóle głosowania elektronicznego. Przyznam szczerze, że nigdy nie byłem, nie jestem i nie będę tego zwolennikiem, bo akt wyborczy to musi być podjęcie jakiegoś minimum wysiłku i trudu, a nie tylko dokonanie tego przy komputerze, jak np. każdego zakupu w internetowym sklepie. A więc także z tego powodu uważam, że to jest droga niedobra. Jeżeli ktoś się boi rozmowy z obywatelami, boi się zbierania podpisów na ulicy, to jest to być może jego problem i być może nie powinien się zajmować działalnością publiczną, bo to jest kolejny krok, kolejny pomysł na to, jak w mniejszym stopniu skonfrontować się z obywatelami i z ich opiniami.

Wysoka Izbo! W tej sytuacji, także w atmosferze tych działań, które są podejmowane przez obecną większość rządzącą, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie widzi możliwości poparcia tego projektu. Nie widzimy możliwości zagłosowania za nim, co więcej, będziemy składali wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu także dlatego by przypominać za każdym razem to, co zrobiliście. I to, że robi to (*Dzwonek*) rząd zaangażowany w sprawę, to jest jedno. Ale to, że cała lewa strona tej Izby, żaden z przedstawicieli nie ma odwagi i nie ma żadnej refleksji, jaka może być tego cena dla polskiej demokracji – to jest w tym wszystkim chyba najbardziej smutne.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował oczywiście przeciw temu projektowi, za jego odrzuceniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Mariusza Witczaka o zabranie głosu w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja też, podobnie jak mój przedmówca, cenię sobie zbieranie podpisów tradycyjną drogą papierową i rozmowy z wyborcami, ale nie widzę żadnego problemu, żeby tym osobom, które zechciałyby drogą elektroniczną udzielać poparcia poszczególnym komitetom, taką formę ograniczać. Tym bardziej że sprawozdawca pan minister Gramatyka wyraźnie powiedział, że jest to rozwiązanie o charakterze alternatywnym. Wprowadzając to rozwiązanie, nie rezygnujemy z tradycyjnej formy zbierania podpisów poparcia, jeśli chodzi o poszczególne komitety. Kierunek zmian zaproponowany w projekcie jest jak najbardziej kierunkiem, nad którym trzeba pracować, to są sensowne rozwiązania. Jestem ich zwolennikiem. Mój klub, klub Koalicji Obywatelskiej, popiera te rozwiązania i te zmiany dotyczące nowelizacji Kodeksu wyborczego.

Do dyskusji oczywiście jest kwestia – o tym również mówił pan poseł sprawozdawca Michał Gramatyka – technicznego rozwiązania. Myślę, że będziemy mieli dużo czasu w komisji, żeby o tym dokładnie porozmawiać. Co do zasady jestem zwolennikiem, żeby rozwijać bardzo dobrze funkcjonujący portfel usług, jakim jest mObywatel. On też jest tworzony, niejako certyfikowany przez profil zaufany. To może być w dosyć wygodny sposób obsługiwane i zakładane przez obywateli. Zawsze pamiętajmy, że mamy doskonale rozwinięty system usług bankowych, które też wspierają to czy ułatwiają obywatelom zakładanie profilu zaufanego lub aplikacji mObywatel. mObywatel to jest szeroki profil czy portfel usług, który już dzisiaj pozwala nam sprawdzać obwód, w którym głosujemy, jest już skorelowany z elektronicznym spisem wyborców. Myślę, że warto też po-

Spis treści

Poseł Mariusz Witczak

myśleć i podyskutować być może nad wykorzystaniem mObywatela do tego rozwiązania, które pan poseł Michał Gramatyka proponuje. Oczywiście ważne są sugestie dotyczące np. pewnych drobnych rozwiązań legislacyjnych, które proponuje Sąd Najwyższy. Nad tym wszystkim będziemy dyskutowali. Popieramy to rozwiązanie. Komisja nadzwyczajna jest dobrym miejscem, żeby spokojnie nad tymi rozwiązaniami popracować.

Natomiast przy tej okazji chciałbym też odnieść się do tego, o czym mówił pan poseł Schreiber. Chcę panu posłowi przypomnieć, że architektura PKW to jest państwa dziecko. My byliśmy zwolennikami utrzymania PKW sędziowskiego i wtedy, kiedy państwo przepychaliście kolanem rozwiązania dotyczące PKW, byliśmy przeciw i w komisji, i tutaj, na sali. Prace nad Kodeksem wyborczym, które państwo wtedy realizowaliście, wołały o pomstę do nieba. Dlatego że proponowaliście rozwiązania, które nie wchodziły w życie, i trzeba było przed wejściem w życie Kodeks wyborczy ponownie nowelizować. Odbywało się to w bałaganie i w chaosie. Mieliście swój cel: podporządkować krajowe biuro ministrowi spraw wewnętrznych. Wtedy ministrem był pan Błaszczak i chcieliście upartyjnić PKW.

Dzisiejsza architektura PKW – jeszcze raz chcę to opinii publicznej, Polkom i Polakom powiedzieć – to jest wasze dziecko, to jest jak u Moliera: sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało. To jest wasze PKW, tak sobie je zaprojektowaliście. Oczywiście jesteśmy w komisji otwarci na rozmaite reformy, ponieważ to, co zaproponował pan poseł Gramatyka, jest rzeczywiście tylko wycinkowym rozwiązaniem, które nadaje się do pracy i do wdrożenia. Natomiast mamy ambicje, żeby popracować szerzej nad wieloma rozwiązaniami, które będą budowały alternatywne formy np. głosowania dla wyborców. Andrzej Duda taktycznie zablokował głosowanie korespondencyjne na najbliższe wybory prezydenckie, odsyłając do zgromadzenia Julii Przyłębskiej ustawę, tak żeby ona nie mogła wejść w życie przed wyborami prezydenckimi. To jest przeogromna strata, szczególnie dla Polaków mieszkających na stałe za granicą.

Tak to już jest, panie pośle (*Dzwonek*), że blokujecie wszelkie rozwiązania, pracujecie w chaosie przy Kodeksie wyborczym. My Kodeks wyborczy traktujemy jako dobro Polek i Polaków i będziemy reformowali Kodeks wyborczy, ułatwiając udział w wyborach Polkom i Polakom. Taki jest nasz cel. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Łukasza Osmalaka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Ostatni rok to w zasadzie permanentna kampania wyborcza, w której odbyło się kilka rodzajów wyborów. Mieliśmy rok temu przecież nasze wybory parlamentarne, wybory samorządowe, wybory do europarlamentu. Za kilka tygodni, maksymalnie miesięcy, przecież już wszyscy będziemy mówić w zasadzie tylko o wyborach prezydenckich. Ta kampania oczywiście wiąże się z wieloma tematami, z kwestiami finansowanymi: drukowanie banerów, bilbordów itd., ale m.in. jednym z tych elementów, które łączą te wszystkie wybory, jest zbieranie podpisów, które do tej pory odbywało się w sposób zupełnie tradycyjny. Bo przecież każdy z nas przesyła te listy na początku mailem, później je drukujemy, roznosimy, rozwozimy, prosimy znajomych, sąsiadów o to, żeby nas wspierali, żeby razem z nami te podpisy zbierali. Wreszcie sami wychodzimy – my jako kandydaci, niezależnie od tego, czy kandydujemy do parlamentu, do samorządu, czy chcemy być burmistrzem, prezydentem. Przecież każdy z nas niejednokrotnie podpisy zbierał. Myślę, że wielu naszych obywateli, wielu naszych znajomych również włączało się w ten proces i w tym procesie nas wspomagało.

Tak czy inaczej, powiedziałbym, że jest to proces z jednej strony bardzo fajny, bo jest to okazja właśnie do wielu spotkań, rozmów, do tego, żebyśmy mogli się poznawać, ale z drugiej strony jest to proces, który jest procesem przede wszystkim, powiedziałbym, nieekologicznym. Bo jednak te dziesiątki, setki, tysiące kartek musimy wydrukować, bo jednak każdy z nas musi iks kilometrów samochodem zrobić, bo jednak jeździmy między sobą, bo jednak zbieramy te kartki, bo jednak później wreszcie trzeba te wszystkie kartki z podpisami pozbierać i zawieźć do Państwowej Komisji Wyborczej, gdzie pojawia się kolejny etap, gdzie dziesiątki urzędników muszą te kartki przejrzeć, sprawdzić, zweryfikować, a niejednokrotnie dochodzi do takiej sytuacji, że ktoś pewnie miał dobre intencje, podpisał się na liście, ale coś było nieczytelne, ktoś czegoś zapomniał, przekręcił cyferkę w numerze PESEL czy zapomniał dopisać coś w adresie, czy wreszcie że czyjeś nazwisko jest niewyraźne itd., itd. Nie wspominam tu już o tym, że przecież te dziesiątki, setki czy być może nawet tysiące urzędników poświęcają bardzo dużo czasu na to, żeby te numery PESEL, żeby te dane wprowadzić do bazy, żeby sprawdzić, czy te podpisy są faktyczne, autentyczne, i wreszcie żeby sprawdzić, ile ich jest.

Kolejnym problemem jest oczywiście kwestia związana z RODO i ze świadomością naszych obywateli. Myślę, że każdy z nas doświadczył tego, że to zbieranie jest coraz trudniejsze w tym sensie, że obywatele zaczynają się bać, nie chcą pokazać swoich numerów PESEL, nie chcą, żeby inni, żeby ich sąsiedzi, znajomi czy zupełnie inni, obcy, postronni ludzie

Spis treści

Poseł Łukasz Osmalak

zobaczyli ich numer PESEL, bo boją się, że może on zostać wykorzystany. Trudno się temu dziwić.

Projekt ustawy, o którym rozmawiamy, ma to wszystko zmienić. Nie chodzi tu o to, żeby zastąpić ten model, o którym rozmawiamy, obowiązujący do tej pory, ponieważ każdy z nas będzie mógł w sposób tradycyjny dalej te podpisy zbierać. Chodzi o to, żeby ten proces po prostu uzupełnić i ułatwić, doprowadzić do sytuacji, w której każdy z naszych obywateli, który będzie się bał czy po prostu nie będzie chciał napisać swojego numeru PESEL i puścić go gdzieś dalej – bo przecież ten numer PESEL w konsekwencji gdzieś będzie krążył na tej kartce – będzie mógł zalogować się na odpowiednią stronę czy użyć odpowiedniej aplikacji w swoim smartfonie. To jeszcze pewnie będzie poruszane na etapie prac w ministerstwie, zobaczymy, jak to realnie docelowo będzie wyglądało. W każdym razie taki obywatel będzie mógł ten proces przeprowadzić w sposób elektroniczny, w taki sposób, który będzie dla niego komfortowy. Nikt inny nie będzie podglądał tego numeru PESEL czy podpisu itd., itd.

Szanowni państwo, można powiedzieć, że w zasadzie w dzisiejszych czasach już prawie wszystko mamy w telefonie, prawie wszystko mamy w komputerze i prawie wszystko jesteśmy w stanie zrobić, wyciągając smartfona z kieszeni: chodzi o np. przelewy na telefon, mObywatela, prawo jazdy, dowód osobisty itd., itd. Mógłbym mnożyć tutaj wszystkie te przypadki, ale czas niestety nieubłaganie upływa. (*Dzwonek*)

Szanowni państwo, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga będzie głosował oczywiście za i będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pragnę przywitać kolejnych gości w naszym Sejmie. Witam uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Stefana Żeromskiego w Iławie, którzy goszczą dziś w Sejmie na zaproszenie posła Zbigniewa Ziejewskiego. Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Kontynuujemy debatę.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, klub PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dobie cyfryzacji, która obejmuje i tak naprawdę coraz bardziej wkracza we wszystkie niemal dziedziny życia, nieuniknione jest jej przenikanie również do procesu wyborczego. Jest to naturalne, ponieważ już w tym momencie wiele spraw z zakresu bankowości, podatków, ubezpieczeń społecznych i innych spraw urzędowych załatwianych jest poprzez szeroką dostępność urządzeń elektronicznych, Internetu, podpisów kwalifikowanych czy profili zaufanych. Dlatego też wydaje się, że Polska jest już gotowa do podjęcia wyzwania, jakim są możliwości wsparcia on-line procesu wyborczego. Doskonałym momentem na wprowadzenie nowych rozwiązań wydawały się poprzednie wybory prezydenckie, odbywające się w czasie pandemii, jednak wówczas nie podjęto stosownych i szybkich działań, skupiono się wtedy na powszechnym głosowaniu korespondencyjnym, którego jednak nie wprowadzono, a czego reperkusje chociażby w postaci komisji śledczej odczuwamy do dziś.

Nowelizacja Kodeksu wyborczego, nad którą procedujemy, daje możliwość zbierania w sposób elektroniczny podpisów poparcia pod listami kandydatów w wyborach powszechnych poprzez specjalną elektroniczną platformę działającą przy Państwowej Komisji Wyborczej. Zbieranie podpisów poparcia pod listami kandydatów w wyborach powszechnych w formie elektronicznej ma wiele zalet. Przede wszystkim ułatwia to dostęp do tego procesu obywatelom, którzy mogą zgłosić swoje poparcie z dowolnego miejsca i o dowolnej porze, co na pewno zwiększa i zainteresowanie, i zaangażowanie społeczne. Może to też być, oczywiście po przeprowadzeniu odpowiedniej społecznej kampanii edukacyjnej, bardziej efektywne czasowo i kosztowo, ponieważ eliminuje potrzebę fizycznej obecności, logistyki związanej z drukiem oraz dostarczaniem i przekazywaniem formularzy, które zawierają dane osobowe. Ponadto elektroniczny system może zwiększyć transparentność, automatyzując weryfikację podpisów i minimalizując ryzyko błędów czy fałszerstw. Oczywiście zbieranie podpisów poparcia pod listami kandydatów w formie elektronicznej, jak każda czynność elektroniczna: bankowa, podatkowa czy urzędowa, może wiązać się z pewnymi zagrożeniami.

Jedna z głównych obaw dotyczy bezpieczeństwa danych osobowych, które mogą być narażone na ataki hakerskie lub nieuprawniony dostęp. Istnieje również ryzyko pewnych manipulacji, jeżeli system zbierania, a potem weryfikacji podpisów oczywiście nie będzie odpowiednio zabezpieczony. Czasami podnosi się, że pewną wadą takiego rozwiązania może być wykluczenie cyfrowe, ponieważ osoby starsze lub bez dostępu do Internetu mogą mieć trudności z udziałem w procesie zbierania podpisów, niemniej jednak należy zaznaczyć, co padło już dzisiaj z tej mównicy, że będzie to dodatkowa forma udzielania poparcia, istniejąca obok tej tradycyjnej, znanej wszystkim formy pisemnej.

Tak jak wspomniałem wcześniej, w nowelizacji określa się sposób utworzenia portalu działającego przy Państwowej Komisji Wyborczej, a na prezesa Rady Ministrów ceduje wydanie stosownego rozpo-

Spis treści

Poseł Michał Pyrzyk

rządzenia, w którym w celu eliminacji tych wszystkich zagrożeń, w celu zapewnienia bezpieczeństwa określi się wzór formularza elektronicznego, sposób udostępniania w portalu formularza elektronicznego, sposób przekazywania uwierzytelnionych formularzy elektronicznych właściwym komitetom wyborczym, a także środki identyfikacji elektronicznej służące do uwierzytelniania formularza elektronicznego.

Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, jako orędownik dobrego prawa wyborczego, w szczególności przepisów uwzględniających osiągnięcia nowoczesnej techniki, a wpływających też na zainteresowanie wyborami, co w efekcie zawsze przynosi stałe, nie tylko ad hoc, zwiększenie frekwencji wyborczej, będzie za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac w komisji.

Chciałem jeszcze tylko na koniec odnieść się do słów pana posła Schreibera: kiedy nasz komitet, komitet Polskiego Stronnictwa Ludowego, na początku tego stulecia popełnił w trakcie kampanii wyborczej tylko błąd formalny – zamiast dwóch kont założyliśmy tylko jedno konto – straciliśmy ok. 60 mln zł subwencji, 20 mln musieliśmy oddać, nikt wtedy nie mówił, że jest to koniec demokracji, że jest łamana demokracja. My po prostu wykonaliśmy tę decyzję, a nasze uchybienia były niczym wobec tych, które wytknęła Państwowa Komisja Wyborcza komitetowi Prawa i Sprawiedliwości po ostatnich wyborach parlamentarnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mamy kolejnych gości na sali. Chciałbym przywitać grupę Komitetu Obrony Demokracji z powiatu chrzanowskiego, która jest w Sejmie na zaproszenie posła Marka Sowy. (*Oklaski*) Witamy serdecznie.

Teraz zapraszam do wystąpienia panią poseł Marcelinę Zawiszę, która reprezentuje Lewicę.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałam podziękować za przygotowanie tego projektu. Podpisałam się pod nim, miałam tę przyjemność. Uważam, że jest to projekt, który usprawni działanie nie tylko partii politycznych, ale również urzędów. Uwzględni rzeczy, o których słyszymy na ulicach podczas zbierania podpisów. Jako osoba, która wiele godzin spędziła na zbieraniu podpisów, słyszałam różne argumenty, dlaczego ludzie boją się podpisywać pod listami. To nie jest kwestia tego, że boją się, że ktoś zobaczy, że udzielają jakiemuś komitetowi poparcia. Argument, który pojawia się najczęściej, to jest po prostu lęk o własne dane osobowe, o to, jak one zostaną użyte, lęk przed tym, żeby nie zostały użyte niezgodnie z intencją i celem. Ten projekt właśnie wychodzi naprzeciw tym lękom i rozwiązuje związane z nimi kwestie, tak abyśmy nie musieli już dłużej zostawiać ludzi z poczuciem, że nie wiedzą, co się z tymi danymi dzieje. My oczywiście ich za każdym razem zapewniamy, że dane są przekazywane komisji wyborczej, że karty są niszczone.

Przejście na podpisy cyfrowe, tak żebyśmy mogli skorzystać z faktu, że żyjemy w XXI w., to jest nie tylko usprawnienie dla takich organizacji jak właśnie partie polityczne, ale także dla urzędników, którzy spędzają długie godziny na weryfikowaniu wszystkich kart z podpisami, które przynosimy podczas rejestracji zarówno komitetów, jak i list wyborczych. Naprawdę, ci urzędnicy mają co robić, oni wielokrotnie podkreślają, że dla nich to jest ogromne obciążenie, ponieważ są odciągnięci od swoich codziennych zajęć po to, żeby weryfikować te podpisy. Oni oczywiście robią to dlatego, że wiedzą, że to od ich pracy i odpowiedzialności zależą dobrze zrealizowany proces wyborczy i rejestracja zarówno komitetów, jak i kandydatów. Biorąc pod uwagę to, że jesteśmy w stanie to zrobić, mamy do tego narzędzia takie jak ePUAP czy mObywatel, mamy różne formy weryfikowania internetowego obywateli, skorzystajmy z tego, dajmy to uprawnienie.

Co więcej, chciałabym, żebyśmy w komisji porozmawiali o tym, żeby pójść o krok dalej, tzn. żeby porozmawiać o poszerzeniu tego uprawnienia na inicjatywy obywatelskie, tak żeby również obywatele mogli z tego skorzystać. Z jednej strony to jest oczywiście usprawnienie dla partii politycznych, ale potrzebujemy również poszerzenia tego, ułatwienia. Rozmawialiśmy na tej sali o zwiększeniu zaangażowania obywatelskiego, padały piękne słowa. Zaangażowanie obywatelskie nie polega tylko na tym, że raz na kilka lat ktoś podpisze listę komitetu, żeby komitet mógł się zarejestrować, żeby kandydaci mogli się zarejestrować, ono polega również na tym, że obywatele włączają się w inicjatywy obywatelskie i pod tymi inicjatywami zbierają podpisy. Więc chciałabym, żebyśmy w komisji na poważnie rozważyli kwestie poszerzenia tej ustawy o ułatwienia właśnie dla obywateli, żeby oni również mieli możliwość łatwiejszego dostępu do narzędzi, które już dzisiaj oferuje im prawo.

My oczywiście będziemy popierać ten projekt, popieramy ten projekt ustawy, mam nadzieję, że ona wejdzie w życie. Chciałabym tylko odnieść się do jednej rzeczy, która tutaj padła, tzn. rejestracji, zbiórki podpisów pod rejestracją list i kandydatów, a nawet, gdyby udało się to poszerzyć, inicjatywy obywatelskiej. Do głosowania przez Internet jest daleka droga. My nie popieramy głosowania przez Internet, ponieważ uważamy, że niesie to szereg ryzyk. Ale ułatwienia w postaci zbierania podpisów przez Internet, rejestracji zarówno inicjatyw obywatelskich, jak i list kandydatów i komitetów w wyborach to jest coś, co po prostu powinniśmy zrobić. Jest to naturalna

Spis treści

Poseł Marcelina Zawisza

droga z uwagi na to, że coraz częściej i coraz chętniej sięgamy po rozwiązania komunikacji elektronicznej, wysyłaniu dokumentacji elektronicznej. Jesteśmy w stanie z wieloma już urzędami komunikować się w ten sposób. Naprawdę nie rozumiem, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość się temu sprzeciwia, ale oczywiście rozumiem, że ma teraz potrzebę bycia opozycją totalną. Jest to rozwiązanie korzystne zarówno dla obywateli, urzędników, jak i organizacji, mam nadzieję, że również obywatelskich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Witolda Tumanowicza, klub Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Często krytykuję z tego miejsca proponowane zmiany ustawowe, proponowane zarówno przez koalicję, jak i przez PiS. Co więcej, nie wiedziałem, że to kiedyś powiem, ale w całości się zgadzam także z wypowiedzią poseł z Lewicy. (*Oklaski*) Może dlatego, że jesteśmy wieloletnimi pełnomocnikami wyborczymi i wiemy dokładnie, jak wygląda ten system w praktyce. Te wszystkie obawy są zupełnie bezzasadne, dlatego że przecież będzie można zbierać podpisy metodą tradycyjną, tak jak do tej pory, ten projekt ustawy tego nie wyklucza.

Natomiast zbieranie podpisów metodą elektroniczną jest rzeczywiście wygodne, zapewnia też łatwiejsze dotarcie do wyborców. I naprawdę kwestia związana właśnie z tym bezpieczeństwem jest niebagatelna, bo prawda jest taka… Sytuacja, w której my, zbierając podpisy, spotykaliśmy się z takim podejściem, że ja może i bym was poparł, ale boję się o ten podpis, co wy potem z nim zrobicie, czy aby przypadkiem nie dostanie się w niepowołane ręce, jest niestety powszechna. Rozmawiając z takim wyborcą na ulicy, możemy go zachęcić: proszę bardzo, to niech podpisze drogą elektroniczną, jeśli ma taką obawę.

To jest też właśnie łatwiejsza weryfikacja podpisów. To jest sytuacja, w której podpis złożony drogą elektroniczną minimalizuje ryzyko, że dany podpis jest fałszywy, że będą dostarczane podpisy, które po prostu są gdzieś tam w jakiś sposób przepisywane. Niestety ta praktyka istnieje. Nawet mieliśmy takie orzeczenia różnych komisji wyborczych, kiedy znajdowano podpisy w kolejności alfabetycznej, co jest, umówmy się, dosyć kuriozalne i raczej mało prawdopodobne, żeby w praktyce właśnie tak się ustawili ludzie, którzy chcą te podpisy złożyć.

Na pewno jest to także szybszy proces, bo generalnie będzie można właśnie szybciej zweryfikować poprawność tych podpisów. Będzie też dzięki temu prawdopodobnie mniejsza kolejka w komisjach wyborczych.

Chciałem też powiedzieć, że w przeciwieństwie do tych kontrowersyjnych propozycji będą możliwości wprowadzenia głosowania korespondencyjnego dla wszystkich obywateli, w przypadku którego jest ryzyko fałszowania głosów. My jako Konfederacja jesteśmy sceptyczni co do tych rozwiązań. Trzeba mimo wszystko jednak rozróżnić ten proces, tj. proces pozyskiwania podpisów poparcia dla komitetów wyborczych po to, żeby mogli wystartować, i ostatecznie głos wyborców. Przypominam, że jeśli chodzi o podpis poparcia dla komitetów wyborczych, to można go złożyć dla wielu komitetów, nie tylko dla jednego, więc nie ma ryzyka jakiegoś mataczenia w tym zakresie i robienia jakichś problemów.

Ja powiem tak: jako praktyk, jako wieloletni pełnomocnik wyborczy będę z uwagą obserwował to narzędzie i używał go. Będzie ciekawie obserwować, jaki będzie udział podpisów poparcia dla danych komitetów składanych elektronicznie, a jaki drogą tradycyjną.

Konfederacja będzie popierać dalsze prace nad tym projektem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Połuboczka, także klub Konfederacja.

Poseł Michał Połuboczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ten jest jak najbardziej wart poparcia. Jest to krok w bardzo dobrym kierunku. Po pierwsze, co daje? Zmniejsza koszta administracyjne. To jest ogromny plus. Rzesze urzędników, którzy do tej pory musieli sprawdzać podpis po podpisie, znikną. To znacznie zmniejszy koszta, które ponosi państwo.

Kolejnym plusem jest to, że zniknie patologia w postaci tzw. list in blanco, gdzie zbierało się masę podpisów pod listami, które nie miały oznaczenia, a potem wykorzystywało się je do innych celów. To zupełnie zniknie.

Uważamy, że jak najbardziej jest to projekt do poparcia. Konfederacja poprze go w dalszych pracach w komisjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Pawła Kukiza, Koło Poselskie Kukiz'15.

Proszę bardzo, panie pośle.

Spis treści

Poseł Paweł Kukiz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cóż ja mogę powiedzieć? Nareszcie. Jestem tym bardzo usatysfakcjonowany po 10 latach czekania na tak bardzo ważną sprawę. Jednak warto było na to wszystko czekać.

Właściwie o plusach zbierania podpisów drogą elektroniczną powiedzieli wszystko moi przedmówcy. Ja tylko mogę dodać, że do tej pory ta, że tak powiem, droga analogowa zbierania podpisów była po prostu niesprawiedliwa. Na takie zebranie podpisów albo mogła pozwolić jakaś szczególna sytuacja, jak w 2015 r., szczególny klimat społeczny, albo mógł pozwolić rozbudowany aparat partyjny, gdzie można było pozbierać po prostu po rodzinach członków partii, co powoduje, że ten system, że ten układ partyjny mocno się zakorzenia, nie dając nowym ruchom, nowym ideom szansy na byt sejmowy. Wiadomo, że do tego są też potrzebne pieniądze, ale o tym później.

Cieszę się też, że jest realizowany jeden z postulatów, który mieliśmy wpisany wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym w 2019 r. w ramach porozumienia o współpracy i wspólnym starcie w wyborach.

Mam tylko jedną prośbę do pana ministra i do wszystkich państwa, byśmy pomyśleli też o tym, by do tego projektu ustawy dodać również zbieranie podpisów drogą elektroniczną pod referendami. Chodzi o referendum lokalne, referendum ogólnopolskie.

I jeszcze jedna rzecz. Rozumiem argumenty, chociaż oczywiście wolałbym doprowadzić do sytuacji, by można było również głosować w drodze elektronicznej, ale rozumiem argumenty osób, które nie zgadzają się z taką formą głosowania. Natomiast dlaczego… Prosiłbym również o dopisanie czy zastanowienie się nad dopisaniem głosowania w referendach lokalnych w drodze elektronicznej, skoro nie możemy obniżyć tego zaporowego, 30-procentowego progu. Tutaj też bardzo podobało mi się wystąpienie pani poseł Zawiszy, ale jednocześnie mam pewien żal do partii Razem, że kiedy obniżaliśmy próg z 30% do 15% w przypadku referendów lokalnych, by ułatwić obywatelom wpływ na ich życie w środowiskach, to niestety wtedy z tego, co pamiętam, partia Razem zagłosowała przeciw. Bardzo bym prosił właśnie o tego typu dodatki.

Wrócę jeszcze do pieniędzy, bo i poseł Pyrzyk, i poseł Schreiber mówili o wielkiej niesprawiedliwości z subwencjami itd. (*Dzwonek*) Dlaczego tak mocno nie broniliście demokratycznego podziału pieniędzy w 2015 r., kiedy to Kukiz'15 z mocy prawa był pozbawiony subwencji, ponieważ ruchy obywatelskie nie otrzymują z mocy prawa subwencji, dostają je tylko partie polityczne? Jaki jest tego skutek?

Już kończę, panie marszałku.

Skutek jest taki, że nie posiadając pieniędzy, nie jesteś w stanie stworzyć struktur, a nie stwarzając struktur, nie jesteś w stanie zebrać podpisów, a w związku z tym jesteś zmuszony startować z jednym, drugim albo trzecim, który takie podpisy może zebrać. Takie są konsekwencje tego ustroju. Bardzo się cieszę, że nadchodzi, że jest nadzieja na elementarne i konieczne zmiany podstaw systemowych, ustrojowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań w sprawie projektu.

Do pytań zapisało się aż 31 posłów.

Wyznaczam czas zadania pytania na 1 minutę.

Zapraszam, jako pierwszy zada pytanie poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę państwu zwrócić uwagę na dwie strony tego zagadnienia. Po pierwsze, jak zbieramy podpisy, wszystko jedno, czy to będzie drogą elektroniczną, czy to będzie drogą papierową, ludzie nie chcą się dzielić swoimi danymi osobowymi. Czy wymóg PESEL-u jest tak istotny i ważny? W Wielkiej Brytanii potrzeba bodajże 500 podpisów, żeby zarejestrować się jako kandydat do Izby Gmin. Zastanawiałbym się, czy nie należy ograniczyć ilości tych danych osobowych. Czy nie wystarczy imię, nazwisko i adres i czy ten PESEL jest potrzebny? To jest bardzo ważne, bo tu jest podstawowy problem. Ludzie się nie chcą podpisywać, bo się boją ujawnienia.

Drugie zagadnienie jest o wiele trudniejsze, nie zależy od Wysokiej Izby, ale mianowicie od czasów, w których żyjemy. Dzisiaj (*Dzwonek*) jest poważny problem, co rusz czytamy… Jeszcze słowo, panie marszałku. Co rusz czytamy i słyszymy o włamaniach, mamy czas wojenny. Wstrzymałbym się z wprowadzeniem tej ustawy do czasu zakończenia konfliktu na Ukrainie. Dlaczego? Dlatego że nie unikniemy włamań, prób lub nawet sytuacji, gdy ktoś pozyska dane. Co wtedy stworzymy?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Już kończę. Co wtedy stworzymy? Że ludzie się jeszcze bardziej nie będą chcieli podpisywać. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę.

Przypominam, że jest to formuła pytań, a nie uzupełniających wystąpień klubowych, dlatego proszę

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

skupić się w ramach tej minuty na zadaniu celnego pytania odnośnie do projektu.

Proszę bardzo, pan poseł Dominik Jaśkowiec, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Oczywiście zaproponowane w projekcie ustawy zmiany idą w dobrym kierunku. Wykorzystanie nowoczesnych technologii, jak wszyscy wiemy, wpływa pozytywnie na rozwój partycypacji obywatelskiej w życiu publicznym. Cyfryzacja procesu wyrażania przez wyborców poparcia dla kandydatów ułatwia ten proces. To przekłada się na poprawę efektywności wykonywania czynnego prawa wyborczego i oczywiście w konsekwencji zwiększa społeczne zainteresowanie wyborami. Niemniej przedłożona nowelizacja jest fragmentaryczna i odnosi się tylko do części procesu wyborczego, nie eliminując innych barier w nim występujących, jak również barier występujących w innych ustawach szczegółowych. Dla przykładu wprowadzona przez PiS nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym polegająca na dodaniu do tej ustawy art. 35a zakazującego gminom przeprowadzania wyborów do ich jednostek pomocniczych w dniu wyborów samorządowych zdecydowanie utrudnia obywatelom uczestnictwo w tym procesie wyborczym. (*Dzwonek*)

Stąd właśnie moje pytanie: Czy – nie negując istoty i konieczności przyjęcia tych zmian – nie należy pracować nad nimi szerzej, by poszerzyć je o inne aspekty procesu wyborczego, tak żeby wyeliminować bariery uchwalone głównie w ostatnich 8 latach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Gramatyka bardzo rzetelnie przedstawił wiele argumentów, które, mam nadzieję i jak wstępnie słyszę w wypowiedziach przedstawicieli klubów i koła, przekonają Wysoką Izbę do pozytywnego przyjęcia tego projektu. Gratuluję, panie ministrze, tak celnego doboru argumentów. Dziękuję także za zapewnienie, że forma tradycyjna pozostanie, bo także jest ważnym elementem współpracy ze społeczeństwem i przedstawiania mu nas jako tych, którzy będą chcieli wziąć udział w tych wyborach.

Ale mam także nadzieję, że te zmiany będą sprzyjały rozwijaniu edukacji obywatelskiej w tym obszarze, ponieważ często spotykałam się z sytuacją, że obywatele nie znali procesu zbierania podpisów, nie wiedzieli, że trzeba zbierać te podpisy i że można podpisać się pod listami różnych komitetów. Stąd właśnie (*Dzwonek*) proszę, żeby i tym aspektem w tej ustawie się zaopiekować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, klub Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować za ten projekt panu ministrowi. To jest bardzo potrzebny projekt, który będzie ułatwiał możliwość wystartowania w wyborach także mniejszym komitetom. Tutaj już była mowa o tym, że nie niwelujemy zbiórki na tradycyjnych papierowych kartach, ale ułatwiamy, umożliwiamy podpisanie się zatwierdzonym podpisem elektronicznym przez ePUAP, w mObywatelu np. pod taką listą poparcia. Przed chwilą była mowa, że obywatel, obywatelka może poprzeć wiele komitetów, udzielając swojego poparcia po to, żeby taki komitet wystartował w wyborach. Myślę, że warto rozszerzyć katalog inicjatyw, które będzie można poprzeć w sposób elektroniczny, zwłaszcza o inicjatywy ustawodawcze, inicjatywy obywatelskie. W tym tygodniu kończy się zbiórka podpisów pod projektem „Tak dla CPK". Podpisy były zbierane w wersji papierowej (*Dzwonek*) na ulicach, ale z pewnością przydałaby się możliwość podpisywania się po prostu elektronicznie i to także umożliwiłoby, rozszerzyło działalność obywatelską w wielu obszarach. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie na temat tej równoległości zbierania, tych dwóch systemów. Czy komitety wyborcze będą miały dostęp do danych, które będą wpisywane właśnie w formie elektronicznej? A jeśli nie, to skąd komitety będą mogły wiedzieć, że np. podpis nie został już złożony przez tę osobę w formie tradycyjnej? Czy nie będzie

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz

takiego problemu, że po prostu poparcie będzie zduplikowane? Oprócz tego jak będzie weryfikowane to, czy ktoś nie podpisał się zarówno tradycyjnie, jak i elektroniczne już w komisji wyborczej? I ostatnia kwestia: Czy to oznacza, że wszystkie zebrane tradycyjne podpisy będą także weryfikowane elektronicznie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Jarosława Sachajkę, koło Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałem zwrócić uwagę panu ministrowi na pewną nieścisłość. Kukiz'15 podpisał się pod tym projektem, jak również członkowie Prawa i Sprawiedliwości, dlatego tak mnie zdziwił dzisiejszy wniosek członków Prawa i Sprawiedliwości. Projekt jest bardzo dobry, aczkolwiek, jak już parę osób zwróciło uwagę, także pani członkini koalicji rządzącej, jest niepełny. Brakuje w nim chociażby możliwości składania podpisów pod obywatelskimi inicjatywami uchwałodawczymi, brakuje również możliwości składania podpisów pod wnioskami referendalnymi, ogólnokrajowymi oraz lokalnymi. Bardzo zasmuciła mnie część wypowiedzi pana ministra dotycząca tego, że w Polsce jeszcze nie ma takiego czasu i długo nie będzie możliwości e-votingu. Są państwa mniejsze i większe od Polski, które mają możliwość e-votingu. (*Dzwonek*) Może, panie ministrze, trzeba zacząć od referendów lokalnych, żebyśmy na tych małych miejscowościach przećwiczyli wszystkie niedociągnięcia tego systemu, tak żebyśmy w XXI w. skończyli ze stosowaniem metod z XIX w. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Rychlik, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Muszę pana zmartwić, ponieważ zakładam, że sporo pracy pan wykonał podczas przygotowywania tego projektu, ale w obliczu tego, co dzieje się w Polsce, ten projekt ma charakter kosmetyczny. Permanentne łamanie prawa przez koalicję 13 grudnia, przez Donalda Tuska, odebranie subwencji Prawu i Sprawiedliwości, przejęcie TVP, wycofanie kontrasygnaty powodują, że my dzisiaj de facto żyjemy w kraju podobnym do Białorusi, tylko że jeszcze w miękkim wydaniu. Jeszcze może to tak nie dotyka przeciętnego obywatela, ale nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby tak się zadziało. Dlatego też, drodzy państwo, apeluję do obywateli, do wyborców, żebyśmy podczas najbliższych wyborów prezydenckich zorganizowali korpus obrony tych wyborów, obrony demokracji (*Dzwonek*) i stworzyli jak największą grupę mężów zaufania, ponieważ Donald Tusk przed niczym się nie cofnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mamy gości, których chciałbym przywitać. Naszym obradom przysłuchuje się Koło Seniora „Wrzos" z Zielonki, gmina Białe Błota, na zaproszenie posłanki Agnieszki Kłopotek. Witamy serdecznie i życzymy dobrych wrażeń podczas przysłuchiwania się obradom.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Proponowany kierunek zmian nie budzi wątpliwości, a rozwiązania mogą tylko zagwarantować szerszy udział obywateli w życiu politycznym i ułatwić im aktywność – zaznaczyć należy, że oczywiście tym, którzy funkcjonują aktywnie w społeczeństwie informatycznym. Wprowadzenie zmian powinno być połączone z umożliwieniem korzystania z tych rozwiązań wszystkim Polkom i wszystkim Polakom. Myślę tu o osobach wykluczonych z faktycznego udziału w społeczeństwie informatycznym i nie mam tu na myśli tylko osób starszych. Takim zmianom z pewnością powinna towarzyszyć refleksja na temat wprowadzenia systemu kształcenia związanego z coraz szybszą transformacją informatyczną. Czy wnioskodawcy planują, rozważają również różnorodne formy edukacji, które dedykowane będą osobom wykluczonym informatycznie, i czy wiemy, ile takich osób jest w Polsce? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Spis treści

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od ponad ćwierć wieku żyjemy w świecie coraz bardziej cyfrowym. Na co dzień korzystamy z rozwoju technologii w zakresie telekomunikacji, transferu danych, cyfrowego sygnału telewizyjnego, bankowości, na każdym kroku, we wszystkim. Natomiast w Kodeksie wyborczym nadal mamy relikty de facto poprzedniego wieku, czyli zbieranie podpisów. Mam pytanie do posłów Prawa i Sprawiedliwości, dlaczego państwo uniemożliwiacie – chcecie uniemożliwić – Polakom życie w nowoczesnym świecie. Dlaczego wykluczacie tych, którzy nie mają możliwości złożenia podpisu w postaci tradycyjnej, pisemnie, ponieważ np. albo w ich okolicy nie zbiera się podpisów, albo boją się ujawniać przed swoimi bliskimi, sąsiadami, kogo popierają, kogo by chcieli poprzeć, albo nie mogą tego zrobić z powodu choroby, niepełnosprawności? Dlaczego chcecie im uniemożliwić wykorzystanie nowoczesnych narzędzi, skorzystanie z możliwości (*Dzwonek*) bezpiecznego złożenia podpisu w formie elektronicznej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub Konfederacja. Nie widzę pana posła.

Zapraszam zatem pana posła Zbigniewa Boguckiego, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Jedna refleksja. Chcecie zmieniać Kodeks wyborczy – to jest jakaś jaskółka nadziei, można powiedzieć, dlatego że ostatnio Państwowa Komisja Wyborcza zmieniła Kodeks wyborczy, a właściwie członkowie wskazani przez państwa, nie zmieniając przepisów. Zastosowano wobec Prawa i Sprawiedliwości taką interpretację prawa, jaka nie była stosowana przez 20 lat ani przez PKW, ani przez Sąd Najwyższy, o czym nie mówi polityk Prawa i Sprawiedliwości, tylko analiza prawna Krajowego Biura Wyborczego, która została oczywiście wyrzucona do kosza, bo nie była po drodze, żeby ukarać Prawo i Sprawiedliwość. Zupełnie inne reguły zostały zastosowane wobec chociażby tych komitetów, które dzisiaj tworzą koalicję rządzącą. Jest to jakiś postęp, że coś trzeba w Sejmie przegłosować, później musi być Senat, a na koniec podpis prezydenta.

Natomiast odpowiadając na pytanie mojego przedmówcy, dlaczego się sprzeciwiamy, powiem: z bardzo prostych powodów. Ponieważ państwo chcecie w ten sposób wykluczyć znaczną część wyborców, tych, którzy nie mają możliwości informatycznych (*Dzwonek*), możliwości internetowych, z głosowania i uczestniczenia w procesie wyborczym.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A poza tym łatwiejsze będzie to, żeby przeprowadzić wybory w taki sposób, w jaki będziecie chcieli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Kłamca.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Temat informatyzacji nie jest już tematem przyszłości, ale jest tematem naszych czasów, w związku z tym chodzi o rozwiązania w każdej dziedzinie, także w kwestiach wyborczych. Doskonale wiemy, że zaangażowanie ludzi, Polaków w temat wyborów, nie tylko aktu wyborczego, ale też tego procesu poprzedzającego wybory, nie jest najlepsze, nie jest najwyższe. Ten projekt ustawy daje szansę mobilizacji większej grupy osób właśnie poprzez możliwość działania elektronicznego.

W projekcie ustawy jest wskazane, że obowiązek utworzenia i prowadzenia portalu będzie należał do niezależnego podmiotu, czyli Państwowej Komisji Wyborczej. W projekcie jest też wskazane, że szczegóły tego funkcjonowania będą określone w rozporządzeniu. Chciałabym zapytać, czy w trakcie prac w komisji będziemy mogli porozmawiać także o tym, jakie rozwiązania państwo biorą pod uwagę (*Dzwonek*), rozważają w kwestii właśnie rozwiązań technicznych, ponieważ one będą istotne dla bytu przedmiotowego projektu ustawy, a po uchwaleniu – dla ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Żyjemy w coraz bardziej cyfrowym świecie. Głównym narzędziem naszej pracy, ale też miejscem rozrywki stały się komputer i smartfon. Państwo polskie też powinno być coraz bardziej cyfrowe i powinno świadczyć usługi tam, gdzie obywatele chcą z nich korzystać. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trze-

Spis treści

Poseł Marcin Skonieczka

cia Droga i grupa posłów, która ten projekt oczywiście popiera, proponują, aby możliwe było składanie podpisów pod listami poparcia kandydatów w formie elektronicznej. To rozwiązanie ułatwi życie Polkom i Polakom, przyspieszy pracę Państwowej Komisji Wyborczej i zwiększy bezpieczeństwo danych osobowych. Na tym rozwiązaniu nikt nie straci, a zyska państwo, zyskają obywatele. To jest właśnie wyrównywanie szans i zwiększanie partycypacji obywateli w życiu publicznym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Rozumiem, że pan poseł zgłosił się do sprostowania?

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Tak.)

Tylko bardzo proszę, żeby to było sprostowanie, a nie polemika.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Ćwik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pan poseł Bogucki, nawiązując do mojej wypowiedzi, w której pytałem, dlaczego się sprzeciwiają temu projektowi, powiedział, że dlatego, że to rozwiązanie wykluczy osoby, które chciałyby składać podpisy w dotychczasowy, tradycyjny sposób, czyli na piśmie. Otóż panie pośle Bogucki, projekt ustawy wyraźnie mówi – także przedstawiciel ministerstwa pan minister Gramatyka przedstawiał to w swojej wypowiedzi – że w żaden sposób nie zostaje ograniczona dotychczasowa forma zbierania podpisów w sposób tradycyjny, na listach. Pan celowo wprowadza tutaj w błąd osoby przysłuchujące się obradom Wysokiej Izby, a także uczestników posiedzenia, twierdząc, że projekt wyklucza możliwość składania podpisów w dotychczasowy sposób. To nie jest prawdą, panie pośle. (*Oklaski*) Proponuję przejrzeć dokładnie uzasadnienie projektu. Nie wyobrażam sobie, żeby osoba zajmująca tak wysokie stanowiska i aspirująca do jeszcze wyższych w taki sposób (*Oklaski*) nie rozumiała projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Marszałek Bosak jest zazdrosny?)

(*Poseł Zbigniew Bogucki*: Panie marszałku, ja co prawda go nie wymieniłem, ale zostałem ewidentnie źle zrozumiany przez pana posła.)

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko*: Trzy razy wymienił.)

Bardzo proszę. Tylko proszę, żeby to było jeszcze krótsze niż poprzednio i przejdziemy z powrotem do pytań.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Najwidoczniej albo pan nieuważnie słuchał, albo pan nie ma możliwości zrozumienia tego, co powiedziałem. Mówiłem o czymś innym. Mówiłem o tym, że przede wszystkim państwo wreszcie podejmujecie jakąś inicjatywę ustawodawczą, która ma jakieś ramy prawne. Wczoraj premier, wasz premier powiedział, że generalnie prawo można odłożyć, że tak powiem, na bok, a trzeba realizować to, co jest zgodne z linią waszej partii czy waszych partii. O tym mówiłem. Natomiast odnosząc się konkretnie do kwestii związanych z tymi rozwiązaniami, to mówiłem o waszym zamiarze docelowym, to znaczy o tym, że docelowo chcecie wykluczyć tak naprawdę możliwość tradycyjnego zbierania podpisów i tradycyjnego procedowania w prawie wyborczym tylko po to, żeby głosowali tzw., bo to są tzw. młodzi, wykształceni, z wielkich miast. Jak ci młodzi, wykształceni, z wielkich miast wyglądają…

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Bogucki:

…to widzieliśmy wczoraj pod pomnikiem i też te wszystkie ich obsceniczne zachowania. To są wasi wyborcy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, nie poszerzajmy zakresu wypowiedzi, jest to zupełnie zbędne. Każdy z panów wyjaśnił, co miał na myśli. Dziękuję.

Wracamy do pytań.

Pani poseł Elżbieta Duda, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na samym wstępie przedstawiciel wnioskodawców podczas prezentacji poselskiego projektu ustawy stwierdził, że projekt nie jest doskonały. Sąd Najwyższy również ma wiele uwag. Nasuwa się pytanie, czy jest

Spis treści

Poseł Elżbieta Duda

sens nad nim procedować. Na ten moment projekt jest niedopracowany, krótko mówiąc: nadaje się tylko i wyłącznie do kosza. Nie jesteście wiarygodni dla opozycji. Pozbawianie ustawowej dotacji to dowód na pogardliwe traktowanie nie tylko opozycji, ale też całego społeczeństwa i obywateli.

Pytanie zasadnicze brzmi: Czego się boicie? Taki projekt ustawy otwiera drogę dla waszej manipulacji. Czego się boicie? Bezpośredniego kontaktu z obywatelami? To jest chyba sedno sprawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Polak, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja Kodeksu wyborczego w zakresie wykorzystania nowoczesnych technologii i wprowadzenia platformy cyfrowej do zbierania podpisów nie jest żadną rewolucją, lecz jest czymś bardzo oczekiwanym we współczesnym świecie i wykorzystanie inteligentnego wsparcia, narzędzi cyfrowych już dawno powinniśmy wprowadzić w Kodeksie wyborczym. Jeżeli zależy nam na włączeniu obywateli w sposób powszechny do życia społecznego, to takie rozwiązanie powszechnie powinno być przyjęte przez Wysoką Izbę.

Ta nowelizacja nie ogranicza w żaden sposób tradycyjnego zbierania podpisów. Możemy chodzić do woli, rozmawiać z wyborcami, zbierać podpisy w sposób tradycyjny. Wprowadzając taką zmianę, w sposób naturalny odpowiadamy na oczekiwanie społeczne (*Dzwonek*), na wniosek rzecznika praw obywatelskich.

Tylko pytanie, jak mi pan marszałek pozwoli: W jaki sposób będzie prowadzona weryfikacja elektronicznych podpisów i jaki będzie system zabezpieczeń na platformie cyfrowej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Aplikacja mObywatel rozwija się świetnie, pojawiają się w niej coraz to nowe funkcje i ułatwia nam życie w wielu aspektach już w tym momencie. Panie ministrze, w związku z powyższym pytanie: Czy bierzecie, jako ministerstwo, pod uwagę taką opcję, aby dodać w mObywatelu funkcję, która by właśnie mogła umożliwić mieszkańcom Rzeczypospolitej złożenie podpisu i poparcie jakiegoś konkretnego ugrupowania w wyborach, czy to samorządowych, czy parlamentarnych, czy prezydenckich? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kodeks wyborczy jest jedną z najważniejszych ustaw regulujących ustrój naszego kraju. Dzisiaj państwo przedstawiacie poselski projekt nowelizacji tejże ustawy. Nie tak dawno na tej sali wielokrotnie słyszeliśmy od przedstawicieli strony rządzącej, że ważne projekty powinny przechodzić normalny tryb negocjacyjny, czyli powinny być projektami rządowymi.

Panie ministrze, jak panu nie wstyd, że przedstawia pan dzisiaj projekt poselski zamiast przedstawić porządny rządowy projekt przygotowany w pana resorcie, który byłby poddawany konsultacjom publicznym przewidzianym w normalnym procesie legislacyjnym? Wrzucacie państwo dzisiaj poselski projekt ustawy, który nie był w ogóle konsultowany, podpisało się pod nim kilkunastu posłów, i państwo chcecie wprowadzać bardzo ważną zmianę, jeżeli chodzi o procesy wyborcze. Jeżeli tak wam zależy na zwiększeniu partycypacji (*Dzwonek*) obywateli w procesach wyborczych, to poddajcie ten projekt normalnym trybom konsultacyjnym, czyli niech będzie to projekt, który przejdzie wszystkie procesy. Gdzie jest opinia Państwowej Komisji Wyborczej, biura wyborczego? Nie ma. Są tylko dwie czy trzy opinie, które popierają ten projekt. Naprawdę, panie ministrze, weźcie się do roboty i niech rząd przygotowuje właściwe projekty. Sam pan powiedział, że projekt jest niedopracowany. I pan to mówi jako minister polskiego rządu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Spis treści

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawarta w projekcie propozycja stworzenia specjalnej platformy do obsługi procesu elektronicznego popierania list kandydatów w wyborach wydaje się przyszłościowym rozwiązaniem i warto się nad nią pochylić, tym bardziej że mamy już narzędzia takie jak usługa e-Wybory udostępniana przez ministra spraw zagranicznych, która służy do zgłaszania się do spisów wyborców sporządzanych przez konsulów i niewątpliwie stanowi duże ułatwienie dla obywateli. Z drugiej strony należy pamiętać, że Polska wciąż pozostaje jednym z najbardziej wykluczonych cyfrowo krajów Unii Europejskiej i nadal nie wszyscy u nas mają równy dostęp do Internetu.

Dobrze, że projektodawca pozostawia po wejściu w życie tych przepisów zarówno tradycyjną formę popierania list kandydatów w wyborach (*Dzwonek*), jak i możliwość udzielania poparcia w postaci elektronicznej. W czym więc problem z prawej strony sali? Zacznijcie czytać ze zrozumieniem, pani poseł, która przede mną przemawiała. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Czy jest pan poseł? Nie widzę.

W takim razie pani poseł Małgorzata Tracz, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest dobry projekt ustawy. Powinniśmy wprowadzić możliwość elektronicznego podpisu pod listami kandydatek i kandydatów w wyborach powszechnych jako alternatywę – i to zresztą jest w projekcie – wobec tradycyjnego sposobu zbierania podpisów poparcia na papierze. To nie jest jakieś widzimisię polityków i polityczek, ale odpowiedź na realne zapotrzebowanie społeczne. Każdy z nas pamięta zbiórki podpisów, ma też informację od wolontariuszy i wolontariuszek, którzy takie zbiórki prowadzą, że ludzie zadają właśnie jedno podstawowe pytanie: Czy mogę podpisać on-line? Bo wolę to zrobić przez mObywatela, przez stronę rządową, niż podawać dane wrażliwe na ulicy.

Mam nadzieję, że ten projekt będzie sprawnie procedowany, że zostaną też uwzględnione inne ważne zmiany, jeśli chodzi o Kodeks wyborczy, np. zmniejszenie liczby podpisów poparcia czy uproszczenie procedur w zbieraniu podpisów do rad gmin czy sejmików. (*Dzwonek*)

Apeluję także do komisji, która będzie nad tym pracować, aby rozważyć wprowadzenie zmian w innej ustawie polegających na tym, by można było składać elektronicznie podpisy poparcia także pod obywatelskimi projektami ustaw. Teraz zbieramy podpisy pod projektem „Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt" i to też jest jedno z podstawowych pytań, które ludzie zadają na ulicy czy w social mediach: Czy mogę podpisać on-line? Zróbmy to dla obywateli i obywatelek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wpierw należy się odnieść do tego, co mówił tutaj pan poseł Gramatyka jako poseł sprawozdawca, przedstawiając projekt. Wspomniał o tym, że wszystkie rządy, niezależnie od tego, jak to wyglądało, działały na rzecz cyfryzacji.

Wszyscy pamiętamy, jak na rzecz cyfryzacji działał Michał Boni. Jest nawet takie piękne zdjęcie, które przez internautów zostało nazwane: Michał Boni drukuje Internet, na którym stoi zawalony tymi wszystkimi papierami. Później był Rafał Trzaskowski. Wiele rzeczy możemy powiedzieć, ale nie to, że Rafał Trzaskowski jest pracowity i że jest w stanie cokolwiek zrobić. Tak samo Andrzej Halicki, który również zasłynął jako minister leń zajmujący się cyfryzacją. Dopiero po 2015 r. doszło do skokowych zmian w tym elemencie cyfryzacji. We wszystkich wskaźnikach, we wszystkich badaniach, które prowadzono po 2015 r., widać, że stajemy się liderem, jeżeli chodzi o cyfryzację. Cieszę się, że kontynuujecie wiele tych dobrych zmian (*Dzwonek*), które zostały wprowadzone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Mam bardzo istotne pytanie co do treści tego projektu. Państwo wpisaliście, że podmiotem, który będzie obsługiwał ten portal, będzie KBW. Mam pytania do pana ministra: Czy państwo to przebadaliście? Czy KBW ma kompetencje w tym zakresie? Czy ma odpowiedni dział IT?

(*Poseł Katarzyna Maria Piekarska*: Czas.)

Czy ma środki na to, żeby obsługiwać to w tym zakresie? Jakiej wysokości to będzie koszt? Chciałbym, żebyśmy poznali kompleksową informację w tym zakresie od pana ministra, ale pan minister wyszedł. Oczywiście wygłosił statement polityczny, ale poprosilibyśmy o konkrety. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Szanowni państwo, rozumiem wstępy, ale chciałbym zaapelować, żeby przechodzić do zadawania pytania, zanim wybrzmi gong zwiastujący koniec czasu. Pan przeszedł do pytania, kiedy pański czas się już wyczerpał. Staram się nie przerywać, ale trzymajmy się granic.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Dziękuję, panie marszałku, ale jest również refleksja skierowana do pana marszałka, żeby zmienić czas, nie wiem, o 1,5 minuty lub 2 minuty…)

Gdyby każdy z wicemarszałków tak postępował, to wyjechalibyśmy stąd, być może, w sobotę, a nie w piątek.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Ale nie mam nic przeciwko…)

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, chciałbym przywitać kolejną delegację. Dzisiaj mamy bardzo wiele delegacji, wielu gości w Sejmie. Mianowicie chciałbym przywitać gości pani poseł Ewy Kołodziej ze Stowarzyszenia Klub Śląskich Amazonek z Katowic, Tychów, Mikołowa oraz Łazisk. Witamy serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z obrad Sejmu. (*Oklaski*)

Teraz zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście możliwość zbierania elektronicznych podpisów pod listami poparcia to krok w bardzo dobrym kierunku. Dołączam się do tych licznych głosów tutaj. To coś, na co czeka każdy, każda osoba, która kiedykolwiek stała i zbierała podpisy, bo dobrze wiemy, jak trudno jest czasem przekonać osobę, by nie bała się podać PESEL-u. Nie ma się co dziwić, bo Polki i Polacy są coraz bardziej świadomi i chronią swoje dane osobowe, po prostu nie chcą ich podawać na ulicy. Polska ma coraz lepszy poziom cyfryzacji. Na szczęście coraz więcej usług możemy wykonać przez Internet, więc idźmy z duchem czasu też w tej dziedzinie. Załatwmy po prostu te podpisy przez Internet.

Mam też nadzieję, że pójdziemy dalej i wprowadzimy elektroniczne zbieranie podpisów pod obywatelskimi projektami ustaw. Apeluję o to do tej Izby, bo odmieniłoby to oblicze polskiej demokracji. Pozyskanie 100 tys. podpisów w realu (*Dzwonek*) jest często barierą totalnie nie do przeskoczenia, szczególnie dla małych komitetów. Wiem, co mówię, wielokrotnie zbierałam te podpisy. Czasem jest bardzo duże poparcie, a czasem, tak jak w przypadku obecnej ustawy: stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt, ludzie bardzo by chcieli skorzystać z możliwości poparcia tej ustawy on-line. Wiem, ile czasu mogłoby nam to zaoszczędzić, gdyby była taka możliwość. Jeżeli ktoś lubi zbierać podpisy analogowo, tak jak ja, bo uwielbiam ten moment, kiedy jest okazja do dodatkowej rozmowy z Polkami, Polakami, to spokojnie, taka możliwość też zostanie zachowana.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Czas.)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie jest zaskoczeniem, że wybory to niezwykle istotna sprawa, najpoważniejsza, jeśli chodzi o przyszłość naszego kraju. Tym bardziej zastanawiające jest, panie ministrze, czemu pan tego nie robi, faktycznie idąc ścieżką rządową. Dlaczego pan tego nie wpisał w czasie programowania prac rządu i nie poddał tego konsultacjom międzyresortowym? Na pewno odpowiedź jest bardzo prosta – wszyscy by to panu odrzucili w trybie natychmiastowym.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A żegluga morska tam była?)

Moje pytanie zmierza w stronę techniczną. Przede wszystkim jak pan planuje stworzenie backupów serwerów, które mają funkcjonować w przypadku takiej ilości danych? Jak ma wyglądać system kontroli, jeśli chodzi o ewentualne ataki hakerskie? Czy będzie tak jak w 2014 r., kiedy na tydzień wyłączyliście (*Dzwonek*) system i zaczęliście liczyć ręcznie, czy inaczej, a ze święta demokracji zrobicie święto botów? Chyba o to wam chodzi. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Tu się pan nie popisał. Morskiej też pan nie…)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Łośko, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Magdalena Łośko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany poselski projekt ustawy to kierunek w przyszłość i, miejmy nadzieję, początek cyfryzacji procesu wyborczego w Polsce. Od wielu lat kraje Europy zaczynają wdrażać mechanizmy pozwalające na wykorzystanie Internetu i technologii cyfrowej przy przeprowadzaniu wyborów. W Estonii od 2007 r. działa

Spis treści

Poseł Magdalena Łośko

program głosowania elektronicznego w wyborach powszechnych, z którego korzysta część obywateli. Tylko w wyborach w 2019 r. aż 44% wyborców w Estonii oddało swój głos poprzez system elektroniczny. Wprowadzenie możliwości elektronicznego udzielania poparcia kandydatom chcącym startować w wyborach pokaże nam, jakie wyzwania i jakie problemy czekają przed nami w tej dziedzinie, ale jednocześnie pozwoli również usprawnić procedurę zgłaszania kandydatów.

Mam pytanie do wnioskodawców, czy wiedzą, jaki procent Polaków (*Dzwonek*) opowiada się za cyfryzacją procesu wyborczego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernakera, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Szefernaker:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spotykamy się na pierwszym posiedzeniu po wakacjach, które dla posłów były wyjątkowo długie – 6 tygodni.

W najbliższych miesiącach Polaków czeka wzrost cen mieszkań o 18%, wzrost cen ubezpieczeń OC o 29%, wzrost cen biletów PKP o 20%, wzrost cen wyprawki szkolnej o 6%, wzrost cen usług medycznych o 10%, wzrost cen energii elektrycznej o 28%, wzrost cen leków nierefundowanych o 6% i wzrost cen gazu o 19%, a pierwszy punkt po wakacjach to jest dyskusja o tym, czy lepiej zrobić politykom, czy nie. Chcecie dyskutować o tym, czy możecie wychodzić i zbierać podpisy, czy macie to robić przez Internet. W związku z tym, co się dzieje dzisiaj w Polsce, boicie się wychodzić do ludzi, rozmawiać z ludźmi, zbierać podpisy. (*Oklaski*) Nie bójcie się. Czy ten temat jest dzisiaj najważniejszy?

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Wy się boicie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Monikę Rosę, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My się nie boimy, ponieważ nie mamy się czego bać. Bać się mogą ci, którzy przez ostatnie 8 lat kradli pieniądze z budżetu państwa, okradali wszystkie kolejne fundusze. To państwo się macie czego bać i ten strach jest w pełni uzasadniony.

(*Poseł Zbigniew Bogucki*: Jakiś wyrok jest?)

Szanowny Panie Ministrze! Mam pytanie, które wybrzmiało już tutaj w iluś wystąpieniach: Czy rozważacie państwo, aby temat elektronicznego zbierania podpisów rozszerzyć również o kwestię obywatelskich inicjatyw ustawodawczych? Bo to rzeczywiście dałoby szansę bardzo wielu obywatelom, którzy boją się albo nie mogą wyjść z domu, aby wziąć udział, uczestniczyć w tak istotnym demokratycznym działaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Faktem jest, że coraz więcej ludzi zastanawia się, czy podpisać się pod listą kandydatów, ze względu na to, że musi ujawnić swój PESEL. W związku z tym decyzja o przygotowaniu tej ustawy jest jak najbardziej słuszna, tym bardziej że również w małych miejscowościach ludzie mają z tym problem. Chodzi o to, że nie wszyscy, którzy zbierają podpisy, są w stanie dotrzeć do małych miejscowości i tam rzeczywiście uzyskać podpis poparcia.

I jeszcze pytanie do pana ministra: Jak będzie z dostępem do informacji dotyczącej tego, ile podpisów w formie elektronicznej zostało złożonych? Komitety wyborcze taką informację muszą mieć na bieżąco. Chodzi o to, że w niektórych okręgach będą one mogły zaprzestać zbierania podpisów, bo limit już będzie wyczerpany, a w innych okręgach nie. W związku z tym ta informacja będzie potrzebna na bieżąco.

Jeszcze informacja i prośba do posłów Prawa i Sprawiedliwości: przestańcie płakać nad decyzją PKW. Nikt wam pieniędzy nie zabrał, wyście sami się ich pozbawili.

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

A że nie widzę (*Dzwonek*) żadnych łez, to wynika z tego, że wszystkie łzy wylaliście, kiedy Nowoczesnej zabrano 26 mln zł na działalność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Wiesz, za co zabrano? Wiesz?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Spis treści

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pytanie do pana posła wnioskodawcy: Panie pośle, czy prawdą jest, że przez ostatnie 8 lat mieliśmy obsługę długu i ona się systematycznie zwiększała, a wydatki poprzedniego rządu były m.in. poza budżetem, co zrujnowało ustawę o finansach publicznych? Ile wniosków na dzisiaj, jeżeli może pan podać taką informację, dotyczy afer PiS-u związanych m.in. z kupowaniem agregatów prądotwórczych i zarabianiem na tym, włożeniem do własnej kieszeni 250 mln zł? To są rzeczy ważne.

Zarzuty dotyczące projektów obywatelskich. Czy pan poseł może powiedzieć, ile z dnia na dzień było projektów obywatelskich, czy trudno to zliczyć? Ile ich było przez ostatnie 8 lat? A dzisiaj państwo dopominacie się takiej transparentności.

Panie pośle wnioskodawco (*Dzwonek*), czy pana nie dziwi, że mamy XXI w., a ta strona sali zachowuje się w sposób bardzo archaiczny? Mamy dostęp do bardzo wielu narzędzi. W mojej instytucji wprowadzałam system informatyczny 35 lat temu jako pierwsza w Polsce. Proszę powiedzieć, czy pana to nie dziwi i czy dla ludzi młodych normalne jest, że w ten sposób myślimy i im narzucamy? Ci, którzy będą chcieli stać i zbierać podpisy, rozmawiać z ludźmi, będą tak robić. Ci, którzy będą chcieli zalogować się na platformę, poprzeć któryś z komitetów, zrobią to.

(*Głos z sali*: Czas!)

I przykład Estonii…

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, proszę konkludować, czas minął.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Ostatnie zdanie, panie marszałku.

Przykład Estonii, gdzie zarówno zbieranie podpisów, jak i wybory odbywają się przez Internet. To jest rzecz normalna, a was to dziwi. Nie wiem dlaczego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo musi być przyjazne obywatelom i obywatelkom. W XXI w. oznacza to cyfryzację i ułatwienia w korzystaniu z praw obywatelskich, także wyborczych. Odbieram więc ten projekt jako początek dyskusji na temat: Co powinniśmy móc zrobić drogą elektroniczną?

Dziś wymóg zbierania podpisów pod projektem ustawy czy kandydaturą w wyborach staje się po prostu anachronizmem. Wiemy to wszyscy na tej sali, bo wszyscy musieliśmy te podpisy pod swoimi listami zbierać zaledwie rok temu. Właśnie z tym problemem zderzyła się teraz chociażby obywatelska inicjatywa ustawodawcza na rzecz praw zwierząt. Zbiórka podpisów w skali kraju jest wielkim przedsięwzięciem logistycznym, chociaż mogłaby się odbywać poprzez kilka kliknięć. Możemy budować na wiedzy i błędach działania dotyczących mObywatela i ePUAP-u, które funkcjonują od lat i stały się po prostu częścią codzienności, życia Polek i Polaków.

Możemy wprowadzić spójny i bezpieczny system elektroniczny, w ten sposób będziemy w stanie (*Dzwonek*) realnie umożliwić korzystanie z praw obywatelskich. Czas odejść od państwa z kartonu, by poprzez poprawę dostępu do usług i zwiększenie praw Polek i Polaków być liderem cyfrowej nowoczesności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze pani poseł Katarzyna Piekarska, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie! Ten projekt ustawy to niewątpliwie krok we właściwym kierunku. To, co może dziwić, to chyba tylko to, że dopiero teraz nad tym projektem, nad tymi rozwiązaniami pracujemy, wszak mamy XXI w. Niewątpliwie ten projekt zasługuje na poparcie.

Ale chciałabym też zwrócić uwagę na to, że w tej chwili trwają prace nad obywatelskim projektem ustawy o ochronie zwierząt oraz zbiórka podpisów pod nim. Bardzo wiele osób, które przychodzą się podpisać, pyta: Dlaczego nie możemy się podpisać przez Internet? Skoro podejmujemy ten ważny krok, to wydaje mi się, że warto rozszerzyć ten projekt także o te rozwiązania, aby obywatele mogli podpisywać się przez Internet pod obywatelskimi projektami ustaw. Taką poprawkę przygotuję w trakcie prac (*Dzwonek*) na posiedzeniach komisji.

A przy okazji przypomnę, że jeżeli ktoś chciałby złożyć podpis pod projektem ustawy o ochronie zwierząt, mamy jeszcze tydzień, prosimy wejść na stronę prawadlazwierzat.pl, tam są wszelkie informacje, gdzie takie podpisy można złożyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy mieszkaniec naszego kraju ma czynne i bierne prawo wyborcze, oczywiście po spełnieniu określonych warunków bądź jeśli nie jest go pozbawiony. Jednak tylko część z nas korzysta z tego uprawnienia i przed każdymi wyborami czy po wyborach ubolewamy nad bardzo niską frekwencją. Dlatego my jako posłowie jesteśmy zobowiązani – nie mamy wyłącznie prawa, ale mamy wręcz obowiązek – żeby powodować wzrost aktywności naszych mieszkańców i włączenie ich różnymi metodami do uczestniczenia w tym święcie demokracji. Dlatego uważam, że wprowadzenie możliwości podpisania przez Internet list kandydatów jest absolutnie dobrym rozwiązaniem. Ponadto chcę powiedzieć, że pamiętamy, jak wygląda zbiór podpisów. Bardzo często bardzo wrażliwe dane (*Dzwonek*) są narażone na powszechny dostęp osób, które biorą takie listy w ręce.

Mam tylko pytanie do pana ministra: Jak będzie wyglądała weryfikacja tych podpisów? Podejrzewam, że to wielu z nas interesuje. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, klub Konfederacja.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie stosowany system – nie zbiórki podpisów, tylko gromadzenia i przetwarzania danych osobowych, bo tam jest i PESEL, i adres, i podpis, dane naprawdę wrażliwe – bierze się z zamierzchłych czasów, jeszcze z początku wieku, kiedy to Internet, dobrodziejstwo ludzkości, raczkował. Czasy się zmieniły i dobrze byłoby wykorzystać ten atut.

Mam dwa pytania do pana ministra. Pierwsze dotyczy kwestii szacunku kosztów, a w zasadzie oszczędności kosztów, ponieważ ja sobie tak na szybko wyliczyłem, że jeżeli armia ponad 50 tys. Polaków bierze udział w gromadzeniu tych danych osobowych… Roboczogodzina, przyjmijmy, 50 zł (*Dzwonek*), wychodzi 20 mln roboczogodzin. To jest ok. 1 mld zł oszczędności. Czy państwo macie dokładne dane? Te wszystkie zaangażowane, stracone godziny i energia ludzi mogą być oczywiście spożytkowane na inny cel, produktywny cel, dla dobra Polski, dla dobra rodzin, bo można chociażby spędzać czas z rodziną.

I drugie pytanie, techniczne: Czy dokonano analizy porównawczej, jeśli chodzi o inne kraje, chociażby Europy Zachodniej, jak wygląda proces gromadzenia podpisów i kwestia kodeksu wyborczego w innych krajach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy e-Obywatela, mamy e-Wybory i zdecydowanie nie zgadzam się z jedną z moich przedmówczyń, że to jest rozwiązanie przyszłości. To jest rozwiązanie teraźniejsze i bardzo dobrze, że będzie realizowane.

Ale teraz jest czas na zadawanie pytań, więc chciałbym zadać projektodawcy pytanie, czy kogokolwiek oprócz Konfederacji interesuje temat odpolitycznienia PKW. Na razie PKW ma twarz pana Kalisza, pani Pawłowicz i bardzo życzyłbym sobie… Zadaję oficjalnie z mównicy pytanie, czy może jednak zastanowiłby się szanowny projektodawca nad poprawką odpolitycznijącą PKW. Wiem, że upolitycznił PKW PiS, ale może komukolwiek oprócz Konfederacji zależy na usunięciu polityków z PKW. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I ostatnie pytanie, pan poseł Marcin Porzucek, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed poprzednimi wyborami parlamentarnymi Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało zmiany polegające na tym, aby mieszkańcy mniejszych miejscowości, często dojeżdżający 5, 7, 10 km do lokalu wyborczego, mogli głosować w swoich miejscowościach, i państwo z dzisiejszej koalicji, którzy wówczas byliście posłami, byliście przeciwko temu rozwiązaniu. Dzisiaj macie swój pomysł – pomysł, który jest dość ciekawy. Przypominam, że od dwudziestu paru lat mamy XXI w. i przynajmniej przez połowę tego czasu rządziły formacje, które tworzą dzisiejszą koalicję. Wówczas tego nie zrobiliście. Pamiętam, że 2, 3 lata temu był już taki portal, profil internetowy, który miał zrewolucjonizować polską scenę polityczną. Nazywał się Jaśmina. Ja się boję, że ten wasz pomysł skończy jak Jaśmina. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wyczerpawszy listę pytań, przechodzimy do odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan minister Rafał Rosiński.

Zapraszam, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Rafał Rosiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony przez pana posła wnioskodawcę, ministra cyfryzacji Michała Gramatykę projekt poselski jest projektem ustawy, który wychodzi naprzeciw pewnemu wykluczeniu, także społecznemu, osób, które chciałyby wziąć udział w procesie wyborczym, ale nie mają takiej możliwości. Jest to – trzeba odpowiedzieć szczerze, takie pytania także padały – uzupełnienie tradycyjnej formy zbierania podpisów.

Jest to projekt, który wymaga – i tu stanowisko Ministerstwa Cyfryzacji – pewnego rodzaju wyzwań organizacyjno-technicznych i stworzenia dedykowanego portalu przez PKW, aby odpowiadał on zabezpieczeniu w zakresie ochrony danych osobowych, bo w tym momencie RODO dla obywateli odgrywa kluczową rolę. Były pytania dotyczące tego, czy te dane osobowe będą bezpieczne. Jeśli chodzi o rozwiązania, które będą opracowywane przez komisję, to ważne jest, aby każdy obywatel czuł się bezpiecznie, aby dane osobowe udostępniane poprzez proces zbierania podpisów były w pełni zabezpieczone. Już dzisiaj mamy takie rozwiązania, dzięki którym obywatele składają deklaracje podatkowe, wnioski urzędowe w sposób elektroniczny, zaopatrując je podpisem elektronicznym, podpisem kwalifikowanym. Te wszelkie rozwiązania powinny iść w tym kierunku, aby obywatele czuli się bezpiecznie.

Zaprezentowany projekt poselski wymaga jak najbardziej dogłębnej pracy. Uwagi, które chciałem Wysokiej Izbie i państwu zaprezentować, można zrealizować na kilka sposobów. Po pierwsze, zapisywać kolejne podpisy elektroniczne odrębnie od podpisanych dokumentów i odrębnie od siebie. Niektóre formaty podpisów stwarzają taką możliwość. Po drugie, tworzyć tyle kopii dokumentów stwierdzających poparcie dla kandydatów lub list kandydatów, ilu wyborców zdecydowało się złożyć ten podpis. Po trzecie, w ogóle zrezygnować ze zbierania podpisów elektronicznych, uznając, że wskazanie określonego kandydata lub listy kandydatów przez wcześniej uwierzytelnionego w portalu wyborcę, np. poprzez naciśnięcie przycisku „popieram", będzie w pełni wystarczające. W przypadku wskazanych sposobów w pierwszym i drugim punkcie w portalu odkładałyby się odrębne dowody udzielania poparcia opatrzone podpisami elektronicznymi równoważnymi z podpisem własnoręcznym na podstawie innych przepisów. W przypadku wskazanym w punkcie trzecim dowodem udzielenia poparcia byłaby funkcjonalność systemu teleinformatycznego portalu, który musiałby zapewniać jednoznaczne przyporządkowanie określonych działań użytkowników uwierzytelnionych w tym portalu jako udzielenie poparcia kandydatowi lub liście kandydatów.

W szczególności portal musiałby pobierać ze środka identyfikacji elektronicznej zestaw danych: imię, nazwisko oraz PESEL i przyłączać, wiązać te dane z określonym kandydatem lub listą kandydatów. Środek identyfikacji elektronicznej nie jest bowiem podpisem elektronicznym i nie pozwala tak jak podpis elektroniczny na potwierdzenie tożsamości osoby, która podpisała dokument, ale jedynie na potwierdzenie tożsamości osoby, która korzysta z usługi on-line. Należy przy tym mieć na uwadze, że mnogość formatów podpisów elektronicznych powoduje, że w przypadku gdyby udostępnione na portalu formularze pozwalały na złożenie podpisów w dowolnym formacie, mogłoby to utrudnić późniejsze zarządzanie zebranym zbiorem danych.

Padło również pytanie, w jaki sposób te rozwiązania organizacyjne, techniczne miałyby wyglądać. Przy tworzeniu projektowanych rozwiązań należałoby przyjąć następujące założenia. Po pierwsze, z uwagi na niezaprzeczalność podpisów elektronicznych, pewną dowodowość w przypadku wątpliwości, konfliktów powinno wymagać się złożenia podpisu elektronicznego, a nie jedynie identyfikacji i uwierzytelnienia osoby udzielającej poparcia w portalu. Po drugie, z uwagi na potrzebę zapewnienia interoperacyjności formularze elektroniczne pozwalające na wskazanie adresu zamieszkania osoby udzielającej poparcia i podpisanie poparcia dla kandydata lub listy kandydatów zostaną przygotowane w ramach portalu przez podmiot zarządzający tym portalem, a nie przez komitety wyborcze. Komitety wyborcze będą przygotowywały jedynie zgodnie ze wzorem dokumenty elektroniczne z nazwiskiem bądź nazwiskami kandydatów. Z uwagi na możliwe w przypadku elektronicznej procedury ograniczenie przetwarzania zakresu danych osobowych przez komitety wyborcze numer PESEL osoby popierającej kandydata czy listę może być ukryty dla tych komitetów.

Były też pytania związane z inicjatywą ustawodawczą, zgłaszanym udziałem czy organizowaniem referendum. Oczywiście wymaga to pewnego doprecyzowania, prac w komisji, ale jak najbardziej uważam, że to jest droga w dobrym kierunku.

W związku z powyższym Ministerstwo Cyfryzacji pozytywnie opiniuje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy z zastrzeżeniem uwzględnienia proponowanych zmian odnośnie do projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do wystąpienia przedstawiciela wnioskodawców pana posła Michała Gramatykę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Spis treści

Spis treści

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Po pierwsze, bardzo dziękuję za wszystkie pozytywne wypowiedzi dotyczące tego projektu. To jest źródłem ogromnej satysfakcji dla mnie, że trochę tak jak w muzyce zespołu The Beatles udało mi się połączyć Konfederację z partią Razem, Koalicję Obywatelską z Trzecią Drogą. To jest naprawdę źródło dużej satysfakcji dla każdego, kto pracuje nad takim projektem, kiedy słyszy, że jest to projekt oczekiwany, że koncepcja jest słuszna, że zaproponowane rozwiązania techniczne znajdują uznanie w wypowiedziach posłanek i posłów. Bardzo za te słowa dziękuję.

Trochę trudno mi jest zrozumieć podejście kolegów i koleżanek z prawej strony sali, zarówno to generalne podejście wyrażone w wypowiedzi pana posła Schreibera, jak i te elementy polityczne, od których staram się uciekać, rozmawiając o elektronicznym zbieraniu podpisów, bo przecież to nie jest materia, której ten projekt dotyczy. Chodzi o podejście wyrażane np. przez panią posłankę Dudę, pana posła Szefernakera, pana posła Rychlika, którzy odnoszą się do tematów politycznych. Zostawmy to może z boku.

Odpowiem na kilka merytorycznych pytań, które też się pojawiały ze strony koleżanek i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Pani posłanka Szczurek-Żelazko pyta np., dlaczego to nie jest projekt rządowy, dlaczego on idzie trybem poselskim. Ano idzie dlatego trybem poselskim, że mam gigantyczną satysfakcję, że pod tym projektem podpisany jest były minister cyfryzacji z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, pan minister Janusz Cieszyński, który poparł ten projekt na etapie składania go do laski marszałkowskiej, że inni członkowie klubu PiS również podpisali się pod tym projektem. Należy wspomnieć pana posła Sachajkę czy pana posła Kukiza. Inaczej byłoby to niemożliwe. Gdyby to był projekt rządowy, to tych podpisów pewnie pod tym projektem by nie było i pewnie dyskusja dzisiaj wyglądałaby zupełnie inaczej.

Czy to jest dobry kierunek, kiedy oddaje się pewne sprawy domenie cyfrowej, idąc wraz z rozwojem świata, z rozwojem technologii? Trudno mi zrozumieć państwa stanowisko – mówię do koleżanek, kolegów z PiS-u – bo to przecież wy wiele procesów przenieśliście w sferę cyfrową i to są ewidentne dokonania, których nikt wam nigdy nie odbiera. Wielokrotnie z tej mównicy mówiłem, że jeżeli w ogóle za coś warto pochwalić rządy byłego pana premiera, to właśnie za procesy cyfryzacyjne, które realizowali państwo dość sprawnie i które są obecnie kontynuowane. Troszkę jak Dr Jekyll i Mr Hyde, troszkę jak yin i yang – z jednej strony wdrożyliście to, popchnęliście Polskę na tory rozwoju cyfrowego, ale z drugiej strony w momencie, kiedy przychodzi okazja do politycznej dyskusji, to taką dyskusję państwo uskuteczniają.

Pojawiło się kilka elementów związanych z bezpieczeństwem. Panowie i panie, pani posłanka Polak, pan poseł Gróbarczyk, pan poseł Pyrzyk nawiązywali do kwestii bezpieczeństwa tych danych, bezpieczeństwa danych zbieranych elektronicznie. My jesteśmy na takim etapie, że posiadamy Krajowy Węzeł Identyfikacji Elektronicznej, posiadamy aplikację mObywatel, która odwołuje się bezpośrednio do danych w zasadzie statuujących nasze państwo, decydujących o jego integralności, do danych cyfrowych, i nie zadajemy pytań o bezpieczeństwo, dlatego że te systemy są po prostu dobrze napisane, one są po prostu dobrze zabezpieczone.

To, że – nawiązując do wypowiedzi pani posłanki Skowrońskiej – możemy dzisiaj korzystać z systemów bankowych elektronicznie, to, że jest możliwa elektroniczna identyfikacja w kontaktach z administracją publiczną z wykorzystaniem systemów bankowych, to są ewidentne osiągnięcia administracji w Polsce. Jesteśmy jednym z liderów nie tylko w Europe, ale też na świecie w dziedzinie rozwoju cyfrowego i to jest również państwa zasługa. Więc temat bezpieczeństwa moim zdaniem jest zaopiekowany, używając może nie do końca parlamentarnych wyrażeń.

Pan poseł Tumanowicz zadał dość słuszne i trafne pytanie – w ogóle mamy duży szacunek dla posłów Konfederacji za entuzjazm, z jakim popierają te rozwiązania – jak będą weryfikowane te podpisy. Ano tak, jak są weryfikowane dziś, tzn. wszystkie te, które są analogowe, będą weryfikowane pewnie przez pracowników Państwowej Komisji Wyborczej, a wszystkie te, które będą cyfrowe, będą weryfikowane automatycznie poprzez, z jednej strony, odesłanie do Centralnego Rejestru Wyborców, który przecież funkcjonuje i który w Polsce mamy, z drugiej strony poprzez odesłanie do Krajowego Węzła Identyfikacji Elektronicznej, który umożliwia podpisywanie się, potwierdzanie swojej tożsamości wszystkimi dostępnymi cyfrowymi formami.

Zaskoczył mnie swoim pytaniem pan poseł Bogucki, którego cenię, lubię i szanuję i któremu wróżona jest świetlana kariera na bardzo wysokich stanowiskach politycznych. Nie wiem, gdzie on wyczytał, że my chcemy docelowo wyrugować tradycyjne formy zbierania podpisów. Prawdopodobnie gdzieś między wierszami, dlatego że ani w projekcie, ani w uzasadnieniu takiego pomysłu nie ma. Podobnie jak nie ma pomysłu, podnoszonego tutaj przez paru parlamentarzystów, docelowego wprowadzenia głosowania elektronicznego, głosowania internetowego. Powtórzę to, bo mówiłem to już w wystąpieniu otwierającym: mimo że jestem wielkim fanem rozwiązań cyfrowych, uważam, że nie czas i nie miejsce na przenoszenie głosowania do sfery internetowej. To jest po prostu dzisiaj zbędne ryzyko, zarówno ryzyko w kontekście nieuprawnionego dostępu do tych danych, jak i ryzyko w kontekście organizacji tego procesu, a przede wszystkim ryzyko w kontekście zapewnienia tajności tego procesu. A przecież wybory muszą być tajne, żeby w ogóle mogły być w Polsce przeprowadzone.

Poseł Michał Gramatyka

Bardzo słuszne uwagi padły ze strony posłanek Rosy, Zawiszy, pana posła Kukiza, pana posła Sachajki, pani posłanki Tracz, pani posłanki Jachiry, żeby ten system elektronicznego zbierania podpisów rozszerzyć na podpisy zbierane pod wnioskami o referendum, podpisy zbierane pod projektami obywatelskimi. Tak, ze wszech miar, ze wszech stron należy to zrobić. Starałem się zmiany do Kodeksu wyborczego opracować wybiórczo i rzeczywiście incydentalnie umożliwić tylko elektroniczne zbieranie podpisów popierających kandydatów. To jest druga zmiana Kodeksu wyborczego, która przez tę kadencję Sejmu przechodzi. Zgłaszałem to już jako poprawkę w zmianie poprzedniej, która wprowadzała powszechne głosowanie korespondencyjne czy możliwość głosowania korespondencyjnego. Przyjąłem wówczas argumenty wnioskodawców, że lepiej te dwa wątki rozdzielić. Ale tak, wnioskodawcy są otwarci na to, żeby do tego systemu dopisać referenda, dopisać projekty obywatelskie, bo to jest po prostu potrzebne.

Bardzo dziękuję za zapytanie pani posłanki Dolniak. Nie tylko zresztą ona, także pan poseł Lorek, pan poseł Jaśkowiec, pan poseł Śliwka pytają o konkretne rozwiązania technologiczne. Wyobrażam sobie, że ten system, który będzie służył do zbierania elektronicznych podpisów, powstanie po prostu w Ministerstwie Cyfryzacji, tak jak dzisiaj to się dzieje np. z Centralnym Rejestrem Wyborców, a operować nim będą powołane do tego organy, organy powołane do stania na straży prawidłowości wyborów: Krajowe Biuro Wyborcze, Państwowa Komisja Wyborcza. Wyobrażam sobie, że komitety wyborcze po prostu dostaną dostęp do tych systemów. W ten sposób będą wiedziały, ile podpisów jest już zebranych w trybie elektronicznym, bo będą miały takie dane po prostu na bieżąco pozyskiwane. Ale cała ta materia musi zostać uregulowana w aktach niższego rzędu, najlepiej w rozporządzeniach, bo tam jest miejsce na wprowadzanie takich właśnie regulacji. To odpowiada również na pytanie pana posła Meysztowicza o to, skąd komitety będą czerpać wiedzę o tym, jak idzie proces zbierania podpisów.

Jak będzie wyglądała sytuacja, kiedy pojawi się duplikat podpisu, kiedy ktoś zechce podpisać zarówno analogowo, jak i elektronicznie? Ten podpis jest ważny i ten podpis jest ważny. Kodeks wyborczy daje możliwość podpisywania się pod różnymi listami kandydatów jednej osobie, jednemu obywatelowi, więc nie będzie tutaj problemu z weryfikacją. Jeżeli jeden podpis analogowy będzie pod tą samą listą co podpis elektroniczny, to po prostu podpis będzie jeden, bo osoba też jest jedna. Na zasadzie weryfikacji…

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Chodzi o to, czy komitety będą o tym wiedzieć.)

Tak, myślę, że tak. Będą wiedzieć, bo elektronicznie będą miały podgląd tego, ile podpisów mają zebranych, a na drodze weryfikacji w Państwowej Komisji Wyborczej będą miały informacje, czy te podpisy są takie same. To jest pewien szczegół, na który na pewno należy zwrócić uwagę wtedy, kiedy będziemy ten system tworzyć.

Panowie posłowie Osmalak i Witczak pytają o mObywatela. Tak, oczywiście, idealną sytuacją byłaby taka sytuacja, kiedy w aplikacji rządowej mamy po prostu w naszym okręgu wyborczym, w którym będziemy głosować, listy kandydatów i mamy po prostu przycisk: poprzyj konkretnego kandydata, wysyłamy taką informację. Ale to również jest przeznaczone do realizacji technicznej. Bo mObywatel jest tylko narzędziem, mObywatel jest platformą, która dostarcza miejsce dla dokumentów, ale też miejsce dla usług, więc nie widzę tutaj przeszkód, żeby w mObywatelu taką funkcjonalność zaimplementować, kiedy już powstanie i zostanie podpisane przez prezydenta, na co mam ogromną nadzieję, właśnie to prawo.

Bardzo dziękuję za pytanie pani posłance Kozłowskiej, pytanie dotyczące edukacji informatycznej tych, którzy są wykluczeni cyfrowo. Tak, rzeczywiście mamy całe grupy społeczne, które można określić wykluczonymi cyfrowo. Cały czas Ministerstwo Cyfryzacji poprzez instytuty naukowo-badawcze, poprzez jednostki edukacyjne prowadzi edukację cyfrową. To się dzieje na bieżąco. W zasadzie nawet w mediach społecznościowych widać ślady takich akcji. Takie akcje były prowadzone również w poprzedniej kadencji. Nic się w tym zakresie nie zmieniło.

Bardzo dziękuję panu ministrowi Rosińskiemu za stanowisko rządu, które popiera ten projekt. Pracujemy oczywiście w jednym resorcie, więc mieliśmy okazję też rozmawiać na ten temat. Generalnie bardzo serdecznie dziękuję wszystkim politycznym i politykom niezależnie od strony sali, którzy wypowiedzieli się pozytywnie na temat tego projektu.

To jest 2024 r., XXI w., a proces zbierania podpisów pod projektami ustaw czy pod wnioskami o referendum, czy pod listami poparcia dla kandydatów jest prowadzony wyłącznie analogowo. Najwyższy czas to zmienić. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam teraz 3 minuty przerwy, po których przejdziemy do rozpatrzenia 4. punktu porządku dziennego.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 29 do godz. 12 min 32*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 602)**.**

Proszę ministra infrastruktury pana Dariusza Klimczaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie da się ukryć, że przed polską branżą transportu drogowego jest bardzo wiele wyzwań i problemów, które wynikają z różnego typu uwarunkowań oraz przyczyn. Jedne z nich są systemowe, inne wynikają z praktyki funkcjonowania transportu w naszym kraju, a także w Europie.

Nie da się ukryć, że jedną z tych przyczyn systemowych jest rozpoczęta wojna w Ukrainie spowodowana napaścią Rosji na Ukrainę, ale to także są kwestie związane ze zmianą prawa europejskiego, a także ze spowolnieniem gospodarczym w Europie. Nie powinniśmy także zapominać o konkurencji. Myślę tutaj przede wszystkim o nieuczciwej konkurencji. To jest ważny problem, z którym musimy się zmierzyć.

Dlatego konieczne jest wzmocnienie kontroli przewoźników z państw trzecich, aby wyeliminować zjawisko nieuczciwej konkurencji związanej z niedozwolonymi praktykami ze strony podmiotów zagranicznych. Temu właśnie ma służyć nowelizacja ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Ta nowelizacja ma jeden podstawowy cel: wzmocnić pozycję rodzimej branży transportu drogowego. Ta ustawa ma na celu ochronę rodzimej branży transportu drogowego i ta ustawa jest odpowiedzią na postulaty przewoźników, którzy w tamtym roku protestowali w różnych częściach kraju, m.in. blokując drogowe przejścia graniczne z Ukrainą.

Tytuł ustawy mówi o delegowaniu kierowców, ale nowelizacja ustawy poświęcona jest przede wszystkim wzmocnieniu systemu elektronicznego nadzoru transportu. Chodzi przede wszystkim o przyśpieszenie jego wejścia w życie, jeżeli chodzi o kraje trzecie, ale w tej nowelizacji uzupełniamy także luki w ustawie uchwalonej w ubiegłym roku przez naszych poprzedników. Uwzględniliśmy także w tej nowelizacji postulaty innych ministrów, m.in. ministra finansów, a także ministra spraw wewnętrznych i administracji. Chodzi o praktykę działania Krajowej Administracji Skarbowej, a także Policji.

Szanowni Państwo! Szczegóły tej nowelizacji pod kątem legislacyjnym przedstawi pan minister Stanisław Bukowiec, natomiast ja chciałbym w tym miejscu mocno podkreślić, jaki jest priorytet dla nas, dla polskiego rządu w kwestii współpracy z bardzo ważną częścią naszej gospodarki, jaką jest branża transportowa, i w jaki sposób chcemy chronić polskich przewoźników.

To trzeba podkreślić: ustawa jest jednym z ważnych działań mających na celu wzmocnienie polskiej branży przewoźników. Nie jest pierwszym ani nie jest ostatnim działaniem naszego rządu. Od pierwszych godzin mojego urzędowania współpracowałem z tymi, którzy protestowali, blokując przejścia graniczne. Od razu po zaprzysiężeniu pojechałem na spotkanie do Lublina, gdzie spotkałem się z przedstawicielami najważniejszych grup, które przedstawiały swoje postulaty i oczekiwały od rządu spełnienia tych postulatów. Od tamtej pory jesteśmy w kontakcie, prowadziliśmy i nadal prowadzimy rzeczowy, konstruktywny dialog. Jestem przekonany, że przynosi on dobre efekty dla całej branży i dla polskiej gospodarki. Za ten dialog chciałbym serdecznie podziękować.

Zmieniłem podejście do rozmowy z przedstawicielami branży transportowej, zaczynając od zupełnie innego stylu rozmowy z tymi, którzy protestowali. Zmieniłem to i dostałem także kredyt zaufania. Udało nam się podpisać porozumienie, które zakończyło protesty. Ono obowiązuje do dzisiaj. Chciałbym za to zaufanie podziękować wszystkim tym, którzy wtedy na to się zdecydowali. To były osoby, które prowadziły protesty w miejscowościach Hrebenne, Korczowa, Dorohusk. Chciałbym podziękować tym, którzy także pracowali nad porozumieniem, którego efektem czy jednym z efektów jest dzisiejsza nowelizacja. Pan Maciej Borkowski, Tomasz Borkowski, Edyta Ozygała, a także wiele innych osób, które do dzisiaj są w kontakcie z ministerstwem, m.in. pan Rafał Mekler. Mógłbym wymienić wiele osób. Wszystkim dziękuję za konstruktywne podejście, mimo że te osoby nie kryją się, że reprezentują także różne inne ugrupowania polityczne.

Szanowni Państwo! Przede wszystkim udało nam się zmienić umowę Unia Europejska – Ukraina o transporcie drogowym towarów, którą nasi poprzednicy traktowali jako monolit nie do ruszenia. Pamiętam, że kiedy deklarowałem, że będę chciał zmienić zapisy tej umowy, mówiono mi: nie uda się panu zmienić ani przecinka w tej umowie. Dziesiątki spotkań, rozmów ze stroną ukraińską, z Komisją Europejską, a także z przedstawicielami przewoźników przyniosły skutek. Udało nam się tę umowę zmienić i od 1 lipca obowiązuje ona w zupełnie innym charakterze.

Na tym nie poprzestaliśmy. Nasze starania doprowadziły do rozszerzenia sankcji na Białoruś, co uszczelnia reżim sankcyjny wobec Rosji, jeszcze bardziej utrudniając jego obchodzenie. Wprowadzone obostrzenia wpisują się w postulaty polskich transportowców. Dotychczas obowiązujący zakaz wykonywania przewozów przez przedsiębiorców z siedzibą w Białorusi został rozszerzony na przedsiębiorstwa unijne właśnie z kapitałem białoruskim. Firmy te nie

Spis treści

Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak

mogą podejmować transportu drogowego towarów Unii, również w odniesieniu do tranzytu. Od lipca analogiczne zasady obowiązują w odniesieniu do przedsiębiorstw transportu drogowego, które w określonym procencie są własnością rosyjskiej osoby fizycznej i prawnej. Szczerze mówiąc, dziwiłem się, że trzeba było czekać aż na czternasty pakiet sankcji, żeby w imieniu polskiej branży transportowej zawnioskować o to, żeby właśnie firmy z kapitałem rosyjskim i białoruskim nie mogły realizować transportu w Unii, w tym w Polsce, i stanowić konkurencji dla naszych rodzimych przewoźników.

Za różnego rodzaju konsultacje chciałbym podziękować organizacjom branżowym, tym wielkim i tym mniejszym. Chciałbym podziękować panu Janowi Buczkowi ze związku międzynarodowych przewoźników drogowych, panu Maciejowi Wrońskiemu ze Związku Pracodawców „Transport i Logistyka Polska" i wielu innym osobom, które wspierały nas, aby te przepisy mogły być dobrą odpowiedzią na postulaty polskiej branży transportowej. Jest ona w niełatwej sytuacji, a jest niezwykle ważna dla polskiej gospodarki. Tak jak na początku podkreślałem, to nie jest pierwszy krok i to nie jest ostatni krok we wzmacnianiu pozycji polskiego transportu drogowego.

Dziękuję bardzo i proszę o zabranie głosu pana ministra Bukowca.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Stanisława Bukowca. Proszę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładany pod obrady Sejmu projekt ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustawy, druk sejmowy nr 602, jest odpowiedzią na aktualną sytuację na rynku transportu drogowego, która powoduje konieczność intensyfikacji i przyspieszenia działań zmierzających do ochrony rodzimego rynku przewozów drogowych przed nieuczciwą konkurencją.

Zmiany na rynku transportu drogowego spowodowane wojną na Ukrainie, utrata przez część polskich przewoźników drogowych rynków wschodnich wynikająca z sankcji Unii Europejskiej nałożonych na Rosję i Białoruś oraz kontrsankcji tych państw nałożonych na przedsiębiorców transportu drogowego z Unii Europejskiej, a także skutki umowy liberalizacyjnej z 29 czerwca 2022 r. o transporcie drogowym towarów, zawartej między Unią Europejską a Ukrainą, sprawiły, że istnieje potrzeba wcześniejszego, na ile to tylko możliwe, objęcia ochroną polskiego rynku transportowego przez wzmacnianie narzędzi kontrolnych eliminujących nieuczciwą konkurencję oraz tzw. szarą strefę ze strony przewoźników spoza Unii Europejskiej.

Przedkładany projekt ustawy ma na celu przyspieszenie w odniesieniu do przewoźników zagranicznych z państw spoza Unii Europejskiej wejścia w życie przepisów o obowiązku zgłaszania międzynarodowych przewozów drogowych i kabotażowych, na które są wymagane zezwolenia, wymieniane na podstawie umowy bilateralnej z innymi państwami, lub zezwolenia EKMT bądź przewozu, w odniesieniu do którego na mocy ustawy międzynarodowej obowiązek posiadania zezwolenia został zniesiony lub zawieszony.

Przepis art. 39 ustawy o delegowaniu kierowców i transporcie drogowym wprowadza zmiany do ustawy o transporcie drogowym polegające m.in. na wprowadzeniu od 1 stycznia 2025 r. obowiązku rejestracji w systemie SENT przewoźników zagranicznych wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe. Natomiast proponowana nowelizacja zakłada, że obowiązek rejestracji w SENT będzie dotyczył od 1 listopada 2024 r. przewoźników z państw trzecich, tj. niemających siedziby w państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państwie członkowskim EFTA, a od 1 stycznia 2025 r. – przewoźników z innych państw członkowskich Unii Europejskiej i Konfederacji Szwajcarskiej lub państw członkowskich EFTA wykonujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przewóz drogowy do lub z państwa trzeciego na podstawie umowy międzynarodowej wiążącej Rzeczpospolitą Polską i to państwo. W wyniku przeprowadzenia dodatkowych analiz uznano za zasadne odstąpienie od wprowadzenia dodatkowego ograniczenia nieprzewidzianego rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1072/2009 z dnia 21 października 2009 r. dotyczącym wspólnych zasad dostępu do rynku międzynarodowych przewozów drogowych w postaci obowiązku rejestracji w systemie SENT zagranicznych podmiotów mających siedzibę na terytorium Unii Europejskiej, wykonujących przewóz kabotażowy rzeczy.

Proponowane zmiany mają również na celu doprecyzowanie i uzupełnienie przepisów w zakresie trybu przekazywania zgłoszeń w ramach nowej funkcjonalności w systemie SENT, tj. systemie monitorowania przewozu towarów.

Projekt ustawy przewiduje również, że zagraniczny podmiot wykonujący międzynarodowy przewóz drogowy rzeczy lub przewóz kabotażowy rzeczy w przypadku niedostępności rejestru zgłoszeń przesyła do głównego inspektora transportu drogowego dokument zastępujący zgłoszenie i uzyskuje od tego organu potwierdzenie przyjęcia tego dokumentu.

Zmiany w art. 87 ustawy o transporcie drogowym mają zaś na celu zapewnienie możliwości weryfikacji

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

przestrzegania obowiązku przekazywania aktualnych danych geolokalizacyjnych środka transportu. Dopiero weryfikacja danych łącznie na podstawie okazanego numeru referencyjnego i danych geolokalizacyjnych środka transportu wpłynie na poprawę efektywności kontroli.

Ponadto załącznik nr 1 do ustawy o transporcie drogowym uzupełniono o karę w wysokości 1000 zł za naruszenie obowiązku włączania i wyłączania lokalizatora.

Mając na uwadze potrzebę zwiększenia efektywności kontroli podmiotów uczestniczących w przewozach drogowych, uznano, że niezbędna jest zmiana w art. 96 § 1a pkt 2 ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, polegająca na dodaniu naczelnika urzędu celno-skarbowego jako organu, który jako oskarżyciel publiczny w przypadku naruszeń przepisów ustawy o transporcie drogowym może nałożyć grzywnę w wysokości do 2 tys. zł. Ponadto poprzez zmianę w ustawie o kierujących pojazdami przedkładany projekt wprowadza przedłużenie o kolejne 3 lata, tj. do 31 sierpnia 2027 r., okresu na spełnienie obowiązku posiadania akredytacji kuratora oświaty przez ośrodki szkolenia kierowców o najszerszym spektrum działalności. Zmiana ta pozwoli na utrzymanie na dotychczasowym poziomie liczby podmiotów uprawnionych do prowadzenia kursów dla kandydatów na instruktorów nauki jazdy, warsztatów doskonalenia zawodowego dla instruktorów i wykładowców nauki jazdy, czyli ok. 6 tys. osób, oraz do wydawania nieodpłatnie kart rowerowych i prowadzenia szkoleń kandydatów na kierowców w formie nauczania na odległość z wykorzystaniem technik komputerowych i Internetu.

Mając na uwadze, że zdecydowana mniejszość tych podmiotów nadal nie spełnia wyżej wymienionego wymagania, rozwiązanie to zapewni możliwość kontynuacji ich działalności, a przez to nie wywrze negatywnego wpływu na proces szkolenia i egzaminowania kierowców, co dla branży transportu drogowego mierzącej się z problemem deficytu kierowców ma także znaczenie.

Zaproponowane zmiany ustawowe mają pozytywny wpływ na rynek polskich przewoźników drogowych, w szczególności tych realizujących międzynarodowy transport drogowy rzeczy, dlatego proszę szanowne panie posłanki i szanownych panów posłów o ich przyjęcie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim przejdziemy do dyskusji, chciałbym przywitać przysłuchujących się naszym obradom uczniów szkół podstawowych z gminy Mykanów z powiatu częstochowskiego, goszczących w Sejmie na zaproszenie pani poseł Lidii Burzyńskiej. Witamy serdecznie. (*Oklaski*) Bardzo nam miło i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

Przechodzimy do dyskusji.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Zanim otworzę dyskusję, chciałbym podziękować panu ministrowi za uwzględnienie w tej prezentacji również liderów branży i protestujących jeszcze w poprzedniej kadencji przewoźników. Byłem od samego początku osobiście zaangażowany w pomoc protestującym. Bardzo się cieszę, że jesteśmy w punkcie, w którym rozmawiamy o konkretnym projekcie ustawy.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze poseł Rafał Weber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Z dwóch kwestii, które są regulowane tym projektem ustawy, w swoim wystąpieniu najwięcej czasu poświęcę jednej. Zresztą to już padło z tej mównicy. Chodzi o transport międzynarodowy, o regulacje, które w zasadzie powinny być wprowadzone, aby polska branża transportu międzynarodowego mogła funkcjonować w sposób optymalny. W zasadzie jedyną zmianą, której dotyczy ten projekt ustawy, jest zmiana polegająca na wprowadzeniu Elektronicznego Systemu Kontroli Zezwoleń w transporcie międzynarodowym nie 1 stycznia 2025 r., ale 1 listopada 2024 r. Czyli ta zmiana wejdzie w życie wcześniej o 2 miesiące pomimo tego, panie ministrze, że pana zastępca w lutym tego roku na jednym z posiedzeń sejmowej Komisji Infrastruktury mówił, że te przepisy wejdą w życie od połowy tego roku, czyli od 1 lipca 2024 r. To się nie udało, przyspieszenie będzie tylko o te 2 miesiące. To jest kwestia pierwsza.

Kwestia druga, która jest najważniejsza i o którą proszą, którą wnoszą i o którą apelują transportowcy, to jest sprawa związana z kosztami prowadzenia działalności gospodarczej. Chodzi o tę realną pomoc, która powinna być udzielona branży transportu drogowego. W ustawie z dnia 7 lipca 2023 r., która tworzyła właśnie te przepisy, czyli w ustawie o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym, wprowadziliśmy rozwiązania obniżające koszty funkcjonowania firm transportowych. Zgodnie z oceną skutków regulacji, czyli dokumentem, który każdorazowo jest dołączany do projektu ustawy i do uzasadnienia, wprowadziliśmy rozwiązania, na mocy których polska branża transportu drogowego została objęta obniżonymi składkami ZUS-owskimi, obniżonymi składkami zdrowotnymi, a także mniejszymi podatkami. Z OSR-u wynika, że oszczędności w tej materii wy-

Spis treści

Poseł Rafał Weber

niosły blisko 5 mld zł. Dokładnie 4 mld 800 mln zł, jeżeli chodzi o mikroprzedsiębiorstwa oraz małe i średnie przedsiębiorstwa. Co równie ważne, 5,5 mld zł to są te oszczędności, które zostały w portfelu pracowników firm transportowych, głównie kierowców. Czyli z jednej strony są mniejsze obciążenia dla firm transportowych, a z drugiej strony więcej pozostaje w portfelach kierowców, tych, którzy realizują przewóz drogowy. To jest, szanowni państwo, OSR do naszej ustawy, przyjętej przez Wysoką Izbę 7 lipca 2023 r. Pan minister jako poseł również głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Zresztą zdecydowana większość posłów głosowała za. Z tego, co pamiętam, 438 pań posłanek i panów posłów poparło projekt ustawy przygotowany w poprzedniej kadencji, jak myślę również ze względu na to, że on wtedy wprowadzał realne narzędzia pomocowe dla polskiej branży transportu drogowego.

Natomiast jeżeli pokażemy ocenę skutków regulacji do tego projektu, który referował przed chwileczką pan minister Klimczak, jeżeli otworzymy ją na stronie, na której jest mowa o wpływie na przedsiębiorców, to, drodzy państwo, jest pusta rubryka. Czyli ten projekt ustawy pod względem finansowym w żaden sposób nie wpływa na transportowców: ani nie obniża kosztów, ani nie ułatwia od strony administracyjnej ich działalności, a to jest główny postulat branży transportu drogowego.

Wiemy, że te spisane postulaty są kierowane do Ministerstwa Infrastruktury, są również kierowane do nas, posłów, jako tych, którzy tą sferą zajmują się w sejmowej Komisji Infrastruktury. I to jest w zasadzie coś, co jest najważniejsze w tej chwili. Branża transportu drogowego boryka się z wieloma zagrożeniami. Jedno zagrożenie na Zachodzie – pakiet mobilności, który został wprowadzony przy niestety aktywnym udziale europosłów i komisarzy, którzy są w podobnej grupie politycznej jak obecna koalicja. Drugie zagrożenie to to ze Wschodu – wojna na Ukrainie, zatrzymanie możliwości pracy transportowej przez Rosję w Rosji, tak samo na Białorusi. (*Dzwonek*) To jest ten pakiet sankcji, który został wprowadzony, a w zasadzie to są kontrsankcje rosyjskie i białoruskie, które nas dotknęły. Kwestia trzecia – zielony ład, czyli próba całkowitego zniwelowania możliwości realizacji transportu drogowego napędzanego w sposób tradycyjny, z tradycyjnego źródła, czyli docelowo próba wyeliminowania silników napędzanych tradycyjnie benzyną czy ropą. No i kwestia kolejna, widmo kryzysu gospodarczego, czyli dużo mniejsze zamówienia, dużo mniejsze frachty za przewóz rzeczy. To są te zagrożenia, z którymi borykają się firmy transportu drogowego w naszym kraju. Niestety nie ma odpowiedzi ze strony rządu, jak obniżyć koszty funkcjonowania firm transportowych, a tak jak powiedziałem już kilkukrotnie, to jest to, co jest oczekiwane przez firmy transportu drogowego w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że wprowadzamy zmiany. Sam osobiście uczestniczyłem w rozmowach z transportowcami, byłem też na granicy. Bardzo się cieszę. Cieszę się też z deklaracji, że to jest początek. To jest naprawdę budujące, bo tak jak tutaj mówimy, sytuacja branży transportu międzynarodowego jest do pilnej poprawy.

Prezentowany projekt ustawy o zmianie ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw to przede wszystkim odpowiedź na postulaty polskiej branży transportowej zgłaszane podczas protestów i sposób na wyrównanie szans polskich przewoźników poprzez ukrócenie nieuczciwej konkurencji. Kontrole wykazują, że w praktyce mają miejsce przypadki wielokrotnego wykorzystywania zezwolenia uprawniającego do jednokrotnego przejazdu przez lub na terytorium kraju, m.in. poprzez niewypełnianie blankietu tego zezwolenia. W związku z powyższym istnieje pilna potrzeba uporządkowania obszaru międzynarodowych przewozów drogowych wykonywanych przez przewoźników mających siedzibę poza terytorium Unii Europejskiej właśnie poprzez uszczelnienie systemu elektronicznej kontroli zezwoleń zagranicznych. Istotą proponowanych zmian jest przede wszystkim lepsza ewidencja przewoźników zagranicznych wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe i umożliwienie efektywnego wykorzystania danych gromadzonych w systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi, zwanego dalej systemem SENT, w kontroli przewozów wykonywanych przez przewoźników zagranicznych.

Projekt wprowadza obowiązek administracyjny dla wszystkich zagranicznych przewoźników drogowych, którzy dokonują konkretnych międzynarodowych przewozów drogowych rzeczy lub przewozów kabotażowych rzeczy. Chodzi o wprowadzenie dodatkowych obowiązków, jak np. wyposażenie środka transportu w lokalizator, ograniczeń – wynikających z tego, że otrzymywany numer referencyjny jest ważny przez 10 dni – oraz pewnych sankcji. Zgodnie z proponowanymi zmianami kontrola przewozu towarów polegająca m.in. na sprawdzeniu przestrzegania obowiązków w zakresie przekazywania aktualnych danych geolokalizacyjnych środka transportu obejmie weryfikację wskazań lokalizatora albo zewnętrznego systemu lokalizacji. Kierujący w toku kontroli przewozu towarów będzie obowiązany umożliwić kontrolującemu wykonanie wyżej wymienionej weryfikacji.

Spis treści

Poseł Piotr Kandyba

Propozycja skrócenia vacatio legis, aby nowe przepisy weszły w życie już z dniem 1 listopada 2024 r., jest bardzo potrzebna, bo potrzeba zmian jest pilna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwszym tematem, z jakim zetknęłam się w Sejmie w Komisji Infrastruktury, był właśnie kryzys w branży transportowej. Nikogo nie trzeba przekonywać, jak bardzo kluczowa dla naszej gospodarki jest ta branża i z jakimi problemami mierzyła się i mierzy, szczególnie w okresie tych ostatnich 2–3 lat.

Dyskusje w komisji odbywały się często, były burzliwe, były też oczywiście interwencje na granicy. Na tę trudną sytuację składa się bardzo wiele rzeczy, o tym już tutaj była mowa, mówił o tym pan minister, bo i sytuacja makroekonomiczna, i pewna stagnacja gospodarcza w Europie. Oczywiście jest to też pokłosie wojny w Ukrainie. Unia Europejska zliberalizowała pewne zasady przewozu towarów i polscy przewoźnicy to zaakceptowali. Zawsze powtarzali w rozmowach, że nie są przeciwni pomocy Ukrainie, ale nie kosztem polskich przedsiębiorców i polskiej branży. Niestety, jak to często w życiu bywa, dochodziło do nagminnego, częstego łamania zapisów tego porozumienia, naciągania pewnych przepisów w celu nieuczciwej, nierównej konkurencji. W Komisji Infrastruktury padały takie właśnie oskarżenia względem poprzedniego rządu, poprzednich służb, że kontrole drogowe przewoźników zagranicznych były niewystarczające, że nie zbierano dowodów, argumentów po to, żeby podważyć i renegocjować umowę pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą.

Bardzo się cieszę, że ministrowi udało się skutecznie rozwiązać ten problem, podpisując w styczniu 2024 r. porozumienie, które, jak słyszymy, trwa do dzisiaj. Jest trwałe, bo jest zbudowane na szczerości, na konkretnym planie. Dzisiejsza zmiana, procedowany dzisiaj projekt to właśnie realizacja jednego z postulatów tego porozumienia, czyli ograniczenia, wyeliminowania nierównej konkurencji. System elektronicznego nadzoru transportu SENT ma po prostu nadzorować obrót towarami wrażliwymi, ma monitorować pojazdy zagraniczne. Poprzez te przepisy przyśpieszamy również wejście w życie obowiązku rejestracji przewozów, obowiązku właśnie głównie dla kierowców spoza Unii Europejskiej. Naszym celem jest zabezpieczenie polskich przewoźników przed nieuczciwą konkurencją i ochrona polskiego rynku, mówimy o tym zawsze.

Bardzo gratuluję również ministrowi, całemu zespołowi, że w tym roku udało się renegocjować umowę pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą. To coś, o czym Prawo i Sprawiedliwość, Zjednoczona Prawica mówiła, że nie mają na to wpływu. Nie podjęliście państwo w 2023 r., wiedząc już, jakie są skutki tej umowy, żadnych działań, nie wprowadziliście żadnych zmian, tłumacząc się, zasłaniając się tym, że nie można negocjować z Unią Europejską, że Unia Europejska jest taka zła. Nieprawda. Polska jest silnym partnerem w Unii Europejskiej. Pokazuje to ta nowa, podpisana właśnie teraz umowa, która weszła w życie 1 lipca 2024 r. Dzięki tym zmianom polska branża transportowa może czuć się bezpiecznie, bo poza zwiększonymi mechanizmami kontroli przewoźników ze Wschodu, poza obowiązkiem posiadania odpowiedniej dokumentacji i oznakowania pojazdu, co skutkuje lepszą kontrolą i egzekucją pewnych rzeczy, została wprowadzona również możliwość zawieszenia tej umowy w sytuacji mocnych zaburzeń na rynku transportowym. Bardzo dziękuję za tę pracę.

Całej branży transportowej życzę po prostu wytrwałości, bo to, co minister dzisiaj zapowiedział, to początek, to nie jest koniec. Będziemy dbać o polskich przewoźników. Bardzo dziękuję. Oczywiście klub Polska 2050 popiera ten projekt. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do wystąpienia pana posła Henryka Smolarza, klub PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw jest spełnieniem oczekiwań wielu przedstawicieli branży transportowej, jak to było mówione zarówno przez pana ministra, jak i przez moich przedmówców. Od dawna postulowali oni wprowadzenie zmian, które ograniczyłyby szarą strefę i przyczyniły się do poprawy pozycji rodzimych przewoźników.

Chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że w 2022 r. w Polsce zarejestrowanych było ponad 120 tys. firm transportowych, z czego ok. 38 tys. posiadało licencję na przewozy wspólnotowe. 85% polskiego eksportu było przewożone przez naszych kierowców. Co najmniej 20% europejskiego rynku transportowego było obsługiwane przez polskie firmy. Branża transporto-

Spis treści

Poseł Henryk Smolarz

wa rozwijała się w tempie 10% rocznie. Kierowcy mieli pracę, ich rodziny miały zabezpieczony byt, a państwo miało dochody podatkowe liczone w dziesiątkach miliardów złotych.

Agresja Rosji na Ukrainę zmieniła wszystko. Unia Europejska w geście solidarności z Kijowem umożliwiła tamtejszym przewoźnikom operowanie na wspólnotowym rynku bez większych ograniczeń. Niestety szybko okazało się, że ukraińscy przedsiębiorcy zyskali dużą przewagę konkurencyjną nad polskimi firmami transportowymi, koszty mieli kilkukrotnie niższe, a przepisy wspólnotowe ich nie dotyczyły. W konsekwencji doszło do kryzysu w całej branży. Przewoźnicy w Polsce i w kilku innych krajach Unii Europejskiej zaczęli tracić źródło utrzymania, a wielu z nich znalazło się na granicy bankructwa. Na początku listopada 2023 r. zdesperowani kierowcy ciężarówek rozpoczęli blokadę najważniejszych drogowych przejść granicznych między Polską a Ukrainą. W efekcie wymiana towarowa między Unią Europejską i Ukrainą została poważnie zakłócona, a działające po obu stronach granicy przedsiębiorstwa produkcyjne i handlowe zaczęły ponosić straty.

Ówczesny gabinet premiera Mateusza Morawieckiego nie przedstawił protestującym transportowcom żadnych konkretnych pomysłów na rozwiązanie ich problemów i zakończenie protestów. Oficjalnie zasłaniano się przepisami unijnymi. Mniej oficjalnie po przegranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach 15 października ktoś postanowił podrzucić nowej koalicji, mówiąc eufemistycznie, kukułcze jajo. Koalicyjnemu rządowi premiera Donalda Tuska przyświecają inne priorytety. My chcemy, żeby polskie przedsiębiorstwa transportowe zarabiały, by kierowcy mieli pracę, a gospodarka miała wymierne korzyści.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Łubu-dubu.)

Wysoka Izbo! Właśnie temu ma służyć przedłożony przez ministra Dariusza Klimczaka projekt ustawy o zmianie ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z postulatami zgłaszanymi przez przedstawicieli branży transportowej rząd uważa, że konieczne jest wzmocnienie kontroli przewoźników z państw trzecich, aby wyeliminować zjawisko nieuczciwej konkurencji i ochronić rodzimy rynek transportu drogowego przed niedozwolonymi praktykami ze strony podmiotów zagranicznych. Wierzę, że ta ustawa to zapewni. Jej szybkie przyjęcie przez Wysoką Izbę przyśpieszy wejście w życie przepisów o elektronicznej kontroli zezwoleń w systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi, który popularnie nazywany jest systemem SENT.

System SENT to system elektronicznego nadzoru transportu służący monitoringowi pojazdów, zbudowany, by nadzorować przewóz oraz obrót tzw. towarów wrażliwych, czyli paliw, alkoholu, papierosów, leków i substancji zagrażających środowisku. Wprowadzimy m.in. obowiązek rejestracji w tym systemie przewozu, który będzie dotyczył zagranicznych przewoźników niemających siedziby w państwach członkowskich Unii Europejskiej, państwach członkowskich Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu oraz Konfederacji Szwajcarskiej.

Chcę podkreślić, że projektowane wzmocnienie narzędzi kontrolnych eliminujących nieuczciwą konkurencję oraz tzw. szarą strefę w transporcie jest uzasadnione przede wszystkim względami porządku publicznego i bezpieczeństwem nie tylko naszego kraju. W ocenie rządu wprowadzenie dodatkowych obowiązków administracyjnych nie stanowi zagrożenia dla stosowania i skuteczności umowy między Unią Europejską i Ukrainą w sprawie transportu drogowego towarów z roku 2022.

Na koniec, panie ministrze, padły tutaj uwagi ze strony przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, że mimo iż przyspiesza pan wejście w życie przepisów, to są one i tak spóźnione. A ja przypominam sobie pana ministra (*Dzwonek*), też pana ministra Adamczyka, którzy przed każdymi wyborami przez ostatnie 8 lat przyjeżdżali do gminy Niemce, wbijając pierwszą łopatę pod budowę obwodnicy Niemiec w ciągu drogi S19. I nie było tam żadnego przyspieszenia, a tylko spowolnienie. Nic przez 8 lat w tej kwestii nie udało się zrobić, trzeba było te przygotowania rozpocząć na nowo. Zatem ta uwaga z ust akurat pana wiceministra całkowicie jest nietrafiona. Życzę panu ministrowi takiej krytyki, która będzie polegała na tym, że coś jest robione przed czasem i zgodnie z oczekiwaniami tych, dla których to prawo jest stanowione. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Martę Stożek, klub Lewicy.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Marta Stożek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Branża transportowa obejmująca transport, spedycję i logistykę to bardzo ważna część naszej gospodarki. Szacuje się, że jest z nią związane ok. 6% miejsc pracy, czyli ok. 950 tys. ludzi może w niej pracować, a generuje ok. 7% polskiego PKB, co oznacza ok. 350 mld zł. Przez lata naszej obecności w Unii Europejskiej mieliśmy okazję obserwować, jak ważne dla innych państw w Unii są ich branże transportowe oraz jak potrzebne są regulacje unijne i krajowe, które poprawiają warunki konkurencyjności lokalnych transportowców. Dotyczyło to również polskich przewoźników, którzy musieli dostosowywać się do tych regulacji oraz kosztów przez nie powodowanych. W latach 2023–2024 byliśmy świadkami wyjątkowo silnych

Spis treści

Poseł Marta Stożek

protestów przewoźników domagających się od polskiego rządu regulacji chroniących ich konkurencyjność. W ostatnich latach są oni coraz bardziej narażeni na konkurencję ze strony przewoźników spoza Unii Europejskiej, którzy nie są objęci tak szerokimi regulacjami, w związku z tym kosztami, co umożliwia im przejmowanie rynku transportu w Polsce.

Projekt rządowy wprowadza długo wyczekiwane rozwiązania mające na celu wyrównanie warunków konkurencji na rynku polskiego transportu drogowego. Proponuje on rozszerzenie obowiązku rejestracji i zgłaszania przewozów oraz udostępniania danych geolokalizacyjnych również na przewoźników spoza Unii Europejskiej. Dodatkowo projekt m.in. rozszerza kompetencje naczelników urzędów celno-skarbowych, aby ułatwić procedury karania za naruszenia przez przewoźników spoza Unii Europejskiej.

W projekcie ustawy o zmianie ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw zawarto również rozwiązania problemów zgłoszonych przez ośrodki szkolenia kierowców i instruktorów, które znalazły się w ślepym zaułku przepisów grożących uniemożliwieniem im działania od przyszłego roku. Projekt przewiduje także skrócenie vacatio legis, aby mógł wejść w życie przed końcem tego roku.

Klub Lewicy popiera ten projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub Konfederacji.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszę się, że jest na sali pan poseł Weber, jeszcze wtedy nie poseł, bo ile razy wysłuchałem na strajkach przewoźników pana nazwisko, to pan nie wie. Ale do rzeczy.

(*Poseł Rafał Weber*: Zazdrość, zazdrość.)

Branża transportowa, szanowni państwo, to jest 6–7% polskiego PKB. 1,5 roku temu polscy przewoźnicy, polskie małe i większe firmy, głównie firmy rodzinne, obserwując zapaść na rynku transportowym, postanowili zjednoczyć się i zaczęli organizować pierwsze spotkania przygotowujące ich do strajków. Pierwsze prawdopodobnie było w Tuchowiczu pod Łukowem. Byłem na nim i miałem sam okazję przekonać się i wysłuchać tych przykrych informacji o tym, jak wiele polskich ciągników siodłowych stoi na parkingach, zamiast zarabiać chociażby na leasing. To był i jest dramat polskich rodzin, tych, które zdominowały rynek transportowy w Polsce.

Co było powodem ówczesnej fatalnej sytuacji? Powodów było wiele, ale zasadniczo można byłoby podzielić je na dwie części. Po pierwsze, zewnętrzne: przepisy unijne ślepo implementowane przez Platformę z przybudówkami oraz PiS, oraz wewnętrzne: czyli ówczesny rząd nie zrobił absolutnie niczego, żeby zablokować nieuczciwą konkurencję ze Wschodu, która swobodnie rejestrowała swoje firmy nawet w salonach kosmetycznych, w salonach fryzjerskich i realizowała nielegalne przewozy, tzw. przewozy kabotażowe.

Przypomnę, że przewoźnicy próbowali zwrócić uwagę na wszelkie sposoby, a kulminacją, nadal w formie pokojowej i koncyliacyjnej, była mobilizacja ponad 300 ciągników siodłowych, które w marcu bądź kwietniu tamtego roku w sposób spokojny przejechały obwodnicą Warszawy, żeby zwrócić na siebie, na swoją fatalną sytuację uwagę. Brawo dla wszystkich przewoźników. To są twardzi, hardzi ludzie, którzy byli słowni, są słowni, chwała im za to. Ale podkreślam jeszcze rolę tych wszystkich, którzy pomagali polskim przewoźnikom.

Pytam, ile przez 1,5 roku musiało paść małych polskich rodzinnych firm, głównie ze wschodu i z południa. Bo tam głównie umiejscowione są te firmy, o innych oczywiście też nie zapominamy, ale gros firm znajduje się na południu i na wschodzie Polski. Również ja zadaję to pytanie: Ile polscy przewoźnicy stracili kontraktów, prawdopodobnie nieodwracalnie? Trwało to przez prawie rok za rządów pana premiera Morawieckiego i niestety trwa to prawie równo rok za rządów pana premiera Donalda Tuska. Branża cieszy się z, co prawda późnego, dostrzeżenia problemu, ale na szczęście go dostrzeżono. Dobrze, że będziemy mieli okazję do tego, żeby wyrównać szanse w odniesieniu do firm głównie ze Wschodu, które opanowują polski, choć nie tylko polski, bo i europejski, rynek. Dobrze, że pojawi się obowiązek rejestracji w systemie SENT dla przewoźników, którzy mają swoje siedziby w państwach poza granicami Unii Europejskiej, w Konwencji Szwajcarskiej lub w państwie członkowskim EFTA, bo to jest oczywiście pożądana zmiana. Biorąc jednak pod uwagę brak szczegółów tego założenia, zadaję sobie pytanie, czy rzeczywiście to będzie miało jakikolwiek wpływ, czy okaże się tylko i wyłącznie rozwiązaniem fasadowym.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć tu fakt, że wprowadzane przepisy nadal nie zapewnią Inspekcji Transportu Drogowego pełnego wglądu do systemu SENT, czyli tak naprawdę inspekcja nie będzie w stanie zweryfikować – oprócz tego, że rzeczywiście nastąpiła rejestracja – tego, w jaki sposób, jakie trasy ma dany przewoźnik w Polsce i czy nadal nie mamy do czynienia z kabotażem.

Właśnie, kabotaż, brak kontroli nad nieuczciwymi przewoźnikami, głównie ze Wschodu, swoboda rejestracji fejkowych bejruckich czy ukraińskich transportów, biznesów transportowych nad Wisłą to nie wszystko. I tutaj chcę zwrócić uwagę na to, na co niestety nikt nie zwrócił uwagi: prawdziwy huragan

Poseł Krzysztof Mulawa

wieje z Unii, szanowni państwo. Tym huraganem dla 6–7% polskiego PKB – być może nawet teraz chodzi o mniej z uwagi na niezajęcie się polskim interesem przez poprzedni rząd i w trakcie ubiegłego roku przez ten rząd – jest, szanowni państwo, ETS2, który już niedługo obejmie branżę transportową. Nie ma lepszego miejsca niż mównica sejmowa ani lepszego czasu niż dzień dzisiejszy, żeby mówić o tym, że ETS2 po prostu zniszczy branżę transportową, ale nie tylko branżę transportową. (*Dzwonek*)

Mam tutaj apel do, znowu niestety nieobecnego, pana premiera. Panie premierze Tusk, proszę nie mówić standardowego: nie da się, to wszystko Unia Europejska. Do dzieła, do pracy, panie premierze Donaldzie Tusk. Te same słowa kieruję również do pana ministra. Co prawda teraz mnie nie słucha… Panie ministrze, do roboty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Marcin Porzucek*: Tak jest. Do roboty.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałbym jeszcze przywitać – być może wycieczka przemieszcza się już dalej – koło emerytów i rencistów z Koźminka w powiecie kaliskim, które gościło w Sejmie na zaproszenie posła Andrzeja Grzyba.

Na tym koniec wystąpień klubowych.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Mamy zapisanych do głosu 13 posłów.

Zaczynamy od pytania posła Marcina Porzucka z klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To rząd Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął działania na rzecz ochrony polskich przewoźników przed nielegalną konkurencją, głównie ze Wschodu, natomiast na horyzoncie mamy kolejne zagrożenia, tym razem z Zachodu, ponieważ są kraje Unii Europejskiej, które chcą naruszyć filary funkcjonowania Unii Europejskiej, przede wszystkim swobodny przepływ usług i towarów. Chciałem zapytać: Czy gdyby inne kraje, chociażby Francja, próbowały ograniczać działania naszych transportowców na terenie Unii Europejskiej, to jesteście na to gotowi? Czy w takim przypadku macie przygotowany plan działań? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Najpierw do pana posła Mulawy: panie pośle, jak już pan wydaje z tego miejsca jakiś sąd, to niech się pan do tego przygotuje. Polecam. Jest pan posłem pierwszą kadencję i warto dołożyć minimum starań. Niech pan nie odbiera chociażby panu ministrowi Weberowi tego, że był posłem VIII kadencji, IX kadencji, a teraz jest posłem trzecią kadencję. Życzę panu, żeby pan też był posłem, ale nie życzę tego, żeby panu to ktoś kiedyś odbierał.

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Do meritum, panie ministrze, do meritum.)

Szanowni Państwo! Rozmawiamy o nowelizacji ustawy, którą przedstawia się jako coś nowego i odkrywczego, a tak w zasadzie chodzi tu tylko i wyłącznie o przesunięcie terminu wejścia w życie tej ustawy: z najpierw zadeklarowanego 1 lipca 2024 r. terminu… (*Dzwonek*) Pierwotnie ustawa miała wejść w życie 1 stycznia 2025 r., dzisiaj chodzi o 1 listopada 2024 r. Co z tego wynika? W zasadzie niewiele albo praktycznie nic. Natomiast ważne jest to, o czym mówił pan minister Rafał Weber w wystąpieniu w imieniu klubu parlamentarnego.

Tutaj kieruję pytanie do resortu infrastruktury, do panów ministrów: Panowie ministrowie, kiedy przedłożycie propozycję wsparcia branży transportowej, jeżeli chodzi o koszty jej funkcjonowania? Bo to przede wszystkim interesuje branżę transportową. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polski transport międzynarodowy według danych Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego w 2023 r. wykonywało 45 565 podmiotów, które miały licencję na transport rzeczy w Unii Europejskiej. Licencję na przewóz osób w 2023 r. posiadały 2793 podmioty. W sumie podmioty te posiadają prawie 305 tys. pojazdów ciężarowych. To ogromny potencjał. Niestety, wprowadzenie od 1 listopada opłat obejmujących 1600 nowych dróg ekspresowych oraz autostrad, wzrost kosztów utrzymania pojazdu, a także dodatkowe koszty pracownicze sprawiają, że przedsiębiorcy prowadzący transport międzynarodowy niestety odczuwają to bardzo niekorzystnie, jeśli chodzi o prowadzoną działalność. (*Dzwonek*)

W związku z tym chciałabym zadać pytanie: Jakie rząd przewiduje formy wsparcia dla przedsiębiorców branży transportu międzynarodowego? (*Oklaski*)

Spis treści

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Truizmem jest powiedzieć, że polska branża transportowa jest jedną z najważniejszych gałęzi naszej gospodarki, można powiedzieć: przemysłu, a naszej gospodarki. Niestety państwo o tę branżę nie dbacie. To działanie, które można ocenić jako pozytywne, de facto jest obojętne, jest działaniem pozornym, tylko i wyłącznie przyspieszającym o 2 miesiące wejście czy obowiązywanie systemu, który miał obowiązywać 2 miesiące później. Dobrze, że to robicie, tylko pytanie o realne działania, nie działania pozorne. To znaczy jakie realne działania podejmujecie państwo, planujecie podjąć, jakie są projekty przygotowywane w Ministerstwie Infrastruktury dotyczące pomocy tej jednej z najważniejszych gałęzi polskiej gospodarki?

Przypomnę, mówił o tym pan minister, dzisiaj poseł, Rafał Weber: blisko 5 mld zł dodatkowo na przestrzeni ostatnich 10 lat mogły zaoszczędzić firmy transportowe dzięki rozwiązaniom przeprowadzonym, proponowanym czy wprowadzonym przez Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*), a pracownicy z tej branży uzyskali możliwość zaoszczędzenia 5,5 mld zł. To są realne działania. Pytanie, czy państwo będziecie podejmować jakieś realne działania, a nie tylko przesuwać termin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To bardzo dobry projekt, który przyczyni się bezpośrednio do wzmocnienia ochrony naszych polskich przewoźników drogowych przed nieuczciwą i nierówną konkurencją z krajów spoza Unii. Wiemy, że obecnie polska branża transportu drogowego boryka się z pewnymi problemami wynikającymi z sytuacji w Ukrainie czy ogólnego spowolnienia gospodarczego, jakie obserwujemy w Europie. Naturalne jest, że z tych powodów chronimy nasz rynek i wzmacniamy kontrolę przewoźników z państw trzecich.

Należą się tutaj szczególne podziękowania rządowi za przyspieszenie prac nad wejściem w życie tej regulacji. Robimy dokładnie to, czego oczekują od nas branża, polscy przedsiębiorcy i obywatele. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub Konfederacja. Nie widzę pana posła.

W takim razie pan poseł Krzysztof Mulawa, klub Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przestraszył mnie pan, pan minister był uprzejmy mnie przestraszyć. Myślałem, że będzie pan chciał zakwestionować to, że mówiłem, że pan nic nie zrobił dla polskiej branży transportowej. Na szczęście nic takiego pan nie zrobił, bo rzeczywiście miało to miejsce.

Dwa pytania, panie ministrze. Pierwsze pytanie: Czy rozpatruje pan to, żeby inspekcja miała pełny dostęp do systemu SENT, żeby mogła na bieżąco śledzić poruszanie się ciągników siodłowych z zagranicy? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest być może bardziej ogólne, ale mam nadzieję, że będzie pan w stanie jakkolwiek na nie odpowiedzieć. Co pan, panie ministrze, robi, żeby zablokować ETS 2, który – tutaj mamy konsensus, to nie jest teza, tylko to jest prawda – zabije polską branżę transportową? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Ciecióre, klub PiS.

Poseł Krzysztof Ciecióra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Jestem z Radomska, w okolicach jest wielu przedsiębiorców, wielu przewoźników. Piotrków Trybunalski, również Bełchatów – wiele firm transportowych zajmujących się logistyką. Często rozmawiam z nimi na temat rzeczywistej sytuacji, ich konkurencji z podmiotami z Ukrainy i oni nie potwierdzają słów pana ministra o załatwieniu tej sprawy, o wyeliminowaniu nieuczciwych praktyk, jakie są stosowane przez firmy transportowe z Ukrainy.

Chciałbym spytać, panie ministrze, jaka jest sytuacja faktyczna, ponieważ dzisiaj dowiadujemy się o tym, że zamierzacie wprowadzić opłaty na kolejne 1600 km w Polsce dla polskich przewoźników. Nie ma dla nich żadnych propozycji ulg ani wsparcia w funkcjonowaniu. Zbieramy żniwo regulacji, które zostały wprowadzone przez waszych kolegów z Europejskiej Partii Ludowej na poziomie Parlamentu i Komisji Europejskiej. (*Dzwonek*) A więc pytanie, jaka jest sytuacja faktyczna związana z nierówną konkurencją naszych podmiotów z podmiotami z Ukrainy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zanim kolejne pytanie, przywitam kolejną wycieczkę.

Posłowie PiS-u biją sobie nawzajem brawo.

Przywitam kolejną wycieczkę, którą mamy w Sejmie – uczniów z Powiatowego Zespołu nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Kętach, którzy goszczą na zaproszenie marszałek Doroty Niedzieli. Witamy serdecznie i życzymy niezapomnianych wrażeń z obrad Sejmu. (*Oklaski*)

Tymczasem wracamy do sesji pytań, do projektu ustawy.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Śliwka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wpierw do pana posła Krzysztofa Mulawy. Panie pośle, wystarczy wejść na stronę Ministerstwa Infrastruktury – bo nawet tak zuchwali nie byli ci politycy, którzy tutaj siedzą – żeby sprawdzić, jak wielkie sukcesy na rzecz polskiej infrastruktury mają pan minister Adamczyk i pan minister Rafał Weber. To po pierwsze.

(*Poseł Roman Fritz*: Już to wyjaśniono.)

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Na stronie o sukcesach?)

Po drugie, panie ministrze Klimczak, ja się bardzo cieszę, że pan minister stawił się, przyszedł tutaj, bo to jest jedna z nielicznych okazji, żeby z panem ministrem porozmawiać, bo pan minister ucieka, lawiruje, a ważne jest, żeby pan minister wyszedł tutaj i podał konkretne informacje. Pierwsze pytanie, panie ministrze: Czy państwo mierzycie poziom satysfakcji polskich kierowców? Czy mierzycie ten poziom satysfakcji na bazie informacji, która wyszła do mediów, wskazującej, że ponad 1600 km dróg będzie objętych teraz opłatami…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: 1400.)

…i branża i polscy kierowcy ze swoich kieszeni (*Dzwonek*) wpłacą do Skarbu Państwa 1 mld zł? Czy państwo mierzycie ten poziom satysfakcji?

Druga okazja. Bo rzadko jest okazja pana ministra spotkać – tylko raz był w Elblągu w czasie kampanii wyborczej. Proszę powiedzieć, panie ministrze, co się dzieje z kwestią przekopu Mierzei Wiślanej, pogłębienia toru wodnego do rzeki Elbląg. Przyjechał pan minister w czasie kampanii wyborczej, powiedział, że przekaże 30 mln. Po tych 30 mln ani widu, ani słychu.

(*Poseł Władysław Dajczak*: Pieniędzy nie ma.)

A co się okazuje? Okazuje się, że urząd morski planuje pogłębienie tego odcinka dopiero po zmianie przepisów prawa – to po pierwsze. A po drugie, co najważniejsze, ten tor ma być zwężony, czyli ma nie odpowiadać tym gabarytom, które mają być.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, wykracza pan nie tylko poza czas, ale także poza temat debaty.

Poseł Andrzej Śliwka:

Panie marszałku, wiem, może dla pana marszałka kwestie Elbląga nie są ważne. Dla mnie są najważniejsze. Bardzo więc proszę pana ministra, który tutaj jest pierwszy raz, żeby wyszedł i odpowiedział konkretnie na pytanie. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Bogucki*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, wszystkie miasta są ważne, a debata dzisiaj jest na konkretny temat.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Wie pan, panie marszałku…)

Oddaję głos pani poseł Zofii Czernow, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie widzę powodu takiego zadowolenia ze strony PiS. Proszę zwrócić uwagę, że podczas konsultacji społecznych tego projektu ustawy firmy konsultujące zwracały uwagę, że te zmiany, o których dzisiaj mówimy, są może porządkowe, ale one oczekują, żeby poprawić ustawę z 2022 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym, która została podjęta za czasów PiS. Czy państwo zdają sobie sprawę, że branża oczekuje czego innego aniżeli to, co wy tutaj w tej chwili mówicie?

Druga sprawa. Bardzo ważne jest to, że rząd podjął rozmowy, które zakończyły się pomyślnie, jeżeli chodzi o ograniczenie działalności transportowej firm z kapitałem rosyjskim i białoruskim. To jest bardzo ważne. (*Dzwonek*) Pytanie, panie ministrze, takie: Czy rząd planuje zmiany w ustawie o transporcie drogowym, te, na które czeka branża transportowa? Czego one by dotyczyły w pierwszej kolejności? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, klub Konfederacji.

Poseł Roman Fritz:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Generalnie jest wiele przyczyn niezadowolenia i protestów

Spis treści

Poseł Roman Fritz

polskich przewoźników od listopada ub.r. Wymienię może trzy podstawowe. Pierwsza rzecz to jest kwestia limitów dla przewoźników ukraińskich. Druga rzecz to jest tzw. e-kolejka, która obowiązywała na Ukrainie, i polscy przewoźnicy mogli się do niej logować, dopiero będąc w zasadzie już na terenie Ukrainy, podczas gdy konkurencja ukraińska mogła to robić na bieżąco, siedząc w ciepełku we własnych domach. Zwłaszcza okres zimowy państwo jesteście w stanie sobie wyobrazić. Bywało tak, że po kilkanaście dni polscy kierowcy siedzieli w pustym tirze, czekając na możliwość dojazdu do granicy, bo zawsze byli wyprzedzani przez nieuczciwą konkurencję ukraińską. Wreszcie trzecia kwestia. Dlaczego ukraińscy przewoźnicy, kierowcy są tak tani na terenach europejskich, na terenach Unii Europejskiej? (*Dzwonek*) Proszę państwa, ta konkurencja jest nieuczciwa również z tego względu, że jak stwierdził mój poprzednik, poseł Konfederacji Krzysztof Mulawa, jest kabotaż, jazdy praktycznie niedozwolone, natomiast taniość kierowców ukraińskich…

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

…polega również na tym, że to są w zasadzie tylko i wyłącznie kierowcy męscy w wieku poborowym. Za każdą cenę mogliby jeździć po Unii Europejskiej…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Już skończył się panu czas. Panie pośle, nie słychać już pana. Panie pośle, nie słychać pana. Panie pośle, nie słychać pana.

Może mi pani dać kartkę? Zaraz pana wykluczę z obrad.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

(*Poseł Roman Fritz*: Dlaczego pan mnie wykluczy?)

Dlatego że pan przekroczył o minutę swój czas.

(*Głos z sali*: Tak groźnie, panie marszałku.)

Dziękuję panu serdecznie.

Pani poseł, bardzo proszę.

(*Poseł Roman Fritz*: Panie marszałku…)

Poseł Krystyna Skowrońska:

Proszę mi odliczyć…

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Panie ministrze Klimczak, czy pan rozumie, że PiS dzisiaj zupełnie stracił rozum? Dlaczego? W kamieniach milowych KPO to przecież państwo te 1400 km odpłatnych dróg wpisaliście.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Ale pani głosowała przeciw, pani nie głosowała za KPO.)

A dzisiaj mówicie i dziwicie się, jak to się stało. Pani poseł Leniart robiła konferencję, odpowiadałam jej i nie zrozumiała. Od 2 sierpnia wakacje straciła.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Pani za KPO nie głosowała.)

A zatem państwo to wprowadzili. A klienci ze Stalowej Woli czy osoby – pan Adamczyk tak chwalił pana posła Webera, ministra – do mnie dzisiaj przychodzą, że ten 1,5 roku nie miał czasu rozmawiać o przebiegu drogi właśnie w swoim powiecie.

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Pana ministra Webera, pani poseł.)

Teraz ostatnia rzecz. (*Dzwonek*) Na Podkarpaciu w WORD-ach egzaminatorzy mają najniższe wynagrodzenia.

(*Głos z sali*: Niesłusznie.)

(*Głos z sali*: Każdy ma swojego Webera.)

Chciałabym zapytać, czy rząd planuje – bo egzaminatorzy już protestowali – że np. w Szczecinie i w Rzeszowie będą jednakowe wynagrodzenia, tak jak wynagrodzenia marszałków. W Szczecinie egzaminatorzy zarabiają więcej.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Ale panie marszałku, już czas minął.)

I to państwa nie dziwi. Pana ministra Webera ani Adamczyka przez te lata nie dziwiło. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Pan poseł Rafał Weber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Rafał Weber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednak zostanę w kwestii dyskusji na temat ustawy, a nie rzeczy, które nie mają kompletnie związku z przedmiotowym projektem ustawy.

Kwestie finansowe – to, panie ministrze, jest w tej chwili najważniejsze. Kwestie zdjęcia obciążeń podatkowych, ZUS-owskich z branży transportu drogowego. Wystarczy, że uczynicie to samo, co my uczyniliśmy w roku poprzednim: zdjęliśmy obciążenia finansowe. Zyskali na tym przedsiębiorcy, zyskali na tym również kierowcy. Bardzo proste rozwiązanie, tylko trzeba chcieć i trzeba potrafić je wprowadzić. Wiem, że to rozwiązanie niesie ze sobą skutki dla budżetu

Spis treści

Poseł Rafał Weber

państwa – bo mniejsze wpływy – ale to trzeba zrobić i wtedy nie tylko uzyskacie państwo nasze poparcie, ale też realnie wesprzecie branżę transportu drogowego w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Władysław Dajczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Problemy branży transportowej widzimy wszyscy gołym okiem, to jest sprawa oczywista. Rosnące koszty, niekorzystne regulacje i wojna w Ukrainie sprawiły, że tylko w I kwartale tego roku upadłość ogłosiło 120 przewoźników. Ale bardzo istotne jest to, że sami przedstawiciele branży transportowej ubolewają nad brakiem dialogu i zrozumienia ze strony władz.

Panie Ministrze! Pan Wojciech Polowczyk z Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Transportu Drogowego wypowiedział bardzo mocne słowa: mamy w rządzie osoby, które – z całym szacunkiem – nie mają pojęcia o problemach branży transportowej. To są naprawdę mocne słowa. Panie ministrze, tych pytań już dzisiaj padło dużo, ale ja też pytam: Kiedy rząd zacznie przedstawiać bardzo konkretne propozycje, które w tej trudnej sytuacji pomogą branży transportowej? Tych (*Dzwonek*) propozycji do tej pory nie usłyszeliśmy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy proponowane zmiany rzeczywiście wyeliminują proceder nieuczciwych przewozów kabotażowych, uskutecznianych przez przewoźników ze Wschodu? Sama ustawa to jednak tylko drobna łata w systemie, który i tak promuje nieuczciwą konkurencję ze Wschodu, natomiast zaraz będziemy musieli zmierzyć się z ogromnym tsunami w branży, mianowicie z systemem ETS2. To ogromny cios w gospodarkę, to ogromy cios dla obywateli. Szczególnie katastrofalna sytuacja będzie w transporcie, który przecież jest krwiobiegiem całej gospodarki i bezpośrednio, wprost wpływa na wiele jej gałęzi. Natomiast dochodzi do nas informacja o tym, że Słowacja odrzuciła system ETS2. Czyli można. Odwagi. Proszę też odrzucić system ETS2 w odniesieniu do transportu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę ministra infrastruktury pana Dariusza Klimczaka o zabranie głosu.

Dzień dobry, witam serdecznie.

Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak:

Dzień dobry. Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałem podziękować wszystkim za rzeczową dyskusję, konstruktywne pytania i te mniej konstruktywne także, bo to jest cały urok naszych tutaj debat.

Jeżeli chodzi o dyskusję klubową, to pan minister Weber zaznaczył, że generalnie przyspieszenie terminów wejścia w życie to jest jedyna zmiana. Nie, to nie jest jedyna zmiana. Najważniejszą zmianą w moim przekonaniu jest uszczelnienie tych przepisów i ich poprawa, tak żeby służby Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji mogły wykorzystać wszystkie swoje kompetencje i w rzeczywistości żeby można było zrealizować ideę tej nowelizacji, ideę tej ustawy, nad którą przecież państwo także pracowali. Termin wejścia w życie? I ja, i pan chcielibyśmy, żeby był jak najwcześniejszy, ale to przecież pana rząd pierwotnie zaplanował półtoraroczne vacatio legis, nie ja. Ja staram się to przyspieszyć, jak tylko to jest możliwe ze względów legislacyjnych, ale także technicznych, niezwykle ważnych, które niekoniecznie zależą od Ministerstwa Infrastruktury.

Pani Poseł Oliwiecka! Dziękuję za zwrócenie uwagi, dostrzeżenie kwestii kontroli drogowych. Rozszerzyliśmy je przede wszystkim na pojazdy z państw trzecich. Zwiększyliśmy ich liczbę i to przyniosło skutek. Na wielu spotkaniach z przewoźnikami słyszałem pozytywną informację, że także oni dostrzegają tę zmianę. To było niezwykle ważne działanie. Dziękuję także za zwrócenie uwagi na renegocjowanie umowy między Unią Europejską a Ukrainą.

Było pytanie pana posła Krzysztofa Mulawy, któremu także chciałem podziękować za to, że włączał się w twórczą dyskusję w trakcie protestów i dążył do tego, żeby zmieniła się rzeczywistość polskiej branży transportowej. Natomiast na jedną sprawę chciałbym zwrócić uwagę. Pan powiedział, że były ślepo implementowane przepisy prawa europejskiego

Spis treści

Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak

przez Platformę i PiS. Chciałbym tu obronić mojego koalicjanta, ponieważ to właśnie wspólnie z naszym koalicjantem za poprzednich rządów zbudowaliśmy tzw. mniejszość blokującą i nie dopuściliśmy do wprowadzenia przepisów o pracownikach delegowanych, co się zmieniło później. To dotyczy także wielu innych przepisów, które weszły w życie przez 8 ostatnich lat, przez dwie ostatnie kadencje, i my nie mieliśmy z tym nic wspólnego. A odnośnie do rozwiązania, które pan określił jako fasadowe, to także się nie zgadzam. Ono jest niezwykle ważne i kosztuje 14 mln zł.

Pan poseł Porzucek stwierdził, że PiS rozpoczął ochronę polskiej branży transportowej przed konkurencją ze Wschodu. Tak? Naprawdę? Poprzez zgodę na zawarcie niekorzystnej dla nas umowy liberalizującej transport między Unią Europejską a Ukrainą? To naszemu rządowi udało się zmienić jej zapisy w wielu obszarach i to dzisiaj ten problem został zniwelowany. Ale żeby osiągnąć pełny efekt, trzeba wprowadzić w życie szereg innych przepisów, i ta ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, jest źródłem niektórych z nich.

Pan minister Adamczyk pytał o koszty prowadzenia działalności gospodarczej związanej z branżą transportową. Zapewniam pana ministra, że o tę kwestię troszczymy się nie mniej niż pan i przygotowane są także odpowiednie przepisy. W drugiej części odpowiedzi na pytania pewnie pan minister Bukowiec zaznaczy, w jakim akcie prawnym i kiedy chcemy wprowadzić kolejne zmiany przepisów, tak żeby wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, które pan wyraził, które wyrażają przedstawiciele firm transportowych także w tej kadencji, tak jak w poprzednich kadencjach.

Pan poseł Mulawa także zapytał o dostęp Inspekcji Transportu Drogowego do systemu SENT. Pragnę, żeby pan poseł zwrócił uwagę na art. 87, który mówi o dostępie do urządzeń, geolokalizatora, natomiast więcej tych przepisów zostanie uregulowanych na podstawie porozumienia głównego inspektora transportu drogowego z Krajową Administracją Skarbową.

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Czyli to będzie?)

Mnie także zależy na tym, żeby Inspekcja Transportu Drogowego miała pełny dostęp do tego narzędzia.

Pan poseł Śliwka, którego pierwszy raz tutaj zobaczyłem, pytał o zasadność mierzenia satysfakcji. Ja bym pana posła zapytał, czy pan nie powinien zacząć od badania stanu pamięci, bo to akurat przedstawiciele pana rządu zgodzili się na to, żeby do KPO był wpisany kamień milowy dotyczący rozszerzenia sieci dróg płatnych. Pomijając tę kwestię, pragnę zwrócić uwagę na statystyki, na które już poza tą dyskusją czysto polityczną powinniśmy zwrócić uwagę. Proszę zwrócić uwagę na liczbę pojazdów i transportów z krajów trzecich, także z Ukrainy. Jeżeli spojrzymy na dane z urządzeń na drogach płatnych w Polsce, to zobaczymy, że za I półrocze wzrost liczby pojazdów ukraińskich wynosi ponad 215%. Czy możemy pozwolić na to, że inne państwa będą rozjeżdżały za darmo nasze drogi, a my z pieniędzy podatników będziemy je remontować? To jest prawdziwy dylemat, na który, jak odrzucimy wszelkiego rodzaju szranki i konkury polityczne, musimy także zwrócić uwagę. Myślę, że nasi zachodni sąsiedzi dzisiaj już także zrozumieli ten problem.

Co do Elbląga – proszę się nie martwić. Ta inwestycja, która została przez wasz rząd rozpoczęta – my jako PSL przeciwko niej nie protestowaliśmy co do idei, bo nie mówię o zaplanowaniu kosztów, które było chybione – nie ma żadnego sensu, jeżeli nie połączymy toru wodnego z prawdziwego zdarzenia z Elblągiem. My też uważaliśmy, że nie ma sensu spór z samorządem, z przedsiębiorcami, próba wywłaszczenia portu w Elblągu. Ja doszedłem do porozumienia zarówno z władzami Elbląga, jak i z przedsiębiorcami i za pośrednictwem Urzędu Morskiego w Gdyni będziemy to czynić i realizujemy tę inwestycję. Proszę o nią być spokojnym. Naprawdę doprowadzę ją do końca i polska gospodarka będzie z niej korzystała, bo tu nie chodzi tylko o sektor gospodarki morskiej, ale także o sektor rolniczy i wielu innych przedsiębiorców, którzy będą chcieli skorzystać z tego portu.

Chciałem podziękować za zwrócenie uwagi na problem egzaminatorów i ich wynagrodzeń przez panią poseł Krystynę Skowrońską. Oczywiście ma to związek z nowelizacją z listopada 2020 r. – z tym, że kto inny ustala te wynagrodzenia. Zapraszam na spotkanie do ministerstwa, chętnie spotkam się z przedstawicielami i opracujemy taki system, w którym żaden egzaminator nie będzie poszkodowany ze względu na to, gdzie mieszka, w której części Polski.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Dziękuję bardzo.)

Jeszcze raz serdecznie dziękuję. Na wszystkie pozostałe pytania odpowie pan minister Stanisław Bukowiec. Jeżeli będzie taka potrzeba, odpowiemy także na piśmie. Jeszcze raz dziękuję za tę ważną dyskusję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę pana ministra Stanisława Bukowca, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na pytania zadane przez panów posłów.

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

Jeżeli chodzi o kabotaż, bo tutaj pojawiała się ta informacja, szanowni państwo, według danych Eurostatu w Polsce odbywa się bardzo mała ilość kabotażu, połowa przewozów kabotażowych odbywa się w Niemczech. Polska wykonuje ok. 45% wszystkich przewozów kabotażowych w Europie. Na terytorium Polski w 2022 r. było to 176 mln tkm kabotażu w porównaniu do 24 mln tkm kabotażu na terytorium Niemiec. A więc jesteśmy pod tym względem liderem przewozów kabotażowych.

Były pytania o ułatwienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez przewoźników. Taki projekt ustawy o transporcie drogowym, UD18, jest przygotowywany. Według oceny skutków regulacji w tym dokumencie, który ma wejść w życie w I połowie 2025 r., taki mamy plan, szacowane obniżenie składek ZUS-owskich dla przedsiębiorców, dla przewoźników to jest kwota 1200 mln zł. A więc to jest realna pomoc, to będzie realna pomoc dla tych przewoźników, którzy prowadzą w Polsce taką działalność.

Co do poboru, poszerzonego poboru – już pan minister Klimczak odpowiedział.

Jeszcze wracam do tych propozycji w projekcie ustawy UD18, który przed nami. Tam chcemy obniżyć koszty prowadzonej działalności, jeśli chodzi o wynagrodzenie, poprzez skrócenie terminów płatności za usługę transportową, zwiększenie odpowiedzialności spedytorów i pośredników przy przewozie rzeczy, solidarną odpowiedzialność innych podmiotów w łańcuchu dostaw za niezapłacone, a wykonane usługi transportowe.

Było pytanie o kontrolę przewoźników ukraińskich. Chciałbym przekazać informacje, które spłynęły z GITD. Otóż w okresie od 1 stycznia do 27 sierpnia – porównując okres obecny do okresu do 1 stycznia 2024 r., do 2023 r. – liczba przeprowadzonych kontroli, jeśli chodzi o przewoźników ukraińskich, podwoiła się. W 2023 r. było to 9242, w tym roku GITD skontrolowała 19 653 ukraińskich przewoźników i z tego tytułu za wykroczenia zostały na nich nałożone różne sankcje.

Szanowni Państwo! Było pytanie o upadłości firm. Według danych GUS – te dane są odbiegające od tych złowieszczych, dramatycznych informacji przekazywanych przez posłów PiS – w I kwartale 2023 r. było to 105 firm transportowych, w I kwartale obecnego roku 120 przy ponad 100 tys. przewoźników, więc mówimy o śladowej informacji związanej z upadłością. Tam również brane są pod uwagę restrukturyzacje tych firm.

Jeżeli na któreś z pytań…

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Jeszcze było pytanie o ETS2, panie ministrze.)

Pan poseł pytał o ETS2 w odniesieniu do Słowacji. Jeśli pan pozwoli, odpowiedź będzie podana pisemnie. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Dziękuję.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o delegowaniu kierowców w transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 602 do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 601 i 601-A)**.**

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Mam przyjemność przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw. Ten projekt realizuje zapowiedź premiera z 13 grudnia i jego potoczna nazwa to PIT kasowy.

Co proponujemy? Otóż proponujemy, żeby od przyszłego roku przy działalności na niewielką skalę osoby fizyczne prowadzące taką działalność mogły rozliczać przychody i koszty według tzw. kasowego PIT-u. Kasowego, czyli pieniądze wpłynęły – jest przychód, nie wpłynęły – nie ma przychodu, faktura zapłacona – jest wydatek, faktura niezapłacona – nie ma wydatku. To będzie fakultet, to będzie możliwość, przedsiębiorca sam wybierze, czy ta opcja jest dla niego korzystna. Trzeba otwarcie powiedzieć, że jest ona nieco bardziej skomplikowana, jeśli chodzi o buchalterię. Wybór kasowego PIT-u będzie następował poprzez złożenie naczelnikowi urzędu skarbowego pisemnego oświadczenia do 20 lutego albo do 20. dnia następnego miesiąca po rozpoczęciu działalności. PIT kasowy, ta metoda kasowa nie trwa w nieskończoność. Jeśli po upływie 2 lat faktura jest niezapłacona, to ten przychód się pojawia. Jest to dość oczywista przesłanka. Nie chcielibyśmy, żeby to trwało w nieskończoność.

Ta metoda jest przeznaczona tylko dla kontaktów B2B, czyli między przedsiębiorcami. Celem PIT-u kasowego jest wsparcie przedsiębiorców prowadzących działalność w niewielkich rozmiarach i w najprostszej formie prawnej poprzez późniejsze ustalenie przy-

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

chodu, czyli dopiero w momencie otrzymania zapłaty, jednak nie później niż w ciągu 2 lat, a tym samym poprawa płynności finansowej przedsiębiorcy.

Do tej ustawy złożona jest poprawka rządowa, autopoprawka, i dotyczy ona PIT-u JPK CIT. To jest pokłosie Polskiego Ładu. Proponujemy, aby dać większą elastyczność ministrowi finansów co do wymagań JPK CIT. Tą autopoprawką wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, żeby JPK CIT w kwestii środków trwałych i wartości niematerialnych można było raportować rok później. Tamta sprawa jest całkowicie niekontrowersyjna, zresztą jak ta. Przedsiębiorcy na to czekają. Liczę na konstruktywną dyskusję na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Henryka Kowalczyka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z autopoprawką, druki nr 601 i 601-A. Tak jak pan minister zapowiedział, jest to realizacja tzw. piątego konkretu. Szkoda, że nie realizujemy szóstego konkretu z deklaracji, czyli kwoty wolnej od podatku, a zajmujemy się drobiazgami. A dlaczego to jest drobiazg, ma małe znaczenie, to jeszcze pokażę, ponieważ nawet tego piątego konkretu rząd nie realizuje w pełnym zakresie.

A dlaczego nie w pełnym zakresie? Bo tak naprawdę dopiero wtedy ten PIT kasowy zaczyna działać, gdy spełnionych jest kilka warunków, m.in. warunek, że jest to tylko dla osób fizycznych osiągających przychody z działalności gospodarczej prowadzonej samodzielnie. Ale są też inne firmy, inne rodzaje działalności, różnego rodzaju spółki. I tu już jest wykluczenie.

Kolejnym wykluczeniem jest limit przychodów. Pozornie limit przychodów 250 tys. euro w skali roku jest duży. Oczywiście dla bardzo prostych usług to on jest duży, ale jeśli ktoś choćby… Mogę podać przykład maleńkiej firmy budowlanej, która wykonuje usługi z materiałami budowlanymi. W tym przypadku niestety te usługi pracy plus sprzedane materiały powodują, że 250 tys. euro jest przekraczane, i to bardzo szybko, bo tak naprawdę ta marża później od tego miliona złotych – tak to w przybliżeniu powiedzmy – 10-procentowa, która też by była znakomita, to jest ledwie 100 tys., więc tak naprawdę tego typu firma nie skorzysta z tego z powodu limitu. A więc ten limit jest absolutnie za mały. W konkretach, w tym piątym konkrecie nie było mowy o żadnych limitach, tylko była mowa, że będzie rozliczenie kasowe, a nie memoriałowe. Tak to wszyscy rozumieli, a teraz, cóż, góra urodziła mysz. To jest kolejny element, który tak naprawdę pokazuje, że jest to tylko formalna realizacja tej deklaracji, ale w praktyce niewiele osób na tym skorzysta.

Kolejna rzecz, chyba najgorsza, to ten 2-letni limit niepłatności. A później co? To znaczy, że jeśli miną 2 lata i ktoś nie zapłaci, to tak naprawdę już w ogóle nie otrzyma płatności, bo jeśli ktoś nie otrzymał płatności przez 2 lata od dłużnika, to raczej wtedy już tylko wyjątkiem są płatności, które można po 2 latach… I co? I wtedy mu się nakłada podatek, czyli tak naprawdę tylko odraczamy w czasie ten element podatkowy. Z tym zapisem ta ustawa absolutnie wręcz może zaszkodzić przedsiębiorcom, bo przez pierwsze 2 lata będzie im się zdawało, że jest okej, ale później, po 2 latach dostaną w łeb. I co? I będą kasować swoją działalność. A więc naprawdę z tym zapisem ta ustawa nie może być przyjęta. Nie oszukujmy ludzi. Jeśli pieniądze już nigdy nie wpłyną, to te pieniądze nigdy nie powinny być zaliczone do przychodów danej działalności gospodarczej.

To jest ten element, myślę, najgorszy z tych wszystkich, które wymieniałem, choć jest jeszcze jeden. Też, nie wiedzieć czemu, do metody kasowej mają być niewliczane przychody pochodzące z odpłatnego zbycia środków trwałych czy wartości materialnych i prawnych. Czym się różni sprzedaż bezpośrednia usług od sprzedaży środków trwałych? Jeśli tam nieuczciwy kontrahent teoretycznie kupi, ale też nie zapłaci, to od tego płacimy podatek, a od bezpośrednich usług nie płacimy podatku? Nie ma tu logiki w postępowaniu. To ograniczenie też należałoby wyrzucić.

A więc, biorąc pod uwagę te wszystkie ograniczenia, jednak (*Dzwonek*) dobrze by było, żeby to nie była proteza deklaracji wyborczej, tylko żeby była to rzeczywista deklaracja wyborcza. Jak ministerstwo zgodzi się na wyrzucenie ograniczeń, o których mówiłem, to wtedy rzeczywiście ustawa będzie zasługiwała na poparcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Marek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wprowadzenie zmian w podatku od osób fizycznych, czyli tzw. modelu kasowego PIT, to krok w stronę uproszczenia systemu podatkowego, a jednocześnie zapewnienia większej przejrzystości i sprawiedliwości wobec polskich obywateli.

Główna idea tego rozwiązania opiera się na zasadzie, że podatki będą odprowadzane od realnie otrzymanych dochodów, a nie od zobowiązań, które mogą nigdy nie zostać zrealizowane. Oznacza to, że dochód podlegający opodatkowaniu to ten, który rzeczywiście wpłynął na konto podatnika, a nie ten, który formalnie wynika z faktur czy umów, lecz pozostaje w zawieszeniu ze względu na opóźnienia w płatnościach. To rozwiązanie jest szczególnie istotne dla przedsiębiorców, którzy często spotykają się z sytuacją, w której muszą zapłacić podatek od dochodu, którego jeszcze nie otrzymali.

Wprowadzenie kasowego PIT-u pozwoliłoby na skuteczne zarządzanie finansami i lepsze dostosowanie obciążeń podatkowych do faktycznych wpływów. Przedsiębiorcy potrzebują złapać oddech po otrzymaniu od PiS-u przysłowiowego gwoździa do trumny w postaci Polskiego Ładu, który skomplikował system podatkowy, wprowadził niepewność i chaos w interpretacji przepisów. Przedsiębiorcy nie wiedzieli, jakie przysługują im ulgi, a to prowadziło do bardzo wielu błędów w rozliczeniach.

Polski system podatkowy po wielu latach, za przeproszeniem, biegunki legislacyjnej, kiedy to przedsiębiorcy z dnia na dzień dowiadywali się o nowych stosach aktów prawnych, które wchodzą w życie, zasługuje na przewidywalność i stabilizację. My nie przynosimy rewolucji, ale postęp i ewolucję. Niektóre zmiany potrzebują czasu, konsultacji i przemyślenia, a efektem tych działań będzie dobre i przyjazne prawo, które będzie służyło, a nie szkodziło przedsiębiorcom. To odróżnia nas od naszych poprzedników.

Kasowy PIT niesie ze sobą szereg korzyści, m.in. odejście od skomplikowanych zasad rozliczeń opartych na przychodach formalnych na rzecz realnych, kasowych przepływów pieniężnych, a co za tym idzie – uproszczenie systemu podatkowego. Przedsiębiorcy nie będą zmuszeni płacić podatku od przychodów, których jeszcze nie otrzymali, co poprawi ich płynność finansową.

Wszystko to prowadzi do zmniejszenia ryzyka finansowego. System oparty na rzeczywistych dochodach lepiej oddaje zmieniającą się sytuację finansową osób prowadzących działalność gospodarczą, co jest szczególnie ważne w trudnych czasach gospodarczych, w których niezwykle ważna jest zwiększona elastyczność. Oczywiście, wprowadzenie kasowego PIT-u będzie miało wpływ na budżet państwa. Nie ulega wątpliwości, że początkowo może on spowodować pewne przesunięcia w zakresie dochodów podatkowych państwa, jednak w dłuższej perspektywie przyniesie korzyści przewyższające ewentualne trudności. Poprawa płynności finansowej firm przyczyni się do ich rozwoju, a to z kolei będzie generować zwiększone wpływy do budżetu z tytułu podatków pośrednich i większej ilości miejsc pracy.

Wprowadzenie proponowanych zmian obejmie przedsiębiorstwa, które generują w ciągu roku przychód nieprzekraczający 250 tys. euro, czyli równowartość ok. 1 mln zł, ustalany na podstawie danych pochodzących z zeznań podatkowych.

Nowa możliwość pozwoli na korzystne rozliczanie ok. 90% polskich przedsiębiorców, a szczególnie małym i średnim przedsiębiorcom, którzy generują co drugą złotówkę do polskiego PKB.

Szanowni Państwo! Kasowy PIT to realne rozwiązanie, które odpowiada na realne potrzeby przedsiębiorców i podatników, zmniejszając obciążenia związane z nierozliczonymi płatnościami i przynosząc większą stabilność finansową. To także ważny krok w stronę uczciwszego i bardziej zrównoważonego systemu podatkowego w Polsce.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o przejście do drugiego czytania oraz przyjęcie w dalszych etapach tego projektu, mając na uwadze korzyści płynące zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla całej gospodarki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zanim udzielę głosu panu posłowi, chciałem serdecznie przywitać członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego z powiatu tucholskiego, którzy przybyli do nas na zaproszenie pani posłanki Agnieszki Kłopotek. Witam państwa. (*Oklaski*)

Panie pośle, bardzo proszę.

Sławomir Ćwik, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga chciałem przedstawić nasze stanowisko odnośnie do wniesionego projektu ustawy.

Po części nie podzielam jednak tego optymistycznego podejścia, że z tego rozwiązania skorzysta 90% polskich podatników prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, dlatego że na pewno nie wszyscy z nich będą zainteresowani rozwiązaniem, które jest przyjęte w tym projekcie, chyba że faktycznie będzie ono istotnie zmienione.

Z uwagą wysłuchałem stanowiska przedstawionego przez pana ministra Kowalczyka. Tylko, panie pośle, trochę to zabrzmiało jak mocna hipokryzja, bo przez 8 lat nie zrobili państwo w zakresie ułatwień dla drobnych przedsiębiorców właściwie nic, pomijając kwestię utrudnień wprowadzonych przez Polski Ład. A dzisiaj jedynie ograniczył się pan do krytyki

Spis treści

Poseł Sławomir Ćwik

rozwiązania przedstawionego przez rząd w zakresie wprowadzenia kasowego PIT-u dla drobnych przedsiębiorców. Liczę jednak na to, że w pracach w komisji zechcecie państwo przedstawić konstruktywne rozwiązania, które ewentualnie poprawią ten projekt i będą korzystne dla przedsiębiorców. Nie ukrywam też, że liczę na to, że w końcu pan poseł Sławomir Mentzen pokaże nam swoją wiedzę w zakresie podatków i przedstawi konstruktywne propozycje do ustawy, pewnie na posiedzeniu komisji, a nie na sali plenarnej.

(*Poseł Sławomir Mentzen*: Jeszcze 10 minut i pokażę.)

Wracając do meritum. Co do projektu ustawy, on faktycznie jest ograniczony do części przedsiębiorców. Tak się zresztą dzieje nie tylko w Polsce, dlatego że generalnie zasadą prowadzenia działalności jest stosowanie zasady memoriałowej, a nie zasady kasowej. Dlatego też faktycznie tutaj ograniczenia są jedynie do przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, nie w formie spółek, z obrotem do 250 tys. euro, niestety brutto, a nie netto. Jest tutaj wyłączenie sprzedaży do konsumentów… Znaczy, nie można zaliczyć, stosować tej metody przy sprzedaży dla konsumentów, a jedynie w zakresie transakcji B2B.

Dodatkowa ewidencja faktur, która będzie musiała być prowadzona przez przedsiębiorcę chcącego zastosować kasowy PIT, co będzie się wiązało także z tym, na co słusznie zwróciło uwagę w konsultacjach Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, że wówczas usługa księgowa będzie zapewne droższa dla przedsiębiorcy, dlatego że to będzie nie tylko kwestia dodatkowej ewidencji faktur sprzedaży z kasowym PIT-em, ale przede wszystkim kwestia sprawdzania, czy została dokonana zapłata. A więc będzie konieczna analiza wyciągów bankowych, raportów kasowych i pilnowanie, kiedy co zostało zapłacone.

To, że zostają wyłączone z kasowego PIT-u sprzedaż aktywów w postaci środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych, jest całkowicie uzasadnione, panie pośle, dlatego że jednocześnie podatnik zalicza do kosztów odpisy amortyzacyjne od środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych. A więc zasadne jest, że zasada memoriałowa będzie stosowana do sprzedaży takich aktywów.

Jeśli chodzi o ryzyka związane z tą ustawą, z tego, co widzę, ona niestety może umożliwiać nieuczciwym podatnikom wykorzystywanie instytucji kasowego PIT-u w ten sposób, że podmiot, który zostaje zarejestrowany jako podatnik korzystający z kasowego PIT-u, może w ramach danego roku podatkowego wystawiać faktury niekoniecznie opiewające na realną wartość przedmiotu sprzedaży. Mogą być one zawyżone, a więc niejako mogą spełniać kryteria pustych faktur z odroczonym istotnie terminem płatności i wówczas, teoretycznie zgodnie z prawem, po stronie wystawcy takiej faktury przez 2 lata nie zaistnieje przychód, ponieważ będzie on korzystał z dobrodziejstwa PIT-u kasowego, a po stronie nabywcy, zgodnie z zasadą memoriału, taka faktura będzie stanowiła koszty uzyskania przychodu. Na to trzeba będzie na pewno zwrócić uwagę z tego względu, że to rodzi ryzyka pewnych nieprawidłowości związanych z podatkami.

Oczywiście ta ustawa rozwiązuje także kilka innych problemów, które są tu ujęte, z jednej strony może takich jednostkowych, drobnych, ale z drugiej – bardzo istotnych dla systemu podatkowego. Nad tym także się pochylimy w czasie prac na posiedzeniach komisji i dlatego też w imieniu klubu Polska 2050 oczywiście wnioskuję o przekazanie ustawy do prac w komisji, w której będziemy już (*Dzwonek*), mam nadzieję, pracować merytorycznie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Agnieszka Maria Kłopotek, PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność wygłosić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 601. Jeden z zapisów umowy koalicyjnej przed wyborami w roku 2023 brzmiał: Przywrócimy korzystne warunki dla rozwoju działalności gospodarczej, zapewnimy metodę kasową rozliczenia podatku PIT przez przedsiębiorców, a dla przedsiębiorców odprowadzających składki za siebie wprowadzimy możliwość czasowego zwolnienia ze składek na ubezpieczenie społeczne. Dzisiaj procedujemy nad tym, aby tę naszą obietnicę również spełnić.

Wysoki Sejmie! Kasowy PIT to adresowana do przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w niewielkich rozmiarach metoda rozliczania dotycząca możliwości ustalenia daty powstania przychodu z działalności gospodarczej i potrącania kosztów uzyskania przychodów po uregulowaniu należności. Głównym zadaniem kasowego PIT jest zmiana zasad dotyczących momentu powstania przychodu u osób fizycznych, które rozliczają podatek PIT. Wprowadzenie tej zmiany będzie ułatwieniem dla tych osób, które nie otrzymują zapłaty od wierzycieli. Zgodnie z projektem podatnik może rozliczyć PIT metodą kasową, jeżeli jego przychody z prowadzonej samodzielnie działalności gospodarczej w roku bezpośrednio poprzedzającym rok podatkowy nie przekroczyły równowartości 250 tys. euro – obecnie byłaby to kwota ok. 1,082 mln zł – i w związku z pro-

Spis treści

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek

wadzoną działalnością gospodarczą nie prowadzi ksiąg rachunkowych, a także jeśli złoży naczelnikowi urzędu skarbowego sporządzone na piśmie oświadczenie o wyborze metody kasowej do 20 lutego roku podatkowego, a w przypadku podatnika rozpoczynającego prowadzenie działalności gospodarczej w trakcie roku podatkowego – do 20. dnia miesiąca następującego po miesiącu rozpoczęcia działalności. Kasowy PIT będą mogli stosować przedsiębiorcy, którzy rozliczają podatek dochodowy według skali podatkowej, IP Box, podatek liniowy oraz ryczałt od przychodów ewidencjonowanych.

Z projektowanego rozwiązania będą mogły korzystać osoby fizyczne osiągające przychody z działalności gospodarczej prowadzonej samodzielnie. Samodzielne prowadzenie działalności nie oznacza, że w tej działalności podatnik nie może zatrudniać pracowników. Samodzielne prowadzenie działalności oznacza, że prawa do kasowego PIT nie będą miały osoby prowadzące działalność gospodarczą np. w formie spółki cywilnej czy spółki jawnej. Dzięki tym rozwiązaniom przedsiębiorcy będą płacić PIT dopiero po faktycznym otrzymaniu zapłaty za wydany towar albo wykonaną usługę oraz potrącać koszty uzyskania przychodów w dacie zapłaty za otrzymany towar lub wykonaną usługę. Jednak po upływie 2 lat podatnik będzie zobowiązany rozpoznać przychód z działalności gospodarczej, nawet jeżeli nie otrzyma od kontrahenta zapłaty za wydany towar lub wykonaną usługę. Termin ten liczy się od dnia wystawienia faktury, rachunku albo zawarcia umowy. Wyjątek będzie dotyczył odpisów amortyzacyjnych. Podatnik będzie mógł zaliczyć je do kosztów uzyskania przychodu, nawet jeżeli jeszcze nie zapłacił np. za środek trwały, od którego dokonuje tych odpisów. Kasowy PIT będzie można stosować wyłącznie w przypadku transakcji między przedsiębiorcami, tzw. B2B, a przedsiębiorca rozpozna przychód i koszty uzyskania przychodu w sposób kasowy, gdy stroną transakcji będzie inny przedsiębiorca. Pozwala to na zmniejszenie potencjalnego ryzyka uchylenia się od opodatkowania poprzez nieujawnienie faktu otrzymania zapłaty od osoby niebędącej przedsiębiorcą. Co ważne, kasowy PIT będzie dotyczył wyłącznie transakcji udokumentowanych fakturami.

Projekt proponowanej ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej i nie podlega obowiązkowi przedstawienia właściwym instytucjom Unii Europejskiej, w tym Europejskiemu Bankowi Centralnemu, w celu uzyskania opinii dokonania powiadomienia, konsultacji albo uzgodnienia. Projekt ustawy nie podlega procedurze notyfikacji aktów prawnych określonych w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosował za przyjęciem ww. ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tomasz Trela, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Trela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten jest skierowany do małych firm, których przychód w poprzednim roku nie przekroczył 250 tys. euro i które prowadzą działalność jednoosobowo. To są najsłabsi uczestnicy obrotu gospodarczego. Po zmianie obowiązujących przepisów zyskają oni możliwość wyboru metody kasowej rozliczenia przychodów i kosztów, czyli będą mogli przejść na tzw. kasowy PIT. Kasowy PIT dla przedsiębiorcy to możliwość zapłacenia podatku PIT dopiero po faktycznym otrzymaniu zapłaty za wydany towar lub wykonaną usługę oraz potrącenie kosztów uzyskania przychodów po zapłaceniu za otrzymany towar lub wykonaną usługę. Co ważne, metoda kasowa rozliczania PIT będzie stosowana wyłącznie w przypadku transakcji między przedsiębiorcami, czyli gdy stroną transakcji będzie inny przedsiębiorca. Pozwoli to zmniejszyć ryzyko uchylania się od opodatkowania poprzez nieujawnienie uzyskania zapłaty od osoby niebędącej przedsiębiorcą. Nabywca towaru, usługi będący przedsiębiorcą będzie zainteresowany ujawnieniem wydatku, ponieważ rozlicza go w kosztach uzyskania przychodu, a w ten sposób pomniejsza należny podatek dochodowy. Z kolei nabywca towaru, usługi nie będzie mieć żadnego interesu w ujawnieniu wydatku, ponieważ w żaden sposób nie wpłynie to na jego sytuację podatkową.

Poza tym kasowy PIT będzie stosowany tylko do przychodów udokumentowanych fakturami wystawionymi w terminach określonych przepisami o podatku VAT, co ułatwi weryfikację zasadności stosowania przez przedsiębiorców kasowego PIT-u.

Wprowadzenie kasowego PIT-u stanowi wsparcie dla małych przedsiębiorców. Z danych dotyczących rozliczenia podatku PIT za 2022 r. wynika, że aż 2,3 mln podatników uzyskiwało przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej nieprzekraczającej 250 tys. euro rocznie. Stanowili oni 90% uzyskujących przychody z tego tytułu. Mówimy o dużej grupie Polek i Polaków, dla których sporym obciążeniem ważącym na prowadzonej działalności są zatory płatnicze. Dzięki metodzie kasowej unikną tego rodzaju problemów, co z pewnością przełoży się na zwiększenie poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji.

Na sam koniec chcę powiedzieć, że o kasowym PIT rozmawialiśmy też podczas tworzenia umowy

Spis treści

Poseł Tomasz Trela

koalicyjnej. O kasowym PIT mówił m.in. pan premier Donald Tusk w swoim exposé, przedkładając zarys współpracy koalicji 15 października. Od państwa, panie pośle Kowalczyk, różnimy się tym, że wprowadzamy to po 8 miesiącach, a wy przez 8 lat nawet się do tego nie zbliżyliście. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Władysław Dajczak*: Miało być 100 dni.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Sławomir Mentzen, Konfederacja.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Mentzen:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wszyscy powinniśmy doskonale wiedzieć, podatki powinny być niskie i proste. Niestety są coraz wyższe i coraz bardziej skomplikowane. Z każdym rokiem, z każdym kolejnym rządem są coraz bardziej skomplikowane. Wydawałoby się, że wreszcie jest szansa na to, żeby przerwać ten fatalny trend, ponieważ premierem polskiego rządu jest słynny liberał gospodarczy Donald Tusk. Ten człowiek już w 2005 r., kiedy podatki były znacznie prostsze niż obecnie, mówił, że trzeba uprościć podatki w Polsce. Powiedział wtedy, że niskie i proste podatki to szansa na rozwój gospodarki i spadek bezrobocia. Cytuję: „Wiedzą to inni w Europie. Gdy Chirac i Schröder usłyszeli, że chcemy wprowadzać podatek liniowy, to zaczęli grozić nam palcem, żebyśmy tego nie robili, bo wiedzą, że wtedy Polska pokona gospodarczo Niemcy i Francję".

Kiedy Tusk doszedł do władzy, niestety nie wprowadził podatku liniowego, ale nie możemy mieć do niego o to pretensji, bo skoro sam kanclerz Niemiec pogroził mu palcem, to nie było wyjścia i nie można było tego wprowadzić. Donald Tusk wykazał się jednak niezwykłą determinacją i konsekwencją. W 2013 r. znowu mówił, że trzeba uprościć podatki w Polsce i że do 2015 r. będziemy mieli najprostsze podatki w całej Europie. No i znowu się nie udało, ale znowu bez jego winy. Nie chciał, nie wybierał się, nie planował, ale musiał porzucić stanowisko premiera, udać się do Brukseli, a jego następczyni nie wykazała podobnej determinacji.

Na szczęście Donald Tusk znowu rządzi i tym razem uprości nam podatki, zwłaszcza że jego koalicjanci podzielają jego stanowisko w tej sprawie. Szymon Hołownia w kampanii mówił: naprawimy i uprościmy podatki. Cytuję: „Podatki będą jasne, przewidywalne, będzie się je płaciło jednym przelewem. Kluczowe podatki nie będą podwyższane do 2026 r.". Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział: „Gwarantujemy dobrowolny ZUS, powrót do dawnego poboru składki zdrowotnej". Mówił też o podatku liniowym: 10% do 5 mln obrotu i 15% powyżej tego progu. Niestety nie wiedział, że Niemcy nie pozwalają na wprowadzenie podatku liniowego w Polsce.

Co z tych wszystkich obietnic zostało? Co ta cała uśmiechnięta koalicja 13 grudnia zaprezentowała nam przez poprzedni rok, przez rok od tych wyborów? No w zasadzie nic, ale nie ma co narzekać na tempo. Wreszcie mamy pierwszy projekt, który miał uprościć podatki. Właśnie – co dostaliśmy? W 100 konkretach znajduje się konkret nr 5: „Przedsiębiorcy zapłacą podatek dochodowy dopiero po otrzymaniu środków z tytułu zapłaconej faktury". Ten sam zapis znalazł się w umowie koalicyjnej. Ten sam zapis został powtórzony przez Donalda Tuska w jego exposé. O co chodzi? Przedsiębiorcy w Polsce muszą płacić podatek dochodowy i VAT od wystawionej faktury, nawet jeżeli nie otrzymają za nią płatności. Porównując, to jest tak, jakby pracownik na umowie o pracę nie dostał wynagrodzenia, a i tak musiał zapłacić od niego składki i podatek. To absurd, ale właśnie ten absurd jest codziennością przedsiębiorców w Polsce. Teraz rzekomo miał się zakończyć, ale się nie zakończy, ponieważ to, co dostaliśmy, nie jest żadnym kasowym PIT-em.

Projekt zawiera mnóstwo bezsensownych ograniczeń. Przede wszystkim na kasowy PIT nie mogą się zdecydować, tak jak to było mówione, mali i średni przedsiębiorcy. Ani średni przedsiębiorcy, ani mali przedsiębiorcy, ani nawet mikroprzedsiębiorcy – mogą się na to zdecydować tylko najdrobniejsi przedsiębiorcy osiągający do 250 tys. euro przychodu. Limit oczywiście jest w euro, a nie w złotych po to, żeby przedsiębiorca raz jeszcze miał okazję do pomylenia się, bo każdego roku ten limit będzie inny.

Kolejne bzdurne ograniczenie: tylko jednoosobowe działalności gospodarcze, bez spółek cywilnych, jawnych. Dlaczego? W uzasadnieniu czytamy, że prowadzenie spółki cywilnej wymaga znacznie większego profesjonalizmu niż prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej. To zdanie dowodzi, że autor uzasadnienia jest urzędnikiem, który nie ma zielonego pojęcia, czym różni się prowadzenie spółki cywilnej od jednoosobowej działalności gospodarczej.

Wyłączono też niektóre formy prowadzenia księgowości, ale najgorsze jest co innego. Nawet jeśli ktoś ma odpowiednio niskie przychody, odpowiednią formę prowadzenia działalności, odpowiednią formę księgowości, to i tak zapłaci podatek od wystawionych mu, a nie od zapłaconych, faktur, tylko że po 2 latach. Cały ten kasowy PIT jest tylko odroczeniem zapłaty podatku o 2 lata, niczym więcej. Co więcej, jeżeli przez te 2 lata przedsiębiorca będzie zmuszony do zamknięcia swojej działalności, np. z takiego powodu, że ktoś mu nie opłacił faktur, to wtedy skarbówka się do niego odezwie i każe mu zapłacić podatek od pieniędzy, których nigdy nie dostał.

Z całego tego waszego gadania o uproszczeniu podatków został tylko kasowy PIT dla najmniejszych przedsiębiorców, tylko w przypadku jednej formy prowadzenia księgowości i to tylko na 2 lata. To jest

Spis treści

Poseł Sławomir Mentzen

kpina, a nie kasowy PIT dla przedsiębiorców. Nie dowieźliście tej obietnicy, tak samo jak nie dowieźliście obietnicy podwyższenia kwoty wolnej od podatku, kwoty wolnej od podatku Belki, dobrowolnego ZUS-u czy też powrotu składki zdrowotnej do stanu z przed Nowego Ładu. Nie dowieźliście też swojej własnej obietnicy, którą zapisaliście w umowie koalicyjnej, o 6-miesięcznym vacatio legis dla zmian podatkowych. Mamy już 11 września (*Dzwonek*) i dalej nie znamy treści ustawy, którą chcecie zniszczyć fundacje rodzinne. Nie znamy projektu ustawy, którą chcecie podwyższyć opodatkowanie dla programistów. Nie przeszła przez Sejm wasza ustawa o podwyższeniu akcyzy.

Jestem pewien, że podatki w Polsce będą jeszcze niskie i proste i będziemy mieli najprostszy system podatkowy w Europie, ale dopiero wtedy, kiedy odsuniemy was od władzy, bo tym projektem udowodniliście, że nie zależy wam na uproszczeniu systemu podatkowego w Polsce. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Jeszcze żadnego waszego projektu nie było. Odjechał Mentzen.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, 13 osób się zgłosiło do zadania pytania.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby się zgłosić?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Bardzo proszę pana posła Marcina Porzucek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Porzucka, dobrze mówię, panie pośle?

Poseł Marcin Porzucek:

Tak, panie marszałku, odmienia się, ale jeżeli pan ma życzenie, może pan nie odmieniać.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję. Nie, nie chciałem pana urazić. Przepraszam.

Poseł Marcin Porzucek:

Nic nie szkodzi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że rozmawiamy o podatkach. Natomiast chciałem zapytać, korzystając z obecności przedstawicieli ministerstwa, o jeden z konkretów Platformy Obywatelskiej, konkretnie o podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. Wiemy już, że na 100 dni tego nie było, na 200 dni nie ma, a na 300 i 400 również nie będzie, bo na pewno nie będzie tego w przyszłym roku. Natomiast pan minister Domański obiecuje, że przedstawi niebawem mapę drogową, dojście do tego poziomu 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku. Chciałem zapytać, kiedy zostanie to przedstawione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza ustawa to realizacja kolejnego punktu zawartego w programie wyborczym Platformy Obywatelskiej: 100 konkretów. Obok urlopu od składki ZUS, bo tę obietnicę spełniliśmy 9 maja, kasowe rozliczenie PIT-u to zasada, w myśl której przedsiębiorca płaci podatek dopiero wtedy, kiedy otrzyma zapłatę za swoją usługę bądź sprzedany towar. Może z niej korzystać ponad 2 mln podmiotów, a przecież to ci drobni przedsiębiorcy to tak naprawdę kręgosłup naszej gospodarki. Ta ustawa ochroni ich przed zawirowaniami na rynku pracy, na rynku gospodarczym i pozwoli dalej funkcjonować. Sam prowadziłem ponad 20 lat działalność gospodarczą i byłem takim właśnie drobnym przedsiębiorcą (*Dzwonek*), i wiem, jakie to są problemy, kiedy zapłaci się za towary, kiedy wykona się usługę, kiedy zapłaci się za pracowników, poniesie opłaty, a pieniędzy nie ma. Dlatego to realizacja kolejnej obietnicy Koalicji Obywatelskiej, a realizacja pozostałych dwóch bardzo ważnych obietnic…

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Habura:

…czyli dotyczących składki zdrowotnej i zasiłku chorobowego płaconego przez ZUS od pierwszego dnia, to tylko kwestia czasu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Gromadzka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Spis treści

Poseł Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wprowadzenie tzw. PIT-u kasowego to wyjście naprzeciw potrzebom przedsiębiorców, przedsiębiorców, którzy zostali postawieni w ciężkiej sytuacji w związku ze wzrostem płacy minimalnej, opłat bieżących, ale też w związku z płaceniem VAT-u za faktury, które tak de facto nie były zapłacone przez kontrahenta. I ten podatek kasowy, PIT kasowy, jest szczególnie ważny dla mikro- i małych przedsiębiorców, szczególne z terenów obszarów wiejskich, prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. Dlatego uważam, że jest to system, który wprowadzi uproszczenie systemu podatkowego, odejście od skomplikowanych zasad rozliczań opartych na przychodach formalnych, a nie na zasadzie faktur, które nie są zapłacone i które w ogóle mogą nie być zapłacone. Płacenie podatku od faktur zapłaconych z pewnością poprawi sytuację finansową polskiego przedsiębiorcy i jest to wyjście naprzeciw potrzebom przedsiębiorcy (*Dzwonek*), gdzie PiS naprzeciw tym potrzebom nie wychodził ze względu na polski tzw. nieład i ze względu na składkę zdrowotną. Ale, szanowni państwo, dopełnimy naszych starań i z pewnością zmienimy składkę zdrowotną i wprowadzimy kwotę wolną od podatku.

Natomiast moje pytanie brzmi: Czy będzie w przyszłości rozważana możliwość podniesienia kwoty przychodu w zakresie PIT-u kasowego? Teraz jest to kwota 250 tys. euro. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i wprowadzenie kasowego PIT dla mikroprzedsiębiorców to jest dobry kierunek ich wsparcia. Nadmieniam, że jest to obowiązek nieobligatoryjny, w związku z tym przedsiębiorca będzie musiał udać się do najbliższego urzędu skarbowego i złożyć stosowny wniosek.

Moje pytania dotyczą dwóch kwestii. Po pierwsze, czy w ocenie skutków regulacji państwo ustawodawcy posiadają dane, ilu firm, mikroprzedsiębiorstw będzie dotyczyć ten PIT kasowy, ile małych przedsiębiorców skorzysta z tej możliwości?

Powiązanie płatności podatku dochodowego z uzyskaniem zapłaty od kontrahenta (*Dzwonek*) należności to jest naprawdę dobry kierunek, a ponieważ to odroczenie będzie do 2 lat, moje pytanie dotyczy tego, czy po 2 latach przedsiębiorca będzie zwolniony z odsetek z tytułu wysokości podatku dochodowego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, na zaproszenie pani poseł Anny Sobolak przybyła do nas Młodzieżowa Rada Gminy Długołęka. Witam was serdecznie w polskim Sejmie. (*Oklaski*)

Pan poseł Mariusz Krystian, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie do rządu jest proste: Kiedy w końcu zaczniecie realizować swoje obietnice? Chodzi o obietnice zawarte w 100 konkretach i w innych zapowiedziach. To, co proponujecie choćby dzisiaj, trafnie określił pan minister Kowalczyk mianem protezy, bo wy swoich obietnic albo nie spełniacie, albo realizujecie takie protezy swoich zapowiedzi, bo gdzież jest tak naprawdę dobrowolny ZUS dla przedsiębiorców? Bo tego, nad czym pracujecie, dobrowolnym ZUS-em na pewno nazwać nie można.

Gdzież jest kwota wolna od podatku, ta, którą zapowiadacie? Nie ma. Jest natomiast np. 8-procentowy VAT dla sektora beauty, jak to się ładnie nazywa. Ale to chyba załatwiła słynna asystentka Donalda Tuska. Swoją drogą ciekawe, co u niej słychać. Nie ma realizacji nawet takich zapowiedzi jak ograniczenie czasu kontroli mikroprzedsiębiorców do 6 dni. Z tego, co wiem, te kontrole w dalszym ciągu zdecydowanie trwają bardzo długo. (*Dzwonek*) Lub zapowiedź: pomożemy mikroprzedsiębiorcom obniżyć koszty działalności, zasiłek chorobowy od pierwszego dnia nieobecności pracownika będzie płacił ZUS. Szanowni państwo, droga koalicjo 13 grudnia…

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

…kiedy zaczniecie realizować swoje zapowiedzi wyborcze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Zbigniew Bogucki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Spis treści

Poseł Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten rząd nie tylko nie rozumie przedsiębiorców, ale i nie lubi przedsiębiorców. A dlaczego nie lubi przedsiębiorców? Dlatego że na czele tego rządu stoi człowiek, który nazywa się liberałem, a w istocie nie rozumie i nie lubi przedsiębiorców już co najmniej od 2005 r. W 2005 r. Donald Tusk mówił trzy razy piętnaście – PIT, CIT i VAT. Co zrobił, kiedy objęliście władzę, po 2007 r.? Podniósł VAT. Takie są realia.

Jeżeli mówimy o Picie kasowym, to przecież to jest tylko zasłona dymna, proteza, fasada – różnie można to nazywać. To jest pudrowanie konkretu, który de facto nie jest przez was dowieziony. Już nie mówię o tym, że to miało być w 100 dni. Po wielu miesiącach dalej nie ma PIT-u kasowego, a ta propozycja dzisiaj przedstawiona nie jest PIT-em kasowym, dlatego że wszystkie ograniczenia, które nakładacie, w szczególności 2-letni okres, kiedy przedsiębiorca jednak będzie musiał zapłacić ten podatek, czyli być może skumulowany właśnie z tych 2 lat, są tak naprawdę zagrożeniem dla przedsiębiorców, a nie pomocą dla przedsiębiorców.

Do pana posła Mentzena: panie pośle Mentzen, był taki rząd, który obniżał podatki. (*Dzwonek*) 9% CIT dla przedsiębiorców – rząd Mateusza Morawieckiego, Prawa i Sprawiedliwości. 12% PIT dla Polaków. My obniżaliśmy podatki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym projektem spełniamy kolejną ważną obietnicę. Wprowadziliśmy już urlop dla przedsiębiorców, obniżyliśmy VAT dla sektora beauty do 8%, powołaliśmy Ministerstwo Przemysłu z siedzibą na Śląsku. Czas na kasowy PIT. Dzięki temu rozwiązaniu przedsiębiorcy zapłacą podatek dopiero po otrzymaniu środków z tytułu zapłaconej faktury. Niezrozumiałe dla wielu było to, że niezależnie od faktu, czy kontrahent uregulował należność czy nie, trzeba było wpłacić podatek do urzędu skarbowego. Stanowiło to szczególne utrudnienie dla mniejszych firm. Po zmianach zyska cały sektor, wpłynie to pozytywnie na płynność finansową przedsiębiorców. Tym bardziej że już blisko co druga złotówka PKB jest generowana właśnie przez małe i średnie firmy. (*Dzwonek*) Trzeba pamiętać, że u źródeł bogactwa każdego wolnorynkowego kraju, i Polska nie jest tu wyjątkiem, leży prywatny biznes. PiS go niszczył, my wspieramy i nadal będziemy to robić. Szkoda, że tego nie zauważacie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałam panu posłowi Boguckiemu powiedzieć, jakich wy lubicie przedsiębiorców. Red is Bad, agencja rezerw strategicznych, polskie maseczki, Polskie Szwalnie – to byli wasi urobieni przedsiębiorcy, którzy napychali sobie swoje kieszenie. To jest pierwsza rzecz i uprzejmie poprosiłabym pana posła o pamiętanie o tym.

Pan poseł Mentzen powiedział, że przedsiębiorcy nie będą płacić żadnych podatków, ale nie przedstawił żadnego rozwiązania. Chciałabym zapytać, za co będziemy budować drogi, za co będziemy się leczyć, jak nie będziemy mieć pieniędzy. A panu jednemu koledze z PiS-u chciałam powiedzieć, że jak obniżyliście PIT, to podwyższyliście składkę zdrowotną. I per saldo podrożało.

Chcemy wrócić do ulgi za złe długi, do rozliczenia kasowego, a nie memoriałowego. (*Dzwonek*) W tym przypadku okej, dobre rozwiązanie, bo ulga na złe długi to tylko okres 90 dni, a tu mamy inne rozwiązania.

Chciałam zapytać pana ministra, jak będą to prowadzić przedsiębiorcy. Czy to będą dwie ewidencje? Pytam o rzecz istotną, ważną, dotyczącą przedsiębiorców i wyliczenia ich zdolności kredytowej…

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Krystyna Skowrońska:

…przy zaciąganiu kredytów na działalność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę pana posła Ryszarda Wilka z Konfederacji.

(*Poseł Zbigniew Bogucki*: Panie marszałku, sprostowanie…)

Pan poseł Ryszard Wilk jest?

Zapraszam.

Słucham?

(*Poseł Zbigniew Bogucki*: Sprostowanie. Dwukrotnie zostałem źle zrozumiany.)

(*Głos z sali:* I co z tego? Tak pan powiedział, tak pan…)

To zaraz pan…

Spis treści

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ustawa o kasowym Picie, w cudzysłowie oczywiście, jest krokiem w dobrą stronę, bo nie godzi się pobierać podatku od kogoś, kto nie dostał zapłaty za swoje towary czy usługi. Natomiast tutaj bardzo dużo wątpliwości faktycznie budzi „ale". Będzie kasowy PIT, ale jeżeli jesteś bardzo małym przedsiębiorcą. Będzie kasowy PIT, ale tylko do 2 lat. I tych „ale" nam się robi tutaj bardzo dużo.

Pan minister bardzo słusznie powiedział, że to będzie się łączyć z dodatkową buchalterią, czyli z dodatkowym prowadzeniem drugiej księgowości przez mikroprzedsiębiorców. Pan poseł Trela też słusznie zauważył, że będzie to dotyczyło ponad 2 mln podatników, ale tylko tych najmniejszych. Jeżeli popatrzymy na rozłączenie tych, którzy płacą podatek liniowy, to już jest tylko 63%, a nie 90% tych ludzi.

W związku z tym mam kilka pytań. Po pierwsze, dlaczego po 2 latach jednak ten podatek będzie pobierany? Po drugie, dlaczego kwota jest ustalona tylko do 250 tys. euro? (*Dzwonek*) Po trzecie, dlaczego wyłączono spółki cywilne i spółki jawne, skoro one praktycznie identycznie prowadzą te działalności gospodarcze? W końcu ostatnie, z czystej ciekawości: Dlaczego kwota jest podana w euro, a nie w złotówkach, skoro dotyczy polskich podatników? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę w trybie sprostowania – pół minuty.

Zapraszam pana posła.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A będzie można po…)

Nie.

Bardzo proszę.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: To po co jemu pozwolić?)

Bo takie są zasady, pani poseł.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Poseł! Pani poseł, pani wypowiedź tylko potwierdza moje sformułowanie, że nie rozumiecie przedsiębiorców. Ja przedsiębiorcą byłem 10 lat, płaciłem podatki. Pewnie gdybym panią zapytał, jakie przedsiębiorcy płacą podatki, jakie one były na przestrzeni ostatnich lat, toby pani nie wiedziała. Ale to jest mało istotne.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale wiedziałabym. Proszę zapytać.)

Najistotniejsze jest to, szanowna pani, że w czasie kryzysu, w czasie COVID-u, w czasie wojny na Ukrainie to rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził tarcze osłonowe, tarcze finansowe. Na samym Pomorzu Zachodnim ponad 8 mld zł trafiło do przedsiębiorców. (*Dzwonek*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Proszę pana, jestem bankowcem i wiem.)

Znakomicie. Cieszę się, że pani wie. Zacznijcie więc rozumieć przedsiębiorców, bo polubić już na pewno ich nie polubicie. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Red is Bad, agencja rezerw strategicznych – proszę bardzo.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ostatnio nie mogę wyjść z podziwu, że posłowie PiS-u mają tyle pomysłów. Tak chcą poprawiać przedsiębiorcom warunki działalności, a przez 8 lat z miesiąca na miesiąc te warunki się pogarszały.

Ale wracam do tematu. Kasowy PIT to wybór dla przedsiębiorcy, a nie obowiązek – to po pierwsze. Najczęściej problem z otrzymaniem zapłaty za fakturę mają przedsiębiorcy rozpoczynający działalność gospodarczą, którzy nie znają swoich kontrahentów, ich rzetelności przy zapłacie za faktury. I to dla tych przedsiębiorców ten projekt ustawy jest bardzo ważny, bo często brak zapłaty w takim momencie podważa w ogóle możliwość dalszego funkcjonowania.

Pytanie do pana ministra. Jakie skutki finansowe dla budżetu może przynieść ten projekt? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Smutne w sumie, że parlamentarzyści z Prawa i Sprawiedliwości, którzy przez 8 lat nic w tej sprawie nie zrobili, wychodzą na mównicę i w sprawie propozycji, o której rozmawiamy, dotyczącej podatku, ważnej zmiany podatków, szydzą i kpią z tego projektu, z którego cieszy się ponad 2 mln przedsiębiorców. Ten projekt, który upraszcza system podatkowy i zmniejsza ryzyko finansowe, jest, panowie z PiS-u, naprawdę bardzo ważny. Nie zauważyliście przez 8 lat, kiedy

Spis treści

Poseł Krzysztof Piątkowski

rządziliście, że są przedsiębiorstwa, które upadają tylko dlatego, że muszą zapłacić podatki od niezapłaconych faktur? Znam nawet takie przedsiębiorstwa, które upadły, dlatego że ich partner biznesowy świadomie nie płacił za faktury, po to żeby doprowadzić do upadku swojego biznesowego partnera. Obowiązkiem państwa jest takie niepotrzebne ryzyko ograniczać. Wszystkim, którzy przygotowali ten projekt ustawy, za to bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W związku z tym, że rozmawiamy dzisiaj o podatku dochodowym od osób fizycznych, chciałbym zadać pytanie dotyczące tej sfery, ale nie bezpośrednio PIT-u kasowego.

W 2023 r. ponad 12 mln podatników przekazało 1530 mln zł w ramach odpisu 1,5% dla ponad 9 tys. organizacji pozarządowych. Wśród organizacji pozarządowych pojawiły się również oczekiwania, które były kierowane wcześniej do rządu, dotyczące możliwości prawnej przekazywania 1,5% jako dzielonego na więcej niż jedną organizację. Chciałem zapytać, czy państwo w ministerstwie rozważacie taką możliwość, aby podatnik miał możliwość podzielenia tego 1,5%. Przeciętnie w 2023 r. ta kwota wynosiła 121 zł. Mimo zmniejszenia się liczby podatników (*Dzwonek*) ta kwota wynikająca z 1,5% wzrosła o 416 mln zł. Stąd uprzejma prośba o odpowiedź, może na piśmie, na spokojnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Gwóźdź, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Gwóźdź:

Tak, tak, jestem, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wow, PIT kasowy to jest naprawdę coś, rewolucja. Rewolucja to byłaby, tylko że to jest, proszę państwa, jedna wielka ściema, ten projekt ustawy. Mówi się o tym, że skorzystać ma z tego projektu ustawy 2300 tys. polskich przedsiębiorców. Przecież to jest nieprawda. Na początku myślałem: nie no, nie znają się na podatkach. Ale to błąd. Wy się doskonale znacie na podatkach, wprowadzając te wszystkie ograniczenia: czyli przychód – 250 tys. euro. Słuszne pytanie: Czemu w euro? Dodatkowo dotyczy to tylko B2B. Dodatkowo jeszcze są inne ograniczenia. Dodatkowo kolejna biurokracja i kolejne faktury.

Proszę państwa, przecież to jest jedna wielka ściema. Wy doskonale wiedzieliście, doskonale ograniczyliście możliwość skorzystania z tej możliwości dla polskich przedsiębiorców. Moje pytanie jest bardzo proste. Czy wy policzyliście, ile faktycznie polskich przedsiębiorców będzie mogło skorzystać (*Dzwonek*) z rozwiązania, jakim jest kasowy PIT? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnio sam premier Donald Tusk zapowiedział spowiedź swoich ministrów, a pierwszy do spowiedzi powinien pójść sam. Bo gdzie jest kwota wolna – 60 tys.? Gdzie likwidacja podatku Belki? Gdzie dobrowolny ZUS dla przedsiębiorców? Z tego zostały tylko wakacje od ZUS, czyli różnego rodzaju gwiazdki i ograniczenia. Teraz mówimy o realizacji kolejnego z konkretów, które były zapowiadane w czasie kampanii. Ale nawet tutaj okazuje się, że trzeba czytać to, co napisane drobnym druczkiem, że tak naprawdę to nie ma żadnego kasowego PIT-u, tylko są właśnie różnego rodzaju ograniczenia.

Już się boję, co tak naprawdę wy będziecie wprowadzać, kiedy będziecie wprowadzać kwotę wolną – 60 tys. Jakie ograniczenia wtedy wejdą? Że będą mogli skorzystać z tego tylko urodzeni w kwietniu, tylko ci, którzy mają do 180 cm wzrostu? I wtedy też powiecie, że zrealizowaliście swój program polityczny. Powiem szczerze, że ten rząd jest jeszcze gorszy niż poprzedni.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A co pan opowiada? Plecie pan.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

A panią poseł bardzo proszę, żeby pani nie krzyczała.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale ja tak głośno mówię.)

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Ale może trochę za głośno?

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Panie marszałku, zrozumiałam. Dziękuję bardzo.)

Bardzo proszę, tylko tak uprzejmie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Różne tematy poruszali państwo w swoich wypowiedziach. Jeśli chodzi o kwotę wolną, to trzeba spojrzeć na to, w jakim stanie odziedziczyliśmy po następcach finanse publiczne. Gdy się ogarnie ten bałagan, gdy się pospłaca długi np. z funduszu COVID-owego, to będzie można do tego wrócić. Pan minister Domański to obiecał i tego się trzymamy.

Pojawiało się pytanie, ilu faktycznie podatników z tego skorzysta. Faktycznie to zobaczymy, ilu skorzysta, ale potencjalnie w tej grupie jest 2,3 mln podatników i jest to zapisane w OSR-ze, proszę zobaczyć.

Było pytanie, czy się będzie płaciło odsetki po tych 2 latach. Nie będzie się płaciło odsetek.

Czy będzie potrzebna jakaś dodatkowa skomplikowana buchalteria? Nie, wystarczy zwykły plik Excel, w którym będą daty faktur i daty płatności.

Jest jeszcze cała seria pytań dotyczących tych 2 lat. Zapominają państwo, że jest jeszcze coś takiego, co się nazywa: ulga na złe długi. Po tych 2 latach wcale nie będzie trzeba tych pieniędzy zapłacić, można będzie skorzystać z ulgi na złe długi.

Było pytanie odnośnie do podziału 1,5% na NGOs. Gdy NGOs taki postulat zgłoszą do MF-u, deklaruję, że z tego, co wiemy, to rozwiązanie będzie mogło być wprowadzone. Może nie do końca ta nasza wiadomość, te nasze informacje są trafne, bo nie wszystkie podmioty są tym zainteresowane. A jeśli nie są zainteresowane, to ciężko arbitralnie o tym przesądzać. Natomiast jeśli taki wniosek się pojawi, to pochylimy się nad tym. Koszty wprowadzenia tego nie będą duże, to jest do zrobienia.

Jest jeszcze jedno pytanie dotyczące limitu. Dlaczego jest on w euro? W tej pierwszej propozycji było 500 tys. zł i zostało to zmienione. Jeśli państwo wolą, żeby było w złotówkach, to nie ma problemu, to jest wola posłów. Chodzi o limit oczywiście na porównywalnym poziomie, przynajmniej na początku. O tym też było w jednym z pytań. Spróbujmy od tego limitu, który teraz jest, zobaczmy, jakie jest zainteresowanie. Zobaczmy, czy nie pojawiają się jakieś nieoczekiwane rzeczy, których nie przewidzieliśmy. Jeśli się okaże, nie wiem, po 2 latach stosowania, że trzeba zwiększyć limit, nie ma żadnych problemów. Jesteśmy otwarci na taką dyskusję.

(*Poseł Ryszard Wilk*: To po co taka konstrukcja, żeby robić w euro, i przyrównanie do kursu NBP?)

Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw zawarty w drukach nr 601 i 601-A do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 599)**.**

Bardzo proszę pana posła Janusza Kowalskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przedstawiamy projekt ustawy i zachęcamy do tego, żeby wyłączyć go ze sporu politycznego, dlatego że rozmawiamy o rzeczy istotnej: o oszczędnościach milionów polskich rodzin, o oszczędnościach milionów Polaków. Razem z panem wicepremierem Jackiem Sasinem przygotowaliśmy jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość rozwiązanie, które naszym zdaniem promuje długoterminowe inwestowanie w akcje – mam nadzieję, że w akcje polskich spółek – na Giełdzie Papierów Wartościowych. Jestem przekonany, że ta sprawa i to nasze rozwiązanie mogą połączyć wodę i ogień. Mogą połączyć i pana Adriana Zandberga, który zastanawia się, w jaki sposób zachęcić Polaków do inwestowania nie w nieruchomości, ale np. w akcje – jesteśmy za tym – i pana Sławomira Mentzena, do którego mam wielki szacunek, dlatego że w tym roku zrobił bardzo wiele dla promocji polskiego rynku kapitałowego. 35% jego rodzinnej spółki jest dostępne na rynku NewConnect. Bardzo wielki szacunek za to, szanowny panie przewodniczący.

Szanowni Państwo! Proponujemy jako Prawo i Sprawiedliwość trzy pozytywne rozwiązania i oczywiście zachęcamy do dyskusji. Jeżeli macie państwo jeszcze lepsze pomysły na to, żeby je uzupełnić, to jesteśmy na to otwarci. Najnowsze, dzisiejsze dane: w Polsce jest otwartych 1,824 mln rachunków maklerskich. Tylu inwestorów potencjalnie czeka na dobre informacje. I co my jako Prawo i Sprawiedliwość proponujemy? Po pierwsze, proponujemy, i to jest jeden z najważniejszych postulatów Stowarzyszenia Inwesto-

Spis treści

Poseł Janusz Kowalski

rów Indywidualnych, najważniejszego stowarzyszenia, którego też jestem członkiem, aby rozliczać w jednym koszyku podatkowym dywidendy i straty z tytułu odpłatnego zbycia akcji. To bardzo ważny postulat.

Po drugie, proponujemy wprowadzenie takiego niemieckiego mechanizmu, znanego w Niemczech mechanizmu loss carry back, umożliwiającego zmniejszenie podatku już zapłaconego, jeżeli w kolejnym roku wystąpiły straty z tytułu odpłatnego zbycia akcji.

I po trzecie, zachęcamy – i to jest właśnie rzecz, która powinna zainteresować lewicę – aby przy opodatkowaniu podatkiem giełdowym, nazwijmy to w ten sposób, uwzględniać realne opodatkowanie, realny zysk, a nie nominalny. Konkretnie jeżeli chodzi o pierwszy postulat, czyli kwestie jednego koszyka, w którym znajdą się i dywidendy, i straty z odpłatnego zbycia akcji, to weźmy sobie taki przykład: za rok 2023 na jedną akcję Orlenu przypada dywidenda i zostanie wypłacona w wysokości 4,15 zł. Czyli mając tysiąc akcji, za 4150 zł dywidendy w obecnej sytuacji inwestor zapłaci 788,50 zł podatku Belki, czyli to jest ten 19-procentowy podatek. Ale ten sam inwestor te tysiąc akcji nabył 1 sierpnia 2023 r. za 71,10 zł – sprawdziłem kurs z zeszłego roku – i sprzedał wczoraj, 10 września, po cenie 60,82 zł, czyli za 60 820 zł, a więc stracił na tym 10 280 zł, ma stratę.

Jeżeli tak by w istocie było, zakładając, że oczywiście funkcjonuje tu prawo wypłacenia dywidendy, to mamy taką sytuację, że jeżeli będzie w jednym koszyku rozliczana dywidenda i strata z odpłatnego zbycia akcji, to oczywiście te 10 280 zł jako strata z odpłatnego zbycia akcji zostanie pomniejszone o 4150 zł, czyli o dywidendę. Strata będzie wynosiła wtedy 6130 zł, czyli po prostu inwestor nie zapłaci podatku od dywidendy, co jest logiczne. To jest jeden z najważniejszych postulatów Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. Oczywiście wprowadzamy mechanizm. Potrzebne będzie złożenie odpowiedniej deklaracji podatkowej korygującej tę kwestię. Pamiętajmy, że to spółki od razu pobierają podatek Belki, podatek giełdowy 19%, wypłacając dywidendę. Jeżeli w kolejnym roku będzie miała miejsce taka sytuacja, że będzie strata, to będzie można tego podatku od dywidendy nie zapłacić – to bardzo ważny postulat.

Druga rzecz: loss carry back. To mechanizm absolutnie pozytywny. Dzisiaj jest sytuacja absurdalna, szanowni państwo. Ma inwestor akcje… Ja też jestem inwestorem, pan Sławomir Ćwik z Polski 2050 też ma akcje, pan poseł Trela też ma akcje, wielu tutaj obecnych posłów ma akcje. Szanowni państwo, macie np. 100 tys. zł straty z tytułu odpłatnej sprzedaży akcji w roku i możecie oczywiście w ciągu kolejnych 5 lat rozliczyć tę stratę. Ale w odwrotnym przypadku, jeżeli jest np. 100 tys. zł zysku, płacicie państwo 19 tys. zł podatku, a jeżeli w kolejnym roku jest 100 tys. zł straty, to już można tylko i wyłącznie rozliczyć tę stratę na 5 lat naprzód. Proponujemy wprowadzenie mechanizmu znanego z Niemiec: jednokrotnie za jeden rok wstecz możemy odzyskać zapłacony podatek do 50% wartości tej straty. Czyli jeżeli w 2023 r. mieliśmy zysk i zapłaciliśmy od 100 tys. zł 19 tys. zł podatku, a w tym roku mamy 100 tys. zł straty, to będziemy mogli odzyskać 9,5 tys. zł, do połowy wartości straty z tego roku. Ten mechanizm jest znany z Niemiec. W naszej ocenie jest on bardzo pozytywny i będzie zachęcał do tego, żeby inwestorzy, którzy jednak są narażeni na różne kursy akcji, zostali na Giełdzie Papierów Wartościowych i dalej inwestowali. Ten mechanizm w Niemczech się świetnie sprawdził.

Bardzo ważna sprawa. Zastanawiamy się, jak zachęcić Polaków, żeby nie inwestowali w nieruchomości, gdzie jest dużo spekulacji, tylko długoterminowo inwestowali na Giełdzie Papierów Wartościowych. Proponujemy następujące mechanizmy. Znowu podam dane, tylko proszę też, żeby one były wyłączone ze sporu politycznego, bo to są konkretne dane. 5 lat temu polska rodzina, polski inwestor kupił za 10 tys. akcje polskiej spółki biotechnologicznej. Chce je sprzedać po 5 latach, ale za 15 tys. zł. W sytuacji obecnego stanu prawnego płaciłby od tych 5 tys. zł nominalnego zysku 19% podatku czyli 950 zł. Ale w ciągu ostatnich 5 lat ze względu na pandemię, ze względu na wojnę na Ukrainie była inflacja w wysokości ok. 40% i my proponujemy opodatkowanie realnego zysku, czyli zaliczenie tej inflacji jako kosztu nabycia akcji. Czyli podatek 19% byłby liczony tylko i wyłącznie od 1 tys. zł, a więc wyniósłby 190 zł, a nie 950 zł. To zachęcałoby inwestorów do zostania na Giełdzie Papierów Wartościowych. W ekonomii jest nawet takie zjawisko, które nazywa się lock-in effect. Ktoś, kto zainwestował w akcje, mając świadomość tego, że musiałby zapłacić podatek giełdowy, nie chce, pomimo tego, że ma inne okazje na rynku giełdowym, wychodzić z tej inwestycji, dlatego że po prostu musiałby zapłacić ten podatek. Sytuacja, w której będziemy uwzględniać inflację, może go zachęcić do podjęcia racjonalnej decyzji zakończenia inwestycji i rozpoczęcia nowej inwestycji. A na pewno ten mechanizm będzie wspierał długoterminowe inwestycje.

Szanowni Państwo! Jeżeli patrzymy na to, kto jest polskim inwestorem, to rzeczywiście zgodnie z wynikami badania z roku 2023 – to była oczywiście próba 4546 inwestorów, Polek i Polaków, którzy inwestują na Giełdzie Papierów Wartościowych – w większości niestety, trzeba to sobie jasno powiedzieć, te proporcje są na niekorzyść szanownych pań, bo 92% polskich inwestorów to są mężczyźni, 8% to są panie. Oczywiście my zachęcamy panie, żeby jeszcze bardziej przyjrzały się możliwości inwestowania na Giełdzie Papierów Wartościowych. 77% inwestorów posiada wykształcenie wyższe, 17% inwestorów deklaruje, że mieszka w m.st. Warszawa. W większości to są rzeczywiście mieszkańcy większych miast, tylko 14% inwestorów deklaruje się jako mieszkańcy obszarów wiejskich. Oczywiście też będziemy chcieli

Spis treści

Poseł Janusz Kowalski

zachęcać do tego, aby mieszkańcy obszarów wiejskich, mieszkańcy polskich wsi inwestowali na Giełdzie Papierów Wartościowych. Stąd właśnie ten mechanizm, który proponujemy, mechanizm długoterminowego inwestowania w polskie akcje.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o wpływy do budżetu, to naszym zdaniem w okresie średnioterminowym i długoterminowym te wpływy do budżetu z tego tytułu mogą być jeszcze większe, dlatego że część oszczędności Polaków zostanie przetransferowana na rynek kapitałowy, a w związku z tym wpływy z podatku tzw. giełdowego będą wyższe. Zresztą wpływy z tego tytułu, jeżeli chodzi o podatek giełdowy w podatku od dochodów od osób fizycznych, to jest ok. 2–3%. Zastanawiamy się od wielu, wielu lat, od kilkunastu lat, jak wzmocnić Giełdę Papierów Wartościowych, bo to ma ogromne znaczenie dla polskiego biznesu, o czym pewnikiem powie pan wicepremier Jacek Sasin. Polski biznes szuka możliwości zdobycia, pozyskania kapitału na inwestycje, ale niestety… Również dzisiejszy przykład, kolejny debiut nie wypadł zbyt okazale. Tych debiutów jest niestety bardzo niewiele, dlatego że Giełda Papierów Wartościowych dla wielu polskich inwestorów nie jest atrakcyjna. W związku z tym nasz mechanizm, nasza propozycja, jak ufamy, całkowicie wyjęta spod sporu politycznego, jest mechanizmem, który naszym zdaniem będzie wzmacniał Giełdę Papierów Wartościowych i zachęcał do tego, aby Polacy oszczędzali długoterminowo, kupując np. akcje. Ufamy również, że będzie zachęcał polski biznes do tego, żeby skorzystać, tak jak skorzystał wspomniany pan Sławomir Mentzen, poprzez szukanie kapitału potrzebnego do rozwoju swoich firm na Giełdzie Papierów Wartościowych. Często są to firmy rodzinne.

Tak, szanowni państwo, rynek kapitałowy rozwija się i rozwijał się w różnych państwach. Dlatego korzystając z tych doświadczeń innych państw, szukaliśmy dobrych, pozytywnych rozwiązań.

Podsumowując, szanowni państwo, zachęcamy do pozytywnej, ponadpolitycznej dyskusji nad tymi rozwiązaniami. Szanowny pan minister Andrzej Domański też zapowiedział swoje propozycje, których jeszcze nie widzieliśmy, ale ufam, szanowny panie ministrze, że wyjmiecie tę sprawę spod sporu politycznego i naprawdę skierujecie ten projekt do komisji. My jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jesteśmy otwarci na dobrą dyskusję, dlatego że ta sprawa dotyczy oszczędności milionów Polaków. Jeszcze raz chcę przypomnieć, że 1824 tys. rachunków inwestycyjnych i maklerskich jest w Polsce otwartych, jeśli dobrze pamiętam, o 14 tys. więcej niż w zeszłym miesiącu, a więc to zainteresowanie rośnie. Przy czym trzeba oczywiście wprowadzać mechanizmy podatkowe takie jak postulat Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. Rozliczanie strat z tytułu odpłatnego zbycia akcji z dywidendami – absolutnie logiczny postulat. Loss carry back – mechanizm odzyskania części zapłaconego podatku, jeżeli wystąpiły straty. Szanowni państwo, macie świadomość, że niestety dzisiaj również giełda świeci na czerwono. Jednak te kursy zależą też w dużej części od sytuacji międzynarodowej, geopolityki. Zresztą wrzesień co do zasady jest niedobrym czasem dla inwestorów. W związku z tym wielu Polaków może się zrazić w krótkim okresie inwestowania na Giełdzie Papierów Wartościowych. Stąd m.in. ten nasz postulat wprowadzenia niemieckiego mechanizmu, sprawdzonego mechanizmu odzyskania części podatku, jeżeli wystąpią straty, a ten podatek był zapłacony w zeszłym roku. Od razu mówię, że tylko i wyłącznie 1 rok wcześniej.

I trzecia rzecz – długoterminowe inwestowanie na Giełdzie Papierów Wartościowych. Tutaj naszym zdaniem opodatkowanie realnego zysku jest bardzo dobrym rozwiązaniem, zachęcającym do tego. Jeżeli ktoś kupi akcje polskiej spółki – nie tylko polskiej spółki oczywiście, to może być inna spółka, ale my zachęcamy przede wszystkim na Giełdzie Papierów Wartościowych do wybierania jako polscy patrioci polskich spółek – to ma świadomość tego, że jeżeli ten zysk będzie naprawdę bardzo wysoki, ale również inflacja, której też nie jesteśmy w stanie przewidzieć… Znowu zaczęła nam niestety inflacja rosnąć. Tym bardziej taki mechanizm będzie zachęcał do tego, aby opodatkować zysk realny, a nie nominalny. W związku z tym będzie większa, mam nadzieję, presja i będą większe zachęty dla inwestorów, żeby pozostać na Giełdzie Papierów Wartościowych, a na pewno żeby te walory trzymać przez kilka lat. To jest pomysł, który, myślę, może się spotkać – i mam nadzieję, że się spotka – z akceptacją Lewicy, która zastanawia się, co zrobić. Zresztą Polska 2050 też tę dyskusję prowadzi, co zrobić, żeby część oszczędności Polaków przenieść z rynku nieruchomości na rynek kapitałowy. Naszym zdaniem to rozwiązanie jest jak najbardziej racjonalne.

Podsumowując, szanowni państwo, zachęcamy do wsparcia naszego projektu ustawy, do merytorycznej dyskusji. Ufam, że tak samo jak przy ustawie o biogazie rolniczym, kiedy byliśmy ówczesną koalicją rządzącą, w zeszłym roku, kiedy przyszliśmy do państwa i powiedzieliśmy, żebyśmy wyjęli sprawę spod sporu politycznego, i wszyscy zagłosowali za, bez głosu sprzeciwu, bez głosu wstrzymującego się… Również, szanowni państwo, proszę zważyć, wyłączamy tutaj jakiekolwiek sprawy polityczne, ocenne. Staramy się znaleźć dobre rozwiązanie, po to żeby wspierać najlepsze możliwości inwestowania Polaków, również od strony podatkowej. Jesteśmy, szanowni państwo, otwarci na wszelkiego rodzaju pomysły ze strony innych klubów. Jeżeli państwo znają jeszcze lepsze rozwiązania, o które można to uzupełnić, uważam, że jesteśmy w stanie w komisji czy w podkomisji wypracować dobre rozwiązanie.

Bardzo serdecznie dziękuję szczególnie panu wicepremierowi Jackowi Sasinowi za wsparcie przy przygotowaniu tego projektu i zachęcamy: wesprzyjmy polski rynek kapitałowy, wesprzyjmy polskich

Spis treści

Poseł Janusz Kowalski

inwestorów, wesprzyjmy tych, którzy się zastanawiają, jak rozpocząć inwestowanie na Giełdzie Papierów Wartościowych. Ufam również, że na szczeblu szkół średnich będziemy wkrótce naszych uczniów uczyć tego, że warto na rynku kapitałowym inwestować, po to żeby myśleli pozytywnie o swojej przyszłości, o swoich oszczędnościach, jak również o swojej emeryturze, bo pamiętajcie państwo, że rachunki maklerskie można wykorzystać również do inwestowania w kontekście pomnażania dochodów (*Dzwonek*) emerytalnych. Tam oczywiście podatek Belki nie obowiązuje. Też do tego zachęcam. Wszystkiego najlepszego, dziękuję uprzejmie i zachęcam do dyskusji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Jacka Sasina z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Poseł Jacek Sasin:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że nie będzie to zdziwieniem dla państwa, jeśli zadeklaruję na samym początku swojego wystąpienia, że klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie ocenia ten projekt ustawy i będzie go popierał w toku dalszych prac sejmowych. Jednocześnie chciałbym przyłączyć się do tego apelu pana posła Janusza Kowalskiego, który przed chwilą wygłosił, aby wyjąć ten projekt spod politycznych sporów, bo on rzeczywiście nie jest projektem, który mógłby budzić jakieś kontrowersje. Jesteśmy w takiej oto sytuacji, że powinno nam zależeć na tym, aby zachęcić Polaków do oszczędzania. Okres 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości to okres wyraźnego wzrostu poziomu oszczędności Polaków, co oczywiście wynika z podniesienia poziomu życia, związane jest z dużo lepszą sytuacją materialną polskich rodzin opartą o programy społeczne, ale to też szybki wzrost gospodarczy i szybki wzrost realnych zarobków, realnych dochodów gospodarstw domowych. Jeśli uwzględnimy odsetek Polaków, którzy posiadają oszczędności, tylko pomiędzy rokiem 2022 a rokiem 2020, to on bardzo wyraźnie wzrósł. W 2020 r. zaledwie niespełna 43% Polaków posiadało jakiekolwiek oszczędności. Na koniec 2022 r. czy potem, w 2023 r., to było ok. 55%.

Związek Banków Polskich szacuje, że oszczędności Polaków wynoszą ok. 2,8 bln zł. Niby wygląda to optymistycznie, ale w rzeczywistości w odniesieniu do PKB jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o poziom oszczędności gospodarstw domowych. Za nami jest tylko Rumunia, a wyprzedzają nas kraje naszego regionu: Litwa, Łotwa, Węgry czy Czechy, które w naszym regionie są, można powiedzieć, liderem oszczędności wśród obywateli.

Co więcej, struktura oszczędności wygląda w ten sposób, że zdecydowana większość z nich to depozyty bankowe i gotówka. Nie muszę nikogo przekonywać, że w czasach inflacji, a taki okres nie tylko mieliśmy poprzednio, ale on w dalszym ciągu trwa, oszczędności w gotówce czy oszczędności w depozytach bankowych nie mogą przynosić zadowalającego efektu dla tych, którzy te oszczędności posiadają. Według danych Narodowego Banku Polskiego z 2023 r. z tych 2,8 bln zł aż ponad 1,1 bln zł to lokaty bankowe. Znaczna część to oszczędności w gotówce. Naprawdę stosunkowo niewielka cześć oszczędności Polaków jest ulokowana w papierach wartościowych. Jednocześnie ci bardziej zamożni chętniej lokują swoje oszczędności w nieruchomościach jako pewnym źródle lokowania oszczędności, uzyskiwania odpowiedniego zysku, a to z kolei przyczynia się do windowania cen nieruchomości, co jest problemem, z którym borykają się Polacy, problemem, który powoduje, że znaczna część polskich rodzin, szczególnie ludzi młodych, ma problem z tym, aby móc pozwolić sobie na nabycie mieszkania.

Z tego powodu chcemy zachęcać Polaków do tego, aby oszczędzali poprzez inwestowanie na Giełdzie Papierów Wartościowych. Jest to zresztą zgodne z tym, o czym mówimy od lat, mianowicie z chęcią zaangażowania kapitału Polaków w rozwój gospodarczy naszego kraju. Swego czasu Prawo i Sprawiedliwość zapowiadało zachęty do uruchomienia tego pod hasłem: bilion na inwestycje. Ten bilion, który znajduje się w rękach Polaków, mógłby służyć polskiej gospodarce, dając jednocześnie Polakom posiadającym oszczędności bezpieczeństwo, większe bezpieczeństwo, większą pewność, że inwestując na giełdzie w polskie firmy, nie tylko będą wzmacniali polską gospodarkę, wzmacniali polski rozwój, co jest w interesie nas wszystkich, ale również że to inwestowanie będzie dużo, dużo bezpieczniejsze i dużo bardziej opłacalne niż obecnie.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności (*Dzwonek*), o których przed chwilą mówiłem, jeszcze raz deklaruję poparcie dla tego projektu. Dziękuję panu posłowi Januszowi Kowalskiemu, że wyszedł z tą inicjatywą. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Spis treści

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku, panie pośle Kowalski, gratuluję show, które pan nam tutaj przedstawił, ale zejdźmy na ziemię.

Projekt zakłada odliczenie straty w wysokości 50% w kolejnych, następujących po sobie 5 latach podatkowych z tytułu zbycia akcji z dochodu poprzedzającego rok podatkowy, tak to rozumiem. Takiej konstrukcji nie ma w polskim prawie podatkowym. Straty można odliczyć, bo można odliczyć stratę ze sprzedaży akcji z kapitałów pieniężnych, ale w roku bieżącym. Strata jest jednak z lat poprzednich, czyli to konstrukcja, która jest tożsama z innymi źródłami dochodu.

Trudno zgodzić się z zasadnością tej zmiany, jakkolwiek zgadzam się, iż inwestycje giełdowe są atrakcyjną formą inwestowania. Żeby była jasność, bardzo się cieszę, że pan w nie inwestuje, że pan Mentzen w nie inwestuje, pan Sasin w nie inwestuje i wiele innych osób z tego grona też, ale musimy być uczciwi wobec innych podatników.

(*Poseł Jacek Sasin*: Pani poseł, niestety na razie nie inwestuję na giełdzie.)

Nie potrafię jednak zgodzić się z tym, aby łączyć stratę ze sprzedaży akcji z zyskiem z dywidendy i to z roku poprzedzającego rok podatkowy. Akcja jako instrument finansowy jest instrumentem wysokiego ryzyka, z tym się zgodzimy. Dywidenda jest udziałem w zysku, przy czym często dotyczy to firm, które są stabilne pod względem ryzyka. W ten sposób stworzyć można narzędzie do spekulacji i żonglowania podatkiem dochodowym od sumy całych kapitałów pieniężnych powstałych przed poniesieniem straty.

Niezrozumiałe jest też to, dlaczego przedsiębiorca nie mógłby skorzystać z takiego właśnie mechanizmu, z takiej uprzywilejowanej formy rozliczenia straty z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, a inwestor giełdowy mógłby. Każdy, kto inwestuje, ryzykuje swoim majątkiem. Każda z grup osób inwestujących, czy to inwestujących na giełdzie, czy to zakładających własne działalności gospodarcze, ponosi pełne ryzyko prowadzenia takiej działalności. Jeśli inwestycja posiada wysoką stopę zwrotu, to wtedy ryzyko jest po prostu opłacalne. Tak należy podchodzić do kwestii inwestowania. Ustawodawca dał jednak możliwość odliczenia tej straty na zasadach ogólnych, tak jak w przypadku innych źródeł dochodu.

Projekt ponadto nie zakłada żadnych szacowanych obliczeń. Czy wiecie państwo, jak naprawdę ta ustawa obciąży budżet państwa? Z różnych źródeł, które przeglądałam, wynika, że wśród wszystkich inwestujących w Polsce jest ok. 9–12% inwestorów indywidualnych. Pan już podał liczbę tych rachunków maklerskich, 1,8 mln, ale czy wiemy, ile tak naprawdę jest środków finansowych na tych rachunkach bankowych? Chciałabym wiedzieć, ile tak naprawdę moglibyśmy na tym stracić. Dla mnie taka konstrukcja niewątpliwie byłaby wprowadzona ze stratą dla Skarbu Państwa. Jak zatem państwo chcecie wprowadzić taką ustawę, skoro nie wiemy, jakie byłyby jej skutki dla budżetu? Nawet jeśli porównacie to z Niemcami, to jednak musimy szczerze przyznać, że Niemcy mają dużo wyższy budżet niż Polska oraz inaczej ułożony system podatków dochodowych. Akurat podatki dochodowe leżą w gestii krajów członkowskich, a podatki obrotowe leżą w gestii Unii Europejskiej, w związku z czym te konstrukcje zupełnie się różnią.

Kolejnym minusem jest obniżenie dochodów samorządów terytorialnych. Przy obecnej walce rządu o ustabilizowanie fatalnej sytuacji samorządów nie możemy sobie pozwolić na to, żeby uszczuplić ich dochody, bo przecież pracujemy nad ustawą o finansach samorządów terytorialnych po to, żeby je wzmocnić. Na takim rozwiązaniu, jeśli chodzi o przedsiębiorców, owszem, mogą skorzystać przedsiębiorcy, ale na pewno ci najwięksi, notowani na giełdzie, a sektor MŚP, który wpłaca największy procent podatków do budżetu państwa, w największym procencie jednak jest poza giełdą. On będzie musiał wciąż korzystać z droższego pieniądza pożyczanego na rynku bankowym przy stosunkowo tanim finansowaniu z tytułu zysków, jakie podatnicy uzyskiwaliby z tytułu odliczenia straty, zakładając, iż większość z nich dalej inwestowałaby te pieniądze w kolejne akcje.

Zaproponowaliście państwo zmianę, której nie proponowaliście przez ostatnie 8 lat. Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego właśnie teraz. Czy nie jest tak, że wielu z was będzie osobiście zainteresowanych zmianą tej ustawy, zmianą właśnie tej formy opodatkowania? Nie wiem, może trzeba by pana premiera Morawieckiego o to zapytać.

Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował przeciw tym rozwiązaniom. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę starał się jednak przekonać także klub Koalicji Obywatelskiej, żebyśmy może ten projekt przekazali do prac w Komisji Finansów Publicznych. (*Oklaski*) Zaraz wytłumaczę dlaczego. Nie dlatego, że to jest projekt złożony przez posła Kowalskiego, któremu swego czasu obiecałem, że jeżeli projekt będzie dobry i merytoryczny, to ja nie będę miał problemu, żeby go poprzeć, ale dlatego, że to jest projekt dotyczący rynku kapitałowego, rynku, który przez ostatnie lata był bardzo zaniedbany i był w stagnacji, natomiast gospodarka każdego kraju z gospodarką

Spis treści

Poseł Sławomir Ćwik

wolnorynkową zależy od dobrze działających rynków kapitałowych.

Dobrze działający rynek kapitałowy może zapewnić rozwój gospodarczy, rozwój przedsiębiorstw, dlatego że mają one miejsce, gdzie mogą obracać kapitałem, pozyskiwać ten kapitał po to, żeby tworzyć miejsca pracy, żeby się rozwijać. Jeżeli już wejdą na rynek kapitałowy na zasadzie equity, czyli na rynek główny, czy na NewConnect, uplasują tam akcje, dużo łatwiej jest im także plasować na rynku publicznym obligacje, notować je na rynku Catalyst. Tak naprawdę dzięki temu przedsiębiorstwa mogą dużo łatwiej się rozwijać, nie są skazane jedynie na sektor bankowy. Z tego względu cieszę się, że ten projekt ustawy trafił pod obrady Wysokiej Izby i możemy o tym rozmawiać. Dlatego też porozmawiałbym o nim dalej, także na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Ten projekt tak naprawdę nie byłby potrzebny, gdybyśmy zgodnie z wieloma obietnicami, które swego czasu były składane, zrezygnowali z opodatkowania zysków giełdowych podatkiem Belki. Wtedy on byłby bezprzedmiotowy. Myślę, że państwo jednak powinno pomyśleć o rezygnacji z podatku Belki, dlatego że korzyści osiągnięte poprzez rozwój gospodarczy całej gospodarki w związku z rozwojem rynku kapitałowego byłyby znacznie większe aniżeli wpływy z podatku Belki.

Niektórzy postrzegają inwestycje w akcje notowane na giełdzie jako źródło tylko i wyłącznie zysku, natomiast proszę mi wierzyć, że większość akcjonariuszy niestety na tym rynku ponosi straty, a nie osiąga zyski. Osiągnąć zyski na rynku kapitałowym jest naprawdę dosyć trudno. Wymaga to bardzo dużej wiedzy i niestety też szczęścia.

Dlatego jestem właśnie za tym, że jeżeli do chwili obecnej nie mamy zniesionego podatku Belki, to warto też porozmawiać o innych zachętach dla osób posiadających kapitał, aby chciały one inwestować na rynku giełdowym. Dlatego propozycje przedstawione przez posła Kowalskiego moim zdaniem wcale nie są takie złe, żeby o nich nie porozmawiać dalej na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Być może coś należy doprecyzować, natomiast wszyscy chyba przyznają, że jeżeli np. ktoś zainwestował w akcje 10 lat temu i sprzedaje te akcje dzisiaj, to obciążanie go podatkiem od całej różnicy – zakładam, że sprzedaje właśnie z zyskiem – pomiędzy ceną sprzedaży a ceną zakupu jest po prostu nieuczciwe, ponieważ wartość realna tego pieniądza przez ostatnie 10 lat istotnie się zmieniła. Najistotniej zmieniła się przez ostatnie 3 lata, gdzie inflacja skumulowana osiągnęła przecież bardzo wysoką wartość. Dlatego myślę, że te rozwiązania warto przyjąć.

Rozwiązanie, które zakłada możliwość odliczenia od zysków w poprzednim roku straty poniesionej w ostatnim roku – faktycznie nie przewiduje tego obecnie prawo polskie – faktycznie może być wykorzystywane przez akcjonariuszy do tego, żeby w danym roku np. skorzystać z dobrodziejstwa odliczenia od podatku zapłaconego w ubiegłym roku poprzez nawet sprzedaż akcji z jednoczesnym ich odkupieniem, ale nawet w tej sytuacji, także w przyszłości, daje to szansę na to, że ten dochód będzie większy i będzie opodatkowany, a więc summa summarum ta strata Skarbu Państwa nie będzie trwała, tylko będzie ona przeniesiona w czasie. Tak że nie jest to też tak złe rozwiązanie.

Dlatego ja osobiście jestem za tym, aby tę ustawę przekazać do pracy w Komisji Finansów Publicznych, pochylić się nad nią i ją przepracować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Mirosław Adam Orliński, PSL – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Rzeczywiście dzisiaj rozmawiamy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Tak jak możemy przeczytać w projekcie, który prezentował poseł Janusz Kowalski, proponowane rozwiązania mają na celu promocję długoterminowych inwestycji na polskim rynku giełdowym, ograniczenie opodatkowania do sytuacji, w których inwestor uzyskuje realny, a nie tylko nominalny przyrost wartości zainwestowanych środków. Obecnie podatek dochodowy od osób fizycznych zakłada traktowanie dochodów uzyskanych z odpłatnego zbycia akcji oraz dywidendy jako pochodzących z odrębnych źródeł.

Jeśli chodzi o trzy główne założenia tego projektu, które można sobie wynotować, to pierwszą zmianą jest propozycja dodania możliwości rozliczenia części straty z tytułu odpłatnego zbycia akcji dopuszczonych do obrotu na rynku uregulowanym z dochodem uzyskanym z tytułu zbycia akcji lub z tytułu dywidendy w roku poprzedzającym. Założeniem ustawodawcy jest przy tym, że całość dochodów pomniejszonych na podstawie odrębnych przepisów nie może przekroczyć wysokości poniesionej przez podatnika straty. Druga z proponowanych zmian ma na celu doprowadzenie do sytuacji, w której przedmiotem opodatkowania podatkiem dochodowym będzie realny, a nie tylko nominalny przyrost zainwestowanych środków, o czym mówiłem. Trzecia z proponowanych zmian ma na celu stworzenie podstawy prawnej do tego, aby od podatnika zamierzającego skorzystać z możliwości obniżenia należnego podatku wymagać złożenia stosownej deklaracji.

Projekt odnosi się do przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych określających zasady opodatkowania, przychody z odpłatnego zbycia akcji lub dywidendy i innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych faktycznie uzyska-

Spis treści

Poseł Mirosław Adam Orliński

nych z tego udziału. Odnośnie do tego systemu podatkowego, to rzeczywiście część tych przepisów na pewno w przyszłości można poddać dyskusji.

Dziś, patrząc na debaty w ramach Komisji Finansów Publicznych, na dzisiejsze spotkanie z delegacją fińską, widać, że najpierw trzeba uporządkować system finansów, uregulować wiele spraw, o czym mówiła koleżanka z Koalicji Obywatelskiej, i przygotować się do pewnych wyzwań dla przedsiębiorców, upraszczając im system podatkowy, a wiemy, że budżet wymaga pewnej stabilizacji. Wymaga tego, aby te rozwiązania były przemyślane.

Wiemy także, że Ministerstwo Finansów przygotowuje pewne rozwiązania, które przedstawi. Ta ustawa niestety obciążałaby budżet, byłaby w pewnym sensie utratą wpływów do budżetu. Uważamy, że dzisiaj bez konsultacji, bez jasnego stanowiska Ministerstwa Finansów ten projekt jest niemożliwy do przeprocedowania. Rzeczywiście dyskusja nad całym systemem podatkowym i finansami publicznymi jest jak najbardziej potrzebna, ale jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi jesteśmy za odrzuceniem tego projektu i przeciw tym rozwiązaniom. Dziękuję.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Nikt brawa nie bije.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adrian Zandberg, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Panie pośle Kowalski, muszę przyznać, że rozbawił mnie pan swoim wystąpieniem. To ten miły akcent mojego wystąpienia. A teraz ten mniej miły, proszę państwa. Co myśmy usłyszeli? Usłyszeliśmy następujące stwierdzenie. Tak jak siedzą posłowie na tej sali – spora część z nich ma po kilka, 10, 11 czy kilkanaście mieszkań – przyjęli oni na tej sali taki system podatkowy, w którym uprzywilejowują dochody czerpane z tego, że się wynajmuje mieszkania. Więc co mówi pan poseł Kowalski? Żeby teraz jeszcze bardziej uprzywilejować inną grupę posłów siedzących na tej sali, którzy trzymają swoje pieniądze na giełdzie. A ja się pytam, panie pośle Kowalski, jak chce pan poradzić sobie z takim oto faktem, że już dzisiaj mamy do czynienia z olbrzymim uprzywilejowaniem dochodów z kapitału, jeżeli chodzi o opodatkowanie w porównaniu do dochodów z pracy. Rozwiązania, które pan przedstawia, tę patologiczną sytuację, w której większość pracujących najemnie Polaków płaci wyższe proporcjonalnie podatki niż ci, którzy czerpią zyski z kapitału, jeszcze bardziej utrwalają.

Przejdę na poziom nieco bardziej praktyczny. Wspomniał pan o tym, że chciałby pan do polskiego systemu podatkowego wprowadzić, zaimportować z Republiki Federalnej Niemiec zasadę przenoszenia carry backu. Panie pośle Kowalski, to nie jest przypadek. Gdyby pan miał wyliczyć kraje, które ściągnęły sobie na głowę carry back, to miałby pan kłopot z tym, żeby tę listę jakoś mocno wydłużyć, bo gdy pan spojrzy na mapę Europy, to zobaczy pan, że w Austrii carry backu nie ma, w Belgii carry backu nie ma, w Danii carry backu nie ma, w Finlandii carry backu nie ma, we Włoszech carry backu nie ma. I tak mógłbym kontynuować i kontynuować nie przypadkiem, bo to wypłukuje bazę podatkową i w jeszcze większym stopniu powoduje utrwalenie tej patologicznej sytuacji, w której państwo wisi na podatkach ściąganych z pracowników i na podatkach ściąganych z konsumentów, czyli tak naprawdę na podatku od tego, co włożymy do koszyka w supermarkecie, a pozwala tym, którzy czerpią dochody z kapitału, żeby tak naprawdę rok po roku żadnych podatków nie płacili.

Druga sprawa jest dla mnie dosyć zaskakującym pomysłem – może nie zaskakującym, biorąc pod uwagę liczbę inwestorów giełdowych w szeregach Prawa i Sprawiedliwości – żeby do tego uprzywilejowania, jeżeli chodzi o rozliczanie strat, dodać jeszcze kolejne. Proponujecie państwo ni mniej, ni więcej tylko tyle, żeby państwo polskie chroniło inwestorów giełdowych przed ryzykiem inflacji, natomiast równocześnie nie chroniło przed nim pozostałych przedsiębiorców oraz pracowników najemnych. Pan nie chce obniżać podstawy opodatkowania dla pracowników najemnych w związku ze stratami, które ci pracownicy najemni z roku na rok mają w swojej kieszeni, idąc do tego supermarketu w związku z inflacją. Nie, pan chce stworzyć w polskim systemie podatkowym kolejny przywilej dla bardzo wąskiej grupy i podkreślmy to, proszę państwa, bardzo wąskiej grupy osób, które lokują swoje oszczędności na rynku kapitałowym.

Moglibyśmy porozmawiać o tym, żeby pewne formy zachęt rozważyć wtedy, gdybyśmy w Polsce mieli jednolity podatek, gdybyśmy w Polsce traktowali dochody niezależnie od ich źródła w ten sam sposób, ale dziś nie mamy do czynienia z takim systemem. Dziś mamy przecież do czynienia z systemem, w którym zamiast jednolitej daniny mamy w Polsce już daleko idące uprzywilejowanie tych, którzy czerpią dochody z kapitału, wobec tych, którzy czerpią dochody z pracy. I pan tutaj przynosi propozycję, żeby to jeszcze bardziej pogłębić, entuzjastycznie wspartą przez kolegę z Trzeciej Drogi, jak słyszałem. Ale z mojej strony na to entuzjastyczne wsparcie pan liczyć z pewnością nie może.

Polski system podatkowy jest dzisiaj, owszem, antyrozwojowy i niesprawiedliwy, ale nie wynika to z tego, że mamy zbyt mało przywilejów dla tych, któ-

Spis treści

Poseł Adrian Zandberg

rzy mają bardzo dużo, a wręcz przeciwnie, wynika to z tego, że polski system jest usiany dziurami, z których korzystają właśnie ci, którzy znajdują się na górze drabiny społecznej, a które kończą się często takimi patologiami (*Dzwonek*) jak wspomniane przez pana lokowanie pieniędzy na rynku nieruchomości.

Ale nie jest to jedyna – dalece nie jest to jedyna – patologia, z jaką się dzisiaj borykamy w polskim systemie podatkowym. A swoją propozycją ściągnięcia do Polski nieszczęsnego loss carry back proponuje pan ni mniej, ni więcej tylko to, żeby do tej sporej liczby dziur dołożyć kolejną. Na to mojej zgody nie będzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Sławomir Mentzen, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Mentzen:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z większych problemów polskiej gospodarki jest bardzo niski poziom inwestycji, w szczególności poziom inwestycji prywatnych. Wynika to z wielu rzeczy, m.in. z bardzo skomplikowanego, często zmieniającego się systemu podatkowego, z niestabilności prawnej, z beznadziejnie działających sądów oraz powszechnego poczucia, że państwo polskie jest wrogie wobec inwestorów.

Polacy mają też bardzo mało oszczędności. Nie widzą sensu w oszczędzaniu ani w inwestowaniu pieniędzy. Zaledwie 3,6% naszych oszczędności jest lokowanych na giełdzie, a 4,4% w funduszach inwestycyjnych. Połowa oszczędności jest przez Polaków trzymana w gotówce oraz w depozytach bankowych. A jak już komuś uda się oszczędzić większą kwotę, to na ogół inwestuje ją w kolejne mieszkanie na wynajem.

Nasza giełda od lat stoi w miejscu. Nie jest w stanie przyciągać inwestorów – ani dużych, zagranicznych, ani polskich inwestorów prywatnych. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest oczywiście podatek Belki. Został on wprowadzony jako tymczasowy w 2002 r., miał doraźnie łatać dziurę budżetową. Ale jak to w Polsce zwykle bywa, prowizorka jest najtrwalsza, a kolejne rządy musiały na trytytki łatać budżet i z tego powodu dalej męczymy się z podatkiem Belki. Podatek Belki ma nie tylko tę wadę, że zniechęca do inwestowania, ale także bardzo często jest to podatek od straty. Jeżeli ktoś zarobi 10 tys. na funduszach inwestycyjnych i straci w tym samym roku 15 tys. na akcjach, to stracił 5 tys. zł, ale musi zapłacić podatek od 10 tys. zł dochodu, których nigdy nie miał.

Idźmy dalej: jeżeli ktoś wpłacił pieniądze na lokatę i dostanie, dajmy na to, 10% odsetek przy inflacji rzędu 15%, to realnie poniesie stratę i od tej straty i tak ma zapłacić podatek Belki, pomimo że efektywnie nic nie zarobił. Wadą podatku Belki też jest to, że jest to podatek, który przede wszystkim płaci klasa średnia, wbrew temu, co wydaje się Lewicy, najbogatsi nie płacą podatku Belki, bo nie muszą. Istnieje mnóstwo rozwiązań zarówno krajowych, jak i zagranicznych, żeby podatku Belki nie płacić. Można założyć fundację rodzinną w Polsce albo za granicą, fundusz inwestycyjny zamknięty, można zmienić rezydencję podatkową. Jest mnóstwo sposobów, jak nie zapłacić podatku Belki, jeżeli ma się naprawdę dużo pieniędzy. Niestety te rozwiązania są niedostępne dla zwyczajnych oszczędzających, zwyczajnej klasy średniej.

W poprzedniej kampanii wyborczej Donald Tusk obiecywał kwotę wolną od podatku Belki rzędu 100 tys. zł. Po wyborach minister Andrzej Domański sprecyzował, że nie chodziło o 100 tys. zł, tylko 100 tys. zł razy stopa depozytowa 5%, razy jakiś jeszcze współczynnik, tak że efektywnie to miało być 3 tys. zł albo 4 tys. zł, dzięki czemu taki inwestor rocznie zaoszczędziłby kilkaset złotych. A po wszystkim nawet z tej drobnej propozycji rząd się wycofał. Jest to ciężkie do uwierzenia, aż ciężko mi to przechodzi przez gardło, ale Donald Tusk po raz kolejny oszukał ludzi, nie dotrzymał obietnicy.

Dlatego bardzo dobrze, że ciężar poprawiania podatku Belki wzięła na siebie opozycja. Konfederacja już jakiś czas temu złożyła projekt kwoty wolnej od podatku w wysokości 100 tys. zł, jeżeli chodzi o podatek Belki. Mam nadzieję, że on niedługo będzie procedowany. A dzisiaj debatujemy nad znacznie mniej daleko idącym projektem posłów opozycji, który jednak również jest warty poparcia. Ma on trzy bardzo ważne zapisy. Pierwszy to możliwość odliczenia połowy straty z akcji od dochodu z dywidendy. W tym momencie, jeżeli ktoś straci na akcjach, a zyska dywidendę, może znowu mieć stratę, a i tak zapłaci podatek dochodowy. Dzięki przejściu tego przepisu nie będzie musiał płacić w tym przypadku podatku od straty. Drugie rozwiązanie to jest loss carry back. W tym momencie, jeżeli ktoś najpierw straci, a potem zyska, to tę stratę może odliczyć od dochodu. A jeżeli nastąpi to w odwrotnej kolejności, najpierw uzyska dochód, a potem straci, to już nie. Nie ma żadnego uzasadnienia, żeby tak absurdalny system dalej trwał. Kolejna rzecz – możliwość uwzględnienia inflacji w kosztach uzyskania przychodu. Jeżeli ktoś w 2015 r. zainwestował 100 tys. zł w akcje, które teraz sprzedał za 150 tys. zł, to realnie wyszedł na zero, natomiast nominalnie zarobił 50 tys. zł, od których musi zapłacić podatek. Kompletnie bez sensu. Tę regulację należy rozszerzyć również na inne podatki, na podatek od sprzedaży nieruchomości albo sprzedaż

Spis treści

Poseł Sławomir Mentzen

środków trwałych w działalności gospodarczej, ponieważ przy obecnej polityce fiskalnej rządu, rekordowym deficycie, długu, rekordowych potrzebach pożyczkowych niestety trzeba się pogodzić z tym, że podwyższona inflacja jeszcze jakiś czas będzie trwała.

Podatek Belki należy znieść, nie ma go w Belgii, nie ma go w Szwajcarii, ale dopóki nie będzie do tego większości, należy popierać wszelkie próby ograniczenia tego podatku. Szkoda tylko, że ten projekt został wniesiony teraz, a nie w poprzedniej kadencji, kiedy podpisani pod nim posłowie PiS-u mieliby bezpieczną większość, żeby ten projekt przeforsować.

Mam jednak nadzieję, że większość w obecnym parlamencie również poprze tę ustawę, ponieważ prawie wszystkie komitety wyborcze poza socjalistyczną, pazerną na czyjeś pieniądze Lewicą, której politycy głównie inwestują w korzystnie opodatkowane mieszkania na wynajem… Wszystkie pozostałe komitety w tej kampanii mówiły o obniżaniu, upraszczaniu albo likwidacji podatku Belki, stąd powinny ten projekt poprzeć. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zgłosiło się osiem osób. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby się dopisać do listy? Jeżeli nie, zamykam listę.

Ustalam 1 minutę na zadanie pytania.

Bardzo proszę pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji o zabranie głosu.

Poseł Witold Tumanowicz:

Generalnie chciałbym właśnie dopytać jeszcze o to, dlaczego koledzy z PiS-u nie przeforsowali tejże ustawy wtedy, kiedy mieli taką okazję, kiedy mieli większość. Oczywiście to pytanie padło na koniec wystąpienia Sławomira Mentzena. Natomiast dla nas jest to o tyle kluczowe, że będziemy oczywiście popierać ten projekt, który tutaj został zaprezentowany. Oczywiście za dobrą monetę przyjmujemy zapowiedź posła z Trzeciej Drogi, który mówił o tym, że też jest chętny do dalszej pracy nad tą ustawą. Kwestia oszczędzania, gromadzenia oszczędności, do czego zniechęcał poprzedni rząd i do czego obecny rząd także nie zachęca, jest jednak kluczowa, ponieważ w obecnych czasach, czasach szczególnie galopującej inflacji, mimo wszystko to oszczędzanie jest potrzebne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić się do prawej strony naszej zacnej sali i podziękować za zmianę stylu narracji. Rzadkością bowiem jest, że słyszymy tutaj tak roztropne, tak wyważone i tak merytoryczne słowa. Życzyłabym sobie, żeby do coraz większej liczby projektów ustaw, również tych, które będą spływały z tej strony sali, odnoszono się tak merytorycznie, a nie tylko emocjonalnie.

(*Głos z sali*: Dobrze by było.)

One wszystkie powinny być wyjęte spod sporu politycznego, bo zostaliśmy wybrani po to, żeby służyć wszystkim Polakom. (*Oklaski*)

Natomiast jeśli chodzi o zadanie pytania, to mam takie pytanie dotyczące niesamowitej metamorfozy pana posła wnioskodawcy zauważonej w kwestii głębokiego porównywania tutaj i chwalenia różnych narzędzi, mechanizmów i dobrych przykładów niemieckich. (*Wesołość na sali*, *dzwonek*) Chciałabym podziękować za to, bo dobre przykłady można brać stamtąd, gdzie one się naprawdę znajdują. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kacper Płażyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Kacper Płażyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście to jest taka inicjatywa, która, co widać, jest zbudowana w duchu wspólnoty. To jest dobra inicjatywa, panie pośle Kowalski, panie premierze Sasin. Myślę, że wszystkim nam – również lewej stronie – powinno zależeć na tym, żeby pieniądze trafiały na polską giełdę, bo jak zauważył słusznie przewodniczący Mentzen, ta giełda w dużej mierze stoi w miejscu, a my nie chcemy, żeby bogaci, średnio bogaci czy nawet niebogaci ludzie, którzy chcą inwestować, musieli pchać wszelkie swoje oszczędności w rynek nieruchomości, podbijając ceny najmu czy również na rynku pierwotnym, bo to jest problem potem nas wszystkich, Lewicy również.

Natomiast mnie ciekawi, panie pośle Kowalski, skąd ten pomysł w tym momencie, z jakimi środowi-

Spis treści

Poseł Kacper Płażyński

skami państwo to uzgadnialiście. Zakładam bowiem, że w praktyce często jest tak, że do nas, posłów, różni ludzie, różne środowiska przychodzą i dzielą się z nami takimi pomysłami. Z kim to konsultowaliście? (*Dzwonek*) Czy to rzeczywiście jest traktowane przez inwestorów jako duży problem, duża blokada, jeżeli chodzi o to, żeby, no właśnie, pchać dobrze swoje pieniądze, lokować je na polskiej giełdzie w taki sposób? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Śliwka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałem się tej debacie i, szczerze powiedziawszy, nie spodziewałem się, że będzie aż tak dużo pozytywnych głosów. Bardzo to cieszy, bardzo to raduje. Niemniej jednak była wypowiedź przedstawiciela Koalicji Obywatelskiej, która była, szczerze powiedziawszy, kuriozalna. Pani poseł reprezentująca Platformę Obywatelską wspomniała, że ta propozycja przyniesie straty. Tylko nie zauważyła jednej zasadniczej rzeczy: ta strata odbędzie się z korzyścią dla portfeli Polaków. I taki powinien być główny cel działania rządzących, to po pierwsze.

Po drugie, korzystając z okazji, warto przypomnieć pani poseł jedną rzecz. Państwo proponowaliście kwotę wolną od podatku do 60 tys. Pani płakała nad samorządem. Chcę pani powiedzieć, że ta zmiana, jeżeli by doszła do skutku, chociaż dwukrotnie już na tej sali plenarnej odrzucaliśmy… To znaczy: wy odrzucaliście tę propozycję, bo zarówno Konfederacja (*Dzwonek*), jak i Prawo i Sprawiedliwość składały tu wniosek. Ta zmiana również przyniosłaby stratę dla samorządów. Apelowałbym do państwa, żebyście wreszcie zaczęli realizować swój program wyborczy. Zniesienie podatku Belki, wprowadzenie kwoty wolnej od podatku do 100 tys. zł stanowią niektóre z tych rozwiązań.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Andrzej Śliwka:

Zamiast to robić, powinniście wziąć się do roboty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do tego, że należy dbać o polski rynek kapitałowy, nie ma sporu. Trzeba to robić. Mogą być tu różne formy zachęty. Nie wiem, czy akurat państwa propozycja do takich zachęt będzie należała. Trzeba się pochylić nad podatkiem Belki, bo rzeczywiście to jest podatek, który ogranicza możliwości podejmowania rozsądnych decyzji inwestycyjnych. Trzeba zrobić wszystko, żeby zarówno inwestorzy indywidualni, jak i instytucjonalni mogli spokojnie inwestować na giełdzie.

Pytanie do państwa. Dlaczego teraz? 8 lat rządziliście, mieliście szansę to zrobić i nie pochyliliście się wtedy nad stratami inwestorów. Za akcję Orlenu w 2017 r. płacili oni 132 zł, a w 2020 r. – 38 zł. PGE: w 2017 r. maksymalna cena akcji wynosiła 14 zł, w 2023 r. – 7,6 zł. (*Dzwonek*) PGNiG: w 2017 r. – 6,9 zł, w 2022 r. – 5,1 zł.

Dlaczego wtedy nie pochyliliście się nad stratami inwestorów, którzy zainwestowali w polskie firmy i w polską giełdę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Marcin Gwóźdź, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Marcin Gwóźdź:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Drodzy państwo, rynek kapitałowy wymaga ochrony. Bardzo się cieszę, że taki projekt ustawy powstał, ale mam przekonanie, że powinniśmy iść dalej, bo w Polsce mamy 1800 tys. rachunków indywidualnych inwestorskich, z czego minimum 80% ponosi straty. Musimy się skupić na ochronie kapitału osób indywidualnych, bo jeżeli mówimy o tym, że należy znieść podatek Belki, musimy to rozróżnić na inwestorów indywidualnych i inwestorów instytucjonalnych. Zawsze inwestor indywidualny będzie w gorszej sytuacji i powinien być preferowany, bo rynek kapitałowy służy ochronie kapitału, a w dobie inflacji, gdzie w budżecie założone jest 5% inflacji na rok 2025, musimy dbać o inwestorów indywidualnych. Musimy dyskutować o opodatkowaniu podatkiem Belki lokat bankowych i obligacji. Bo dzisiaj przy inflacji – oby – 5-procentowej (*Dzwonek*), a może wyższej, ten podatek jest od strat kapitałowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Ciecióra, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Ciecióra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, jeśli pan poseł Janusz Kowalski wnosi projekt ustawy, która jest chwalona i doceniana przez różne siły polityczne tej Izby, to znaczy, że coś się dzieje pozytywnego, i myślę, że warto to docenić, warto nad tym projektem pracować, warto go poprzeć. Mam nadzieję, że do tego dojdzie i uzyska on większość w pierwszym czytaniu.

Natomiast pytanie moje jest takie: Czy pan poseł i wnioskodawcy macie oszacowane, w jaki sposób może to rzeczywiście pobudzić inwestorów? Ile osób dodatkowych, kolejnych może wejść na giełdę i rozpocząć w ten sposób próbę budowania kapitału? Bo rzeczywiście, to padało również z tej mównicy, potrzebna jest nam dywersyfikacja, jeśli chodzi o źródła dochodów, jeśli chodzi o lokatę kapitału i czerpanie z tego kapitału dodatkowych zysków. Nie tylko rynek nieruchomości, ale również inne instrumenty i narzędzia finansowe powinny być premiowane dla (*Dzwonek*) prywatnych inwestorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Rychlik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rynek nieruchomości w Polsce jest po prostu odrealniony od możliwości finansowych Polaków, szczególnie Polaków młodych. Jest to spowodowane dwoma przyczynami. Po pierwsze, chodzi o spekulacje, a te spekulacje szykują się przy przygotowywanym programie: kredyt 0%, po drugie, powód jest mianowicie taki, że zamożni Polacy, ci którzy trochę grosza mają, zamiast inwestować na giełdzie, inwestują po prostu w nieruchomości i to powoduje, że dla tych młodych Polaków, którzy chcą mieć dzieci, wchodzą w dorosłość, mają marzenia, to mieszkanie właśnie pozostaje na długo albo na całe życie w kategoriach marzeń.

Panie pośle, czy macie analizy, jakieś przesłanki, które mówią o tym, że wprowadzenie tego rozwiązania, które pan przedkłada, spowoduje, że te ceny mieszkań wyhamują, a Polacy (*Dzwonek*), którzy mają pieniądze, mają oszczędności, zaczną de facto inwestować na polskiej Giełdzie Papierów Wartościowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam projekt stanowiska rządu. Takie było tempo, że nie zdążyliśmy przygotować projektu, który by rząd zatwierdził. Przedstawię państwu jego najważniejsze punkty. Natomiast w kontekście tej dyskusji, która była o PIT kasowym, i dyskusji o komplikowaniu systemu podatkowego, to muszę powiedzieć, że proponujecie państwo istotny krok naprzód w komplikowaniu systemu podatkowego.

Prawdą jest, że proponujecie państwo obniżenie obciążeń podatkowych. Powołuje się pan na przykład Niemiec, gdzie to rozliczanie wsteczne jest możliwe. Trzeba by też tak dla uczciwości powiedzieć, jaka jest krańcowa stawka podatków w Niemczech. Na pewno pan wie.

Padły argumenty przeciwko tej propozycji – pan poseł bardzo ładnie część tych argumentów przedstawił – argumenty, że de facto przynajmniej w krótkim okresie jest to obniżenie dochodów podatkowych Skarbu Państwa. Przed chwilą był argument o tym, że Polacy inwestują w mieszkania, a nie w giełdę, bo ona jest nadmiernie opodatkowana, czytaj: mieszkania za mało.

Ja bym tylko chciał zwrócić uwagę na to, co państwo często pomijają w nowych regulacjach, mianowicie na koszty. W tej chwili podatek dywidendowy jest bardzo łatwo pobierany, bo płatnik pobiera zaliczkę i tu się opowieść kończy. W pana wersji wymagałoby to raportowania imiennie, kto jaką dywidendę otrzymał, żeby można było rozliczyć. Nakładamy więc olbrzymi obowiązek, kosztowny obowiązek, dokładamy do tego systemu spore koszty, których nie ma obecnie. Można lubić mniej czy bardziej podatek Belki, ale jeśli chodzi o koszty poboru, to jest to jeden z najbardziej efektywnych podatków. Inflacja i próba dostosowywania ceny do inflacji – brzmi ładnie. Można znaleźć argumenty, dlaczego akurat w tym miejscu, a nie w innych miejscach – to rzecz do dyskusji. Natomiast proszę popatrzeć na koszty tego rozwiązania. To niesamowicie skomplikowane, do każdego waloru trzeba by mieć datę i stosowny przelicznik.

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

Podsumowując, powiem, że stanowisko rządu co do tego projektu jest negatywne. On generuje spore koszty, trudne do oszacowania na razie. Przesuwa preferencje dla pewnej grupy społecznej w nie najgorszej sytuacji majątkowej, ponadto – i na to chciałbym zwrócić państwa uwagę, bo to nie pojawiało się w dyskusji – generuje bardzo duże koszty po stronie uczestników rynku kapitałowego oraz po stronie administracji podatkowej. Bo na koniec dnia to ta administracja będzie musiała to rozliczać. A potem będą państwo mówili: znowu przybyło, nie wiem, tysiąc urzędników. Co oni tam robią? Znowu wydaliście miliony na systemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Janusza Kowalskiego.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo serdecznie dziękuję za tę dyskusję. Bardzo serdecznie dziękuję szczególnie panu przewodniczącemu Ćwikowi i pani poseł Schädler.

Odpowiadam na to pytanie, dlaczego ten projekt pojawił się teraz, a nie w poprzedniej kadencji. Bo w poprzedniej kadencji przeprowadziłem największą, jeżeli chodzi o zmianę Kodeksu spółek handlowych, reformę od ostatnich 20 lat. Może jeszcze bardziej państwa zaskoczę: bo akurat niedawno ukazał się artykuł największego guru niemieckiego, jeżeli chodzi o prawo handlowe, pana Petera Hommelhoffa, który chwali naszą reformę Kodeksu spółek handlowych, czyli wprowadzenie prawa grup spółek. To prawo grup ma tylko pięć państw Unii Europejskiej, a już kilkadziesiąt grup spółek jest zarejestrowanych. Wprowadziłem również standard paliwa E10 na każdej stacji benzynowej od 1 stycznia czy oczywiście ustawę o biogazowniach rolniczych i pofermencie.

Dzisiaj rozmawiamy o nowych pozytywnych rozwiązaniach, które w naszej ocenie mogą spowodować większe zainteresowanie Polaków inwestowaniem na Giełdzie Papierów Wartościowych. Ale tu jest piramidalne niezrozumienie, jeżeli chodzi o to, do kogo adresujemy ten projekt, szanowny panie pośle Zandberg. Specjalnie nawet jeszcze ściągnąłem dane ze strony Giełdy Papierów Wartościowych, jaki jest udział inwestorów indywidualnych. Kto jest inwestorem indywidualnym, szanowny panie pośle Zandberg? Pan mówił tu o jakichś posłach, pan mówił o jakichś nie wiadomo jakich ludziach. To jest polski pracownik, który ciężko zarobił pieniądze i ma opodatkowane już oszczędności, ma pieniądze, które zdecydował się zainwestować, licząc na przyszłe zyski, być może na emeryturę, np. na Giełdzie Papierów Wartościowych. Jaki jest udział inwestorów indywidualnych, jeżeli chodzi o obroty na parkiecie głównym i NewConnect Giełdy Papierów Wartościowych? Pierwsze półrocze 2024 r. to tylko 14%, jeżeli chodzi o parkiet główny. W zeszłym roku – 17%. W 2022 r. – 18%. W 2020 r. i 2021 r., najprawdopodobniej ze względu na pandemię, to było rzeczywiście 22–24%. Czyli spada z tych 22–24 do 14%. 14% to jest, można powiedzieć, udział inwestorów indywidualnych, czyli tych Polaków, albo mikroprzedsiębiorców, albo pracowników, którzy swoje zarobione oszczędności, już opodatkowane, umieścili, ulokowali na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Chciałbym tym inwestorom – a mamy 1800 tys. rachunków, a więc na pewno co najmniej kilkaset tysięcy Polaków inwestuje na rynku kapitałowym każdego dnia – powiedzieć, że dzięki ich operacyjności rynek kapitałowy w Polsce ma szansę się rozwijać. Chcielibyśmy jednak podnieść ten wskaźnik. Odpowiedź na pytanie, które zadają państwo, jaki mógłby być transfer z przysłowiowej skarpety, oszczędności, gotówki, które są w domu, lub z lokowania na rynku nieruchomości, powiedział pan przewodniczący Mentzen. To jest właśnie to, o co nam chodzi. Chcielibyśmy, aby gotówka, która dzisiaj jest często w mieszkaniach Polaków, bo nie wiedzą, gdzie skutecznie ją ulokować, była lokowana właśnie na Giełdzie Papierów Wartościowych. Wzmocnimy dzięki temu Giełdę Papierów Wartościowych. A zachęcając i wprowadzając nowoczesne rozwiązania podatkowe – jesteśmy przekonani – będziemy właśnie, szanowny panie pośle Zandberg, chronić już wypracowany, czasami przez dziesięciolecia, w czasie całego życia zawodowego, dorobek, majątek emerytów, którzy zdecydowali się zainwestować w akcje polskich spółek na Giełdzie Papierów Wartościowych. W związku z tym chciałbym, aby pan poseł Zandberg rozumiał, że kierujemy to nie do jakichś spekulantów, tylko właśnie do Polaków, którzy trzymają swoje oszczędności na Giełdzie Papierów Wartościowych, nie do funduszy, nie do jakichś wielkich firm, korporacji, tylko do inwestorów indywidualnych. Tego dotyczy ta ustawa. Zresztą, szanowny panie pośle, dzisiaj rozpoczęła się na Giełdzie Papierów Wartościowych kolejna edycja Letniej Szkoły Giełdowej. Idealny, i to bez złośliwości, tytuł: „Fakty i mity na temat inwestowania na giełdzie". Zachęcam do odsłuchania dzisiaj o godz. 14. Powtórka na pewno będzie na stronie internetowej. Tu, szanowny panie pośle, jesteśmy w stanie – jestem przekonany – się porozumieć.

Jeżeli pani poseł… Ja nie zrozumiałem wypowiedzi pani poseł Kierzek-Koperskiej. Z jednej strony szanowna pani poseł powiedziała to, co jest oczywiste, że nie ma mechanizmu loss carry back w prawie polskim. Tak, podglądnęliśmy ten mechanizm w prawie niemieckim, on dobrze funkcjonuje. Uważamy dokładnie tak samo, jak powiedział pan Sławomir

Spis treści

Poseł Janusz Kowalski

Mentzen: jest rzeczą całkowicie absurdalną, że jeżeli ktoś ma stratę w danym roku, może ją rozliczyć podatkowo w 5 lat naprzód, ale jeżeli ma zysk, musi zapłacić podatek giełdowy, podatek Belki, te 19%, i nie może w przypadku straty w kolejnym roku odzyskać choćby części – my proponujemy do 50% tej straty – tego podatku. To na pewno będzie zniechęcać i zniechęca inwestorów, bo zwiększa ryzyko inwestowania na Giełdzie Papierów Wartościowych. Mamy świadomość tego, jak dzisiaj wyglądają rynki, które są uzależnione od sytuacji geopolitycznej, i to jest mechanizm w pewnym sensie chroniący oszczędności Polaków. W tym sensie, szanowna pani poseł, zachęcam do jednej rzeczy, myślę, że to jest uczciwa propozycja. Proszę nawet nie słuchać nas, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, proszę o wysłuchanie publiczne, ekspertów największego stowarzyszenia – Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych, reprezentantów grupy, która… Trzeba tu jasno powiedzieć, w największym stopniu to są wasi wyborcy. Bo to są mieszkańcy dużych miast, wykształceni. 17% inwestorów mieszka w Warszawie.

To są wasi wyborcy. I pani waszym wyborcom mówi, że nie jest pani zainteresowana ich opinią. A ja właśnie tym wszystkim, którzy inwestują na Giełdzie Papierów Wartościowych i zastanawiają się, jak wzmocnić takie długoterminowe inwestycje, mówię: wysłuchajmy Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. To, o czym pani powiedziała, że jest absurdem, czyli łączenie w jednym koszyku, można powiedzieć, rozliczenia podatkowego podatkiem giełdowym dywidendy z akcji, którą się posiada, a potem w danym roku można ją sprzedać ze stratą, w mojej ocenie jest jak najbardziej logiczne. I to jest jeden z głównych postulatów Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. Tak jak powiedziałem, na dzień 20 września, jeżeli dobrze pamiętam… Jeżeli 20 września będzie pani posiadała akcje Orlenu, to w grudniu otrzyma pani dywidendę w wysokości 4,15 zł na jedną akcję Orlenu. Może pani tę akcję czy te akcje sprzedać 30 września. Tę dywidendę pani będzie mieć wypłaconą w grudniu ze stratą. I chodzi o to, żeby z tego jednego źródła, bo jest to logicznie jedno źródło, w jakiś sposób tę stratę obniżyć poprzez fakt, że nie zapłaci pani podatku od dywidendy z tej akcji, którą pani sprzedała ze stratą. To jest w mojej ocenie logiczne i to jest jeden z głównych postulatów Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. W związku z tym jeżeli rzeczywiście możemy o czymś rozmawiać, to zróbmy wysłuchanie publicznie i posłuchajmy ekspertów, posłuchajmy innych organizacji polskich, polskiego biznesu, który potencjalnie byłby zainteresowany wejściem na główny parkiet Giełdy Papierów Wartościowych.

Odpowiadam panu posłowi Płażyńskiemu, dlaczego teraz. Tak, jestem drobnym inwestorem na Giełdzie Papierów Wartościowych, z drobnym pakietem, tak jak posłowie z różnych klubów, więc zakładałem, że zrozumienie kwestii dotyczących rynku kapitałowego będzie wśród nas ponadpolityczne. Nie trzymam swoich oszczędności w skarpecie, tylko trzymam je właśnie m.in. na Giełdzie Papierów Wartościowych i zachęcam do tego samego. Również, szanowni państwo, jeżeli chodzi o IKZE, przeniosłem… Mam możliwość, coraz więcej polskich inwestorów wie o tym, że może swoimi oszczędnościami emerytalnymi zarządzać również z poziomu rachunków maklerskich, decydując się, w jakie walory będą inwestowane pieniądze, które odkładane są czy odłożone są na emerytury, a zobaczymy je dopiero za 20, 25 lat. Tam oczywiście podatku Belki nie ma, to jest plus. Ale to pokazuje, że informacja czy wiedza na temat rynku kapitałowego każdemu jest potrzebna. Ja uważam, że wyjęcie spod sporu politycznego tego, że zachęcamy do inwestowania…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ha, ha, ha!)

…młodych ludzi, kobiety, rolników, mieszkańców dużych, średnich miast, po to żeby wzmocnili giełdę papierów wartościowych, po to żeby było też więcej kapitału dla polskiego biznesu, leży w polskim interesie.

Tak jak powiedziałem, szanowna pani poseł, paradoks polega na tym, że to są w większości, jeżeli chodzi o tę grupę, państwa wyborcy – wyborcy, którzy głosują w dużych miastach. Ale ja nie patrzę, na kogo oni głosują, tylko chciałbym, żeby Giełda Papierów Wartościowych była wzmocniona. W tym sensie rzeczywiście naszym zdaniem przejście czy decyzje jednostkowe o zainwestowaniu nie w nieruchomości, ale w akcje na polskiej Giełdzie Papierów Wartościowych… Naszym zdaniem ten projekt ustawy, wprowadzający nowoczesne rozwiązania, sprawdzone w innych państwach, zachęciłby na pewno część inwestorów do takiej decyzji.

Szanowny panie ministrze, nie za bardzo rozumiem, o jakich dodatkowych kosztach, tysiącach pracowników pan mówi. Tu nie ma żadnych dodatkowych kosztów. Tu jest konieczność… Jeżeli chodzi panu o kwestię łączenia w jednym koszyku rozliczenia podatkowego dywidendy i kwestii strat z odpłatnego zbycia akcji, to jest złożenie tylko jednej deklaracji i pomniejszenie podatku z dywidendy, jeżeli mamy do czynienia ze stratami z odpłatnego zbycia akcji. Naprawdę to jest rzecz, którą każdy system informatyczny przerabia dosłownie w czasie rzeczywistym, bo ten podatek jest prosty. A więc takie straszenie jakimiś kosztami jest całkowicie niepotrzebne. Oczywiście najlepsza sytuacja byłaby, gdyby w ogóle podatku Belki nie było i w ten sposób zachęcalibyśmy wszystkich do inwestowania. Ale skoro on jest, próbujemy wprowadzać w sposób racjonalny takie propozycje, które będą zachęcały do tego, żeby inwestować na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Szanowni państwo, zachęcam jednak do tego, aby do czasu ewentualnego głosowania, bo jak rozumiem, został złożony wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, spojrzeć właśnie na opinię Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych, na opinię polskiego biznesu, na opinię polskich inwestorów, mikroprzedsię-

Spis treści

Poseł Janusz Kowalski

biorców, którzy inwestują swoje oszczędności, zwykłych Polaków, emerytów, rencistów, rodzin, które inwestują na giełdzie papierów wartościowych, i zastanowić się, czy rzeczywiście to nie jest ten moment, w którym w tej sprawie możemy na spokojnie w komisji popracować i znaleźć dobre rozwiązania, które nie będą zmieniane co chwileczkę, co rok, co 2 lata, co 3 lata czy co 5 lat, tylko będą wypracowane w konsensusie politycznym. Bo rozmawiamy o rzeczy najistotniejszej – o oszczędnościach Polaków. Powiem otwarcie, że nie usłyszałem tutaj jakiegoś twardego argumentu na nie, jeśli chodzi o argumenty merytoryczne. Usłyszałem: dlaczego teraz, dlaczego Janusz Kowalski, dlaczego projekt loss carry back akurat z Niemiec? Oczywiście to są jakieś argumenty, nazwijmy to, polityczne, ale jeśli chodzi o ad rem, szanowni państwo, brakuje tu argumentów, bo jestem przekonany, że państwo macie świadomość, że to są racjonalne rozwiązania. A my jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość mówimy, że jeżeli macie jeszcze inne rozwiązania, o które można uzupełnić ten projekt, to proszę bardzo. Jeżeli pan minister od razu…

(*Głos z sali*: Panie pośle, ale ile to będzie kosztować budżet?)

Jeżeli mogę powiedzieć – ja powiedziałem: tego, tak jak pan minister powiedział, nie jesteśmy w stanie oszacować. Wiemy, że 2%, 3%, jeżeli chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych, stanowi ten podatek giełdowy. Naszym zdaniem, moim zdaniem… Mogę zapytać, szanowny panie ministrze, rzeczywiście zapytam jutro, jakie były wpływy z podatku giełdowego w 2020 r., 2021 r., kiedy ten odsetek wynosił 22%, 24%. Bo jeżeli, panie ministrze, się okaże, że wpływy były wyższe niż w zeszłym roku i w tym roku, to to oznacza, że wyższe wpływy do budżetu państwa z tytułu podatku giełdowego właśnie wiążą się z większym zaangażowaniem inwestorów indywidualnych. Takie pytanie złożę. I, szanowny panie ministrze, tak uczciwie, gdyby pan mógł to już nawet jutro sprawdzić… Bo to będzie argument za tym, żeby tego projektu nie odrzucać. Chodzi o to, żeby zachęcić do tego, żeby więcej Polaków inwestowało na Giełdzie Papierów Wartościowych. I okaże się, szanowna pani poseł, że wpływy z tytułu podatku giełdowego będą po prostu wyższe, bo zwiększymy zainteresowanie Giełdą Papierów Wartościowych.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nieprawda!)

(*Głos z sali*: Nie sądzę.)

Dobrze, sprawdzimy, szanowna pani poseł, na szczęście na liczbach możemy to sprawdzić. Porównamy rok 2023 z rokiem 2020. Tylko proszę mi obiecać…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nikt nie będzie obiecywał, zwłaszcza Kowalskiemu.)

Jeżeli się okaże, że w związku z tym, że wskaźnik inwestycji indywidualnych inwestorów był wyższy o 10 punktów procentowych i wyższe były wpływy z podatku Belki, jeżeli chodzi o akcje, a więc jeżeli się okaże, że mamy rację, to proszę to poprzeć, proszę swój wniosek wycofać. To jest uczciwe, bo to oznacza, że będziemy chcieli mieć wyższe wpływy do budżetu państwa.

Szanowni Państwo! Proszę zważyć – od razu mówię, i to jest ta różnica między nami – że jeżeli pan minister Domański zgłosi projekt, który będzie wspierał ochronę oszczędności milionów polskich rodzin, które są dzisiaj w trudnej sytuacji – ja jeszcze takiego projektu nie widziałem, ale być może będzie – to my jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość to poprzemy. Tylko takiego projektu jeszcze nie widziałem. Nie odrzucajcie państwo od razu naszego projektu: nie, bo nie, bo to Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło. To nie jest myślenie wspólnotowe. Tu chodzi o pieniądze milionów Polaków, i tych, którzy głosują na Platformę, PSL, Polskę 2050, i tych, którzy głosują na Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Trzeba było 8 lat temu to zrobić.)

A więc mówimy: sprawdzam. Szanowny panie ministrze, sprawdźmy rzeczywiście dochody z podatku giełdowego w roku 2020 i roku 2023. Jeżeli były wyższe w 2020 – bingo! (*Dzwonek*) Jesteśmy naprawdę w domu.

Serdecznie dziękuję. Dziękuję Stowarzyszeniu Inwestorów Indywidualnych za walkę o te rozwiązania, które my dzisiaj popieramy również w polskim Sejmie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Lobbing.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie pośle, muszę panu powiedzieć, że potrafi pan być wyjątkowo miły i przekonujący. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Michał Wójcik*: Merytoryczny bardzo, ale to przy panu marszałku.)

To naprawdę piękna cecha, niech pan o niej pamięta.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (druki nr 553 i 639)**.**

Bardzo proszę pana posła Sławomira Ćwika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jest pan poseł? Jest.

Spis treści

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad ustawą o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Projekt tej ustawy stanowi implementację dyrektywy Komisji Europejskiej z dnia 24 listopada 2021 r. zmieniającej dyrektywę 2009/103/WE w sprawie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i egzekwowania obowiązku ubezpieczenia od takiej odpowiedzialności. Komisja Europejska przeprowadziła po prostu ocenę funkcjonowania wcześniejszej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i w wyniku tej oceny podjęła nową dyrektywę, w której wskazano cztery obszary, w odniesieniu do których należało wprowadzić ukierunkowane zmiany. Dotyczyły one przede wszystkim zapewnienia wypłaty odszkodowania poszkodowanym w wyniku wypadków w przypadku niewypłacalności zakładu ubezpieczeń, ujednolicenie minimalnych obowiązkowych sum gwarancyjnych, kontroli ubezpieczenia pojazdów przez państwa członkowskie oraz korzystania przez nowy zakład ubezpieczeń z przedkładanych przez ubezpieczających zaświadczeń o przebiegu ubezpieczenia, szczególnie w kontekście transgranicznym.

W przedmiotowym projekcie ustawy proponowane rozwiązania dotyczą przede wszystkim definicji ruchu pojazdu, której nie ma we wcześniejszym polskim ustawodawstwie. To zostało doprecyzowane. W tym zakresie także toczyły się dyskusje przy pracach w komisji finansów. Dopytywaliśmy tutaj o kwestie, jak należy to rozumieć. Były tutaj pewne wątpliwości, ale ostatecznie została przyjęta wersja zaproponowana w projekcie ustawy. Zostały doprecyzowane minimalne sumy gwarancyjne w obowiązkowym ubezpieczeniu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz OC rolników. Tutaj te wartości, które przewiduje dyrektywa Parlamentu Europejskiego, zostały wyrażone w polskich złotych zgodnie z postanowieniami dyrektywy. I tak stosownie do treści art. 52 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych suma gwarancyjna nie może być niższa niż 29 876 400 zł w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte ubezpieczeniem bez względu na liczbę poszkodowanych – w przypadku szkód na osobie, i nie może być niższa niż 6 021 600 zł w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte ubezpieczeniem bez względu na liczbę poszkodowanych – w przypadku szkód w mieniu.

Zgodnie z dyrektywą zostały także wpisane w projekcie ustawy postanowienia zapewniające ochronę poszkodowanych lub uprawnionych do odszkodowania na wypadek niewypłacalności ubezpieczyciela. W tym zakresie komisja także przeprowadziła dyskusję.

Pojawiały się też kwestie związane z kolejnymi zagadnieniami, które omówię za chwilę: jak zapewnić w najlepszy sposób bezpieczeństwo poszkodowanych lub uprawnionych do odszkodowania w sytuacji, gdyby doszło do niewypłacalności ubezpieczyciela. Zwróciliśmy także uwagę na kwestię, że w ostatnim okresie na rynku polskim nie mieliśmy przypadków niewypłacalności ubezpieczycieli, co zapewniają nam także obowiązujące postanowienia dotyczące ustawy o działalności ubezpieczeniowej, nadzór KNF i te przyjęte rozwiązania. Niemniej jednak stosownie do postanowień dyrektywy zostały wprowadzone mechanizmy, które zapewniają tworzenie takiego funduszu na wypadek niewypłacalności ubezpieczyciela. Zgodnie z tym Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny będzie zobowiązany do przekazywania nadwyżek z dodatnich wyników finansowych na tworzenie takiego funduszu oraz z tytułu zbieranej składki na ubezpieczenie przez towarzystwa ubezpieczeniowe będzie przekazywany określony procent na tworzenie takiego funduszu w takim celu, aby w przyszłości, gdyby doszło do niewypłacalności, był gotowy taki fundusz.

Natomiast w sytuacji, gdyby nawet taki fundusz nie został utworzony na czas i nie została zebrana odpowiednia kwota tych środków na czas, to w sytuacji, gdyby doszło do niewypłacalności ubezpieczenia, towarzystwa ubezpieczeń będą zobowiązane przeprowadzić składkę na rzecz zabezpieczenia interesów poszkodowanych lub uprawnionych do odszkodowania na wypadek niewypłacalności.

Zostały także wprowadzone regulacje, które zobowiązują ubezpieczycieli do przedstawienia zakresu polityk ubezpieczeniowych związanych z wcześniejszym okresem ubezpieczenia przez ubezpieczających, po to aby wiedzieli oni, w jakim zakresie mogą spodziewać się traktowania przez towarzystwa ubezpieczeniowe w zależności od tego, jak przebiegał ich dotychczasowy okres ubezpieczeń.

Ponadto ustawa wprowadza zobowiązanie legislacyjne wynikające z orzeczenia prejudycjalnego TSUE w sprawie C-428/20 przeciwko Skarbowi Państwa. Ono dotyczyło ubezpieczeń OC za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i minimalnych sum gwarancyjnych. To dotyczyło jeszcze okresu sprzed 2009 r., kiedy były zawarte ubezpieczenia. Tam zostały także doprecyzowane minimalne kwoty ubezpieczeń: w przypadku szkód dotyczących osoby – w równowartości 2,5 mln euro, w przypadku szkód w mieniu – w równowartości 500 tys. euro.

Ustawa przewiduje także zgodnie z postanowieniem dyrektywy wprowadzenie rozwiązań związanych ze szkodami spowodowanymi przez pojazdy wysyłane z jednego państwa członkowskiego do drugiego, a także wprowadzenie regulacji w zakresie zdarzeń z udziałem przyczepy ciągnionej przez pojazd, co wcześniej nie było też tak regulowane w przypadku takich zdarzeń transgranicznych.

W toku pracy nad projektem ustawy w ramach komisji zostały wprowadzone pewne poprawki. Zo-

Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik

stały także wprowadzone poprawki legislacyjne, o charakterze legislacyjnym.

W związku z tym w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o uchwalenie przedłożonego projektu ustawy z naniesionymi poprawkami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Tułajew, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy przedstawionego w druku nr 553, omówionego wczoraj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, i w sprawie przyjętego sprawozdania, które jest dostępne w druku nr 639.

Rzeczywiście wczoraj dyskusja była niezwykle merytoryczna, bardzo ważna, bardzo potrzebna. Ale czy w sposób wystarczający, dostateczny zostały wszystkie wątpliwości wyjaśnione? No właśnie nie, no właśnie nie. Bo wtedy kiedy mówimy o tej ustawie, podkreślamy jedną ważną rzecz, potrzebną, czyli przede wszystkim zapewnienie wypłaty odszkodowania poszkodowanym w wyniku wypadku w przypadku niewypłacalności zakładu ubezpieczeń. I to rzeczywiście należy uznać za dobre zapisy, za tę materię, którą warto poprzeć.

Ale później dyskutowaliśmy na temat ot choćby pojęć, które się pojawiają, czyli mówimy o pierwszej definicji: ruch pojazdu – i tutaj są olbrzymie wątpliwości, nie tylko nasze, parlamentarzystów, ale również ekspertów. Mówię tutaj o Biurze Legislacyjnym, które podkreśla: czy ta definicja została ujęta w sposób właściwy, czy ona została napisana w sposób właściwy. Bo ta definicja mówiąca właśnie o ruchu pojazdu tak naprawdę mówi o tym, że rak jest rybą – mówię niezwykle kolokwialnie. Ale mówimy o tym, że ruch pojazdu to jest każde użycie pojazdu mechanicznego, niezależnie od tego, czy jest on nieruchomy, czy też znajduje się w ruchu. Tutaj są wątpliwości, czy właśnie poprzez przyjęcie tego typu zapisów później ich analiza, ich interpretacja będzie właściwa.

Olbrzymie problemy, olbrzymie wątpliwości są przy powstaniu specjalnego funduszu. Właśnie w ramach całego funduszu wyodrębnia się fundusz do spraw niewypłacalności. Tutaj mówimy, że krajowe zakłady ubezpieczeń będą wpłacać składkę w wysokości nie większej niż 0,1% składki przypisanej brutto w ubezpieczeniu obowiązkowym.

Są duże wątpliwości co do tych zapisów, ale przede wszystkim fundamentalne pytanie, które się pojawia, brzmi: Czy ta ustawa doprowadzi do tego, że składki, że polisy OC wzrosną? Nie uzyskaliśmy ostatecznej i konkretnej odpowiedzi na to. Oczywiście zostaliśmy zaatakowani politycznie, że to przecież nie rząd ustala składki OC i to przecież nie rząd będzie je podnosić. Oczywiście, że nie. Tym zajmują się zakłady ubezpieczeń, ale ja osobiście wyraźnie zadałem to pytanie na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, czy przyjęcie tych zapisów, czy przyjęcie tej ustawy nie spowoduje, że polisy OC wzrosną, że obywatele będą płacić więcej. Przypomnę, że dzisiaj czynnych polis jest prawie 27 mln, więc fundamentalne pytanie, na które dzisiaj powinna paść odpowiedź, brzmi: Czy składki ubezpieczenia z tytułu OC wzrosną, czy nie?

Jeżeli bowiem patrzymy na ocenę skutków regulacji, to tak naprawdę rząd niezwykle to gmatwa, jeśli chodzi o wyjaśnienie tej sprawy, bo z jednej strony w jednym zdaniu pisze o możliwym wzroście składki właśnie z tytułu OC, później w kolejnym zdaniu mówi, że raczej nie wpłynie to na sytuację ekonomiczną, po czym znowu w następnym zdaniu, w następnych akapitach mówi się o tym, że szacuje się, że podwyższenie minimalnych sum gwarancyjnych będzie miało marginalny wpływ na potencjalne koszty. Co to znaczy: marginalny wpływ? Nie potraficie tego państwo określić. Nie policzyliście tego, jaki rzeczywiście będzie miało to wpływ. Przyjęliście tylko i wyłączenie zapisy, które podpowiedział wam rynek, że ten wzrost będzie minimalny, i wpisaliście to bez żadnego zastanowienia, bez żadnej analizy, bez żadnego przeliczenia. (*Dzwonek*)

Dzisiaj nie możemy się zgodzić na przyjęcie tej ustawy właśnie przez to, że nie przygotowaliście państwo konkretnej oceny skutków regulacji, nie przygotowaliście państwo żadnych wyliczeń, bazujecie tylko na tym, co wam rynek przedstawił, co wam rynek napisał, mimo że przecież macie dostateczną aparaturę w postaci urzędników, w postaci różnych analiz, które powinniście wykonać, które powinniście przygotować. Dzisiaj jako Prawo i Sprawiedliwość nie zgadzamy się na to, aby poprzez przyjęcie tej ustawy składki z tytuły OC zostały podwyższone.

Jednocześnie chciałbym prosić pana marszałka o przyjęcie poprawki, którą zgłaszamy. Przedstawiam ją właśnie panu marszałkowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Spis treści

Spis treści

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Lepszego wystąpienia przede mną, lepszego wprowadzenia pan poseł Tułajew nie mógł zrobić. Pan poseł Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość, drodzy młodzi siedzący na galerii, powiedział, wyznał wszystkie swoje grzechy. To są grzechy PiS-u pokazane na podstawie implementacji tej dyrektywy, a mówimy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Dlaczego mówię o grzechach pana posła, o grzechach Prawa i Sprawiedliwości? Ano dlatego, że dyrektywę tę należało wprowadzić do grudnia 2023 r. Mieliście państwo dużo czasu. Pan poseł sprawozdawca powiedział, na czym zasadzają się założenia dyrektywy, ochrony bezpieczeństwa osób, które będą brały udział w jakimś wypadku komunikacyjnym. Ale pan powiedział: myśmy sobie leżeli…

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Nie powiedziałem tak.)

Interpretuję.

…8 lat, bo nie przygotowaliśmy ustawy dotyczącej implementacji dyrektywy. To co robiliście, jak nie przygotowaliście do grudnia? Vide: leżeli, odpoczywali, pobierali wysokie, milionowe udziały, wynagrodzenia w spółkach Skarbu Państwa, jak np. w towarzystwie ubezpieczeniowym, jakim jest PZU. Tam byli milionerzy.

Teraz pytanie o składki. O składki pierwsze pytanie zadałam ja i myślę, że doprowadzimy do końca jako Komisja Finansów Publicznych, jako podkomisja do spraw instytucji finansowych, żeby pokazać, że jeżeli chcemy się czuć jako uczestnicy ruchu drogowego bezpiecznie na drodze, a w przypadku kolizji mieć zapłacone, zapewnione odszkodowanie – wtedy sumy gwarancyjne są pokazane, przypomnę, później – to będziemy mieć takie zapewnienie.

Pan poseł Ćwik powiedział o zasadach tego przedłożenia. Musimy to zrobić jak najszybciej, bo najgłupszy jest wniosek o odrzucenie, a potem mówienie, że składamy poprawkę. Wasze grzechy…

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Nie złożyłem o odrzucenie.)

…są i będą policzone i będą pamiętane.

A teraz robimy coś na kształt… W 2003 r. wprowadzono taki pakiet ustaw związanych z rynkiem ubezpieczeniowym, taki katalog, kodeks ubezpieczeniowy, cztery ustawy. Miałam okazję również wtedy zabierać głos. Mówiliśmy m.in. o tym, że wszyscy uczestnicy ruchu drogowego, jeżeli ubezpieczają od odpowiedzialności cywilnej swoje samochody lub inne pojazdy, w przypadku kolizji będą mieli płacone odszkodowania. Różne były rodzaje płacenia za szkody.

Ten projekt i wprowadzenie tej dyrektywy dają gwarancję, że po wprowadzeniu nowej dyrektywy, tak jak poseł sprawozdawca powiedział, uczestnicy ruchu drogowego w razie kolizji będą mieli odszkodowania do wysokości 29 876 400 zł w przypadku szkód na osobie i w wysokości lekko powyżej 6 mln zł w przypadku szkód na mieniu. Ale musimy wiedzieć, że niektóre postępowania związane z ubezpieczeniami jeszcze się nie zakończyły i te niezakończone przed dniem wprowadzenia dyrektywy będą miały inną sumę gwarancyjną. Ona jest określona w euro i w przypadku szkód na osobie wynosi 2,5 mln euro, a w przypadku szkód materialnych – odpowiednio 500 tys. euro według średniego kursu ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania szkody. Jest to mechanizm podobny do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego dotyczącego gwarancji bankowych w przypadku oszczędności.

I druga rzecz. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ma wszystkie podmioty na rynku, konsoliduje je w zakresie potrzeby wypłacania składki, w zakresie tego bezpieczeństwa wypłacenia nam odszkodowania. Wszystkie te towarzystwa ubezpieczeniowe składają się na to, aby w takim przypadku nam mogły wypłacić odszkodowanie. To jest też mechanizm wskazujący (*Dzwonek*), jaka jest górna granica. Dzisiaj mi powiedziano, że to, jaka ona będzie, określono w rozporządzeniu na dany rok, a w przypadku, gdyby dane towarzystwo ubezpieczeniowe upadło, zakłady ubezpieczeniowe będą miały dodatkowy przypis.

Młodzi ludzie na galerii…

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

…pamiętajcie: pan poseł z PiS-u powiedział, czego nie zrobiono. Oni mieli wakacje, tego nie robili…

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł, dziękuję serdecznie.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Przepraszam, panie marszałku.)

Poseł Krystyna Skowrońska:

…a teraz dyrektywa…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł, już pani nie słychać.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Gdy pani poseł mówiła do młodych ludzi, chciałem was przywitać. Jesteście państwo z powiatu pajęczańskiego i przyjechaliście na zaproszenie pana posła Marcina Przydacza. Witamy was serdecznie.

(*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050 – Trzecia Droga.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Sprostuje pan to w pytaniach, niech pan się zgłosi. Tam będziemy się prostowali. I tak nikt nic z tego nie rozumie, niech pan się nie martwi.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Wiem o tym.)

Proszę bardzo.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Drodzy Goście! Dziękujemy wam za przysłuchiwanie się obradom. Dzisiejszy projekt ustawy jest dużo łatwiejszy do zinterpretowania, niżby się to komukolwiek wydawało. Omawiamy dzisiaj ustawę o ubezpieczeniach obowiązkowych, funduszu gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Ustawa jest techniczną koniecznością wprowadzenia prawa unijnego do polskiego obrotu prawnego oraz nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych na skutek orzeczenia prejudycjalnego TSUE. Chcę jeszcze zwrócić państwa uwagę na istotne jej elementy oraz pole wymagające ewentualnego wyjaśnienia.

Ustawa poprawia bezpieczeństwo obywatela, bezpieczeństwo Polski poprzez zapewnienie wypłaty odszkodowania poszkodowanym w wyniku wypadku w razie niewypłacalności zakładu ubezpieczeń. Poprawia również to bezpieczeństwo poprzez ujednolicenie minimalnych obowiązkowych sum gwarancyjnych, kontrolę ubezpieczenia pojazdów przez państwa członkowskie i korzystanie przez nowy zakład ubezpieczeń z przedkładanych przez ubezpieczających zaświadczeń o przebiegu ubezpieczenia, szczególnie w kontekście transgranicznym.

Ustawa m.in. wprowadza definicje: ruchu pojazdu i wprowadzenia pojazdu do ruchu, zapewnia ochronę poszkodowanym lub uprawnionym do odszkodowania w razie niewypłacalności zakładu ubezpieczeń w zakresie upadłości takiego zakładu. Dostosowuje też wysokość minimalnych sum gwarancyjnych w obowiązkowym ubezpieczeniu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz OC rolników i niezależnie od wypłacalności ubezpieczyciela umożliwia poszkodowanym dochodzenie odszkodowania z tytułu obowiązkowego OC.

Jak to było wspomniane we wcześniejszych wystąpieniach, w przypadku wszczęcia postępowania upadłościowego lub likwidacyjnego, jeżeli środki okażą się niewystarczające, pozostałe krajowe zakłady ubezpieczeń są obowiązane do wniesienia dodatkowej składki na rzecz funduszu do spraw niewypłacalności na pokrycie szacowanych strat.

Nie zostało oszacowane, czy wniesienie tej opłaty wpłynie na wysokość opłat obowiązkowego ubezpieczenia OC dla klienta końcowego, czyli dla nas wszystkich, mimo to klub Polska 2050 zagłosuje za przyjęciem proponowanej ustawy i oczekuje wyjaśnień od panów ministrów oraz informacji w tej ostatniej sprawie.

Chciałbym jeszcze zwrócić państwa uwagę, że ta ustawa naprawdę nie jest kontrowersyjna. Ustawa lepiej chroni i zabezpiecza interesy każdego Polaka, który korzysta z obowiązkowego ubezpieczenia środków komunikacyjnych, więc głos PiS przeciw tej ustawie to jest głos przeciw ich interesom, czyli przeciw Polakom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński, PSL – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście omawiamy tutaj dzisiaj rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. I rzeczywiście wczoraj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych wspólnie z przedstawicielami tych wszystkich instytucji omawialiśmy tę implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z listopada 2021 r. To pokazuje, że rzeczywiście implementacja tego prawa jest, po pierwsze, konieczna, a po drugie, opóźniona i dobrze, że Komisja Finansów Publicznych, rząd ten projekt opracowuje. To jest coś niezbędnego, ponieważ dotyczy to ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i egzekwowania obowiązku ubezpieczenia takiej odpowiedzialności. To dodatkowo zmienia w polskim ustawodawstwie dwie główne ustawy, czyli ustawę z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a także ustawę o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej jako ustawę o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Zakres projektowanej regulacji, który też tutaj był przedstawiany, to dostosowanie określeń użytych w ustawie definicji ruchu pojazdów zawartej właśnie w dyrektywie, którą wdrażamy; zapewnienie ochrony poszkodowanych lub uprawnionych do odszkodowania w razie niewypłacalności zakładu ubezpieczeń w odniesieniu do szkód wynikających z wypadków drogowych w państwie członkowskim; zabezpieczenie w ramach funduszu gwarancyjnego pokrycia tych ubezpieczeń; dostosowanie wysokości minimalnych sum gwarancyjnych w obowiązkowym ubezpieczeniu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz OC rolników. Dyrektywa określa także minimalne wysokości sumy gwarancyjnej na tych poziomach, które przedstawił mój kolega z komisji finansów Sławomir

Spis treści

Poseł Mirosław Adam Orliński

Ćwik, uregulowanie wydania i wykorzystania zaświadczeń o przebiegu ubezpieczenia, określenie państwa członkowskiego Unii Europejskiej i umiejscowienie ryzyka w przypadku pojazdów wysłanych z jednego państwa członkowskiego do drugiego. Tutaj też ważne jest to, że proponuje się wprowadzenie regulacji, która w przypadku wyczerpania sumy gwarancyjnej pozwalałaby na zaspokojenie roszczeń przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. To także w pewnym sensie obowiązuje, to jest doprecyzowanie, określenie tych kwot, dostosowanie wysokości minimalnych sum gwarancyjnych w obowiązkowym ubezpieczeniu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, a także OC rolników, ochrona poszkodowanych lub uprawnionych do odszkodowania na wypadek niewypłacalności ubezpieczyciela. Część tych zadań zostaje przypisana i będzie przypisana właśnie funduszowi, a także Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Fundusz wyodrębnia także oddzielnie rachunek, fundusz do prowadzenia tych spraw związanych z niewypłacalnością.

I tak jak tutaj już było podkreślane, wczoraj była dość długa dyskusja na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych ze wszystkimi przedstawicielami poszczególnych instytucji. Także należy podkreślić, że w ocenie skutków regulacji brak jest wskazania, że to spowoduje wzrost składki OC, więc uważamy ten argument za niezasadny. Także są trzy filary przedstawione, na których ten fundusz gwarancyjny będzie się opierał, czyli ta składka na rzecz funduszu gwarancyjnego, która wynosi niewiele. To też było podnoszone na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, czyli że jest to 1/100. Chodzi także o gromadzenie środków z nadwyżki funduszu, nadwyżki bilansowej, która ma być właśnie gromadzona na pokrycie kosztów w przypadku tych ewentualnych problemów czy upadku takiego zakładu. Dyskusja była bardzo szeroka i rzeczywiście tutaj najważniejszym problemem jest to, że implementacja tej dyrektywy jest niezbędna. Zgłoszono odpowiednie poprawki.

Jak najbardziej popieramy to rozwiązanie i popieramy ten projekt jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Dziękuję.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Ta ustawa ma dostosować przepisy do prawa europejskiego i w istocie nie mamy tutaj szczególnie wielkiego pola manewru – implementacja dyrektywy, konieczność dostosowania do TSUE. Chodzi tu o zmiany definicyjne, zapewnienie transgranicznej ochrony w przypadku upadłości zakładów, zmiany dotyczące minimalnych sum gwarancyjnych. Mówili o tym przedstawiciele rządu, mówili moi poprzednicy, więc nie będę marnować czasu Wysokiej Izby na powtórkę. Co do zasady kierunek tych zmian jest słuszny, rozwiązania europejskie są tu sensowne, poprawią bezpieczeństwo ubezpieczonych. Ale muszę jednak poruszyć na sali plenarnej kilka kwestii, które pojawiły się podczas obrad komisji.

Zacznę od tych natury jednak systemowej, tzn. od oceny skutków regulacji. To jest projekt rządowy, więc można oczekiwać, że ocena skutków regulacji będzie przygotowana w sposób kompleksowy i porządny. I chyba każdemu, kto czyta taką ustawę, musi się nasuwać to pytanie, które parę razy tu padało, czyli pytanie o wpływ zmian na wysokość składki OC. Jak państwo wiecie, w OSR rząd na jednej stronie pisze, że ten wpływ będzie, na innej stwierdza, że będzie marginalny. Podczas dyskusji na komisji przedstawiciele ministerstwa stwierdzili, że to jest ocena rynku. Potem padło takie stwierdzenie, że na wysokość składki wpłynie wiele czynników, w związku z czym wpływu zmian prawnych nie da się ocenić.

Z całym szacunkiem, panie ministrze, to nie jest prawda, że przy wielu czynnikach nie da się ocenić wpływu legislacji na ruch cen i to nie jest zbyt poważne, jeżeli taka deklaracja pada ze strony jednak najpoważniejszego ciała rządzącego w tym kraju. Przyjmujemy zmiany, które wpłyną na miliony gospodarstw domowych bezpośrednio czy pośrednio, więc rząd po prostu powinien takie szacunki przygotować, żeby Wysoka Izba wiedziała, nad czym głosuje. Zapytanie firm ubezpieczeniowych o ich, umówmy się, prawnie niezobowiązującą opinię takich analiz własnych nie zastąpi. I podobny problem dotyczy stabilności tego mechanizmu, czyli funduszu, który ma interweniować w sytuacji, w której, odpukać w niemalowane, w końcu padnie któraś z większych firm ubezpieczeniowych. Rząd proponuje tutaj ten mechanizm z symboliczną składką stałą i uzupełnianiem tego z bilansu, tyle tylko że to jest mechanizm, w którym tak naprawę w sytuacji kryzysowej dziurę będą zasypywały pozostałe firmy dość doraźnie. Jest zasadne pytanie o stabilność takiego mechanizmu.

I znowu na posiedzeniu komisji usłyszeliśmy, po tym jak dopytałem przedstawiciela funduszu, że są jakieś analizy, które wskazują na to, że w różnych symulacjach osiągnięcie przez fundusz środków wystarczających, żeby skutecznie interweniować w sytuacji kryzysowej, zajmie kilka lat.

Więc znowu, jeśli tak jest, jeśli w instytucji publicznej są takie symulacje, takie analizy, to uważam, że taka informacja powinna być zamieszczona w OSR do ustawy, panie ministrze. Jeżeli traktujemy decyzje podejmowane przez Sejm nie jako czystą formalność, tylko uważamy, że posłowie na serio będą decydować o tym, czy coś przyjmujemy, czy nie, to powinni otrzy-

Spis treści

Poseł Adrian Zandberg

mać takie informacje przed głosowaniem. Wiem, że kwestie składki, tak jak państwo zapowiadaliście, będą jeszcze szlifowane na poziomie rozporządzenia, o którym usłyszeliśmy, ale chciałbym uczulić na to, że gdzie jak gdzie, ale w sektorze ubezpieczeniowym ewentualnych zagrożeń nie można tak po prostu zignorować czy zbyć stwierdzeniem, że od kilkunastu lat żaden ubezpieczyciel nie padł, w związku z czym zamknijmy oczy, nie przejmujmy się i załóżmy, że to będzie działało. Wydaje mi się, że do tego ewentualnego zagrożenia powinniśmy jednak podchodzić w sposób nieco bardziej zniuansowany.

Wreszcie – chyba też na poziomie rozporządzenia – warto byłoby pochylić się nad tym, jakie konkretne elementy polityki cenowej tych firm powinny być uwalniane przez firmy, bo ogólny zarys polityki, który pojawia się w przepisie ustawowym, to jest określenie cokolwiek mgliste i, mówiąc szczerze, ono niewiele znaczy, co jest bardzo wygodne dla firm ubezpieczeniowych, ale myślę, że niekoniecznie dobre dla autorytetu państwa. O tym mówili prawnicy z Biura Legislacyjnego, a w kuluarach przyznali im rację niektórzy przedstawiciele samych firm ubezpieczeniowych. Uważam, że warto byłoby pomyśleć nad tym, żeby na poziomie rozporządzenia spróbować to sprecyzować, żebyśmy nie fundowali (*Dzwonek*) sobie kolejnego pustego przepisu, który realnie zacznie zobowiązywać kogokolwiek do czegokolwiek dopiero wtedy, kiedy na białym koniu wjedzie regulator.

Podsumowując, ustawa techniczna prowadzi w dobrym kierunku, więc trzeba ją przyjąć, natomiast nie bagatelizowałbym tych pytań, które padały na posiedzeniu komisji, i na przyszłość oczekiwałbym tego, że jeśli coś wychodzi z finansowego i intelektualnego centrum rządu, to w OSR, jeśli są po stronie rządowej symulacje i analizy, te liczby się znajdą, bo zdaje się, że do tego jednak OSR służy, a nie tylko do tego, żeby był. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co do zasady projekt ma jak najbardziej pozytywne intencje, ponieważ ma za zadanie zwiększenie bezpieczeństwa obywateli, zapewnienie pewnych gwarancji, wypłatę odszkodowania tym ubezpieczonym i, umówmy się, po to ludzie płacą składki, aby mieć pewność, że w razie potrzeby to ubezpieczenie zostanie wypłacone. Co do intencji nie mam żadnych wątpliwości, natomiast są również trudne do określenia, ale istotne konsekwencje wprowadzenia tego projektu. Jedną z nich jest wzrost cen składek OC pojazdów, a kolejną rozszerzenie zakresu obejmowania – i mam tu na myśli kryterium ilości podmiotów oraz kryterium zastosowania.

Wzrost cen składek OC pojazdów jest tutaj bardzo nieprecyzyjnie wyliczony, w zasadzie tylko słownie został określony wpływ projektu na wysokość składek. W jednym miejscu jest podane, że jest to wpływ minimalny, w innym, że jest marginalny dla gospodarstwa domowego – i mówimy tutaj o ocenie skutków regulacji. Proszę wybaczyć, natomiast wydaje mi się, że ocena tego typu, czy coś jest ważne dla gospodarstwa domowego, czy nie, czy ma duży wpływ na gospodarstwo domowe, czy nie, to jest ocena obywateli i ich sytuacji finansowej. Natomiast my powinniśmy poruszać się w kategorii liczb, pewnych wartości, które my jako posłowie możemy ocenić i na tej podstawie podejmować decyzje.

Rozszerzenie zakresu obejmowania wynika z wprowadzonych nowych definicji: definicji ruchu pojazdu oraz definicji wprowadzenia pojazdu do ruchu. One są bardzo do siebie podobne. Generalnie chodzi o każde użycie pojazdu mechanicznego, które w czasie zdarzenia jest zgodne z funkcją tego pojazdu jako środka transportu, niezależnie od jego cech i terenu, na którym jest używany, oraz niezależnie od tego, czy jest on nieruchomy, czy też znajduje się w ruchu. Czyli mamy bardzo szeroką interpretację, zdecydowanie rozszerzającą tę dotychczasową. Tak więc zasadne jest poczynienie takiego wniosku, że ilość podmiotów zostanie zwiększona, jeśli chodzi o obowiązek opłacania składek, oraz to zastosowanie jest rozszerzone już nie tylko odnośnie do dróg niepublicznych, ale również prywatnych posesji. Efektem tego jest niestety swego rodzaju wykluczenie komunikacyjne, ponieważ wzrost składek – w zasadzie nie wiadomo jaki, ale jednak – doprowadzi do tego, że ludzi może nie będzie stać na to, żeby opłacać takie składki, stąd zostaną wykluczeni komunikacyjnie, a to w dalekiej perspektywie może doprowadzić do ograniczenia transportu indywidualnego.

Na koniec jeszcze tylko jeden wniosek. To wszystko jest tłumaczone dyrektywą unijną. Dlaczego mamy takie kwoty gwarantowane na poziomie tylu i tylu milionów? A dlatego, że tak jest w rozporządzeniu Unii Europejskiej. Dlaczego mamy taką, a nie inną definicję ruchu pojazdu i wprowadzenia ruchu pojazdu? Ano dlatego, że jest w rozporządzeniu unijnym. Tak jak my byśmy byli w Polsce jakimiś impotentami prawnymi, nie umieli w żaden sposób zapewnić naszego porządku prawnego i ślepo idziemy z maślanymi oczami w stronę wszystkich dyrektyw unijnych, które są do nas przekazywane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Drugą osobą, która będzie występowała w imieniu klubu parlamentarnego Konfederacja, będzie pan poseł Michał Połuboczek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Spis treści

Poseł Michał Połuboczek:

Chciałem tylko krótko zwrócić uwagę na taki aspekt… Bo oczywiście sama ustawa jest techniczna i musimy ją wprowadzić, jednak jestem bardzo zdziwiony zachowaniem Lewicy, która w żaden sposób nie zwróciła uwagi, że nie ma tu w ogóle mowy o ochronie klienta, klienta na samym dole, który musi wynajmować kancelarię, żeby dojść swoich praw do odszkodowania. Firmy ubezpieczeniowe wielokrotnie zaniżają odszkodowania i dopiero wynajęcie prawnika doprowadza do tego, że otrzymujemy odszkodowania. Pójście do sądu… Zresztą firmy ubezpieczeniowe teraz wykorzystują to, że w sądach jest zamieszanie, przedłużają terminy wypłaty i dochodzi do patologii, że ludzie najbiedniejsi, których właśnie Lewica powinna bronić, a już zresztą przy poprzednim projekcie nie broniła tych najbiedniejszych, to teraz zupełnie… Twierdzi, że broni oczywiście, a teraz zupełnie nic na ten temat nie mówi. No to tutaj jest ogromne pole do popisu, że trzeba wreszcie zmienić coś w tej kwestii, uregulować to, żeby firmy ubezpieczeniowe nie miały (*Dzwonek*) takiej przewagi nad klientem. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Adrian Zandberg*: Ze sprostowaniem, pani marszałek. Jednozdaniowym.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Bardzo proszę, ale pół minuty, okej?

Poseł Adrian Zandberg:

Panie pośle, ma pan rację. To ważny problem, tylko to nie ta ustawa. Dziękuję.

(*Poseł Michał Połuboczek*: To dlaczego nic na ten temat nie mówicie?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów poselskich i koła.
Przystępujemy do zadawania pytań.
Już tylko sprawdzę, ile osób.
Czy ktoś z państwa chce się zapisać do zadania pytań, bo zamykam listę?
Do pytań zapisało się 5 osób.
Zaczynamy, pan poseł Krzysztof Mulawa, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę dopytać o finansowy skutek procedowanej ustawy. Może do pana posła sprawozdawcy – zabawmy się w quiz. Czy to będzie tak jak w OSR-ze wpływ: a) minimalny, w OSR-ze – b) marginalny, z dyskusji na posiedzeniu komisji – c) trudno ocenić czy d) taki, jak dopytuję? Nie zrobiliśmy analiz, zamykamy oczy, markujemy fachową pracę. Po prostu chciałbym wiedzieć, za czym będę głosował. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapomniałam. Pozwolicie państwo, że powiem. Czas na zadawanie pytań to 1 minuta.
Zapraszam, pan poseł Jerzy Meysztowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy świadomość, że ten fundusz jest potrzebny. Sprawdził się Bankowy Fundusz Gwarancyjny, sprawdził się Turystyczny Fundusz Gwarancyjny.

Faktem jest, że w Polsce nie było do tej pory dużych upadków firm ubezpieczeniowych. Jedyna duża to Polisa, która wiele lat temu upadła. Nie mamy w tej chwili świadomości, jakie pieniądze byłyby potrzebne, tak żeby ten fundusz sprawnie funkcjonował, tym bardziej że wielu klientów, Polaków w tej chwili ubezpiecza się w firmach zagranicznych i nie mamy wiedzy, jakie środki powinny być zabezpieczone, żeby rzeczywiście ci ludzie mogli uzyskać odszkodowanie. Na szczęście mamy rzecznika finansowego, który w pewnych sytuacjach broni klientów przed nieuczciwymi zapędami firm ubezpieczeniowych. Ale mam pytanie. Czy w sytuacji, w której wykreuje się już potrzebna kwota, państwo w ministerstwie dopuszczacie możliwość ewentualnie korekty składki na (*Dzwonek*) fundusz gwarancyjny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam, pani poseł Krystyna Skowrońska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Na początku chciałabym, pani marszałek, złożyć oświadczenie, że jako szefowa podkomisji do spraw instytucji finansowych zwołam takie posiedzenie, aby m.in. element przenoszenia kosztów tego rozwiązania na osoby ubezpieczające się nie był nadmierny i aby w sytuacji wprowadzenia nowych rozwiązań dotyczących odszkodowań i wprowadzenia dyrektywy te osoby nie ponosiły w sposób nadmierny dodatkowych kosztów. To pierwsza rzecz. Proszę odpowiedzieć, panie ministrze.

Spis treści

Poseł Krystyna Skowrońska

Drugie pytanie. Dyrektywa powinna być wprowadzona w grudniu 2023 r. Czy ona była przygotowana, bo część posłów mówiła tutaj o konsultacjach, na zasadzie pokazywania ryzyk w podmiotach ubezpieczeniowych?

I trzecia rzecz – ocena skutków regulacji. Wskazujemy na dochody ogółem (*Dzwonek*), wydatki z budżetu państwa, a także dla jednostek samorządu terytorialnego. One wprost na ten element się nie przekładają. Poza sumami, które zostały zagwarantowane w dyrektywie i w przygotowanej ustawie, o wyższe odszkodowania można wnosić w procesie sądowym. Chciałabym jednak – kiedyś postulowałam pracę nad dyrektywami przed, w trakcie i po wprowadzeniu dyrektywy, czyli jej implementacji – żeby były te trzy elementy. Niestety nie mamy i nie przyjęto takiego rozwiązania, że w trakcie debaty nad dyrektywą w Parlamencie Europejskim równocześnie jesteśmy zaznajamiani, a to by było elementem, myślę, dobrym i dla każdego z nas zrozumiałym, z potrzebą wprowadzenia dyrektyw i naszych opinii w trakcie procedowania nad określonymi dyrektywami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, pan poseł Witold Tumanowicz, klub Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie, czy nowa definicja ruchu pojazdu, która obejmuje zarówno użycie pojazdu, gdy jest nieruchomy, jak i w ruchu, nie spowoduje chaosu w ustaleniu zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, gdy np. samochód samodzielnie stoczy się z drogi albo na drogę.

Jeszcze mam pytanie, które już wielokrotnie padało na tej sali, ale chcę je powtórzyć. Dlaczego nie ma wyliczeń prognoz wzrostu składek OC w związku z nowymi regulacjami? Naprawdę nie można się zasłaniać faktem, że takich pogłębionych analiz nie można było zrobić, bo według mnie jednak one są możliwe do zrobienia, można jednak przeanalizować, w jaki sposób to dotknie przeciętnego kierowcę, jak mocno obciąży kieszenie obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, pan poseł Sylwester Tułajew, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy przyjęcie nowych definicji spowoduje – ponawiam to pytanie – rozszerzenie zakresu odpowiedzialności w przypadku podmiotów, które mają ubezpieczać się w sposób obowiązkowy, mają wykupować polisy?

I również z upoważnienia pana marszałka Czarzastego chciałbym nawiązać do zarzutu w moim kierunku, jakobym w tamtej kadencji spał. Pani poseł, nie spałem, ciężko pracowałem, uczestniczyłem we wszystkich posiedzeniach Sejmu, we wszystkich głosowaniach, ciężko pracowaliśmy, przyjmowaliśmy odpowiednie ustawy. Ale pani nie uczestniczyła w 121 głosowaniach. Proszę powiedzieć: Spała pani wtedy?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

(*Głos z sali*: Jeszcze, pani marszałek, jeśli można...)

Będę prosiła.

Zakończyliśmy zadawanie pytań.

Proszę o udzielenie odpowiedzi…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Pani marszałek, mogę ad vocem?)

Już, pani poseł.

30 sekund. Dobrze, pani poseł?

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szkoda, że pan poseł Tułajew wyszedł. Gdyby sprawdzał, w jaki sposób każdy z nas pracował: należę do grupy, pierwszej dziesiątki posłów najczęściej zabierających głos na posiedzeniach Sejmu. Gdyby liczono czas zabierania głosu i ustosunkowywania się merytorycznego do niektórych rozwiązań w ramach prac w komisji, to jak myślę, należałabym tu do liderów, a odnosi się to także do liczby zgłaszanych interpelacji, czyli zajmowania się sprawami ludzkimi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra…

(*Głos z sali*: Przepraszam…)

Panie pośle, będę prosiła.

Bardzo proszę pana ministra Jarosława…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Neneman.)

A, bardzo przepraszam.

Pan minister Jarosław Neneman.

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Rozumiem, że część pytań była skierowana do pana sprawozdawcy, ale podzielimy się tymi pytaniami, nie ma kłopotu.

Czy dopuszczamy możliwość korekty składki? Oczywiście tak, w ramach potrzeby. Ta dyrektywa powinna być zaimplementowana rok temu. Pani poseł o to pytała. Ta dyrektywa nie ma żadnego wpływu na finanse publiczne. Nowa definicja ruchu drogowego nie stwarza żadnych problemów. Nowa definicja nie zmienia też liczby polis, a w przypadku niektórych polis nieznacznie może ograniczyć ich zakres. W tym przypadku należy oczekiwać obniżenia składki, bo skoro zakres ubezpieczenia jest węższy, to i składka powinna być mniejsza.

Wreszcie było też pytanie dotyczące kalkulacji. Przez ostatnich 20 lat było 20 takich przypadków, że suma gwarancyjna nie wystarczała i miały one miejsce raczej w latach wcześniejszych, ale gdyby nawet przyjąć, że średnio zdarza się jeden taki przypadek rocznie i że chodzi tu o 56–58 mln zł, to oznacza to, że składka rośnie o 2 zł. Czy taki wzrost składki ubezpieczeniowej to jest wartość marginalna, pomijalna, nieistotna? Możemy chyba przyjąć, że jeśli płaci się składkę w wysokości 500 zł, to te 2 zł jest jednak czymś, co nie zwiększa wykluczenia komunikacyjnego, o czym panowie mówili.

To tyle. Bardzo dziękuję. Myślę, że teraz pan dokończy tę odpowiedź.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Sławomira Ćwika.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Ćwik:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałem się dyskusji i najczęściej pojawiał się zarzut, że nie została przeprowadzona analiza skutków regulacji. Było to podnoszone zarówno w wystąpieniach pana posła Tułajewa w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, posła Zandberga w imieniu klubu Lewicy, jak i w zapytaniach posłów Mulawy i Tumanowicza. Proszę państwa, ja też zastanawiałem się, czy możliwe jest przeprowadzenie tutaj oceny skutków regulacji. W związku z dodatkową składką towarzystwa ubezpieczeniowe będą zobowiązane do zapłacenia określonego procenta składki na rzecz tworzonego funduszu na wypadek niewypłacalności któregoś z tych ubezpieczycieli. Teoretycznie możemy sobie oczywiście wyobrazić, że towarzystwa ubezpieczeniowe tę dodatkową składkę przeniosą na swoich klientów. Wtedy moglibyśmy stwierdzić, że ceny polis mogłyby wzrosnąć o wartość tej składki przekazywanej przez towarzystwa ubezpieczeniowe. Z drugiej strony musimy jednak mieć też na względzie, że towarzystwa ubezpieczeniowe prowadzące działalność w oparciu o ustawę o działalności ubezpieczeniowej, która stawia bardzo wysokie wymogi dla firm prowadzących działalność w tym sektorze gospodarki, i tak, i tak muszą mieć przeprowadzoną analizę ryzyk i muszą tworzyć określone rezerwy na wypadek określonych zjawisk. One także do tej pory, nawet bez dyrektywy Komisji, musiały przewidywać, że w sytuacji upadłości jednego z ubezpieczycieli na rynku odbije się to na ich biznesach, które będą prowadziły, a więc w związku z tym powinny się zabezpieczyć i tworzyć stosowne rezerwy na taką okoliczność. Więc paradoksalnie wprowadzenie rozwiązań na poziomie europejskim poprzez wprowadzenie dyrektywy Komisji, a następnie implementacja jej do porządków krajowych poszczególnych państw mogą te ryzyka po stronie towarzystw ubezpieczeniowych zmniejszyć, w związku z czym okoliczność ta nie powinna mieć wpływu na wysokość składki płaconej przez poszczególnych klientów. Tak naprawdę szereg innych czynników ma istotnie większe znaczenie, większy wpływ na podniesienie składki aniżeli ustalenie maksymalnej sumy gwarantowanej lub też konieczność zapłacenia składki na rzecz funduszu na wypadek niewypłacalności, dlatego że jeżeli chodzi nawet o te najwyższe kwoty ubezpieczeń, one także nie zawsze są ponoszone przez poszczególne towarzystwa, ponieważ one także korzystają jeszcze z reasekuracji na wypadek właśnie dużych pojedynczych szkód.

W związku z tym, podsumowując, myślę, że nie jest trafiony zarzut odnośnie do braku oceny skutków regulacji, Jestem natomiast zaskoczony stanowiskiem klubu Prawo i Sprawiedliwość, który wprost zapowiedział, że nie poprze ustawy korzystnej dla wszystkich Polaków, ponieważ ta ustawa jest tak naprawdę korzystna dla ubezpieczających swoje pojazdy. Została zwiększona suma gwarancyjna. Został stworzony fundusz na wypadek niewypłacalności jednego z towarzystw ubezpieczeniowych. Na towarzystwa został nałożony obowiązek w zakresie publikacji i polityki w kwestii traktowania klientów w oparciu o ich historię ubezpieczeniową. To wszystko są pozytywne zjawiska. Chodzi także o wprowadzenie definicji ruchu pojazdów, ponieważ wcześniej musiało się to opierać np. na orzeczeniach Sądu Najwyższego. W tej chwili ta definicja jest doprecyzowana.

Wrócę jeszcze do kwestii stanowiska wyrażonego w imieniu klubu Lewicy przez posła Zandberga dotyczącego tego, aby jak najszybciej zgromadzić duży fundusz, większe środki w funduszu na wypadek niewypłacalności towarzystwa ubezpieczeniowego. Oczywiście nie zgodzę się z tezą postawioną przez posła Zandberga, że na pewno któreś z towarzystw w końcu upadnie. Nie, panie pośle Zandberg, wcale nie muszą one upaść, one naprawdę są nadzorowane i są w dużo lepszej tutaj kondycji aniżeli sektor bankowy, ponieważ faktycznie, historycznie nie mieli-

Spis treści

Poseł Sławomir Ćwik

śmy przypadków, żeby upadłość któregoś z funduszy, któregoś z towarzystw ubezpieczeniowych miała istotny wpływ na rynek. Jeśli chodzi o szybkie zbieranie kilku miliardów na potrzeby stworzenia takiego funduszu, to taka okoliczność faktycznie byłaby przyczynkiem do tego, aby zwiększyć ceny polis dla ubezpieczających w krótkim okresie. Ceny tych polis by wzrosły i, znając życie, pewnie nie wróciłyby do poprzedniej wysokości. Ubezpieczyciele mogliby to wykorzystać do zwiększenia swoich zysków, a więc byłoby to niekorzystne.

Odniosę się jeszcze tylko do kwestii oceny skutków regulacji. Należy pamiętać o tym, że w toku konsultacji uzyskano uwagi ze strony Komisji Nadzoru Finansowego, Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, Polskiej Izby Ubezpieczeń, Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i Polskiego Związku Motorowego. Te uwagi zostały w dużej mierze uwzględnione w projekcie ustawy. W związku z tym myślę, że ten projekt ustawy po poprawkach naniesionych w toku prac komisji jest gotowy do przyjęcia przez Wysoką Izbę. Faktycznie zgodnie z tym, co mówiła pani przewodnicząca Skowrońska, zostało zapowiedziane też, że w toku prac podkomisji stałej odnośnie do instytucji finansowych ta kwestia zostanie przeanalizowana z towarzystwami ubezpieczeniowymi.

Odniosę się też do kwestii podniesionej przez posła Tułajewa, kwestii dotyczącej jakości pracy pani przewodniczącej, pani poseł Skowrońskiej. W oparciu o moje doświadczenia z zakresu prac Komisji Finansów Publicznych chciałem powiedzieć, że nie ma drugiej takiej pani poseł, tak aktywnej i tak przykładającej się do pracy w komisji finansów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu skieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Konfederacji Polski Niepodległej (druki nr 615 i 637)**.**

Proszę panią poseł Urszulę Augustyn o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jeśli pani poseł pozwoli, to wspólnie przywitamy słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Opalenicy przybyłych na zaproszenie pana posła Jakuba Rutnickiego. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Dziękuję, panie marszałku.)

Poseł Sprawozdawca Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z pracy Komisji Kultury i Środków Przekazu. Otóż, szanowni państwo, na wczorajszym posiedzeniu naszej komisji pan poseł wnioskodawca Zbigniew Konwiński przedstawił komisji projekt uchwały, która powinna być podjęta w 45. rocznicę powstania Konfederacji Polski Niepodległej. Warto wielokrotnie powtórzyć tę datę: 1 września 1979 r. Powstała wówczas pierwsza jawna opozycyjna partia polityczna, której celem było odzyskanie niepodległości przez Polskę poprzez usunięcie radzieckiej dominacji, likwidację PZPR, przywrócenie demokracji i przeprowadzenie wolnych wyborów.

Działacze KPN oczywiście płacili za swoje działania, płacili więzieniami, represjami, niektórzy nawet życiem. Ważne, żebyśmy jeszcze raz zdali sobie sprawę z tej daty: 1 września 1979 r. To czas, w którym odwaga tych ludzi spowodowała, że Moskwa po raz pierwszy usłyszała: Polska będzie walczyć o niepodległość. To hasło faktycznie było wyzwaniem rzuconym Rosjanom, rzuconym Moskwie.

KPN-owcy mają na swoim koncie jeszcze jedną ważną, wartą podkreślenia zasługę. Jako grupa polityczna w sposób otwarty odwoływali się do tradycji piłsudczykowskiej, a więc do takiej tradycji, wedle której o niepodległość trzeba walczyć samemu. Nie ma się na kogo oglądać, trzeba po prostu samemu stanąć do walki i niestety płacić za to cenę.

Komisja Kultury i Środków Przekazu na wczorajszym posiedzeniu jednogłośnie podjęła decyzję o tym, aby rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie tej uchwały, bo w ten sposób możemy wyrazić najwyższą wdzięczność twórcom i działaczom Konfederacji Polski Niepodległej i tym wszystkim, którzy wspierając KPN, po prostu dobrze przysłużyli się Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję za piękne sprawozdanie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Świat, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Sejmie jest coraz mniej posłów, którzy pamiętają tamte czasy, a jeszcze mniej tych, którzy uczestniczyli w opozycji antykomunistycznej tamtej epoki. Ja tam byłem i to pamiętam. Ten osobisty wątek jest tutaj zresztą ważny. Otóż dla mnie i mojego środowiska powstanie KPN było czymś bardzo istotnym, było ważnym wydarzeniem.

Spis treści

Poseł Jacek Świat

Od 3 lat działał już Komitet Obrony Robotników, od 2 lat działał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, z którego zresztą KPN wyrósł. Z Wybrzeża promieniowały na cały kraj Wolne Związki Zawodowe. KPN był jednak nową jakością, był bowiem pierwszą partią polityczną deklarującą się jako partia i przy tym jednoznacznie głoszącą program likwidacji, odrzucenia komunizmu i budowy niepodległej III RP. Ten radykalizm nie wszystkim się podobał. Część opozycji uważała, że to utopia, niektórzy mówili, że to jest niepotrzebne drażnienie niedźwiedzia. Nie wszystkim podobał się piłsudczykowski charakter konfederacji. Jednak komunistyczne służby potraktowały tę inicjatywę bardzo serio, podejmując całą gamę działań operacyjnych. Członkowie KPN-u lądowali w więzieniu, jak w głośnym procesie w 1982 r., byli zatrzymywani, były rewizje, były naciski na rodziny. Kilka osób związanych z KPN-em poniosło niewyjaśnioną do dzisiaj śmierć.

Działania w ramach KPN-u wymagały więc wielkiej odwagi i patriotyzmu, ale również aktywności. Konfederacja wydawała wiele czasopism, organizowała demonstracje, marsze, prowadziła, co też ważne i niecodzienne, działalność informacyjną za granicą, również wśród zagranicznych dyplomatów. Nie działała w próżni. Wielu członków KPN-u współpracowało z „Solidarnością", odnalazło się w tym ruchu. Ja pamiętam we Wrocławiu uczestnictwo KPN-owców i w strajku sierpniowym w zajezdni autobusowej, i później jesienią w bardzo głośnym strajku i głodówce w lokomotywowni.

KPN szło swoją drogą. Nie wzięło udziału w rozmowach okrągłego stołu, nie weszło w skład Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym „Solidarności". Wybrało własną oryginalną drogę polityczną. I dobrze. Droga do niepodległości przecież była i długa, i trudna, i skomplikowana (*Dzwonek*) i powiodła się głównie dlatego, że objęła znaczną część społeczeństwa, była wielonurtowa, objęła różne środowiska, różne formy. Bo to było dla komunistów nie do opanowania, nie do ogarnięcia. Jednym z tych nurtów było właśnie KPN. Co nas nie zabije, to nas wzmocni – mogliby powiedzieć członkowie KPN, którzy dobrze przyczynili się Polsce.

Oczywiście poprzemy tę uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Konwiński, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 45 latach Sejm, mam nadzieję, uczci pamięć działaczy Konfederacji Polski Niepodległej, uczci samą Konfederację Polski Niepodległej. To jest niezwykle ważne, bo KPN była swoistym ewenementem w końcu lat 70. Ewenementem, bo jasno stawiała sprawę niepodległości, że najważniejsza jest niepodległość, że niepodległość jest takim swoistym punktem zero, a już Polacy sami będą sobie tę niepodległość urządzać i sami decydować, jaka Polska ma być, w jakim kierunku ma iść. To był ten swoisty moment zero, jeśli chodzi właśnie o niepodległość. I nie reforma PRL-u, nie socjalizm z ludzką twarzą, ale właśnie niepodległość, wolność, demokracja. To było wywrócenie tego wszystkiego i w taki dość śmiały sposób rzucenie wyzwania Moskwie. Swoistą zapowiedzią powstania Konfederacji Polski Niepodległej była publikacja autorstwa Leszka Moczulskiego „Rewolucja bez rewolucji", swoista zapowiedź KPN-u, ale też, można powiedzieć, program KPN-u. Możemy powiedzieć, że w tej publikacji z jednej strony był program przyszłej partii, a z drugiej strony spotykamy się z czymś, co dziś byśmy nazywali wizjonerstwem politycznym, bo to, co tam było opisane, po pewnym czasie zaczęło się tak naprawdę na oczach Polaków spełniać, realizować.

KPN, tak jak przedmówca powiedział, powstał z części Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. KPN tworzyło wiele różnych grup, często różnych, różniących się, natomiast zgadzających się co do sprawy fundamentalnej, że najważniejsza jest właśnie niepodległość. 1 września 1979 r. – akt założycielski KPN-u został odczytany przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Odczytała go działaczka KPN-u Nina Milewska z Gdańska. Tu jest taka ciekawostka. Działacze KPN uznali, że oczywiście będą zatrzymywani, będą mieli problem, żeby odczytać akt założycielski, więc wyznaczyli swoistą gradację, kolejność, kto ma w razie czego odczytać ten akt założycielski. Nina Milewska, jeśli dobrze pamiętam, była 16. na tej liście, co oznacza, że 15 wcześniejszych osób zostało zatrzymanych przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa.

W okresie przedsolidarnościowym KPN wydawała też publikacje: „Drogę", „Opinię Krakowską" czy „Gazetę Polską". Były też niekonwencjonalne działania KPN-u. KPN np. chciała zarejestrować kandydatów do Sejmu. Oczywiście nikt tych kandydatów nie zarejestrował w 1980 r., a samych kandydatów spotkały represje.

Od 15 czerwca 1981 r. do 8 października 1982 r. trwał najdłuższy proces polityczny w historii PRL-u. To był proces wytoczony działaczom Konfederacji Polski Niepodległej, liderom KPN-u. Najpierw rozpoczął się przed sądem wojewódzkim w Warszawie, a później oczywiście toczył się przed sądem wojskowym po wprowadzeniu stanu wojennego. Leszek Moczulski został skazany w tym procesie na 7 lat pozbawienia wolności, Tadeusz Stański, Romuald Szeremietiew – na 5 lat pozbawienia wolności, a bardzo poważnie już chory Tadeusz Jandziszak (*Dzwonek*) – na 2 lata w zawieszeniu na 5 lat pozbawienia wolności. W drugim procesie, który toczył się przed sądem wojewódzkim w Warszawie od marca do kwietnia 1986 r., Leszek Moczulski również został skazany na 4 lata pozbawie-

Spis treści

Poseł Zbigniew Konwiński

nia wolności. Już młodsze pokolenie dołączyło do KP-N-u. Krzysztof Król, Adam Słomka – 2,5 roku pozbawienia wolności, Andrzej Szomański, Dariusz Wójcik – 2 lata pozbawienia wolności.

Takich kluczowych momentów, dat było wiele w latach 80. My się oczywiście w tej uchwale pewnie wszyscy odnosimy generalnie do lat 80., do końca lat 70., kiedy KPN powstała, bo później, już po 1989 r., po 1990 r., zwłaszcza 1991 r., kiedy KPN znalazła się w Sejmie, możemy powiedzieć, że była jedną z partii politycznych, tak jak dzisiaj my jesteśmy przedstawicielami partii politycznych.

Ale odnosimy się do okresu rzeczywiście trudnego, kiedy odwaga była w cenie, kiedy głoszenie takich poglądów politycznych, jakie głosili działacze Konfederacji Polski Niepodległej, spotykało się z określonymi represjami władzy. Wtedy ta odwaga była rzeczywiście w cenie. Myślę, że tak jak na końcu zapisaliśmy w tej uchwale, działacze Konfederacji Polski Niepodległej dobrze przysłużyli się Polsce.

A jak spojrzymy na polski Sejm, to się okaże, że dziś prowadzi obrady marszałek Sejmu Zgorzelski, który był działaczem, ciekawostka, podziemnego KPN-u w Płocku. W klubie PiS-u działaczką KPN byli Dorota Arciszewska-Mielewczyk, pan Piotr Babinetz, jeżeli dobrze mówię. Siedzący na tej sali dzisiejszy poseł Konfederacji Andrzej Zapałowski również działał w Konfederacji Polski Niepodległej. Nie wiem, czy kogoś nie pominąłem.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Siebie.)

(*Głos z sali*: Marek Biernacki.)

Marek Biernacki nie był w KPN-ie, ale z PSL-u jeszcze Jacek Tomczak był członkiem KPN-u. Ciekawostka, to mówiłem wczoraj na posiedzeniu komisji, że nawet znalazłem jakieś powiązanie KPN-u również z Lewicą, bo promotorem pracy doktorskiej Krzysztofa Gawkowskiego był Leszek Moczulski. Tak że mam nadzieję, że uchwała w piątek będzie przyjęta. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Nieczęsto to robię, ale dzisiaj, prowadząc obrady, odebrałem telefon, bo dzwonił pewnie obserwujący nas pan poseł Krzysztof Król, który prosił, aby w imieniu chorego Leszka Moczulskiego pozdrowić wszystkich bardzo serdecznie. My tym samym Leszkowi Moczulskiemu życzymy dużo zdrowia i dużo siły. (*Oklaski*)

Pani poseł Aleksandra Leo przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Aleksandra Leo:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wrzesień skłania nas do refleksji nad bardzo ważnym momentem w historii polskiej walki o niepodległość. Właśnie 1 września 1979 r., czyli dokładnie 45 lat temu w Polsce, która wówczas znajdowała się pod jarzmem komunistycznym i wpływami Związku Radzieckiego, powstała Konfederacja Polski Niepodległej.

Była to, jak wspomnieli moi przedmówcy, pierwsza antykomunistyczna partia polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w okresie stalinowskim. KPN, nawiązując do tradycji piłsudczykowskiej, wyznaczyła sobie jasny cel: złamanie monopolu komunistycznej władzy i odzyskanie pełnej suwerenności Polski. Założyciele KPN, wspomniany tutaj dzisiaj Leszek Moczulski, Nina Milewska, Romuald Szeremietiew oraz inni niezłomni patrioci w obliczu ogromnych represji mieli odwagę zorganizować niezależną manifestację właśnie 1 września 1979 r., w rocznicę wybuchu II wojny światowej. Wtedy to pod Grobem Nieznanego Żołnierza ogłoszono „Akt Konfederacji Polski Niepodległej". Już sam wybór daty miał wymiar głęboko symboliczny. 1 września to dzień, w którym 40 lat wcześniej hitlerowskie Niemcy zaatakowały Polskę, rozpoczynając największy konflikt zbrojny w historii świata. Dla założycieli KPN było to przypomnienie, że walka o niepodległość Polski nie zakończyła się w 1945 r., wręcz przeciwnie, nowe jarzmo, tym razem sowieckie, nie pozwalało na pełną suwerenność naszego kraju. „Akt Konfederacji Polski Niepodległej" odczytany przez Ninę Milewską jasno mówił o potrzebie odzyskania wolności, budowy demokratycznego państwa opartego na prawach człowieka i wzajemnego poszanowania. KPN, działając metodami pokojowymi, stawiła czoło komunistycznej dominacji i odegrała kluczową rolę w dążeniu do usunięcia wpływów Związku Radzieckiego z Polski. Działacze KPN byli prześladowani, więzieni, oskarżani, wielu zapłaciło za swoją odwagę zdrowiem, a nawet życiem, a jednak nie złamano w nich ducha wiary w wolność.

Obserwując dzisiejszą sytuację za naszą wschodnią granicą, widzimy, jak ważne było przesłanie KPN o potrzebie współpracy z narodami Międzymorza, w tym z niepodległą Ukrainą. Dziś Ukraina, walcząc z brutalną agresją Rosji, toczy bój o swoją wolność i niepodległość, tak jak my kiedyś walczyliśmy z komunistyczną dominacją. Ta wojna właśnie przypomina nam, że suwerenność nie jest dana raz na zawsze. Dziś, po 45 latach od powstania Konfederacji Polski Niepodległej, oddajemy hołd wszystkim jej członkom, którzy w czasach najtrudniejszych walczyli o wolną Polskę. To dzięki ich determinacji, poświęceniu (*Dzwonek*) i odwadze Polska jest dziś wolnym, demokratycznym krajem. W imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej składamy im wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności.

Polska 2050 w pełni popiera uchwałę upamiętniającą 45. rocznicę powstania KPN. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga głos zabierze pan minister Marek Biernacki.

Spis treści

Spis treści

Poseł Marek Biernacki:

Panie Marszałku, członku KPN-u! Wysoka Izbo! Przypadł mi honor i wielki zaszczyt, że mogę występować w imieniu swego klubu, klubu PSL – Trzecia Droga, właśnie popierając tę tak ważną uchwałę. 45 lat minęło od powstania KPN. Jak wyglądała Polska 45 lat temu? Była to Polska zniewolona, Polska po Grudniu '70, Radomiu '76, po inwazji w Czechach 1968 r., po agresji na Afganistan przez Rosję. Sytuacja, wydawałoby się, beznadziejna, bo tak ją wszyscy oceniali. I wtedy powstaje m.in. KPN. Powstaje w ramach wielkiego ruchu, który zaczął się tworzyć od ROPCiO, KOR. KPN był bardzo ważnym składnikiem. KPN był inny, wyróżniał się. Wyróżniał się też przez artykułowanie swoich haseł, które jak na tamte czasy wydawały nam się bardzo radykalne i bardzo prowokacyjne. Ale te hasła padły i kształciły całą strukturę KPN.

Chcę zwrócić państwu uwagę, że te czasy wydawały się czasami beznadziejnymi. Te czasy wydawały się beznadziejnymi prawie do 1988 r., o czym wszyscy zapominamy. Minęło tylko 45 lat. Gdzie jesteśmy obecnie? Kim jest obecnie Polska? Kto by uwierzył 45 lat temu, że Polska będzie państwem suwerennym, że 17 września 1993 r. wyjdzie stąd ostatni żołnierz rosyjski?

Podejrzewam, że tej daty nawet członkowie wysokiego parlamentu nie pamiętają, dużo ludzi nie pamięta, kiedy został wyprowadzony ostatni żołnierz rosyjski z Polski. Zapoczątkowane to zostało właśnie w tym czasie. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że KPN stanowił bardzo ważny moduł papierowej rewolucji, ruchu non violence, walki bez użycia przemocy, która obaliła system. W świecie zachodnim mówi się teraz, że to mur berliński. Nie mur berliński. To był czas wielkiej „Solidarności", później 1989 r., to była Polska, ale my nie potrafimy czcić swojej pamięci i swoich największych zwycięstw, bo to zwycięstwo jest porównywalne do zwycięstwa w roku 1920. Jednym z tych ważnych modułów, jedną z tych ważnych dywizji, która zadecydowała o tym przełomie, o tym zwycięstwie, jest właśnie, był właśnie KPN, który był ugrupowaniem bezkompromisowym, ugrupowaniem, które wykształciło też, tak jak mówiłeś, Zbyszku, bardzo dużo szacownych działaczy przez te wszystkie lata. Zawsze mówię, że ty jesteś, Sławek Neumann, z którym też miałem przecież przyjemność przez długie lata współpracować. Aszyk – pamiętasz – dawniej był.

(*Poseł Zbigniew Konwiński*: Staszek Gawłowski.)

Stasiu Gawłowski. A o sobie nie powiedzieliście. Co jest ciekawe, zwróćcie uwagę, jesteście jako członkowie KPN-u – ja byłem współpracownikiem, wywodziłem się z Ruchu Młodej Polski i ze struktur podziemnych „Solidarności" (*Dzwonek*) – wszyscy w różnych ugrupowaniach. To jest ta dobra szkoła patriotyzmu, który wykształcił w was KPN, wierności swoim ideałom.

Mam przyjemność współpracować z Piotrusiem Zgorzelskim, więc wiem, jak ważne dla niego są zasady przyjaźni, honoru i patriotyzmu. Wiemy, że taki jesteś i ty, Zbyszku, i ty, Andrzeju. Każdy ma swoje inne spojrzenie na to, inną drogę, ale każdemu z was i każdemu KPN-owcowi z tego okresu Polska leżała na sercu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy ministrowi za piękne wystąpienie.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 września przypada 45. rocznica proklamowania Konfederacji Polski Niepodległej. Była pierwszą niezależną, antykomunistyczną partią polityczną w bloku wschodnim. Jej ideowe założenia zostały przedstawione w artykule Leszka Moczulskiego „Rewolucja bez rewolucji", który opublikowany został w czerwcowym numerze „Drogi" w 1979 r., a w którym mocno podkreślona została konieczność podejmowania działań na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Moczulski zwracał też uwagę, że podstawą ustroju demokratycznego są niezbywalne prawa człowieka i prawa obywatelskie. Co istotne, Konfederacja Polski Niepodległej działała i rozwijała swoje struktury jawnie.

Oczywiście nie byłoby jej bez Leszka Moczulskiego, charyzmatycznego przywódcy, dziennikarza, publicysty, polityka, historyka, postaci nietuzinkowej, dla niektórych kontrowersyjnej. To były trudne czasy. Członkowie Konfederacji Polski Niepodległej byli poddawani szykanom. Moczulski, Jandziszak, Stański i Szeremietiew zostali oskarżeni o prowadzenie działalności zmierzającej do obalenia przemocą ustroju PRL-u. Z powodu aresztowań członków Konfederacja praktycznie przestała działać jako organizacja ogólnopolska, choć w niektórych miastach – w Warszawie, w Krakowie – nadal działały jej struktury.

Dyskutowana uchwała przypomina nam, że demokratyczna opozycja w PRL była wielonurtowa, bardzo zróżnicowana politycznie. Różne grupy i organizacje przyjmowały różne strategie, miały różne wizje Polski niepodległej. Oczywiście możemy z perspektywy czasu z nimi dyskutować, analizować je, ale ważne, żebyśmy o tym zróżnicowaniu i o tym dorobku nie zapominali.

W tych trudnych czasach Moczulski był człowiekiem niezłomnym. Nie porzucił idei budowania Konfederacji Polski Niepodległej i doprowadził w końcu do tego, że zyskali reprezentację parlamentarną. Wkład Konfederacji Polski Niepodległej w budowanie demokratycznej, wolnej Polski nie może być przeceniony. I dobrze, że Sejm chce tę rocznicę przypomnieć i uhonorować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski, który przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konfederacja Polski Niepodległej poprzez swoją symbolikę, poprzez program, cele, a także poprzez to, że zrzeszała tysiące młodych ludzi, którzy byli piłsudczykami, narodowcami, ludowcami, a nawet socjalistami… Były tam wszystkie nurty. Wszystkich gromadził jeden cel: niepodległa Polska. Ta partia w latach 80. była nadzieją dla tych Polaków, którzy chcieli czegoś więcej niż demokracji w ramach ówczesnego układu politycznego i międzynarodowego, chcieli Polski niepodległej. To była niezwykła wartość.

Pamiętam, jak w połowie lat 80. wstępowałem do organizacji młodzieżowej KPN. Pamiętam nadzieję, determinację tych tysięcy młodych ludzi. Dzisiaj chciałbym oddać hołd kolegom, którzy w dużej części już nie żyją. Posłem i senatorem był tutaj śp. Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz, któremu się zmarło, z którym pod koniec lat 80. odtwarzałem podziemne struktury KPN-u na Podkarpaciu.

Ta wartość Konfederacji jest niezwykła, ponieważ ona jednoczyła, tak jak powiedziałem, Polaków różnych nurtów, którzy szli w jednym kierunku, w jednym celu. Szli razem, odrzucając na bok małości swoich różnic ideologicznych. I udało się. Tutaj wielki szacunek dla twórców Konfederacji za inspirację, za to, że potrafili ten żagiel wiary, niepodległości, siły wtłoczyć w młodych ludzi.

Dzisiaj mam taką satysfakcję nie tylko z tej uchwały, lecz także z tego, że jestem oczywiście w innej Konfederacji, ale dalej w Konfederacji. (*Oklaski*) To jest dla mnie taka pewna przygoda.

Na koniec chciałem powiedzieć jedno. Myśmy wtedy szli pod hasłem i mówiliśmy sobie wzajemnie: Dzisiaj jesteśmy my, po nas przyjdą następni, zwyciężymy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 11 września.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nikt się nie zgłasza, listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Głos ma pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

(*Poseł Konrad Berkowicz*: Nie ma.)

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja.

Ale jest pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski.

Proszę bardzo.

Ze względu na dużą ilość osób zapisanych ustalam czas – 1 minuta. Ale nie będę oczywiście przeszkadzał, jeśli oświadczenie będzie wymagało wygłoszenia go w dłuższym czasie.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję w bardzo bolesnej dla mnie sprawie. Mianowicie podczas ostatniej wizyty we Lwowie przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych pan Paweł Kowal złożył deklarację, że Polska odbuduje we Lwowie każdy budynek, który został zniszczony przez Rosjan. Ale 15 lat mija i nie ma we Lwowie Domu Polskiego. Ja tylko przypomnę, że w Przemyślu oddano w centrum miasta kamienicę dla mniejszości ukraińskiej prawie 15 lat temu i miał natychmiast powstać Dom Polski we Lwowie. Nie ma Domu Polskiego we Lwowie. A my chcemy odbudowywać kamienice. (*Dzwonek*) Te zdjęcia ze ściskania się Pawła Kowala z banderowskim merem Lwowa, który przez kilkanaście lat blokuje polskiej mniejszości narodowej rozwój, utrudnia kwestię budowy Domu Polskiego – to już nie pierwszy raz pan poseł Kowal się wtula w ramiona tego banderowskiego mera. I nic, Domu Polskiego we Lwowie nie ma, Polacy we Lwowie dalej są traktowani jak obywatele dziesiątej kategorii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 4 września służby, za które odpowiedzialny jest prokurator generalny Adam Bodnar, przy wsparciu politycznym Donalda Tuska siłowo wtargnęły do siedziby Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Przeszukanie było kuriozalne, a policjanci niespecjalnie wiedzieli, czego i po co szukają. Zabezpieczono nawet materiały, które nie były przedmiotem sprawy, m.in. materiały szkoleniowe, jak „Angielski dla księgowych", czy telefon należący do innego podmiotu niż wskazany we wniosku. Zaskakujący jest fakt, iż sprawa została sztucznie wznowiona po 6 latach przez Macieja Młynarczyka, którego przełożonym jest prokurator Adam Bodnar. Prokurator Młynarczyk jest znany z kontrowersyjnych działań. Doprowadził on do prawomocnego skazania ocalonego z ukraińskiego ludobójstwa, pochodzącego z Wołynia 78-letniego ciężko chorego pana

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz

Zbigniewa na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata za, uwaga, krytykowanie banderyzmu. Ten sam prokurator Młynarczyk jest teraz głównym gończym, który będzie śledził wolontariuszy i organizatorów Marszu Niepodległości. (*Dzwonek*)

Czy naprawdę chodzi o ustalenie sprawcy wydarzenia sprzed lat, czy też chodzi o pokazówkę, prowokację i zastraszenie? Widać, że w Polsce wciąż istnieją ludzie, którym przeszkadza niepodległość. Marszu Niepodległości nikt nie zatrzyma. 11 listopada 2024 r. przejdziemy jak co roku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Mulawa. Nieobecny.
Pan poseł Krzysztof Szymański, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nadchodzi obowiązkowy ZUS dla wszystkich marynarzy. Ostatnio rząd opublikował w wykazie prac legislacyjnych i programowych zapowiedź prac nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych, który ma objąć właśnie grupę zawodową marynarzy. Jako marynarz, też jako członek Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z wielkim niepokojem patrzę na tę zapowiedź. W opisie podaje się, że projekt ustawy ma powstać, ponieważ chcemy się dostosować do konwencji MLC 2006, czyli konwencji Międzynarodowej Organizacji Morskiej. Nikt nie wskazuje dokładnie, do którego punktu tej konwencji to się odnosi, ale po przeczytaniu tej konwencji można zauważyć, że jeden z punktów właśnie dotyczy ubezpieczeń społecznych. (*Dzwonek*) Tam mówi się o tym, aby marynarze mieli dostęp do ubezpieczeń społecznych. Nie mówi się o tym, żeby to było obowiązkowe, tylko o tym, żeby mieli dostęp. W tym momencie marynarze mają do tego dostęp dobrowolny i tak powinno zostać.

Drugim wątkiem jest uzasadnienie, że strona związków zawodowych popiera prace nad tym projektem, co wydaje mi się szokujące, zważywszy też na to, jak wygląda w tym momencie moja skrzynka mailowa i ilu marynarzy napisało do mnie prośbę o jakąś interwencję w tej sprawie. Zapowiadam, że jak najbardziej będę się przyglądał treści tego projektu. Czekam na niego. Jak tylko się pojawi, będę nad nim pracował. Niemniej już teraz oceniam, że wprowadzenie obowiązkowego ZUS-u dla marynarzy to jest cios dla marynarzy, który podważy bardzo istotnie ich konkurencyjność na rynku. Już teraz borykają się z konkurencją z Afryki i z Azji, a dołożenie kolejnych kosztów pracy dla marynarzy jeszcze bardziej pogorszy tę sytuację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wyniku wieloletniego konfliktu z sąsiadami rolnik z Grodziska pod Łodzią musi zapłacić ponad 100 tys. zł odszkodowania za to, że jest rolnikiem. Sąd Apelacyjny w Łodzi utrzymał w mocy wcześniejsze orzeczenie sądu niższej instancji, uznając, że działalność hodowlana rolnika w nadmierny sposób obciąża otoczenie nieprzyjemnymi zapachami. Sprawa, która ciągnie się od 13 lat, jest przestrogą dla polskich rolników, którzy mogą się spotkać z podobnymi wyzwaniami. W sąsiedztwie coraz częściej pojawiają się osoby z miast, z metropolii, robią zabudowę mieszkaniową. Rolnik, który prowadzi gospodarstwo odziedziczone po rodzicach, został zobowiązany nie tylko do wypłaty odszkodowania, ale także do wykonania szeregu działań mających na celu ograniczenie uciążliwości emisji zapachowej.

Wysoka Izbo! Uprzedzałem o tym w tej kadencji Sejmu, ale obecnie rządzący bagatelizowali sprawę, i stało się. (*Dzwonek*) Dla sądu nieistotne było, że gospodarstwo istnieje i działa w tym miejscu od wielu pokoleń, i zawsze były w nim hodowane świnie, krowy i kury. Ważniejszy okazał się interes nowo osiedlonych we wsi mieszkańców, którzy przenieśli się tu z miasta. Oni mieli świadomość, że gospodarstwo istnieje i działa, gdy kupowali działkę i stawiali domy. Zgodnie z wyrokiem rolnik powinien zasadzić wokół swojego gospodarstwa pas zieleni, który jego zdaniem może utrudnić dostęp do silosów i obsługę maszyn rolniczych. Sąd zalecił również zastosowanie w produkcji zwierzęcej materiałów o obniżonej emisji zapachów, co może być trudne do zrealizowania przy hodowli świń, szczególnie w kontekście ograniczenia zużycia wody przy myciu chlewni.

Wysoka Izbo! Hodowla działa na wsi od kilku pokoleń. Gdy w sąsiedztwie osiedlili się miastowi, podali go do sądu, bo im ta trzoda po prostu cuchnie. Sąd skazał hodowcę i każe mu zapłacić 100 tys. zł odszkodowania. To nie jest sprawiedliwość. To jest niegodziwość i walka z polskim rolnikiem. Zwracam się do ministra sprawiedliwości i ministra rolnictwa o pilne podjęcie działań w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy.
Pan poseł Grzegorz Adam Płaczek, Konfederacja.

Spis treści

Poseł Grzegorz Adam Płaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim opowiem pewną historię, mam pytanie do wszystkich posłów, którzy w maju 2023 r. poparli ustawę dotyczącą pomocy obywatelom Ukrainy przebywającym na terenie Polski.

A oto historia. Kilka dni temu rozpoczął się rok szkolny. Już za 10 miesięcy nasi ósmioklasiści, polscy ośmioklasiści będą podchodzić do egzaminu ósmoklasisty. Będą również zdawać egzamin z języka polskiego, a to ważny egzamin, ponieważ punkty czy ocena z tego egzaminu będą przeliczane na specjalne punkty, a te punkty są potrzebne, żeby polski ósmoklasista mógł kontynuować swoją naukę w liceum ogólnokształcącym, w technikum czy w jakiejś szkole branżowej I stopnia. Jednocześnie ukraińscy uczniowie, którzy będą uczyć się w VIII klasie polskiej szkoły podstawowej, za 10 miesięcy nie będą musieli podchodzić do tego egzaminu. (*Dzwonek*) Wystarczy im cząstkowa ocena na koniec danego przedmiotu, aby jakimś dziwnym trafem, zgodnie z ustawą, ta ocena została przeliczona na punkty, bo te punkty będą tak samo ważne jak punkty, na które musieli zapracować polscy uczniowie, przygotowując się nieraz w pocie czoła do egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego. To przecież jest nieuczciwe i krzywdzące dla naszych, polskich dzieci.

Dlatego przygotowuję obecnie wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Będziemy potrzebować 50 podpisów, niezależnie od barwy politycznej, abyśmy mogli skierować ustawę do TK, aby to Trybunał Konstytucyjny zdecydował, czy działamy zgodnie z konstytucją, czy ustawa jest zgodna z konstytucją i czy ci, którzy zagłosowali za tą ustawą, nie powinni spalić się ze wstydu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Adam Krzemiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Adam Krzemiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie wczoraj obchodziliśmy Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom, dzień, który ma na celu zwiększenie świadomości społecznej na temat zjawiska samobójstw, problemu, z którym boryka się wiele osób na całym świecie. W zeszłym roku w Polsce odebrały sobie życie aż 5233 osoby, ale prób samobójczych mogło być nawet, jak się szacuje, 15 razy więcej. Zgodnie z danymi Fundacji GrowSPACE wzrasta również liczba samobójstw wśród dzieci i młodzieży. Dziś chciałem zwrócić uwagę na tę tragiczną rzeczywistość i jednocześnie pragnę podkreślić, jak ważna jest pomoc oraz wsparcie dla osób, które zmagają się z myślami samobójczymi i depresją. Samobójstwo jest niezwykle trudnym tematem, co nie oznacza, że wolno go pomijać. Musimy zrozumieć, że to złożony problem, w którym łączą się czynniki społeczne, psychiczne i emocjonalne. Zachęcam do działania. Edukujmy siebie i innych na temat zdrowia psychicznego, bo razem możemy zbudować społeczeństwo, w którym każdy czuje się akceptowany (*Dzwonek*) oraz w którym zdrowie psychiczne będzie traktowane z taką samą powagą jak zdrowie fizyczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Joanna Wicha, Lewica. Nie ma.
Pan poseł Bartosz Zawieja, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bartosz Zawieja:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Północno-wschodnia obwodnica aglomeracji poznańskiej to marzenie. Ale to marzenie zaczęli realizować samorządowcy – mam tu na myśli Zarząd Dróg Powiatowych w Poznaniu – którzy zrealizowali trzywariantową koncepcję, której przebieg został wyznaczony od drogi S11, węzeł Poznań Północ – Złotkowo, poprzez Uzarzewo, do węzła S5 Kleszczewo. Długość odcinka – 37 km, z tego 6 km na terenie miasta Poznania. Szacunkowy koszt to prawie 1,5 mld zł. I teraz co się dzieje? Tak ważną inwestycję zarząd dróg powiatowych złożył w imieniu starosty poznańskiego do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska czy też do GDOŚ, aby uzyskać decyzję środowiskową. Ta decyzja jest rozpatrywana już 4 czy 5 lat. Dlatego apeluję do generalnego dyrektora ochrony środowiska, by się pochylił nad marzeniami poznanianek czy mieszkańców metropolii poznańskiej w tej sprawie.

Dlaczego jest ona taka ważna? Stanowi połączenie dróg ekspresowych S5 i S11 oraz węzła A2, czyli najbardziej przeciążonego miejsca drogowego w Polsce. (*Dzwonek*) Daje również możliwość wyeliminowania tranzytu z Poznania, budowy nowej przeprawy mostowej po północnej stronie miasta Poznania oraz odciążenia, co najważniejsze, przeciążonej autostrady A2. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Maria Joanna Koźlakiewicz. Nieobecna.
Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska. Też nieobecny.
Pan poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska. Jest na sali.

Poseł Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez ostatnie 2 dni w związku z węgierską prezydencją w Buda-

Spis treści

Poseł Patryk Gabriel

peszcie odbywała się konferencja krajów Unii Europejskiej na poziomie szefów Komisji do Spraw Unii Europejskiej, która zajmowała się wyzwaniami dotyczącymi bezpieczeństwa naszej Wspólnoty. Jedną z kwestii, które łączą dzisiaj wielu młodych ludzi na niemal wszystkich kontynentach i w wielu krajach świata, jest coś, co dotychczas było absolutnie niespotykane. A mianowicie większość z nich chce opuścić kraje swojego urodzenia, chce opuścić swoje ojczyzny i szukać szczęścia, lepszych dni, lepszego wykształcenia czy perspektyw ekonomicznych poza swoim krajem. Jest również coś, co tych wszystkich ludzi łączy. Otóż miejscem, ziemią obiecaną, do której oni chcą wyemigrować, jest dzisiaj – jak bardzo symbolicznie (*Dzwonek*) brzmi ta nazwa – stary kontynent, zjednoczona Europa. Dzieje się tak m.in. ze względu na zmiany klimatyczne, co do których niezwykle istotne jest podjęcie bardzo radykalnych, szybkich i skutecznych zmian przez wspólnotę europejską. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Barbara Grygorcewicz.
Pan poseł Władysław Dajczak.
(*Poseł Władysław Dajczak*: Jestem, jestem.)
Będziemy spokojnie czekali, panie pośle. Czasu nie doliczamy.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W latach 2010–2015 do Polski wjeżdżały odpady różnego rodzaju z Niemiec, nielegalne odpady, które były wwożone nielegalnie. Taka sytuacja miała też miejsce w województwie lubuskim, w gminie Tuplice, gdzie trafiło nielegalnie 20 tys. t odpadów hutniczych, które leżały na hałdzie. Oczywiście mieszkańcy protestowali, mieszkańcy domagali się tego, aby te odpady zostały jak najszybciej zabrane. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, pani minister Moskwa podjęła działania. Było wysłuchanie w Komisji Europejskiej, był Europejski Trybunał Sprawiedliwości. I w końcu zapadła decyzja, że te odpady powinny zostać zabrane, i to jak najszybciej. I już nowa wiceminister oświadczyła w marcu, że te odpady zostaną (*Dzwonek*) przez Niemców zabrane. Został przeprowadzony przetarg, zgłosiła się firma, która później zniknęła. Miały być zabrane do końca sierpnia, do dzisiaj nic się nie dzieje. Zwróciłem się z petycją do nowej pani minister, ale też apeluję, aby te działania zostały jak najszybciej podjęte, aby nowa pani minister środowiska zwróciła się do swojego odpowiednika w Niemczech, aby zrealizowano te nakazy, które zostały wydane, i żeby te odpady z Tuplic jak najszybciej zniknęły.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.
Pan poseł Norbert Pietrykowski.
Pan poseł Piotr Górnikiewicz.
Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 7 września 2024 r. w wielu miejscowościach w Polsce i za jej granicami odbyło się po raz kolejny narodowe czytanie. W tym roku czytaliśmy Kordiana Juliusza Słowackiego. Miałam przyjemność i zaszczyt uczestniczenia w narodowym czytaniu w dwóch placówkach: w Chełmskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie oraz Powiatowej Bibliotece Publicznej im. prof. Wiktora Zina w Hrubieszowie. Miłośnicy literatury zebrali się, aby wziąć udział w tym wydarzeniu w pięknie przygotowanych sceneriach. Bardzo dziękuję organizatorom za zaproszenie.

Kilka słów o Powiatowej Bibliotece Publicznej im. prof. Wiktora Zina w Hrubieszowie. Ta biblioteka to miejsce wyjątkowe. W roku 2024 obchodzi podwójny jubileusz: 25-lecie swojego istnienia, działa nieprzerwanie od 1999 r., oraz 15-lecie nadania im. prof. Wiktora Zina. Jest ogniwem ogólnopolskiej sieci bibliotek. Podlega bezpośrednio pod Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (*Dzwonek*), zajmuje się gromadzeniem i udostępnianiem zbiorów – są to głównie pozycje naukowe, akademickie – oraz promocją czytelnictwa. Sprawując merytoryczny nadzór nad bibliotekami w powiecie hrubieszowskim, organizuje wydarzenia, konkursy, akcje i spotkania, upamiętnia rocznice, wydaje autorskie publikacje, prowadzi działania na rzecz zachowania lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Serdecznie gratuluję pracownikom i czytelnikom pięknych jubileuszy. Niestety ta placówka już wkrótce może zniknąć z mapy Hrubieszowa. Radni powiatu hrubieszowskiego podjęli decyzję o zamknięciu biblioteki w 2025 r. Dlaczego? Według medialnego przekazu w ramach oszczędności. Jednocześnie w planach starostwa powiatowego w Hrubieszowie jest zakup drogiego samochodu służbowego za ponad 200 tys. Wierzę, że ta decyzja, niezrozumiała, zostanie zmieniona, a biblioteka nadal w kolejnych latach będzie mogła pełnić swoją misję.

Wszystkim placówkom, które wzięły udział w narodowym czytaniu 2024, serdecznie dziękuję i mam nadzieję do zobaczenia w kolejnych edycjach tego wydarzenia. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Anna Pieczarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Pieczarka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Media coraz częściej opisują przypadki braku należytej komunikacji placówek ochrony zdrowia z pacjentami w zakresie informowania ich o dalszym leczeniu, planowanych zabiegach lub operacjach w sytuacji, w której lekarz odchodzi z pracy, przenosząc się do innego szpitala lub przychodni medycznej. Jak się okazuje, nierzadko niestety, chorzy pozostawieni są sami sobie. Bywają niejako porzuceni przez system, a ich leczenie w takich przypadkach zaczyna się od początku. Co oczywiste, jest to dla nich bardzo szkodliwe i niebezpieczne, gdyż dolegliwości postępują.

Przepisy są w tym zakresie jednoznaczne, pokazują, że jeśli z przyczyn zewnętrznych wyznaczony wcześniej termin wizyty, zabiegu lub operacji jest nieaktualny, to w miarę możliwości należy zachować podobny, a jeśli to niemożliwe – wyznaczyć najszybszy z dostępnych. Obowiązkiem placówki medycznej jest poinformowanie pacjenta o planowanym terminie udzielenia świadczenia. Również w przypadku, gdy ulegnie on zmianie, szpital i przychodnia muszą powiadomić (*Dzwonek*) o tym zainteresowanego. W razie wystąpienia okoliczności, których nie można było przewidzieć w chwili ustalenia terminu udzielenia świadczenia, a które uniemożliwiają zachowanie pierwotnej daty, placówka medyczna winna poinformować pacjenta o nowym terminie. Powinno się to odbyć w każdy dostępny sposób.

W związku z narastającą liczbą takich przypadków uprzejmie proszę o zobligowanie placówek ochrony zdrowia do stosowania się do tego obowiązku. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Magdalena Filipek-Sobczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od niemal roku obserwujemy rosnący chaos, niepewność oraz nieodpowiedzialną politykę realizowaną przez koalicję 13 grudnia. W sytuacji, gdy świat zmaga się z kryzysem geopolitycznym, szczególnie wynikającym z zagrożenia ze wschodu, oraz gdy elity brukselskie pokazują intelektualne bankructwo niezdolne do przywrócenia Europie należnego jej miejsca na arenie międzynarodowej, premier Donald Tusk oraz jego środowisko polityczne stawiają walkę z wewnętrznym wrogiem jako priorytet. Co więcej, bezkrytycznie podążają za regułami zielonego ładu, który choć może być ideą słuszną w swoim założeniu, w obecnym kształcie prowadzi do destabilizacji gospodarczej i społecznej.

To niedorzeczna wizja, wedle której likwidacja PiS i wszelkich jego wpływów staje się ważniejsza od realnych zagrożeń dla naszego bezpieczeństwa. Media kontrolowane przez rządzących przedstawiają te utopijne idee (*Dzwonek*) jako niepodważalne fakty. A tymczasem język i pojęcia, które wszyscy znamy, tracą swoje pierwotne znaczenie. Praworządność zaczyna oznaczać demontaż instytucji państwowych. Demokracja sprowadza się do systematycznego prześladowania opozycji. A racjonalna polityka budżetowa to teraz rekordowe deficyty, których skala jest bezprecedensowa w nowoczesnej historii Polski.

Polska zawsze była i pozostaje ostoją zdrowego rozsądku i pragmatyzmu, cech, które niejednokrotnie były problemem dla tych, którzy nie tolerują wolności i niezależności. Dziś jak i w przeszłości stoimy przed wyzwaniem zachowania wartości w obliczu narastających zagrożeń, dlatego musimy być świadomi tych procesów i wspólnie przeciwstawiać się temu szaleństwu. Nie pozwólmy, aby fałszywe idee i utopijne wizje przeważyły nad prawdą i realnymi interesami naszego kraju. Stańmy w obronie polskości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie z okazji 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej i bitwy o Wysoką.

Naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości. Słowa powiedziane przez marszałka Józefa Piłsudskiego wypowiedziane tak dawno, jakże aktualne i dziś.

We wrześniu 1939 r. tereny pod Jordanowem stanowiły arenę zaciekłych walk z okupantem. Szybko nadciągających ze strony Słowacji Niemców i Słowaków miał zatrzymać m.in. płk Stanisław Maczek dowodzący 10. Brygadą Kawalerii. Do starcia między kawalerzystami a Wehrmachtem doszło w okolicach Jordanowa pod Wysoką. To tam, w Wysokiej, toczyła się wielka bitwa o Wysoką, nazywana przez niektórych południowym Westerplatte. 10. Brygada Kawalerii dowodzona przez płk. Stanisława Maczka otrzymała rozkaz zamknięcia kierunku na Jordanów i Rabkę. 2 września w nocy przygotowano stanowiska obronne. Rano 10. brygada pancerno-motorowa była (*Dzwonek*) na swoich pozycjach. Od razu rozpoczęły się walki, w których Polacy ponieśli duże straty. Ciężkie i zacięte walki toczyły się o wzgórza znajdujące się na południu od Jordanowa w miejscowości Wyso-

Spis treści

Poseł Władysław Kurowski

ka. Bronił ich 24. Pułk Ułanów pod dowództwem płk. Kazimierza Dworaka, kompania obrony narodowej i szwadron armat przeciwpancernych. Po południu, po zaciętych walkach o Wysoką, Polakom udało się odeprzeć niemieckie natarcie. Niemcy mieli jednak miażdżącą przewagę w artylerii i broni pancernej, co przyczyniło się do zdobycia Wysokiej w godzinach wieczornych. Polskie oddziały, wycofując się, poniosły duże straty.

3 września obrona Polaków się załamała, jednak podczas odwrotu prowadzono skutecznie działania opóźniające. Dopiero 5 września wieczorem Niemcy zajęli Myślenice oddalone od Jordanowa o ok. 30 km. Dało to armii „Kraków" czas potrzebny do uniknięcia okrążenia. Brygada płk. Maczka zachowywała zdolność bojową i wzięła udział w kolejnych walkach w kampanii. 19 września przekroczyła granicę węgierską. Do tego dnia straciła ponad 50% stanów osobowych. Zdobycie okolic Jordanowa kosztowało Niemców ponad 70 pojazdów pancernych.

1 września tego roku odbyła się 85. rocznica tych wydarzeń: w miejscowym kościele i na cmentarzu wojennym uczczono bohaterów walczących za niepodległą Polskę. Dziękuję organizatorom na czele z wójtem gminy Jordanów Arturem Kudzią za tak piękną i doniosłą organizację upamiętniającą datę wybuchu II wojny światowej i bitwy o Wysoką.

Warto pamiętać o tym wydarzeniu, bo to jedna z ważniejszych bitew kampanii wrześniowej w 1939 r. Cześć i chwała bohaterom! (*Oklaski*)

(*Poseł Mariusz Krystian*: Cześć i chwała!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przez minione lata w naszym kraju różne strony mówi o naszym systemie ochrony zdrowia, że brakuje nam profesjonalnych kadr medycznych. Brakuje nam lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów i innych specjalistów. Faktycznie ten problem był istotny. Lekarze przez wiele lat, jak państwo wiecie, wyjeżdżali z kraju, ale w poprzednich kadencjach udało się zatrzymać ten proceder, udało się podnieść świadczenia dla lekarzy, pensje personelu medycznego do dobrego poziomu. Przez ostatnie 8 lat zaczęliśmy powiększać nabór do uczelni wyższych. Faktycznie dzisiaj będziemy widzieć rezultaty, ponieważ te limity co roku były podwyższane, tworzyły się uczelnie, poszerzały one rekrutacje. Wykształcenie lekarza to 6 lat studiów plus przynajmniej 1 rok rezydentury – to jest podstawowy lekarz, a wykształcenie specjalisty trwa ok. 12 lat. Ergo można powiedzieć, że w tym roku i w następnych latach będziemy widzieć zwiększoną liczbę lekarzy. (*Dzwonek*)

Moi drodzy państwo, zaczynaliśmy mniej więcej od 6 tys. miejsc na kierunkach lekarskich. Dzisiaj mamy ich 12 tys. To na pewno jest zasługa poprzedniego rządu Prawa i Sprawiedliwości. W przypadku wszystkich tych kierunków, które były tworzone, Zielona Góra i nie tylko, później, po egzaminach, kiedy wypuszczały one pierwsze roczniki, okazywało się, że ich wyniki są rewelacyjne, są równe z dużymi ośrodkami medycznymi. To jest prawda. Dzisiaj da się uczyć medycyny w mniejszych ośrodkach, bo dzisiaj są nowoczesne technologie. Lekarz musi umieć dokonać operacji robotycznej czy to przy użyciu Da Vinci, czy innych urządzeń, musi dzisiaj umieć dokonywać wirtualnego przygotowania się do trudnych, skomplikowanych operacji, dlatego też, idąc tym tropem, utworzyliśmy nowe uczelnie. W tamtym roku uruchomiono dziewięć kolejnych uczelni. Dzisiaj niestety ubolewam nad tym, że został dokonany nacisk polityczny na państwową komisję akredytacyjną, która w tym roku zakazała pięciu z tych uczelni rekrutowania na kierunki lekarskie. Cztery kierunki zostawiono, pięć wstrzymano.

Moi drodzy państwo, słyszeliśmy przed chwilą od pani poseł, że nadal przesuwa się terminy operacji, bo lekarz zachorował, nie ma zastępstwa. Musimy walczyć o to, żeby mieć jeszcze więcej profesjonalnej kadry, dobrej kadry w małych ośrodkach, w Nowym Sączu, Nowym Targu, Siedlcach, Poznaniu, Łodzi, a także w większych miastach, bo tam zatrzymano tę rekrutację. Apeluję do pana marszałka, a przez pana marszałka do Ministerstwa Zdrowia, do pana premiera, do państwowej komisji akredytacyjnej o rozwagę i merytoryczne podejście do tego tematu i do weryfikacji. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Centrum Zdrowia Psychicznego w Szczecinku obchodziło drugą rocznicę swojego powstania. Przez 2 lata centrum przyjęło ponad 6 tys. pacjentów, w 2022 r. 1364, a w 2023 r. – 4754. W skład centrum wchodzi poradnia zdrowia psychicznego, oddział dzienny, stacjonarny oddział psychiatryczny i klub pacjenta. Centrum świadczy szeroki zakres usług takich jak diagnostyka medyczna, psychologiczna, farmakoterapia, konsultacje psychiatryczne, psychologiczne i psychoterapeutyczne, psychoedukacja, terapia zajęciowa, integracja społeczna, trening umiejętności społecznych czy terapia środo-

Spis treści

Poseł Renata Rak

wiskowa. Placówka kładzie duży nacisk na interdyscyplinarne podejście do zdrowia psychicznego, co przekłada się na wysoką jakość opieki nad pacjentami. Centrum wspiera dorosłych mieszkańców powiatu w zakresie zdrowia psychicznego, ale także planuje rozszerzenie swojej działalności o tak potrzebną psychiatrię dziecięcą oraz leczenie uzależnień dzieci i młodzieży. Wspieram działalność centrum i życzę sukcesów w realizacji (*Dzwonek*) planów i zamierzeń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski. Nieobecny.

Obecna jest za to pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wrzesień jest miesiącem, kiedy wspominamy ofiary bestialskiego ataku wojsk niemieckich na Polskę w 1939 r. 5 września w Brzesku-Słotwinie jak co roku wspominamy ofiary bestialskiego bombardowania stojącego na bocznicy pociągu wypełnionego po brzegi uciekinierami z Krakowa czy z innych miast z Polski południowej. To właśnie hitlerowcy nagle zbombardowali ten pociąg. Zginęło ponad 100 obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Społeczeństwo Brzeska co roku oddaje im hołd, wspominając nazwiska poległych.

W tym roku obchody miały wyjątkowy charakter, ponieważ w trakcie tych obchodów nadano tytuł honorowego obywatela Brzeska panu Romanowi Rakowskiemu pseudonim Grab, Długi (*Dzwonek*) urodzonemu 18 marca 1924 r. właśnie w Tymowej. Jest to komandor marynarki wojennej Rzeczypospolitej Polskiej, prawnik, działacz społeczny, harcerz Szarych Szeregów, uczestnik akcji „Burza" we Lwowie, kawaler Orderu Virtuti Militari. My jako mieszkańcy Brzeska dziękowaliśmy panu Rakowskiemu za to, co dla nas zrobił, abyśmy mogli żyć w wolnej Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Śliwka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cała opowieść koalicji 13 grudnia o tym, jak zamierza rozwijać Wojsko Polskie, zawaliła się jak domek z kart. Wykonanie planu dotyczącego Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych na 2024 r. wynosi niecałe 2%. Środki z funduszu miały stanowić aż 1/3 środków, które miały zostać przekazane w budżecie na obronność, na zakupy nowoczesnego sprzętu takiego jak czołgi K2, armatohaubice K9 czy też wyrzutnie HIMARS.

Dzisiaj mamy już potwierdzone informacje ze strony resortu obrony narodowej, że kontrakt na 500 wyrzutni HIMARS będzie wstrzymany. Dziś mamy informacje, że zakup i polonizacja procesu tworzenia czołgu K2PL będą wstrzymane. To wszystko dzieje się w sytuacji, w której za naszą wschodnią granicą (*Dzwonek*) cały czas toczy się wojna. To wszystko wtedy, kiedy rządzący wychodzą i mówią, że w 2025 r. budżet na obronność sięgnie 5,2% PKB, co także jest jedną wielką ściemą, bo jeżeli spojrzymy na wydatki, to widzimy, że 60 mld zł z tego budżetu na przyszły rok również ma pochodzić z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych, a zabezpieczenia finansowego na to nie ma. Dzisiaj pan premier Kosiniak-Kamysz, pan minister Tomczyk szczycą się tym, że ten budżet będzie rekordowy. Tylko jeżeli zajrzymy do środka, to już dziś widzimy, że sam budżet, którego ważną częścią będzie 29. część budżetu państwa, jest tylko o 6 mld zł większy niż w ubiegłym roku. Nie wspominają panowie ministrowie o tym, że te 6 mld zł ma zostać przekazane de facto do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na kwestie związane z obroną cywilną. Nie uwzględniono wzrostowej dynamiki inflacyjnej, która również pochłonie 5 mld zł. Czyli idąc tym tokiem myślenia, przyszłoroczny budżet to nie będzie 5,2% PKB, to będzie niecałe 3%, a środki, które koalicja 13 grudnia chce przekazać na wojsko, będą niższe o ponad 65 mld, czyli dokładnie prawie tyle, ile podała Telewizja Republika, wskazując pismo szefa Sztabu Generalnego do ministra obrony narodowej.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Śliwka:

Ja mam taką propozycję…

Panie marszałku, ostatnie zdanie.

Dużo mówicie o demokracji walczącej. Żebyśmy nie byli demokracją walczącą, zbrójmy się, a niestety wy tego nie robicie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, gdyby jeszcze z minutę pan mówił, to okazałoby się, że tego PKB zostało niewiele ponad 1%.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Ja mogę odpowiedzieć, panie marszałku?)

Proszę.

Spis treści

Poseł Andrzej Śliwka:

Panie marszałku, jeżeli będziecie dalej zarządzali tak gospodarką, jak zarządzacie, to rzeczywiście środki, które będą wskazywane w relacji do PKB, będą coraz niższe.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

No tak.
Pani poseł Anna Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Klimatu i Środowiska planuje wprowadzić kolejny szalony projekt. Za pomocą nowelizacji ustawy o lasach oraz zmieniając Prawo ochrony środowiska, chce dodatkowo opodatkować dochody Lasów Państwowych ze sprzedaży drewna. Jako pretekst do wyciągnięcia pieniędzy z Lasów Państwowych ma posłużyć sytuacja finansowa parków narodowych i założenia, że nie są one w stanie realizować swoich zadań, gdyż brakuje im na tę realizację środków. Absurd tego pomysłu polega na tym, że z jednej strony próbuje się forsować ograniczenie wycinki drzew i wyznacza kolejne obszary lasów, w których człowiek nie ma prawa ingerować, a z drugiej strony chce się obciążyć Lasy Państwowe dodatkowymi opłatami.

Obecnie Lasy Państwowe pozyskują rocznie 40 mln m^3 drewna. Po wprowadzeniu nowych ograniczeń ta ilość spadnie, co pogłębi niedobory surowca na rynku. W gruncie rzeczy założenia tego projektu zmian mają na celu zagrożenie (*Dzwonek*) stabilności finansowej Lasów Państwowych oraz funkcjonowania przemysłu drzewnego. Będziemy się temu przyglądać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Klaudia Jachira.
Pani poseł Anna Kwiecień.
Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niedzielę, 11 sierpnia br., obchodziliśmy jubileusz stulecia Koła Gospodyń Wiejskich w Izdebniku w powiecie wadowickim.

KGW w Izdebniku zostało założone w 1924 r. Założycielką i pierwszą przewodniczącą koła była pani Henryka Cora, a następnie pani Julia Głowacz. Pomimo trudności członkinie koła zbierały się w prywatnych domach i urządzały spotkania na temat pracy i roli kobiet na wsi. Po wojennej przerwie koło zaczęło prężnie działać. Organizowano kursy kroju i szycia, pieczenia i gotowania. Kiedy w 1976 r. wybudowano Dom Strażaka, KGW przydzielono małe pomieszczenie, gdzie członkinie urządziły kuchnię. Kuchnia została umeblowana i wyposażona w naczynia z dochodów za urządzane przez koło zabawy. Pomieszczenia kuchenne wraz z wyposażeniem były używane i wypożyczane na potrzeby mieszkańców. Zarząd koła prowadził liczne kursy, działalność społeczną i kulturalną, m.in. kurs (*Dzwonek*) przysposobienia rolniczego oraz kurs, który kończył się uzyskaniem tytułu wykwalifikowanego rolnika z egzaminem zdawanym przed Państwową Komisją Rolną. Panie pomagały także przy budowie ogrodzenia szkoły, przy budowie Domu Strażaka czy budowie dróg lokalnych. Z inicjatywy KGW w 1967 r. zorganizowano pierwsze dożynki parafialne. Obecnie koło liczy 34 członków. W 2016 r. panie napisały i wygrały projekt grantowy „Działaj lokalnie – dziewczyny jak z plakatu". Projekt nawiązywał do plakatu z XIX w., który wisi na ścianie Domu Pomocy Społecznej w Izdebniku. Pokazuje kobietę w stroju regionalnym trzymającą słynny jarzębiak izdebnicki. Na tej podstawie po konsultacjach z etnografami powstał strój KGW. Członkinie koła obecnie kultywują tradycję, którą odnowiły w 2014 r., chodzenia po tzw. zapustach. Barwnym korowodem chodzą po izdebnickich domach, niosąc śpiew, radość i szczęście.

Gratuluję członkiniom Koła Gospodyń Wiejskich w Izdebniku wspaniałego jubileuszu stulecia i życzę kolejnych pięknych lat zapisywanych na kartach lokalnej historii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo ładne regionalne oświadczenie, panie pośle.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam w sprawie wycofania się z kontraktów zbrojeniowych jako zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski.

Polska wycofuje się z kontraktów zbrojeniowych. Polska wystawia się na niebezpieczeństwo. Polska nie będzie miała 480 wyrzutni supernowoczesnych HIMARS, będzie ich tylko 126. Nie ma na razie umów i linii produkcyjnych na czołgi K2 i armatohaubice K9, bardzo nowoczesnych. Cały czas pozostaje otwarte pytanie, co dalej z drugą linią produkcyjną armatohaubic KRAB w gliwickim zakładzie Bumar-Łabędy, na które to rząd pana premiera

Spis treści

Poseł Waldemar Andzel

Morawieckiego przeznaczył 850 mln zł, a do dzisiaj te pieniądze nie dotarły. W czerwcu razem z posłem Jarosławem Wieczorkiem złożyłem interpelację w tej sprawie. Jest wrzesień, minęły ponad 3 miesiące, a wiecie co dalej widnieje w sejmowym systemie? Weryfikacja podpisu elektronicznego. (*Dzwonek*) Na odpowiedź jest 21 dni. Tak działa MON za czasów Donalda Tuska. Przykład idzie z góry. Premier Rzeczypospolitej Polskiej kontrasygnatą wycofuje za pomocą mediów społecznościowych, tych samych, w których zachęca się do haratania w gałę, a na posiedzeniach w Sejmie jest gościem – nie było go nawet dzisiaj na sali plenarnej. To jest kpina z bezpieczeństwa nas wszystkich. Zaprzepaściliście szansę na jedną z najpotężniejszych armii NATO. Dlaczego? Ano pewnie dlatego, że nikt nie może mieć lepszej armii od Niemców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

No i wszystko jasne.

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z coraz większą ilością zdarzeń, w których pierwszej kwalifikowanej pomocy udzielają druhowie OSP z jednostek krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, w wielu miejscach w Polsce organizowane są dodatkowe szkolenia w tym zakresie. I tak w najbliższą sobotę 14 września 2024 r. w Zakrzewie w powiecie złotowskim już po raz dwunasty odbędą się Powiatowe Manewry w Ratownictwie Medycznym. Inicjatorem i głównym organizatorem przedsięwzięcia jest miejscowa jednostka OSP przy współudziale Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Złotowie, Starostwa Powiatowego w Złotowie i Urzędu Gminy w Zakrzewie.

W ramach manewrów strażacy z jednostek OSP będą mogli w praktyce przećwiczyć procedury udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy osobom poszkodowanym. Organizatorzy przygotowali dla uczestników siedem scenek sytuacyjnych, w których strażacy będą doskonalili działania związane m.in. z tamowaniem krwotoków, opatrywaniem ran, opatrywaniem złamań, resuscytacją krążeniowo-oddechową czy ewakuacją osób poszkodowanych.

Swój udział w manewrach zgłosiło (*Dzwonek*) 16 zespołów złożonych ze strażaków OSP z województw: wielkopolskiego, pomorskiego i kujawsko-pomorskiego, z powiatów: człuchowskiego, sępoleńskiego, nakielskiego, chodzieskiego i złotowskiego. Nad prawidłowością wykonywanych zadań będą czuwali wykwalifikowani ratownicy medyczni wsparci funkcjonariuszami z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Złotowie.

Organizatorom, druhnom i druhom życzę dobrej pogody i udanego szkolenia, a także serdecznie dziękuję za bezinteresowne zaangażowanie w przedsięwzięcie, które na pewno przyczyni się do poprawy naszego bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno powiedzieć, że podpis towarzyszy nam od zarania dziejów, ale z pewnością można stwierdzić, że od początku piśmiennictwa. Podpis występuje w znaczeniu potocznym i prawnym. Oznacza nazwisko, imię, inicjały, napisane zwykle własnoręcznie. Ale tym mianem określa się również potwierdzenie pisma, nadanie mu ważności przez napisanie własnego nazwiska – podpisanie. Podpisać to znaczy zaświadczyć, stwierdzić coś własnym podpisem, zgodzić się na coś, zaakceptować coś w pełni, całkowicie uznać za słuszne. „Podpisać się" nie należy mylić z „popisać się", co oznacza: podkreślić swoje umiejętności, pochwalić się swoimi zdolnościami, a nader często ten termin używany jest ironicznie w znaczeniu „skompromitować się". Wszak pojęcie podpisu jest podstawowym elementem prawa i w praktyce występuje niezwykle często, ustawodawca zdaje sobie sprawę z różnorodności stanów faktycznych, rodzajów podpisu czy funkcji podpisu, spośród których na szczególną uwagę zasługują te, które (*Dzwonek*) wskazują na bezpieczeństwo i pewność obrotu prawnego. Chodzi tu o funkcję identyfikacyjną, gwarancyjną oraz ochronną. I o znaczenie tych funkcji podpisu należy zapytać w kontekście złożonego podpisu premiera znajdującego się w Monitorze Polskim pod pozycją nr 799. Ponieważ opublikowany akt prawny jest postanowieniem prezydenta RP, a nie aktem wydanym przez prezesa Rady Ministrów, uznanie, że złożenie kontrasygnaty jest odwoływalne w połączeniu z faktem, że przykład idzie z góry, może spowodować, że ten precedens przybierze charakter powszechny i zaowocuje wycofywaniem podpisów z różnych aktów prawnych, np. oświadczeń, aktów notarialnych, aktów stanu cywilnego czy zaciąganych zobowiązań, a to krótka droga do tego, by utożsamić znaczenie słów „podpisać się" i „popisać się". Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Jarosław Łącki, Koalicja Obywatelska.

Spis treści

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie dalej jak w czerwcu dwukrotnie składałem oświadczenie w sprawie terminów letniej przerwy w zajęciach dydaktycznych, potocznie zwanej wakacjami. Obiecałem wtedy obecnym na tej sali i wszystkim zainteresowanym, że tematu nie odpuszczę i na pewno będę do niego wracał – i oto jestem.

Wysoka Izbo! Już nawet niebo od dobrych kilku lat daje znaki, że czas pochylić się nad nową organizacją letnich wakacji, zsyłając nam ekstremalne upały na początku września. To naprawdę jest dobry moment, żeby rzetelnie przepracować ten temat, konsultując go nie tylko ze środowiskiem nauczycielskim, ale także z samorządowcami i przedsiębiorcami branży turystycznej. Jest okazja, aby zrobić coś dobrego nie tylko dla uczniów, ale też przy okazji dla turystyki, tj. tej gałęzi gospodarki, która wnosi niebagatelny wkład w nasze PKB. Fakt, wymaga to trochę wysiłku i pracy, ale zapewniam, że efekty przerosną najśmielsze oczekiwania. Wydłużenie tylko o kilkanaście dni okresu, gdy polski przemysł turystyczny będzie mógł pracować w trybie sezonowym, spowoduje same dobre skutki dla gospodarki, a co za tym idzie – i dla budżetu państwa. Może się okazać, że pojawią się w nim dodatkowe środki (*Dzwonek*), np. na podwyżki dla nauczycieli. Małe rodzinne firmy będące głównym motorem branży turystycznej zyskają środki na inwestowanie i dalszy rozwój z pożytkiem nie tylko dla siebie, ale także dla Polski, a samorządy zyskają na większych wpływach z podatku i opłat lokalnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wystarczy tylko chcieć przemóc opór przed nowym i przekonać niedowiarków. Tylko tyle i aż tyle. Mam jednak nadzieję, że pani minister Nowacka i Ministerstwo Edukacji Narodowej, którym kieruje, znajdą w sobie dość dobrej woli i determinacji, aby wprowadzić proponowane zmiany, a Wysoka Izba wesprze te działania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do wygłoszenia dzisiejszego oświadczenia zostałam zachęcona przez młodego człowieka, który poprosił mnie, abym nagłośniła temat przemocy rówieśniczej w polskich szkołach i w Internecie. Sam tego doświadczył, będąc osobą dysfunkcyjną, zmagającą się z zespołem Aspergera. Podkreśla, że szczególnie narażone są dzieci właśnie ze spektrum autyzmu. Problem polega na tym, że polscy nauczyciele nie są przygotowani, nie są wrażliwi, a pozostają często obojętni wobec przemocy psychicznej i fizycznej. Jak podaje Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, aż 30% polskiej młodzieży doświadcza nękania w polskiej szkole, a co piąty młody internauta w Internecie.

Młodzież apeluje o pomoc. Ta pomoc jest niezwykle potrzebna. Potwierdza to raport NIK o zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży za lata 2020–2023 (*Dzwonek*), w którym NIK podkreśla, że aż o 60% wzrosła liczba osób, które wymagają wspomagania psychologicznego lub psychiatrycznego. Problem polega też na tym, że NIK zauważa, że nie ma koordynacji współpracy międzyresortowej, a potrzebna jest pomoc nie tylko ze strony szkoły, ale także ze strony Ministerstwa Zdrowia oraz pomocy społecznej.

Szanowni Państwo Posłowie! Proszę o wsłuchanie się w głos młodzieży i zwrócenie uwagi na ten palący problem przemocy rówieśniczej. I ostatnie zdanie: młodzież ucieka do edukacji domowej, do Szkoły w Chmurze, ale jest to ucieczka donikąd, ponieważ pozbawiona kontaktów rówieśniczych, pozbawiona możliwości budowania relacji pozostaje samotna i popada w depresję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach uczestniczyliśmy i w najbliższych dniach będziemy uczestniczyć w bardzo ważnych obchodach, które, jak myślę, łączą nas wszystkich, a są to dożynki. Jest to wyjątkowa okazja, by wyrazić naszą wdzięczność rolnikom, sadownikom i ogrodnikom za zaangażowanie w uprawę ziemi, za codzienny trud odmierzany rytmem odwiecznych pór roku.

Zatrzymujemy się więc na chwilę, aby spojrzeć z wdzięcznością na miniony właśnie czas ciężkiej pracy rolników. Tegoroczne plony, które zbierają, są efektem ogromnego trudu, poświęcenia, miłości do ziemi i wysiłku, niezależnie od pogody, przeciwności losu czy zmieniających się warunków. Każdego dnia, drodzy rolnicy, dbacie o to, aby nasza wspólnota mogła cieszyć się owocami ziemi. Dzięki wam na naszych stołach nie brakuje chleba ani innego pożywienia, a polskie rolnictwo, ogrodnictwo czy sadownictwo pozostają silne i niezawodne.

Z całego serca dziękuję wam za waszą wytrwałość, za troskę o każdy kawałek ziemi, płody i za zbiory, które przynoszą nie tylko plon, ale i nadzieję na przyszłość. Wasza praca jest bezcenna (*Dzwonek*), a tegoroczne plony świadczą o tym, jak wiele można osiągnąć dzięki zaangażowaniu, wiedzy i pasji. Życzę

Poseł Łukasz Ściebiorowski

wam zdrowia, satysfakcji z tego, co robicie, oraz siły do podejmowania kolejnych wyzwań. Niech każdy nadchodzący rok przynosi obfite zbiory, a wasza praca niech zawsze przynosi dumę i radość.

Szczególnie pozdrawiam rolników z mojego okręgu wyborczego, z katowickiego okręgu, a zwłaszcza z dwóch gmin wiejskich wchodzących w skład tego okręgu, tj. z Chełma Śląskiego i Bojszów w powiecie bieruńsko-lędzińskim. Wszystkiego dobrego i dziękujemy za waszą pracę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy bardzo.
Pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pamięć mam dobrą, ale w kwestii przestępstw imigrantów niestety sięgać daleko nie muszę. Próba morderstwa Polaków w Śremie przez Kolumbijczyków. W sierpniu zbiorowy gwałt pięciu obywateli krajów Ameryki Łacińskiej na 20-letniej Polce pod Warszawą. 37-latek z Ukrainy 4 dni temu bez powodu uderzył na ulicy Polkę. Łotysz w sierpniu nad ranem ciągnął Polkę po ulicy w Warszawie. Na szczęście udało jej się nagrać całe zajście. Dziesiątki napadów na tle seksualnym na kobiety w taksówkach na aplikację. Wczoraj, właśnie wczoraj Ukrainiec strzelał do przechodniów na warszawskich Bielanach. Dalej: w tym miesiącu Gruzin napadł na Polkę i jej córkę w restauracji z użyciem ostrego narzędzia.

(*Głos z sali*: To niemożliwe.)

Niemożliwe, tak niemożliwe, a jednak to fakty.

Mam pytanie, które chciałbym zadać osobiście panu premierowi (*Dzwonek*), ale nie mam okazji, więc pozwolę sobie skierować je z mównicy. Mam nadzieję, że obejrzy mój apel. Kiedy, panie premierze, podstawi pan pod komendy Policji autobusy z napisem: kierunek jazdy – Bruksela bądź z adresami urzędników i polityków, którzy nie rozumieją, czym są społeczne skutki masowej, niekontrolowanej imigracji, z którą mamy niestety do czynienia przez ostatnie bez mała 10 lat? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje oświadczenie wygłaszam na prośbę osób niepełnosprawnych. Są to osoby, które od lat walczą o godne życie. Chodzi o obietnicę podwyższenia renty socjalnej do wysokości minimalnego wynagrodzenia. Okazuje się, że nowy wynalazek, który ma zastąpić obiecaną przez premiera podwyżkę renty socjalnej, dostanie tylko 1/3 rencistów socjalnych, bo tylko tyle ma oświadczenie o niepełnosprawności. Blisko 200 tys. osób niepełnosprawnych nie dostanie nic. W środowisku osób niepełnosprawnych wrze. Obywatelski projekt o podwyższeniu renty socjalnej, pod którym większość osób z niepełnosprawnościami zbierała podpisy, został przez obecną większość sejmową wypaczony i jedynie 1/3 osób potrzebujących zostanie nim objęta. Osoby z niepełnosprawnością czują się przez rządzących podzielone, wykorzystane i oszukane (*Dzwonek*), gdyż pozostawiono 200 tys. osób z głodową rentą w wysokości 1620 zł.

Pan premier Tusk 23 marca 2023 r. w Chorzowie publicznie złożył obietnicę. Po tej obietnicy niepełnosprawni, ich rodziny, ich znajomi zaangażowali się w promocję Platformy Obywatelskiej. W tej chwili zostali wykluczeni.

Panie Premierze! Pani poseł Iwono Hartwich, która niby wspomagasz osoby niepełnosprawne! Dotrzymajcie słowa, nie okłamujcie najsłabszych. W piątek ma być drugie czytanie wypaczonego projektu, już nie obywatelskiego, o rencie socjalnej. Apeluję w imieniu tych osób: dotrzymajcie słowa, nie dzielcie tych osób na lepsze i gorsze, nie pozostawiajcie ich bez pomocy. Proszę: powróćcie do pierwotnych propozycji, obejmijcie pomocą wszystkich, nie pozostawiajcie 200 tys. osób z niepełnosprawnościami bez pomocy. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Barbara Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Grygorcewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Współpraca między miastami partnerskimi to kwestia często pomijana w dyskusji na temat współpracy międzynarodowej. Uważam jednak, że ten aspekt powinien być częściej omawiany, a relacje między miastami partnerskimi – pogłębiane. Pod koniec sierpnia podczas wyjątkowej imprezy w koszalińskim amfiteatrze, zorganizowanej przez Centrum Kultury 105 miałam przyjemność spotkać się właśnie w Koszalinie z nadburmistrzem Neubrandenburga panem Silvio Wittem oraz prezydentem Koszalina panem Tomaszem Sobierajem. Neubrandenburg jest miastem partnerskim Koszalina. Razem braliśmy udział we wspólnym gotowaniu z użyciem składników kuchni niemieckiej i polskiej. Były to oczywiście składniki tradycyjne. Całe wydarzenie stało się fajnym symbo-

Spis treści

Poseł Barbara Grygorcewicz

lem integracji i wymiany kulturowej między naszymi miastami. Takie inicjatywy stanowią nie tylko doskonały sposób na zbliżenie mieszkańców (*Dzwonek*), ale także na pogłębienie współpracy i wzajemnego zrozumienia między miastami partnerskimi i między państwami.

Chcę wyrazić moje serdeczne podziękowania dla Centrum Kultury 105 za tak wspaniałą organizację, która pokazuje, jak ważna jest współpraca na poziomie lokalnym dla budowania silnych więzi międzynarodowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ciekaw jestem, co tam w końcu ugotowano, pani poseł.

(*Poseł Barbara Grygorcewicz*: Powiem później.)

Dobrze.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na plebanii w Drobinie zmarł młody mężczyzna. Zmarł, bo nikt nie udzielił mu pomocy, nie wezwał karetki, nikogo nawet nie poinformowano, że człowiek potrzebuje pomocy. Ten, który z nim przez całą noc imprezował, założył sutannę i po prostu wyszedł. Jak Polska długa i szeroka za pilnie strzeżonymi drzwiami domów dla księży dochodzi do aktów przemocy i wykorzystywania seksualnego. Opinia publiczna dowiaduje się o tym tylko wtedy, gdy ktoś ginie, a i to z trudem, bo sprawcy w sutannach traktowani są na specjalnych warunkach, jakby byli ponad prawem. To m.in. niestety ta Izba odpowiada za to, że polskie duchowieństwo jest tak zdemoralizowane. To tu uchwalony został konkordat, to ta Izba na Fundusz Kościelny w przyszłym roku zamierza wydać 275 mln zł. To my dajemy im przywileje, na które sobie nie zasłużyli. Płacimy za nich ZUS, pozwalamy uczyć dzieci w szkołach (*Dzwonek*), pasiemy ich ziemią i zwalniamy ich biznesy z podatków. A oni w zamian zamieniają ambony w polityczne wiece jednej partii, atakują państwo prawa i demokrację, obrażają dzieci z in vitro, straszą uchodźcami, odbierają prawa kobietom i osobom LGBT. Nie w smak im wolne media i społeczeństwo obywatelskie, nie po drodze im z unijnymi wartościami. Dopóki ta Izba nie zabierze im chociaż części przywilejów, nic się nie zmieni, a do tematu będziemy wracać tylko wtedy, gdy kolejny człowiek gdzieś na plebanii będzie cierpiał i umrze.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Joanna Koźlakiewicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na poważny problem, z którym od lat borykają się mieszkańcy miasta Płocka i przedstawiciele tego miasta. Mieszkańcy prosili mnie, abym wnioskowała o wsparcie. Chodzi o erozję brzegów Wisły, która stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców i infrastruktury. Zjawisko to prowadzi do osuwania się gruntów, a co za tym idzie, do zagrożeń dla budynków mieszkalnych, obiektów użyteczności publicznej oraz dróg. W dodatku regularne podtopienia wynikające z braku odpowiednich zabezpieczeń potęgują ryzyko wystąpienia poważnych zagrożeń. Mieszkańcy i władze lokalne wielokrotnie apelowali o podjęcie działań mających na celu zabezpieczenie brzegów Wisły i uregulowanie koryta rzeki. Niestety dotychczasowe interwencje nie przyniosły skutecznych rozwiązań.

Płock jest miastem strategicznym dla naszego regionu pod względem gospodarczym, ale także turystycznym. W związku z tym apeluję do właściwych ministerstw o priorytetowe potraktowanie problemu Płocka (*Dzwonek*), wdrożenie kompleksowego programu zabezpieczenia brzegów Wisły i ochrony przed podtopieniami. Bez tych działań życie mieszkańców oraz rozwój miasta pozostają zagrożone. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Listę osób zapisanych do oświadczeń zamyka pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Poseł Roman Fritz:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od kilku tygodni widzimy na naszych oczach dokonującą się degradację środowiska naturalnego w obszarze jeziora Dzierżno. Gwoli uściślenia, to jest cały cykl, połączenie hydrologiczne. Najpierw jest rzeka Kłodnica, następnie są właśnie zbiorniki – jeziora Dzierżno Wielkie czy Dzierżno Duże, potem jest Kanał Gliwicki i następnie Odra. Te wszystkie części są przedzielone systemem różnego rodzaju śluz. Katastrofa, która się dokonała na naszych oczach w ostatnich tygodniach, jest czymś niewyobrażalnym, jest ewenementem na gigantyczną skalę. Wyłowiono sto kilkadziesiąt ton ryb, które po prostu były śnięte i można było zebrać z powierzchni. Niemniej jednak wiemy od wędkarzy,

Spis treści

Poseł Roman Fritz

którzy w sposób wolontariacki sami po prostu uprzątnęli ten teren, bez wielkiej pomocy rządu (*Dzwonek*), że na dnie gromadziły się co najmniej te same ilości, a może nawet większe, tak więc jest to ogromna katastrofa. A były tam dorodne gatunki: karpie, leszcze, sandacze czy szczupaki, żyjące tam kilkanaście lat. Był to raj dla wędkarzy, dla ludzi, którzy kochają przyrodę.

Proszę państwa, gdzie jest pan premier Donald Tusk? Gdzie jest ministerstwo, nie wiem, środowiska, klimatu, czy jak tam oni się wszyscy nazywają? Nie ma jakiegokolwiek planu naprawczego dotyczącego tych terenów. Ludzie, którzy tam po prostu żyli, spędzali tam ok. 100 dni w ciągu roku, to był ich drugi dom, wszystko byli gotowi oddać. Okazuje się, że mamy tam jakieś zrzuty, nie wiadomo jakie środki były spuszczane do tych zbiorników. Potem traktowane było to perhydrolem, aby jeszcze bardziej utlenić wodę. Nadmiar tego tlenu powoduje po prostu dalsze śnięcie ryb. Ginęły nie tylko ryby. Ginęły ptaki, gniły rośliny, zginęły bobry. Proszę państwa, to katastrofa ekologiczna na niewyobrażalną skalę. Rządu jakoś nie widzimy. Dziękuję.

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Wojewoda jest tam, na miejscu.)

(*Poseł Roman Fritz*: Kto jest na miejscu?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 12 września 2024 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 18 min 29*)

Spis treści

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Oświadczenia poselskie

Poseł Andrzej Szejna
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie polityki mieszkaniowej państwa

Według różnych szacunków na polskim rynku brakuje od 1,5 do 2 mln mieszkań. W tym samym czasie mamy na rynku ok. 2 mln pustostanów. Obecnie trwają negocjacje w sprawie rządowego programu mieszkaniowego kredyt #naStart, który m.in. ma na celu zwiększenie dostępności kredytów hipotecznych poprzez dopłaty do rat, tzw. kredyt 0%.

Przyglądając się tym pracom, trudno nie zauważyć, iż dyskusja o problemach mieszkaniowych Polek i Polaków cały czas porusza się tym samym, utartym przez poprzednie rządy, torem. Kredyt #naStart ma zastąpić wcześniejsze programy dopłat do kredytów, takie jak Bezpieczny Kredyt 2% i Rodzinny Kredyt Mieszkaniowy.

Kredyt 0% nie jest rozwiązaniem wszystkich problemów związanych z dostępnością mieszkań. Może zaszkodzić rynkowi nieruchomości, zwiększając przychody firm deweloperskich kosztem zwykłych obywateli. Obecnie marża polskiego dewelopera wynosi nawet 30%. To absolutny rekord. Ceny mieszkań i najmu są rekordowe: w Warszawie to ponad 17 tys. zł/m^2, w Krakowie – ponad 15 tys. zł. Za wynajęcie 40-metrowego mieszkania w Krakowie trzeba płacić ponad 3 tys. zł.

2 mln młodych Polaków i Polek to gniazdownicy, którzy nie mogą pozwolić sobie na wyprowadzkę z domu rodzinnego. Jak możemy mówić o uczciwym, dobrym państwie, pozwalając na takie zjawiska?

Dlatego najwyższy czas, aby zmienić podejście. Dobrym rozwiązaniem jest stworzenie dużego rynku najmu mieszkań, opierającego się na skierowaniu na rynek dużej części z 2 mln pustostanów z zasobów komunalnych i prywatnych oraz budowie przez samorządy – z rządowym wsparciem finansowym – tanich mieszkań na wynajem. Należy ucywilizować rynek najmu m.in. poprzez skierowanie na niego lokali dziś niewykorzystanych. Jak? Poprzez możliwość wprowadzenia przez samorządy lokalnego podatku od pustostanów. Właściciele niewykorzystanych mieszkań mogliby je wynająć osobiście lub też poprzez – powołane specjalnie do tego celu – społeczne agencje najmu. Już dzisiaj należy wprowadzić ograniczenia w prywatyzacji mieszkań komunalnych i społecznych. Infrastruktura mieszkaniowa to taki sam rodzaj infrastruktury jak przedszkola, szkoły, parki, wodociągi czy drogi – trzeba ją rozwijać, nie prywatyzować.

Stworzenie dużego rynku mieszkań na wynajem da Polkom i Polakom wybór. W perspektywie kolejnych kadencji liczba mieszkań skokowo wzrośnie w zasobie publicznym. To będą mieszkania kierowane nie tylko do najuboższych, ale i do wszystkich tych, którzy nie chcą albo nie mogą dzisiaj zaciągnąć kredytu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie wprowadzenia preferencyjnych stawek dla klubów sportowych zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim za korzystanie z infrastruktury sportowej w centralnych ośrodkach sportu

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa dotyczy m.in. wysokości pobieranych opłat przez centralne ośrodki sportu za infrastrukturę sportową od klubów sportowych zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim.

Biegi narciarskie jako sport powszechny posiadają duży potencjał, będący świetną alternatywą dla kształtowania sprawności fizycznej i uzupełnienia procesu treningowego dla wielu innych dyscyplin sportu oraz aktywności na różnych szczeblach sportu, od amatorskiego po profesjonalny.

Kluby borykają się z brakiem dostępu do obiektów sportowych, również z powodu zbyt wysokich cen, które narzuciły właśnie COS-y. Klubów nie stać na pokrywanie tak zaporowych stawek na osobę, jakie były wprowadzone w roku poprzednim, tj. 15 zł za 90 minut. Przy 50-osobowej grupie klub za 90 minut korzystania z obiektu musiał ponosić koszty w wysokości od 750 zł. Gdy planowane były dłuższe zajęcia lub dwie jednostki treningowe, koszty się podwajały, co niestety nie jest w tym sporcie rzadkością.

Narty to główny środek treningowy, dlatego bycie na nich 5–6 razy w tygodniu w ciągu zimy jest ko-

Spis treści

niecznością. W innym przypadku nie można ukształtować podstaw nauczania kroków biegowych czy prawidłowej techniki skoku narciarskiego. Jeśli skalkulujemy koszty, to możemy zauważyć, że są one nieproporcjonalne do kosztów w innych dyscyplinach, ponieważ godzina sali pełnowymiarowej, na której może śmiało ćwiczyć 50 osób, kosztuje 250 zł. To koszt 5 zł na osobę za godzinę, za 2 godziny 10 zł. W tym przypadku to koszt minimum 30 zł na osobę. W miesiącu to kwota ok. 750 zł na zawodnika. Miesięcznie klub musi wydać ok. 37 tys. zł. Warte podkreślenia jest, że w klubach często szkolą się dzieci z nieco uboższych rodzin, których nie stać na to, a dotacje na kluby są skromne.

Podobna sytuacja jest w skokach narciarskich, w przypadku których komisja skoków narciarskich i kombinacji norweskiej PZN zwraca uwagę na fakt, że obiekty wybudowano za wiele milionów złotych, a przy wprowadzeniu opłat, na które klubów nie stać, modernizacja obiektów stała się nie tak efektywna, jak zakładano. Komisja zwraca również uwagę na fakt, że jesteśmy jedynym krajem w Europie, który pobiera opłaty od swoich zawodników za korzystanie ze skoczni i tras biegowych. W innych krajach posiadanie licencji zawodniczej rodzimej federacji upoważnia do bezpłatnego korzystania z obiektów.

Finanse klubów i inne koszty związane z ich funkcjonowaniem są zbyt duże, aby udźwignąć ciężar tych wydatków. Centralny Ośrodek Sportu to instytucja państwowa, dlatego ważne, aby zwłaszcza dla młodzieży szkolnej mogła pełnić rolę wspomagającą ich rozwój, nie będąc nastawioną na zyski finansowe czy zbilansowanie wydatków, lecz na korzyści społeczne. Na pewno da się na preferencyjnych zasadach korzystać z obiektów i w perspektywie czasu na nowoczesnych obiektach pracować nad odkryciem talentu na miarę Justyny Kowalczyk, Adama Małysza czy Kamila Stocha, ale również pielęgnować historię i tradycję tych regionów. Takie działania pozwolą lepiej pracować na rzecz rozwoju wspólnego dobra, kształtując młode pokolenie sportowców, a inwestycje w rozwój będą bardziej zasadne i sprawią, że będzie można być dumnym z tak odpowiedzialnie działającej instytucji publicznej.

Wnoszę do ministra sportu i turystyki o możliwość bezpłatnego lub na preferencyjnych warunkach korzystania z obiektów COS (dotyczy to wyłącznie obiektów specjalistycznych, takich jak trasy biegowe i skocznie narciarskie) przez kluby z licencją PZN. Wynika to z chęci pomocy klubom w prowadzeniu zajęć sportowych z dziećmi na wysokiej jakości obiektach sportowych, w przypadku których kluby nierzadko rezygnują z treningów na nich, głównie z powodów finansowych. Systematyczny trening na dobrych obiektach sportowych poprawia jakość szkolenia i może zagwarantować prawidłowy rozwój dzieci i młodzieży.

Spis treści

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT